

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 3. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 14 grudnia 2011 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2011

TREŚĆ

3. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 14 grudnia 2011 r.)

str.

str.

Otwarcie posiedzenia	
Wystąpienie Marszałek Sejmu	3
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Beata Bublewicz	5
Sprawy formalne	
Poseł Armand Kamil Ryfiński	5
Poseł Wojciech Szarama	5
Poseł Marek Suski	6
Poseł Ryszard Zbrzyzny	6

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia	
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozda-	
nie Komisji Finansów Publicznych	
o rządowym projekcie ustawy o zmia-	
nie niektórych ustaw związanych	
z realizacją ustawy budżetowej	
Poseł Sprawozdawca Paweł Arndt	7
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Beata Bublewicz	10
Punkt 1. porządku dziennego (cd.)	
Poseł Krystyna Skowrońska	11
Poseł Henryk Kowalczyk	12
Poseł Sławomir Kopyciński	14
Poseł Jan Łopata	15
Poseł Ryszard Zbrzyzny	16
Poseł Jacek Bogucki	18
Poseł Jolanta Szczypińska	19
Poseł Stanisław Szwed	19
Poseł Romuald Ajchler	20
Poseł Wiesław Stanisław Janczyk	20
Poseł Dariusz Joński	21
Poseł Zbigniew Matuszczak	21
Poseł Cezary Olejniczak	21
Poseł Ryszard Galla	22
Poseł Tadeusz Tomaszewski	22
Poseł Elżbieta Rafalska	22
Poseł Marek Matuszewski	23
Poseł Henryk Kowalczyk	23
Poseł Tadeusz Iwiński	23
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Finansów Hanna Majszczyk	24
Poseł Paweł Arndt	26
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Finansów Hanna Majszczyk	27

Punkt 2. porządku dziennego: Sprawoz-	
danie Komisji Administracji i Spraw	
Wewnętrznych o rządowym projekcie	
ustawy zmieniającej ustawę o zmianie	
ustawy o ochronie przeciwpożarowej	
oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Roman Kaczor	27
Poseł Piotr van der Coghen	28
Poseł Jarosław Zieliński	29
Poseł Krzysztof Kłosowski	30
Poseł Zbigniew Sosnowski	30
Poseł Stanisława Prządka	31
Poseł Edward Siarka	32
Poseł Tadeusz Tomaszewski	32
Poseł Andrzej Bętkowski	33
Poseł Cezary Olejniczak	33
Poseł Tadeusz Woźniak	33
Poseł Jarosław Zieliński	33
Poseł Adam Rogacki	34
Poseł Józef Rojek	34
Poseł Romuald Ajchler	34
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie	
Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy . . .	35
Poseł Jarosław Zieliński	36
Punkt 3. porządku dziennego: Pierwsze	
czytanie rządowego projektu ustawy	
budżetowej na rok 2012	
Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski . .	36
Poseł Dariusz Rosati	39
Poseł Beata Szydło	42
Poseł Janusz Palikot	45
Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski . .	46
Poseł Dariusz Rosati	49
Poseł Beata Szydło	49
Poseł Jan Łopata	50
Poseł Leszek Miller	52
Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski . .	54
Poseł Leszek Miller	55
Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski . .	56
Poseł Leszek Miller	56
Poseł Andrzej Romanek	56
Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski . .	59
Poseł Krystyna Skowrońska	59
Poseł Andrzej Romanek	62
Poseł Dariusz Rosati	62
Poseł Krystyna Skowrońska	63
Poseł Paweł Szalamacha	63
Poseł Armand Kamil Ryfiński	65

str.

Poseł Genowefa Tokarska	67
Poseł Ryszard Zbrzyzny	68
Poseł Sławomir Neumann	69
Poseł Ryszard Zbrzyzny	72
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	72
Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski ..	73
Poseł Sławomir Kopyciński	74
Poseł Janusz Cichoń	75
Poseł Krzysztof Tchórzewski	77
Poseł Wincenty Elsner	79
Poseł Izabela Leszczyna	79
Poseł Elżbieta Rafalska	81
Poseł Zbigniew Konwiński	83
Poseł Przemysław Wipler	84
Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski ..	86
Poseł Przemysław Wipler	86
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski	86
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski	87
Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski ..	87
Poseł Romuald Ajchler	87
Poseł Marcin Święcicki	88
Poseł Henryk Kowalczyk	89
Poseł Jacek Brzezinka	91
Poseł Stanisław Ożóg	92
Poseł Andrzej Orzechowski	93
Poseł Marzena Machałek	94
Poseł Michał Jaros	95
Poseł Jerzy Żyżyński	96
Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski ..	97
Poseł Jerzy Żyżyński	97
Poseł Magdalena Gąsior-Marek	97
Poseł Bożena Szydłowska	99
Poseł Renata Zaremba	100
Poseł Konstanty Oświęcimski	100
Poseł Dariusz Joński	101
Poseł Andrzej Biernat	102
Poseł Zbigniew Sosnowski	102
Poseł Beata Mazurek	102
Poseł Stanisław Kalembe	103
Poseł Zbigniew Matuszczak	103
Poseł Ireneusz Raś	103
Poseł Wincenty Elsner	104
Poseł Cezary Olejniczak	104
Poseł Jolanta Szczypińska	104
Poseł Ewa Malik	104
Poseł Maciej Banaszak	105
Poseł Romuald Ajchler	105
Poseł Stanisław Szwed	105
Poseł Piotr Paweł Bauć	106
Poseł Tadeusz Tomaszewski	106
Poseł Piotr Szeliga	106
Poseł Andrzej Kania	107
Poseł Jadwiga Wiśniewska	107
Poseł Jarosław Zieliński	107
Poseł Robert Biedroń	108
Poseł Jan Ziobro	108

str.

Poseł Wiesław Stanisław Janczyk	108
Poseł Zbyszek Zaborowski	109
Poseł Jacek Czerniak	109
Poseł Marek Polak	109
Poseł Jerzy Borkowski	110
Poseł Lech Sprawka	110
Poseł Kazimierz Ziobro	111
Poseł Artur Bramora	111
Poseł Jakub Rutnicki	111
Poseł Barbara Bubula	112
Poseł Jan Cedzyński	112
Poseł Andrzej Szlachta	112
Poseł Piotr Chmielowski	112
Poseł Gabriela Masłowska	113
Poseł Czesław Hoc	113
Poseł Artur Dębski	113
Poseł Patryk Jaki	113
Poseł Jerzy Rębek	114
Poseł Maria Zuba	114
Poseł Arkadiusz Czartoryski	114
Poseł Artur Górczyński	115
Poseł Anna Grodzka	115
Poseł Zbigniew Dolata	115
Poseł Michał Kabaciński	116
Poseł Jan Warzecha	116
Poseł Adam Kępiński	116
Poseł Józef Rojek	117
Poseł Bartosz Kownacki	117

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia**Punkt 3. porządku dziennego (cd.)**

Poseł Kazimierz Gołojuch	117
Poseł Mieczysław Golba	118
Poseł Elżbieta Rafalska	118
Poseł Henryk Kmiecik	118
Poseł Marzena Dorota Wróbel	119
Poseł Michał Wojtkiewicz	119
Poseł Roman Kotliński	119
Poseł Tomasz Latos	120
Poseł Łukasz Krupa	120
Poseł Jerzy Szmit	120
Poseł Jacek Kwiatkowski	120
Poseł Artur Górski	121
Poseł Kazimierz Moskal	121
Poseł Tomasz Makowski	121
Poseł Zbigniew Chmielowiec	122
Poseł Jacek Najder	122
Poseł Szymon Giżyński	122
Poseł Michał Tomasz Pacholski	123
Poseł Henryk Kowalczyk	123
Poseł Wojciech Penkalski	123
Poseł Stanisław Ożóg	123
Poseł Adam Rogacki	124
Poseł Zofia Popiołek	124
Poseł Maria Nowak	124
Poseł Marek Poznański	124
Poseł Marek Matuszewski	125

	<i>str.</i>
Poseł Maciej Malecki	125
Poseł Paweł Sajak	126
Poseł Piotr Polak	126
Poseł Maciej Wydrzyński	126
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Tadeusz Jarmuziewicz	126
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Witold Jurek	129
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik	129
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Zaleski	130
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Włodzimierz Karpiński	130
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke	130
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Mieczysław Kasprzak	131
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk	131
Zmiana porządku dziennego Wicemarszałek Cezary Grabarczyk	133
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej Poseł Sprawozdawca Magdalena Kochan	133
Poseł Iwona Guzowska	134
Poseł Elżbieta Rafalska	134
Poseł Jacek Kwiatkowski	134

	<i>str.</i>
Poseł Piotr Walkowski	135
Poseł Tadeusz Tomaszewski	135
Poseł Anna Elżbieta Sobecka	136
Poseł Maria Nowak	136
Poseł Elżbieta Rafalska	136
Poseł Tadeusz Tomaszewski	137
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior ...	137
Punkt 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy	139
Poseł Marek Wójcik	139
Poseł Stanisław Pięta	139
Poseł Jacek Najder	139
Poseł Zbigniew Sosnowski	140
Poseł Kazimierz Ziobro	140
Poseł Robert Biedroń	141
Poseł Tadeusz Tomaszewski	141
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy	141
Oświadczenia Poseł Andrzej Kania	142
Poseł Piotr Chmielowski	143
Poseł Tadeusz Tomaszewski	144
Poseł Bogdan Rzońca	145
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygló- szonych Poseł Józef Rojek	147

(Początek posiedzenia o godz. 9 min 06)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Jerzy Wenderlich, Marek Kuchciński, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak, Wanda Nowicka i Cezary Grabarczyk)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję państwa posłów Beatę Bublewicz, Małgorzatę Sadurską, Marka Poznańskiego oraz Wojciecha Zubowskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłanki Beata Bublewicz i Małgorzata Sadurska.

Witam panie.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Małgorzata Sadurska oraz Marek Poznański.

Protokoły 1. i 2. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęte wobec niewniesienia zastrzeżeń.

(Zebrani wstają)

Szanowne Panie Posłanki! Szanowni Panowie Posłowie! Mija 30 lat od wprowadzenia stanu wojennego. W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. brutalnie został przerwany społeczny zryw „Solidarności”. Symbolem tego tragicznego dnia pozostaną czołgi, milczące telefony oraz wzmożone patrole wojska i milicji. Wówczas słowo „wojna” nie schodziło z ust obywateli. Aresztowania i masowe zwolnienia z zakładów pracy dotknęły nie tylko aktywnych działaczy, ale także członków i sympatyków NSZZ „Solidarność”. Internowanych zostało tysiące osób: robotników, intelektualistów, rolników i studentów, ludzi najróżniejszych profesji, z dużych miast i małych miejscowości. Za każdym z tych aresztowań kryła się ludzka tragedia. Tysiące rodzin przeżywało dramaty. Ludziom nieobce były poczucie strachu i troska o losy najbliższych. Niepewność jutra towarzyszyła niemalże każdemu.

Ogromną stratą dla młodego, rodzącego się społeczeństwa obywatelskiego było rozwiązanie przez reżimową władzę niezależnych organizacji społecznych i kulturalnych, rozbicie redakcji oraz wydawnictw podziemnych. Wolność słowa została zdławiona, podobnie jak nadzieje na niezależną politycznie i gospodarczo Polskę. Wiara w lepsze jutro bez cen-

zury i reżimowego dyktatu, jak myśleć i jak pracować, odeszła.

Rocznica wprowadzenia stanu wojennego jest okazją, by wyrazić wdzięczność tym wszystkim, którzy mieli odwagę opowiedzieć się za niezależną i wolną Ojczyzną. Wyrazy uznania kieruję do każdego, kto podjął szlachetną walkę o demokratyczną Polskę oraz prawa człowieka do życia w prawdzie i wolności.

Nie sposób nie wspomnieć w tym miejscu o ofiarach stanu wojennego – o młodych ludziach, którzy mieli odwagę sprzeciwiać się uzbrojonym w broń palną, gazy łzawiące i pałki oddziałom milicji i wojska. Zginęli w obronie elementarnych praw należnych każdemu człowiekowi. Śmierć górników kopalni Wujek jest najbardziej przejmującym zdarzeniem tamtego okresu. Winniśmy im oraz wszystkim innym ofiarom stanu wojennego dożywotnią pamięć i szacunek.

Proszę panie posłanki, panów posłów i wszystkich tu obecnych o uczczenie pamięci ofiar stanu wojennego minutą ciszy.

(Chwila ciszy)

Dziękuję.

(Głos z sali: Co ze zdrajcami?)

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 42. *(Gwar na sali)*

Bardzo proszę wszystkich posłów o zachowanie ciszy.

(Głos z sali: Ciii...)

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy budżetowej na rok 2012.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 44.

Marszałek

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu ustawy.

Grupa posłów przedłożyła wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw zagranicznych pana Radosława Sikorskiego.

Wniosek ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 43.

Opinia komisji została paniom i panom posłom doręczona w druku nr 69.

Na podstawie art. 115 ust. 4 w związku z art. 116 ust. 2 regulaminu Sejmu podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 70.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu ustawy.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu przedłożyło projekt uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej.

Projekt ten został paniom i panom posłom doręczony w druku nr 61.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm przeprowadził debatę długą w pierwszym czytaniu projektu ustawy budżetowej na rok 2012 oraz nad informacją prezesa Rady Ministrów w sprawie przyszłości Unii Europejskiej.

Prezydium Sejmu proponuje jednocześnie, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach nad sprawozdaniem komisji o projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej oraz wnioskiem o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw zagranicznych pana Radosława Sikorskiego.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów

w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Za chwilę rozpatrzymy sprawozdanie komisji o projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej.

W dalszej kolejności rozpatrzymy sprawozdanie komisji o projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej oraz niektórych innych ustaw.

Następnie przeprowadzimy pierwsze czytanie projektu ustawy budżetowej na rok 2012.

Po zakończeniu dyskusji nad projektem ustawy budżetowej planowane jest rozpatrzenie sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

Ostatnim punktem dzisiejszego porządku dziennego będzie pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności.

Jutro rano przeprowadzimy głosowania.

W bloku głosowań Sejm rozpatrzy projekt uchwały w sprawie utworzenia Polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej.

Następnie wysłuchamy informacji prezesa Rady Ministrów w sprawie przyszłości Unii Europejskiej.

W dalszej kolejności rozpatrzymy wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra spraw zagranicznych pana Radosława Sikorskiego.

W piątek rano przeprowadzimy głosowania.

W bloku głosowań planowane jest dokonanie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Po głosowaniach rozpatrzymy pytania w sprawach bieżących oraz informację bieżącą.

Informuję, że Konwent Seniorów przyjął propozycję Prezydium Sejmu rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie wpływu spadku kursu złotego na wzrost wartości zadłużenia zagranicznego Polski oraz na ryzyko przekroczenia przez państwowy dług publiczny drugiego progu ostrożnościowego, o której przedstawienie wносił Klub Poselski Ruch Palikota.

Informuję, że prezes Rady Ministrów zawiadomił Sejm o zamiarze przedłożenia prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie, Memorandum o Porozumieniu między Organizacją Narodów Zjednoczonych a Rządem Rzeczypospolitej Polskiej o wydzieleniu zasobów do misji Organizacji Narodów Zjednoczonych w Republice Środkowoafrykańskiej i w Republice Czadu (MINURCAT), podpisanego w Nowym Jorku dnia 26 października 2010 r.

Komisja Spraw Zagranicznych przedłożyła sprawozdanie, w którym wnoszą o przyjęcie zawiadomienia prezesa Rady Ministrów bez zastrzeżeń.

Sprawozdanie komisji zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 68.

Marszałek

W związku z tym, na podstawie art. 120 ust. 4 regulaminu Sejmu, informuję o braku zastrzeżeń co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji tego dokumentu.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Beata Bublewicz:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Etyki Poselskiej – godz. 9.30,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 10.30,
- Skarbu Państwa – godz. 12,
- Zdrowia – godz. 13,
- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 14,
- Kultury i Środków Przekazu – godz. 15,
- Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 15,
- Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 16.30,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 17.15,
- Finansów Publicznych – godz. 19. Dziękuję.

Marszałek:

Bardzo dziękuję, pani posle.

Bardzo proszę, panie posle, o zabranie głosu celem zgłoszenia wniosku formalnego.

Posel Armand Kamil Ryfiński:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Składam wniosek formalny o zarządzenie przerwy w obradach i zwołanie Konwentu Seniorów w sprawie wyjaśnienia kwestii wczorajszego marszu zorganizowanego przez skrajnie prawicowe ugrupowania. (*Wesołość na sali*) Jak wiadomo, marsz ten służy ośmieszaniu Polski na arenie międzynarodowej. (*Poruszenie na sali, oklaski*) Podczas tego marszu były wznoszone...

Marszałek:

Bardzo proszę o zachowanie spokoju i nieutrudnianie wystąpienia.

Posel Armand Kamil Ryfiński:

...antypolskie, szkodzące wizerunkowi Polski, hasła, obrażano pana ministra Radosława Sikorskiego. W związku z tym należy się zastanowić nad tym i wyjaśnić, czy te działania nie są inspirowane

przez rosyjskie służby specjalne. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Głos z sali: Co pan mówi?*)

Jak wiadomo, w interesie Rosji leży to, aby Unia Europejska była organem niestabilnym. (*Poruszenie na sali*)

Marszałek:

Bardzo proszę panów posłów o zachowanie spokoju. Uzasadnienie do wniosku formalnego, zgodnie z regulaminem, może trwać 2 minuty.

Posel Armand Kamil Ryfiński:

Jarosław Kaczyński zapowiedział wczoraj, cytuję, że jego partia stanie na czele walki o Polskę suwerenną, o Polskę, która sama decyduje o tym, co dla niej ważne. Gdyby nie to chore państwo, Polska parlałaby do przodu jak Chiny. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Proszę państwa, doskonale wiemy, jak funkcjonują Chiny. Przesiedla się tam ludzi bez żadnego uzasadnienia, łamie się prawa człowieka – jest to ustrój totalitarny. Jarosław Kaczyński dąży do tego, żeby w Polsce też był taki totalitarny ustrój.

(*Głos z sali: Spadaj!*)

(*Głosy z sali: Odebrać mu głos.*)

Waszą politykę widać na przykładzie chociażby kwestii Nord Streamu, to, jak Polska jest marginalizowana w Unii Europejskiej przez wasze szkodliwe działania antypolskie. To, co wy prezentujecie, to jest antypatriotyzm. (*Oklaski*) To, co wy robicie, to po prostu jest skandal. Tylko i wyłącznie tumanicie ludzi. A więc bardzo ważną sprawą jest to, żeby uruchomić kontrwywiad i sprawdzić, czy posłowie Prawa i Sprawiedliwości to nie są po prostu zdrajcy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie posle.

Wszystkim obecnym na sali przypominam, że w myśl art. 184 regulaminu Sejmu wnioski formalne mogą dotyczyć wyłącznie spraw będących przedmiotem porządku dziennego i przebiegu posiedzenia. W związku z tym jedyną częścią formalną wystąpienia pana posła był wniosek o przerwę.

W jakim trybie, panie posle?

(*Posel Wojciech Szarama: W trybie formalnym.*)

Wniosek formalny.

Posel Wojciech Szarama:

Pani marszałek, oczywiście nie będę się ustosunkowywać do tego wystąpienia, bo to są bzdurne prowokacje, natomiast, pani marszałek, to, że pani nie zareagowała w czasie wystąpienia, kiedy były rzuca-

Posel Wojciech Szarama

ne kalumnie pod adresem posłów, kiedy zarzucano...
Sprawa służb specjalnych...

(*Posel Jerzy Fedorowicz: Co miała zrobić?*)

Po prostu trzeba było pana posła przywołać do porządku, dlatego że to jest pierwsze wystąpienie z tej mównicy, które przekracza jakiekolwiek granice. Posłowie z Platformy Obywatelskiej, jeśli pasuje wam taki styl uprawiania polityki...

(*Posel Stefan Niesiołowski: A wy jak się zachowujecie?*)

...to zróbcie z powrotem marszałkiem Sejmu pana Niesiołowskiego, który w tej chwili zachowuje się tak, jak się zachowuje.

(*Posel Stefan Niesiołowski: Wy cały czas taki styl uprawiacie.*)

A do pani marszałek apeluję, żeby broniła pani tej Izby, polskiej Izby, i żeby broniła pani przyzwoitości...

(*Głosy z sali: Nie krzycz.*)

...podstawowych zasad na tej sali. (*Oklaski*)

Marszałek:

Nie znalazłam elementów wniosku formalnego w wystąpieniu pana posła. Oczywiście przyjmuję uwagi. (*Gwar na sali*)

Pan poseł w jakim trybie?

Posel Marek Suski:

Pani Marszałek!

Marszałek:

Panie pośle, w jakim trybie?

Posel Marek Suski:

W trybie formalnym. Pozwiemy tego... (*Poruszenie na sali*)

Marszałek:

Panie pośle, zwróciłam się do pana.
W jakim trybie pan występuje?

Posel Marek Suski:

W trybie regulaminowym.

Marszałek:

A czy zgłasza pan wniosek formalny?
(*Głos z sali: Spadaj.*)
Proszę o zgłoszenie wniosku formalnego.
(*Posel Stefan Niesiołowski: On zawsze jest taki.*)

Posel Marek Suski:

Pani marszałek, zgłaszam wniosek formalny, żeby pani po prostu przywołała do porządku posła i skierowała sprawę do komisji etyki. Dziękuję. (*Oklaski, poruszenie na sali*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

(*Posel Ryszard Zbrzyzny: Wniosek formalny.*)

Wniosek formalny.

Panie pośle, bardzo proszę.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgodnie z art. 3 ust. 9 ustawy z 6 lipca 2001 r. o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego formalnym wymogiem dla rządu przed złożeniem projektu ustawy budżetowej do Sejmu jest zaciągnięcie opinii Komisji Trójstronnej. Procedura jest następująca: czas przeznaczony na tę opinię to 20 dni przed złożeniem projektu ustawy budżetowej do łaski marszałkowskiej.

Marszałek:

Panie pośle, proszę...

Posel Ryszard Zbrzyzny:

W związku z powyższym...

Marszałek:

Wniosek formalny, przypominam.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

...że nie dotrzymano procedur wynikających z obowiązującej ustawy o Komisji Trójstronnej, nie przedłożono projektu ustawy budżetowej Komisji Trójstronnej, a więc organizacjom związków zawodowych: Ogólnopolskiemu Porozumieniu Związków Zawodowych, „Solidarności”, Forum Związków Zawodowych, a także organizacjom pracodawców, którzy znajdują się w tejże Komisji Trójstronnej, stawiam wniosek w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej o zdjęcie z porządku obrad pierwszego czytania ustawy budżetowej do czasu spełnienia wymogów ustawowych. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Panie pośle, przypominam, że w myśl art. 173 regulaminu porządek obrad ustala marszałek Sejmu.

Dziękuję bardzo.

Jedyny wniosek formalny, który usłyszałam, to wniosek o przerwę.

Ogłaszam 3 minuty przerwy, żeby posłowie przygotowali się do głosowania.

Ten wniosek będziemy głosować za chwilę.

3 minuty przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 23
do godz. 9 min 25)*

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Bardzo proszę o przygotowanie się do głosowania.

Za chwilę poddam pod głosowanie wniosek formalny.

(Głos z sali: Chciałbym jeszcze prosić o przedłużenie przerwy.)

Dlaczego?

(Głos z sali: Będziemy wnioskować o przedłużenie przerwy na spotkanie klubu. Przewodniczący jest już tutaj w drzwiach, tak że prosiłbym jeszcze o 2 minuty, dobrze?)

(Chwila przerwy)

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy i zwołaniem Konwentu Seniorów, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki głosowania.

Głosowało 315 posłów. Za przerwą głosowało 40 posłów, przeciw – 271 posłów, wstrzymało się 4 posłów.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej (druki nr 29 i 41).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Pawła Arndta.

Posel Sprawozdawca Paweł Arndt:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! *(Gwar na sali)*

Marszałek:

Panie pośle, myślę, że przez moment pozwolimy tym, którzy chcą opuścić salę obrad, na spokojne jej opuszczenie. Pozostałych posłów proszę o zachowanie spokoju.

Posel Sprawozdawca Paweł Arndt:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Marszałek:

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Paweł Arndt:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 1 grudnia odbyło się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej, zwanej ustawą ołobudżetow, i równieł 1 grudnia Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyła projekt tej ustawy. Ustawa ołobudżetowa przedkładaana jest przez rząd co roku i co roku zmieniane s, rżne ustawy po to, aby umożliwić realizację ustawy budżetowej. Nie inaczej jest w tym roku. Rząd równieł przedkłał projekt ustawy ołobudżetowej. W tym roku ustawa ołobudżetowa ma głównie na celu zapewnienie stabilności finansów publicznych, zahamowanie wzrostu długu publicznego, dostosowanie do dyrektyw unijnych, a wlaściwie harmonizację polskich podatków z regulacjami wspólnotowymi. W tej ustawie zmieniamy przepisy około 20 ustaw. Jełli Wysoka Izba pozwoli, pogrupuję te przepisy w rżne bloki tematyczne i przedstawie dyskusję, jaka toczyła się nad tymi problemami w trakcie prac Komisji Finansów Publicznych. Przedstawie równieł poprawki, które zostały włączone do rządowego projektu ustawy. Pierwsza grupa tematyczna, o której chciałbym powiedzieć kilka zdań, obejmuje sprawy wynagrodzeń, zamrożeń płac w budżetowce. Druga grupa dotyczy Funduszu Pracy, finansowania staży podyplomowych. Trzecia grupa obejmuje sprawy związane z PFRON. Dalej chciałbym mówić o zmianach w Ordynacji podatkowej i o samych podatkach, wreszcie o finansowaniu zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego. Na końcu chciałbym powiedzieć kilka zdań na temat poprawek wniesionych w trakcie prac Komisji Finansów Publicznych.

Pierwsza sprawa – kwestie wynagrodzeń. Chodzi o niepodwyższanie wynagrodzeń osób zatrudnionych w sektorze finansów publicznych. Dotyczy to jednostek państwowych sektora finansów publicznych. I tak, w ustawie zaproponowano generalnie zamrożenie wynagrodzeń w tym sektorze, jednakże s, pewne wyjątki, o których chciałbym parę zdań powiedzieć. Wyjątki te wywołały zreszt, spor, dyskusję na posiedzeniu komisji.

Pierwsza sprawa, o której chciałbym powiedzieć, to wynagrodzenia sędziów i prokuratorów. Jest to wyjątek o tyle, że przecieł z zamrożeniami wynagrodzeń mieliśmy do czynienia równieł w poprzednich latach, ale akurat tej grupy te zamrożenia nie dotyczyły. Po raz pierwszy sędziowie i prokuratorzy mają

Posel Sprawozdawca Paweł Arndt

mieć zamrożone wynagrodzenia. To jest dosyć duża grupa osób: począwszy od sędziów Sądu Najwyższego, aż po sędziów sądów rejonowych, od prokuratorów Prokuratury Generalnej, aż po tych z wszystkich innych jednostek prokuratur. Dotyczy to również sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego i innych sądów administracyjnych, w grę wchodzi także grupa prokuratorów zatrudnionych w IPN. Co jest tutaj istotne? Istotne jest to, że wszystkie inne osoby, których wynagrodzenie jest pochodną wynagrodzeń sędziego czy prokuratora, są objęte tym rozstrzygnięciem. Chodzi między innymi o referendarzy sądowych czy asesorów prokuratorskich.

Przewidziane są z tego tytułu oszczędności w kwocie ok. 140 mln zł. W czasie prac Komisji Finansów Publicznych wywiązała się dość duża dyskusja na ten temat. Padały nawet głosy, że te rozstrzygnięcia mogą być niezgodne z konstytucją. Cytowano art. 178 konstytucji, który stanowi, że sędziowie powinni otrzymywać wynagrodzenie odpowiadające godności urzędu i zakresowi obowiązków. Komisja nie podzieliła jednak tych wątpliwości. Uznała, że niezwiększenie wynagrodzeń mające charakter epizodyczny nie powinno być sprzeczne z konstytucją. Jeżeli w tym roku wynagrodzenia odpowiadają godności urzędu, to zamrożenie ich w okresie jednego roku nie powinno spowodować jakichś zmian. Gdyby cały system był zmieniany, to byłaby oczywiście inna sytuacja, ale tego nie robimy. Wszyscy się zgodzili, że jedynym organem, który jest władny stwierdzić ewentualną niezgodność z konstytucją, ocenić to, jest Trybunał Konstytucyjny. Trybunał Konstytucyjny przyszedł nam tu z pomocą. Prezes Trybunału Konstytucyjnego przysłał nowelizację czy zmianę swojej własnej części budżetu, która uwzględnia zamrożenie płac. Było to jak gdyby tą kropką nad i. Komisja większością głosów zgodziła się z zapisami, które przedłożył w tej materii rząd.

Jeśli chodzi o inne wyjątki, są takie sytuacje w ustawie budżetowej, gdzie dopuszcza się większą pulę na wynagrodzenia. Dotyczy to na przykład instytutów naukowych Polskiej Akademii Nauk. Granty na realizację projektów badawczych to sprawa istotna. Tu zamrożenie mogłoby spowodować, że te jednostki nie byłyby zainteresowane badaniami, nie byłyby zainteresowane sięganiem po granty, a to przecież nie byłoby dla nikogo dobre.

Podobna sytuacja jest w przypadku dwóch agencji wykonawczych: Narodowego Centrum Nauki i Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Tutaj potrzebne jest dostosowanie tego do wykonywanych zadań, w związku z tym może być tak, że będzie potrzebna większa pula środków na wynagrodzenia. Analogicznie jest, jeśli chodzi o Narodowy Fundusz Zdrowia. Narodowy Fundusz Zdrowia w 2012 r. będzie wykonywał dodatkowe zadania wynikające między innymi z ustawy o refundacji leków. Powinno to zapewnić stabilność w zakresie wydatków na leki, ale jedno-

ześnie ten wzrost zadań spowoduje, że potrzebne będą większe środki na wynagrodzenia. Zresztą podobna historia jest, jeśli chodzi o Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przechodzi reorganizację. Tutaj zachodzi taka sytuacja, że przejmują się zadania realizowane do tej pory przez firmy zewnętrzne. To powoduje, że środki na wynagrodzenia muszą wzrosnąć, aczkolwiek całkowite koszty funkcjonowania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych powinny być mniejsze.

Dyskusję wywołały sprawy związane z wynagrodzeniami w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich. Tutaj również, zdaniem pani rzecznik, potrzebny jest wzrost środków na wynagrodzenia, ponieważ rzecznik wykonuje od pewnego czasu dodatkowe zadania, m.in. są to wizytacje miejsc odosobnienia czy też działania związane z problemami dyskryminacji. Komisja Finansów Publicznych odbyła dyskusję na ten temat. Zmian nie dokonano, natomiast pojawiły się w trakcie dyskusji głosy, że warto jeszcze zastanowić się nad tym problemem. Sugerowano nawet, że zostaną zgłoszone poprawki w trakcie drugiego czytania. Jesteśmy w trakcie drugiego czytania, być może takie poprawki zostaną złożone, wtedy je rozpatrzmy.

Chciałbym także powiedzieć kilka zdań o środkach na wynagrodzenia w części 02: Kancelaria Sejmu i części 03: Kancelaria Senatu. Tu akurat mamy do czynienia ze zmniejszoną pulą na wynagrodzenia, ale chciałbym państwa posłów uspokoić, że nie jest to związane z obniżeniem wynagrodzeń posłów i senatorów. Chodzi o to, że w roku 2011 w ramach części 02 i 03 były przewidziane dodatkowo środki na odprawy dla posłów, którzy nie uzyskali mandatu poselskiego, w związku z tym pula na wynagrodzenia w roku 2011 była większa. W roku 2012 takiej potrzeby już nie ma, dlatego środki będą nieco niższe.

Jeśli chodzi o wynagrodzenia, chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię, która wywołała dość dużą dyskusję na posiedzeniu komisji, a mianowicie w projekcie rządowym był zapis, że minister finansów może w uzasadnionych przypadkach wyrazić zgodę na zwiększenie wynagrodzeń. Pojawiały się głosy, że jeżeli minister finansów może zwiększyć pulę środków, to po co w ogóle te zapisy dotyczące wynagrodzeń, bo minister finansów i tak może zrobić, co zechce. Przedstawiciel Ministerstwa Finansów wyjaśniał jednak, że sprawa dotyczy właściwie tych zadań, które finansowane są ze środków europejskich. Ponieważ te środki europejskie nie zawsze są przewidywalne, więc może się zdarzyć taka sytuacja, że w niektórych częściach, czy w przypadku niektórych zadań trzeba będzie te wynagrodzenia zwiększyć. Ostatecznie komisja zdecydowała się na zmianę brzmienia tych zapisów. Komisja proponowała, czy zdecydowała o tym, że minister finansów będzie mógł ingerować w wysokość wynagrodzeń, ale w formie rozporządzenia. Komisja proponowała

Posel Sprawozdawca Paweł Arndt

również wytyczne, którymi minister finansów winien się kierować, wydając takie rozporządzenie.

Mówiąc o wynagrodzeniach, chciałbym jeszcze tylko w jednym zdaniu wspomnieć o jednej kwestii. W roku 2012, tak jak w latach poprzednich, wzrost wynagrodzeń będzie dotyczył nauczycieli. Wzrost ten będzie wynosił 3,8% i będzie miał miejsce od 1 września.

Kolejna grupa przepisów, o których chciałbym powiedzieć kilka zdań, dotyczy Funduszu Pracy. Zapis stanowi, że staże podyplomowe oraz szkolenia specjalizacyjne lekarzy, lekarzy dentystów, pielęgniarek i położonych finansowane będą w 2012 r. z Funduszu Pracy. Kwota na ten cel wyniesie około 717 mln zł. Dyskusja dotyczyła tego, że właściwie to rozwiązanie było zaproponowane w roku 2009 jako rozwiązanie o charakterze incydentalnym, natomiast przez kolejne lata było wprowadzane do ustawy budżetowej, miało odzwierciedlenie w budżecie. Powstało pytanie, czy w chwili, kiedy na przykład zamrażane są środki na aktywne formy walki z bezrobociem, nadal te staże winny być finansowane z Funduszu Pracy. Po informacji o tym, że sytuacja finansowa Funduszu Pracy jest dobra, większość członków komisji zgodziła się jednak z tym zapisem i w roku 2012 staże nadal będą finansowane z Funduszu Pracy.

Kolejna grupa spraw dotyczy PFRON, Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Dotyczy to właściwie jednego artykułu. W ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych wprowadzono stały mechanizm dotyczący wydatków PFRON na dofinansowanie wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych dotacją z budżetu państwa w wysokości do 30% wydatków PFRON zaplanowanych na realizację tych zadań. Istotne jest to sformułowanie „do 30%”. Podczas dyskusji padały głosy, że jeżeli jest do 30%, to właściwie może to być każda kwota: i 5%, i 10%. W związku z tym ten zapis nie jest zbyt precyzyjny.

Do tej pory również taki zapis funkcjonował. On był właściwie co roku powielany. W tym roku proponuje się, aby już na stałe wpisać do ustawy, że będzie funkcjonował taki mechanizm, czyli od 2012 r. z budżetu państwa do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych, do PFRON będzie można dopłacać do 30%. W roku 2012 planuje się, że będzie to nieco powyżej 25%. Po dyskusji ostatecznie ten zapis większością głosów przyjęto.

Kilka zdań na temat Ordynacji podatkowej, a dokładnie na temat likwidacji produktów, głównie lokat antypodatkowych. Wszyscy doskonale wiemy, że takie lokaty ostatnio stają się coraz modniejsze. System zaokrąglania podstaw opodatkowania i kwot podatków powodował, że w specyficznych przypadkach – chodzi właśnie o jednodniową kapitalizację odsetek – można było uniknąć podatków. Zapis, który teraz jest przewidywany, likwiduje taką możliwość. Oszczęd-

ności z tego tytułu wyniosą około 380 mln zł. Rozwiązanie to przyjęto bez dyskusji, choć w głosowaniu nie było to już takie jednoznacznie. Propozycja ta została przyjęta większością głosów.

Kolejna sprawa, o której chciałbym powiedzieć, to kwestia podatków. Ta sprawa wywołała bodajże najwięcej dyskusji na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. Mamy w tym przypadku do czynienia z koniecznością dostosowania wysokości naszych podatków do dyrektyw unijnych. Chodzi o stawki akcyzy właściwie na 2 grupy towarów. Głównie chodzi o akcyzę na olej napędowy oraz akcyzę na papierosy. Jeśli chodzi o olej napędowy, wzrost akcyzy spowoduje wzrost cen oleju napędowego mniej więcej o 18 gr na litrze. Jeśli chodzi o zmianę stawki akcyzy na papierosy, wzrost ten wyniesie 4%. W przypadku tytoniu do palenia wzrost będzie nieco wyższy i wyniesie 6,6%.

Przy ustalaniu minimalnych stawek akcyzy dość istotny jest kurs euro. Zgodnie z przepisami unijnymi bierzemy pod uwagę kurs euro z pierwszego roboczego dnia października, w tym konkretnym przypadku z 3 października tego roku – kurs 3 października wyniósł dokładnie 4,3815 – i według tego kursu wyliczamy minimalne stawki akcyzy. Ten kurs jest dużo wyższy aniżeli rok temu, w związku z czym również stawki akcyzy niestety będą wyższe.

Zasadnicze pytanie, które pojawiło się na posiedzeniu komisji, było takie: Czy nie można było wynegocjować okresów przejściowych dla tej sprawy? W tym przypadku sytuacja wygląda w taki sposób, że jeśli chodzi o paliwa, to okresy przejściowe akurat stopniowo wygasają i od 1 stycznia 2012 r. musimy zastosować już właśnie tę minimalną stawkę akcyzy, którą określają przepisy unijne.

Trochę inna sytuacja jest, jeśli chodzi o tytoń, o papierosy, o tytoń do palenia. W tym zakresie jesteśmy właśnie w okresie przejściowym. Okres ten wygasa 1 stycznia 2018 r., czyli można przyjąć, że mamy jeszcze sporo czasu. W związku z tym pytanie: Dlaczego już teraz zmieniamy stawkę akcyzy? Otóż sytuacja jest taka, że dzisiaj minimalna akcyza na papierosy wynosi 64 euro za tysiąc sztuk. W roku 2018 ta stawka wzrośnie aż do 90 euro, czyli o około 30%. W związku z tym trudno oczekiwać, że z dnia na dzień czy z roku na rok stawka akcyzy zmieni się o 30%. Zdecydowaliśmy się, żeby ta stawka rosła jednak stopniowo. W związku z tym ten wzrost jest niezbędny już od roku 2012. Oczywiście jest to również korzystne dla budżetu, bo można założyć, że nastąpi wzrost dochodów z tego tytułu, chociaż pojawiały się również głosy, że wzrost akcyzy być może wcale nie spowoduje wzrostu spożycia, wzrostu konsumpcji, a w związku z tym dochody do budżetu wcale nie będą większe. Muszę powiedzieć, że gdyby z powodu wzrostu akcyzy zmalała konsumpcja papierosów, to osobiście nie miałbym nic przeciwko temu. Wzrost cen z tego powodu wyniesie około 0,034%, a więc jest to zupełnie niewiele. Większość komisji zdecydowanie poparła ten projekt i stawki akcyzy na papierosy i na

Poseł Sprawozdawca Paweł Arndt

olej napędowy wzrosną, oczywiście jeżeli Wysoka Izba podzieli ten pogląd.

Ostatnia rzecz, o której chciałbym powiedzieć, dotyczy finansowania zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego. Do tej pory maksymalne dofinansowanie jednostek samorządu terytorialnego wynosiło 80% kosztów realizacji zadania. Jest to zgodne z nową ustawą o finansach publicznych. Zresztą było to przyjęte przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego. Okazuje się jednak, że nie we wszystkich przypadkach było to dobre rozwiązanie. W przypadku wypłat zasiłków stałych i opłacania składek na ubezpieczenie zdrowotne za osoby pobierające świadczenia z pomocy społecznej okazało się, że nie jest to właściwe rozwiązanie. W związku z tym proponuje się przywrócenie stanu prawnego sprzed 1 stycznia 2010 r., czyli sprzed tego momentu, w którym zaczęła obowiązywać nowa ustawa o finansach publicznych. Od tej pory, jeśli te rozwiązania zostaną przyjęte, będzie możliwość dofinansowania zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego do 100%. Jest to bardziej elastyczne podejście w różnych specyficznych sytuacjach jednostek samorządu terytorialnego. Myślę, że to będzie dobre rozwiązanie. Propozycja ta została zresztą zgodnie przyjęta na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych.

Proszę państwa, jeszcze kilka zdań na temat poprawek, które zostały wniesione, oprócz tych, o których mówiłem wcześniej. Otóż chciałbym powiedzieć o dwóch grupach poprawek. Pierwsza grupa to są poprawki zaproponowane przez Biuro Legislacyjne. Sugestia była taka, aby część przepisów o charakterze epizodycznym nie była wpisywana do konkretnych ustaw, tak jak w projekcie, ale jako odrębny przepis w ustawie budżetowej, i to rozwiązanie zostało przyjęte przez Komisję Finansów Publicznych.

Natomiast jest jeszcze druga grupa poprawek, które wywołały tutaj dużo więcej kontrowersji. Jest to grupa poprawek zgłoszonych przez posłów, konkretnie przez panią poseł Krystynę Skowrońską. Były to poprawki do ustaw, które nie były uwzględnione w projekcie rządowym, ale poprawiały wadliwe zapisy w ustawach, które albo już obowiązują, albo są w okresie *vacatio legis*. Były to poprawki techniczne, typowo legislacyjne, zupełnie drobne, ale sprawa budzi wątpliwości, gdyż dotyczyły ustaw, które nie były objęte projektem rządowym. Zgodnie z opinią Biura Legislacyjnego większość posłów uznała, że lepiej jest jednak dokonać tych poprawek, czyli lepiej zmienić wadliwe prawo już teraz, aniżeli dopuścić do tego, żeby takie wadliwe prawo obowiązywało. Rzeczywiście są to drobne rzeczy. Mogę państwu podać przykład dotyczący ustawy o zalegalizowaniu pobytu niektórych cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. W jednym z artykułów były dwa podpunkty c. Jest to zupełny drobiazg, ale jednak jest tam jakaś wada legislacyjna i tę wadę legislacyjną Komisja Finansów Publicznych proponuje usunąć. Takich rozwiązań było kilka, były złe odesłania. Te

wszystkie poprawki miały charakter legislacyjny, budziły one wątpliwości, ponieważ – jak mówiłem wcześniej – nie były zapisane w projekcie budżetowym, ale większość członków komisji uznała, że lepiej to prawo poprawić w taki sposób, aniżeli dopuścić do wejścia w życie czy do funkcjonowania prawa wadliwego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To wszystko, co chciałem powiedzieć na temat ustawy o budżecie. W imieniu Komisji Finansów Publicznych proszę Wysoką Izbę, aby zechciała przyjąć sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych. Bardzo dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Pawłowi Arndtowi.

Zanim poproszę mówców, aby zechcieli wygłosić wystąpienia klubowe, proszę panią poseł sekretarz Beatę Bublewicz o odczytanie komunikatu.

Sekretarz Poseł Beata Bublewicz:

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu ds. Afryki – o godz. 13 w sali nr 105 w budynku K.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

O godz. 12.15.

Sekretarz Poseł Beata Bublewicz:

Trzynasta, panie marszałku, jest napisane.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

A Łódzki Zespół Parlamentarny?

Sekretarz Poseł Beata Bublewicz:

— Łódzki Zespół Parlamentarny – o godz. 13.30 w sali nr 105 w budynku K.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Aha, przepraszam.

Sekretarz Poseł Beata Bublewicz:

- Parlamentarny Zespół Sportu Akademickiego – o godz. 14 w sali nr 105 w budynku K,
- Parlamentarny Zespół Przyjaciół Zwierząt – o godz. 15 w sali klubowej nr 1 w nowym Domu Poselskim,
- Poselski Zespół Strażaków – o godz. 18 w sali kolumnowej. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani poseł Bublewicz za odczytanie komunikatu.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałabym przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej. W przedłożeniu rządowym był to druk nr 29, sprawozdanie komisji to druk nr 41.

Bardzo szczegółowo poseł sprawozdawca, pan poseł Paweł Arndt, omówił zmiany zawarte w tym projekcie, w tym sprawozdaniu, które zostały przyjęte przez Komisję Finansów Publicznych. Posłowie i posłanki Platformy Obywatelskiej głosowali za tymi przyjętymi rozwiązaniami, które znajdują się w sprawozdaniu, a zatem za wszelkiego rodzaju rozwiązaniami związanymi z zamrożeniem płac. Chcę przypomnieć, że w administracji rządowej jest to trzeci rok zamrożenia płac, w przypadku posłów i senatorów – dziesiąty rok zamrożenia płac. Chciałabym jednak skupić się na sprawach, które zostały wprowadzone do tego projektu, które są związane z realizacją budżetu, m.in. chodzi o likwidację tzw. lokat antybelkowych, czyli z pominięciem płacenia podatku od lokat, oraz o podatek związany z akcyzą na olej napędowy i papierosy. Chciałabym powiedzieć, że dobrze przyjętym rozwiązaniem – tego oczekujemy – będzie rozwiązanie polegające na tym, że samorządy z budżetu otrzymają subwencję na realizację zadań, które wykonują, m.in. na wypłatę zasiłków stałych i związaną z zapłaceniem składek na ubezpieczenie zdrowotne.

Chciałabym w związku z pojawiającą się dyskusją na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych zapoznać państwa z trzema sprawami. Pierwsza sprawa

to sprawa wniesienia przeze mnie poprawek, co zdaniem niektórych z państwa posłów nie było dobrze przygotowane bądź nie było w odniesieniu do tego pełnego uzasadnienia. Chciałabym jednak paniom i panom posłom w Wysokiej Izbie powiedzieć, że do dyspozycji były instytucje sejmowe, np. Biuro Legislacyjne mające projekty ustaw, które są zmieniane, a także przedstawiciel rządu, pani minister, i że wskazywaliśmy, że są to zmiany, które mają na celu usunięcie wadliwych przepisów lub błędów w przyjętych rozwiązaniach ustawowych. Nieprawdą jest, jakoby było to, jak opisała jedna z gazet, na zmiętej kartce. Wszyscy, panie i panowie, dostali te poprawki. Te sześć poprawek chciałabym przedstawić i na tym się skupić, tak żeby Wysoka Izba wiedziała, czego one literalnie dotyczą. Przygotowałam ich zestawienie wraz z uzasadnieniem dla poszczególnych klubów poselskich, aby państwo posłowie mogli zapoznać się z nimi szczegółowo, aby już więcej informacja dotycząca nieprawidłowości w przygotowaniu tych poprawek nie pojawiała się w przestrzeni publicznej.

A zatem dokonaliśmy zmiany – i to jest zawarte w sprawozdaniu – w ustawie o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu, która miała za zadanie korektę nieaktualnego odesłania zawartego w art. 33 ust. 2 pkt 2 ustawy z 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu. W obowiązującym brzmieniu, które zostało nadane w art. 160 ustawy o usługach płatniczych, wskazany przepis zawiera odesłanie do art. 71 ustawy z 29 lipca 2005 r.: „o obrocie instrumentami finansowymi oraz podmiotów, o których mowa w art. 71 ust. 1 tej ustawy”. Przepis ten utracił moc z dniem 21 października 2009 r., ponieważ został uchylony w art. 1 pkt 62 ustawy z 4 września 2008 r. o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw. A zatem poprawka ta miała jedynie charakter legislacyjny, a nie merytoryczny.

Poprawka 2. dotyczyła m.in. zmiany przepisów ustawy o elektronicznych instrumentach płatniczych i miała na celu korektę nieprawidłowego odesłania z art. 45 pkt 4 tej ustawy. W obecnie obowiązującym brzmieniu, nadanym w art. 163 pkt 20 ustawy z 19 sierpnia 2011 r. o usługach płatniczych, wskazany przepis zawiera odesłanie do art. 75 ustawy z 19 sierpnia 2011 r. o usługach płatniczych, podczas gdy w przepisie art. 75 ustawy z dnia 19 sierpnia 2011 r. reguluje się kwestię przechowywania dokumentów, a nie świadczenia usług płatniczych, która uregulowana jest w art. 74. Błąd ten jest skutkiem oczywistej omyłki pisarskiej i poprawka ta tę omyłkę usunęła. A zatem jest to jedynie zmiana legislacyjna i nie ma ona charakteru merytorycznego.

Dokonaliśmy również zmiany legislacyjnej, a nie merytorycznej, m.in. w ustawie o zalegalizowaniu pobytu niektórych cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. W tym przypadku, o czym mówił pan przewodniczący, w jednym z ustępów była

Posel Krystyna Skowrońska

literówka, były dwie lit. c, a zatem trudno było powoływać się na obowiązujący przepis. Tutaj także usunięto oczywistą omyłkę pisarską. Przypomnę raz jeszcze: ma to charakter nie zmiany merytorycznej, a jedynie zmiany legislacyjnej.

Dokonaliśmy również takiej zmiany w ustawie o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych i niektórych ustaw. Tutaj również zaproponowano zmiany legislacyjne, a nie merytoryczne. Nie chciałabym się do tego odnosić. W materiale, który przygotowałam, objaśniamy klubom, w jaki sposób ten przepis usuwa oczywiste błędy legislacyjne.

Dokonaliśmy także zmian w ustawie o usługach płatniczych. Jedna z poprawek miała na celu korektę nieprawidłowego odesłania. W tym przypadku błąd był omyłką pisarską, którą usunęliśmy. Poprawka ma charakter legislacyjny, a nie merytoryczny. Chciałabym, żeby wszyscy zainteresowani pełnym uzasadnieniem, panie i panowie posłowie, mogli się swoich w klubach z nim zapoznać.

Dlaczego mówię o tym w tak szerokim zakresie? Dlatego, że parlament ma obowiązek również naprawiać błędy, w tym w związku z obowiązującymi przepisami. To działanie, złożenie poprawek miało zatem na celu jedynie poprawę obowiązującego źródła prawa.

Rozmawialiśmy także o sprawach, pojawiały się one także w trakcie dyskusji, które omówił poseł sprawozdawca, dotyczących m.in. niezamrażania wynagrodzeń, zastosowania wyjątku w przypadku rzecznika praw obywatelskich, podnoszą się głosy dotyczące również innych rzeczników. W związku z tym chcę powiedzieć, że tak jak zadeklarowaliśmy na posiedzeniu komisji – w dalszym ciągu trwają uzgodnienia, w tym zakresie są różne oczekiwania rzecznika praw obywatelskich czy rzecznika praw dziecka – jesteśmy przygotowani i w odpowiednim czasie przedłożymy w ramach całej procedury legislacyjnej stosowne zmiany.

Jeśli chodzi o sprawy dotyczące PFRON-u i dotacji z budżetu w wysokości do 30%, to mamy zapewnienie, informacje, i je przyjęliśmy, że są to środki wystarczające na realizację zadań, którymi zajmuje się PFRON.

Panie i panowie posłowie, w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałabym przedłożyć jedną poprawkę, która dotyczy samorządów, m.in. dotacji z budżetu, finansowania składek na ubezpieczenie zdrowotne, a także zasiłków stałych. (*Dzwonek*) W tym wypadku chcielibyśmy powrócić do przedłożenia rządowego, dlatego że przyjęte rozwiązania, które się tu znajdują, mogłyby wzbudzać wątpliwości natury interpretacyjnej. Dotyczy to zasady, że będziemy finansować nie 80%, ale 100%, chodzi o zasiłki stałe i składki zdrowotne, które to zadania realizuje w imieniu budżetu samorząd.

Chcemy, aby nie miały miejsca żadnego rodzaju problemy interpretacyjne ze stosowaniem tego zapisu.

Panie i panowie posłowie, chciałabym poinformować, że posłowie z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska będą głosować za przyjętymi rozwiązaniami.

Chciałabym również przeprosić za zamieszanie na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, jeśli ktośkolwiek z państwa posłów je odczuł. Następny razem, jeżeli nawet zmiany będą słuszne, postaramy się je przygotować w taki sposób, aby nie budziły najmniejszych wątpliwości. Naszym zdaniem one nie budziły wątpliwości...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Posel Krystyna Skowrońska:

...i chcemy państwa przekonać, że nie budzą ich w dalszym ciągu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

O zabranie głosu proszę pana posła Henryka Kowalczyka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej. Sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 41.

Ustawa ma ograniczyć narastanie długu, który faktycznie przyrasta, i to w tempie ogromnym. Procedowaliśmy nad projektem tej ustawy w ramach pierwszego czytania dwa tygodnie temu i przez ten czas dług przyrósł nam już o kilka miliardów. Tymczasem w ustawie proponuje się ograniczenia w bardzo skromnym zakresie, to znaczy ograniczenia polegające na zamrożeniu płac, oszczędności rządu kilkudziesięciu milionów złotych, z wyjątkiem jednej istotnej zmiany dotyczącej znaczącej kwoty – zwyżka akczyzy.

Pani poseł Skowrońska tłumaczyła tryb wprowadzenia tych poprawek, które tak naprawdę nie dotyczą ustawy o budżecie, tylko była okazja do upchnięcia tego typu poprawek i naprawy błędów legislacyjnych, które niestety w ostatniej kadencji były dość powszechne. Posłowie mieli wątpliwości, moim zdaniem uzasadnione, bo trudno nie mieć wąt-

Posel Henryk Kowalczyk

pliwości, jeśli otrzymuje się dość szeroką poprawkę, dotyczącą jakiejś tam ustawy, do której nie ma żadnego źródła dostępu w danym momencie. Dlatego też apelowaliśmy o odłożenie i przesunięcie tych poprawek na drugie czytanie, abyśmy mieli szansę zapoznania się z ustawą, którą mamy zmieniać, a tak takich szans nie mieliśmy. Okazało się później, że są to poprawki czysto legislacyjne, ale jednak dla czystości sumienia w momencie głosowań powinno się mieć źródło, ustawę, którą zmieniamy, a nie tylko wierzyć na dobre słowo.

Pojawiło się również wiele błędów dotyczących zapisów ustawy. Pan poseł sprawozdawca wspominał, że wiele tych zastrzeżeń, zapisów, które powinny znaleźć się jako zapis incydentalny, rząd zaproponował jako trwałe zapisy do funkcjonujących ustaw. To oczywiście jest niezgodne z techniką legislacyjną. Biuro Legislacyjne Sejmu zmieniło te zapisy, i to w bardzo wielu artykułach. Zaproponowałem wówczas, że jeśli już oszczędzamy, to może powinniśmy zmniejszyć wynagrodzenie dla Rządowego Centrum Legislacji za tak fatalnie przygotowany projekt ustawy, bo niestety należy to stwierdzić. A więc tu od tego powinniśmy zacząć oszczędności w konsekwencji tych działań.

Które zapisy są szczególnie bolesne w ustawie o budżecie? Zapisy dotyczące tych, którzy są najbiedniejsi, tych, którzy będą zmuszeni ponosić finansowe konsekwencje tej nieudolnej, 4-letniej polityki poprzedniego rządu; teraz przychodzi nam płacić za to rachunki. Te bolesne zapisy spróbujemy jeszcze zmienić, zgłaszając jako klub Prawo i Sprawiedliwość stosowne poprawki w drugim czytaniu.

Po pierwsze, zgłaszamy poprawkę dotyczącą Funduszu Pracy, a więc obciążania Funduszu Pracy nie-swoimi zadaniami, w tym przypadku stażami lekarskimi, pielęgniarskimi i szkoleniami. To było incydentalnie zapisane w 2010 r., w 2011 r., tu jest próba wprowadzenia trwałego zapisu. Oczywiście skutek będzie taki, że znów na statutowe zadania, czyli na walkę z bezrobociem, Fundusz Pracy nie będzie miał pieniędzy. Będzie sytuacja tego typu, jak w roku 2011, kiedy to tylko 30% środków finansowych Funduszu Pracy przeznaczono na aktywne formy walki z bezrobociem i był dramat, jeśli chodzi o staże, prace interwencyjne, roboty publiczne – 400 tys. bezrobotnych dotknęła ta bezsensowna oszczędność. Uważam, że są to bezsensowne oszczędności, bo jeśli nie pomogliśmy osobom bezrobotnym w podjęciu pracy, nie pomogliśmy pracodawcom w zatrudnieniu tych osób, to tak naprawdę nie szukamy oszczędności, wręcz odwrotnie – spirala długu się nakręca, bo przecież te osoby odprowadzałyby składki na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, odprowadzałyby podatki itd. Jest to jeden z przykładów bezmyślnego szukania oszczędności, które przyniesie wręcz odwrotne skutki. A więc stąd nasza poprawka dotycząca niedotyka-

nia Funduszu Pracy tymi zadaniami, które nie należą do niego.

Następna rzecz to jest dofinansowanie wynagrodzeń osób niepełnosprawnych z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. I znów to co w ostatnich dwóch latach było incydentalnym zachowaniem, czyli zmniejszenie tej dotacji do poziomu 30%, próbuje się wprowadzić jako trwałe rozwiązanie, a przed wielu laty była to kwota znacznie wyższa. Czy za te oszczędności, za tę nieudolną politykę rządu mają płacić niepełnosprawni? Nie ludźmy się, jeśli dotacja będzie mniejsza, to na pewno będzie mniejsza chęć zatrudniania niepełnosprawnych, czyli niepełnosprawni zostaną w domu, gdyż dotacja do wynagrodzeń jest m.in. jednym z istotnych motywów zatrudniania niepełnosprawnych. A więc tutaj nasza propozycja jest taka, aby powrócić do starych zapisów i zamiast określania, że ta dotacja stanowi do 30%, bo wtedy może to być na przykład 1%, i zapewniania, że będzie to 20% w tym roku czy 25 – oczywiście nie są to zapewnienia wiarygodne – zapisać, aby było to co najmniej 30% kosztów wynagrodzenia.

Proponujemy jeszcze jedną poprawkę dotyczącą wstydlivej, powiedzmy nawet, części, to jest refundacji kosztów dojazdu dla Służby Więziennej. Do tej pory jest to naliczane na podstawie kosztów biletu, dojazdu itd. Proponowanie ryczałtu, który ma stanowić 34 czy 40 zł w skali miesiąca, na koszty dojazdu Służby Więziennej jest propozycją wstydlivą. Proszę sobie wyobrazić, jak za 34 zł miesięcznie można pokryć koszty dojazdu w tym przypadku. Ja poprzednio mówiłem nawet, że chyba że będą dojeżdżać rowerem, ale i tak nie wiem, czy na amortyzację tego roweru wystarczy 34 zł, czy on nie ulegnie zniszczeniu po roku i czy nie będzie trzeba wydać więcej. A więc po co próby takich niewielkich oszczędności rządu kilkudziesięciu milionów? Po prostu jest to wstydlive, żeby minister wydawał rozporządzenie dotyczące ryczałtu polegającego na zwrocie kosztów podróży w wysokości 34 zł miesięcznie. Może zabierzmy to w ogóle, nie oszukujmy ludzi, że coś im dajemy.

I następna, najistotniejsza pod względem wagi finansowej rzecz – wzrost akcyzy. Tutaj nie chciałbym za bardzo zagłębiać się w sprawę wzrostu akcyzy na papierosy, bo zawsze można powiedzieć, że ostatecznie ci, co palą, mogą rzucić palenie, nikt palić nie musi, ale jeśli chodzi o tę drugą część, czyli wzrost akcyzy na olej napędowy, to niestety nikt od skutków tego wzrostu nie ucieknie. Koszty w związku z tym będzie ponosił każdy, począwszy od bezpośrednich kosztów transportu, które przełożą się na zwiększenie innych kosztów – cena oleju napędowego wpłynie na koszty przejazdów w komunikacji miejskiej, bo olej napędowy jest głównym źródłem napędu – poprzez wszystkie ceny, bo cena oleju napędowego jest składową cen wszystkich niemalże produktów. Wszystko jest przewożone, więc koszty transportu na pewno wpłyną na wszystkie ceny. Jeśli weźmiemy pod uwagę to, że inflacja w listopadzie przekroczyła

Posel Henryk Kowalczyk

już 4%, oznacza to, że będzie następny dramatyczny wzrost cen spowodowany m.in. wzrostem cen oleju napędowego tylko i wyłącznie wskutek wzrostu akcyzy. Bo mówienie o tym, że z powodu wzrostu akcyzy cena litra oleju napędowego wzrosła o 18 gr, jest oczywiście tylko w części zgodne z prawdą, dlatego że choćby VAT od tej różnicy już podnosi tę cenę nie o 18, tylko o ponad 20 gr. Ciągłe zmieniający się na gorsze kurs naszej waluty czy jej słabnięcie powoduje kolejne wzrosty cen, a więc dokładając w tym momencie akcyzę, dojdziemy do cen rzędu 6 zł za olej napędowy.

Jest teraz moment, kiedy można to wykorzystać, i tu nie jest właściwe takie tłumaczenie, że musimy akurat być bardzo aktywni i natychmiast zgodnie z prawem Unii Europejskiej to dostosować. Możemy poczekać, najwyżej Komisja Europejska wezwie nas do usunięcia niezgodności w prawie. Ale w tym momencie, kiedy tak rosną ceny paliw na świecie (*Dzwonek*), wprowadzać jeszcze podwyżkę akcyzy to rzecz zupełnie nieodpowiedzialna. Dlatego też zgłaszamy te poprawki, które mają przynajmniej ograniczyć obciążanie mieszkanców, najbiedniejszej ludności, kosztami zadłużenia Polski, kosztami tak naprawdę nieudolności rządu w ostatnich 4 latach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Sławomir Kopyciński, Ruch Palikota.

Proszę pana.

Posel Sławomir Kopyciński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Ruch Palikota wobec rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej przedstawionego w omawianym sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych.

Ten projekt ustawy wprowadza zmiany w niektórych ustawach związanych z realizacją budżetu państwa, tak aby poprzez wybrane oszczędności, zapewnienie budżetowi nowych dochodów zahamować to, można powiedzieć, stachanowskie tempo, w jakim narasta polski dług publiczny – to znajduje się w uzasadnieniu – oraz zapewnić w ten sposób stabilność finansów publicznych. Śmiem twierdzić, że tylko w teorii, bo w praktyce niestety ten cel nie będzie zrealizowany.

Proponowane regulacje mają też oddalić wiszące nad Polską niebezpieczeństwo związane z realnym jak nigdy dotąd, to chcę też dość mocno podkreślić,

ryzykiem przekroczenia poziomu drugiego progu ostrożnościowego przede wszystkim ze względu na deprecjację złotówki, która trwa i jest zjawiskiem szalenie niepokojącym. Wspominał o tym sprawozdawca pan poseł Arndt, przypominając, na ile euro było wyceniane rok temu, a na ile dzisiaj – to jest stosunek 3,95 do 4,38.

Aby osiągnąć cele zawarte w uzasadnieniu, rząd zdecydował się na wiele bardzo bolesnych rozwiązań. Zaproponowano między innymi zamrożenie na poziomie obowiązującym w 2011 r. wynagrodzeń w szeroko pojętym sektorze finansów publicznych. Ruch Palikota wielokrotnie postulował ograniczenie kosztów utrzymania administracji publicznej, która w ostatnich latach, trzeba to przyznać, została w sposób nieuprawniony rozbudowana. To przecież niemało kosztuje, a więc to zamrożenie płac w czasie kryzysu jest krokiem w dobrym kierunku, choć w naszym przekonaniu należałoby oczekiwać dokonania redukcji zatrudnienia w strukturach administracji. W projekcie zawartym w sprawozdaniu komisji mimo podnoszonych głosów w tej sprawie niestety utrzymano niezrozumiałe i kompromitujące wyjątki od tych rozwiązań. Nie możemy zgodzić się na wyłączenie spod tych ograniczeń w zakresie wynagrodzeń takich instytucji, jak Narodowy Fundusz Zdrowia czy Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Od wielu lat mamy sytuację, że każda zmiana ustaw zdrowotnych i ubezpieczeniowych powoduje konieczny, jednak nieuzasadniony, rozrost kadrowy. Dlatego omawialiśmy to szeroko w pierwszym czytaniu projektu ustawy, postulujemy objęcie ZUS i NFZ zamrożeniem płac.

Uznajemy za smutną konieczność zmiany w Ordynacji podatkowej dotyczące zaokrąglenia podstawy opodatkowania. Oczywiście podatek Belki jest rozwiązaniem kontrowersyjnym, niemniej tak zwane lokaty antypodatkowe były dość wdzięcznym polem do nadużyć i w imię równości podatkowej wszystkich podatników sytuacja ta wymaga interwencji ustawodawcy. Zaokrąglenie podstawy opodatkowania pozwoli właśnie na ograniczenie możliwości tworzenia lokat antypodatkowych. O ile mamy wątpliwości co do wielkości szacowanego wzrostu przychodów podatkowych w związku z zastosowaniem tych rozwiązań, o tyle trzeba przyznać, że sytuacja, w której blisko 13% sumy depozytów wymykało się opodatkowaniu podatkiem dochodowym, wymagała reakcji ustawodawcy.

Najboleśniejszym rozwiązaniem tego projektu jest rozwiązanie dotyczące podniesienia stawek akcyzy, teoretycznie wynikające z konieczności dostosowania się do minimów Unii Europejskiej. Nie jest jednak prawdą, że jest to podwyżka sięgająca kilku czy kilkunastu groszy. Ta podwyżka stawek akcyzy przełoży się na wzrost wszystkich cen towarów i usług. Spodziewamy się, że cena paliwa w kolejnym roku przekroczy 6 zł, i oby nie więcej. Pamiętajmy bowiem, że cały czas na wysokość tej akcyzy ma wpływ wartość złotówki i to właśnie dlatego została ona podniesiona – nie ze względu na minimum Unii Europejskiej, ale przede wszystkim z uwagi na spadek kursu złotego w stosunku do euro.

Posel Sławomir Kopyciński

Rozwiązaniem, które również budzi nasze wątpliwości, jeżeli chodzi o wzrost dochodów budżetowych, jest bardzo wysokie podniesienie stawek akcyzy na papierosy i tytoń. Tu powiem, że stare przysłowie mówi, że chytry dwa razy traci, a można podejrzewać, że skutkiem podniesienia akcyzy z dużym prawdopodobieństwem, bo mamy takie przykłady w innych krajach, będzie nie wzrost dochodów budżetowych, tylko rozkwit przemytu i redukcja zatrudnienia w tym sektorze. Warto przypomnieć, że to jest potężny sektor gospodarki, blisko 70 tysięcy osób wraz z producentami tytoniu czerpie z tego dochody, opłaca podatki itd.

Ponadto ustawa zawiera wiele zmian, które odnoszą się do finansowania przez Fundusz Pracy szkoleń specjalistycznych lekarzy, dofinansowania wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych, ściślej ujmując, ograniczenia tego dofinansowania, co oczywiście również budzi nasz sprzeciw. Zawiera ona zmiany dotyczące terminu składania wniosków o zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego, kosztów dojazdu funkcjonariuszy Służby Więziennej, podwyżek dla nauczycieli czy w końcu zmiany w planie finansowym Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Jeżeli chodzi o prace komisji, tak jak zostało to wcześniej wskazane, są dwie grupy poprawek. Pierwsza grupa, grupa poprawek legislacyjnych, nie budziła i nie budzi żadnych wątpliwości. Drugą grupę, w tym przypadku zgłaszaną przez panią poseł Skowrońską, w naszym odczuciu również o charakterze technicznym, też trzeba wprowadzić w tym roku. Jednak trzeba też podnieść zarzut i wyciągnąć z tego wnioski na przyszłość, bo powinno to być robione w innym trybie i Komisja Finansów Publicznych nie powinna być w ten sposób zaskakiwana. Przecież swobodnie mogliśmy wprowadzić te poprawki w drugim czytaniu ustawy. Wtedy pewnie uniknęlibyśmy całego tego zamieszania i chaosu, który w tej sprawie pojawił się w trakcie prac nad tym projektem ustawy.

Konkludując, chcę powiedzieć, że Klub Poselski Ruch Palikota podtrzymuje swoje poważne zastrzeżenia co do części zapisów tejże ustawy. Nadal będziemy pracować nad tym projektem w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu proszę pana posła Jana Łopatę z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Jan Łopata:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę odnieść się do

sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją budżetu, a zawartym w druku nr 41.

Pan poseł sprawozdawca, poseł przewodniczący bardzo precyzyjnie, co już tu zostało zauważone, omówił przebieg prac w Komisji Finansów Publicznych nad tą ustawą, będącą tak naprawdę zbiorowiskiem zmian w wielu ustawach. Niekiedy w proponowanych zmianach trudno doszukać się wprost aspektu budżetowego. Dotyczy to chociażby zgłoszonych w trakcie posiedzenia poprawek. Wydaje się jednak, że pewna czystość, przejrzystość prawna to również aspekt stabilności państwa jako takiego i poprawki te w imieniu klubu akceptowaliśmy.

Wiele czasu w procesie pracy w komisji poświęcono dyskusji nad wysokością i celowością wzrostu akcyzy, akcyzy zarówno na olej napędowy, jak i na papierosy. W kontekście wzrostu akcyzy na papierosy, ponieważ Polska niejako wyprzedza oczekiwania Unii Europejskiej w tym aspekcie, należy założyć, że wzrost akcyzy to wzrost cen, to również nasilenie się przemytu papierosów bez polskich znaków akcyzy. Pochodzę, mieszkam w takim województwie, gdzie zjawisko nagabywania potencjalnych kupujących na licznych targowiskach jest powszechne. Ja oczywiście znam oficjalne dane służb celnych o zjawisku zatrzymywania coraz większej ilości przemycanych towarów, ale to nie ma niejako bezpośredniego przełożenia na stan, który opisałem. To jest po prostu fakt.

Poddawano krytyce również wysokość i sposób dystrybucji środków Funduszu Pracy do powiatowych urzędów pracy, do bezrobotnych. W tym kontekście krytykowano również incydentalne, jak się wydawało, rozwiązanie, które weszło na stałe do zadań finansowanych z Funduszu Pracy, mianowicie finansowanie staży lekarzy, lekarzy dentyków, pielęgniarek i położnych. Kwota przeznaczona na ten cel na rok 2011 to 717 mln zł. Taką samą kwotę przeznaczono na ten cel w projekcie ustawy budżetowej na rok 2012.

Ożywiona dyskusja dotyczyła zmian zaproponowanych w rozwiązaniach zawartych w art. 7, czyli kwestii związanych z dotacją do środków zaplanowanych na dofinansowanie zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Dyskusję wywołał zapis, że wysokość dotacji wynieść może do 30% wydatków PFRON zaplanowanych na realizację tego zadania na dany rok. W planie finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na rok 2012, włączonym do projektu budżetu, zapisano kwotę 722 686 tys. zł, tj. 25,04% wydatków funduszu na to zadanie.

Wysoki Sejmie! Wydaje się, że mało zauważalnie – ja chcę to podkreślić – przeszła oczekiwana przez samorządowców zmiana w ustawie o finansach publicznych, która pozwala na finansowanie zasiłków stałych z budżetu jedynie w 80%. Pozostałą kwotę musiały dołożyć samorządy. Warto przypomnieć, iż te zasiłki przysługują osobom niezdolnym do pracy, których dochód nie przekracza 315 zł na osobę w ro-

Posel Jan Łopata

dzinie lub 477 zł w przypadku osoby samotnej. Ośrodki pomocy społecznej mogły dać tym osobom od 30 do 444 zł miesięcznie. To wadliwe uregulowanie kosztowało samorządy wiele milionów złotych, np. Kraków dołożył z kiesy samorządowej 2,8 mln zł, a mój Lublin 1,4 mln zł. W przyszłym roku samorządy dostaną na wypłatę zasiłków stałych 574 mln zł dotacji. Dodatkowo 377 mln zł samorządy będą mogły dostać z rezerwy celowej na pomoc społeczną, także na zasiłki stałe. Jest to pozytywna zmiana i warto o niej powiedzieć.

Po raz kolejny chciałbym również poinformować o zmianie, która jest niewątpliwie jedynie techniczna, ale brak wystarczającej informacji może spowodować pewne utrudnienia. Otóż zmieniamy ustawę z dnia 10 marca 2006 r. o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej w części dotyczącej korekty terminów składania przez producentów rolnych do gmin wniosków o zwrot podatku akcyzowego i terminów wypłaty tych środków. Dotychczas były to terminy marzec i wrzesień, a od 2012 r. będzie to luty i sierpień. Tak więc najbliższy termin składania to luty 2012 r.

Wysoki Sejmie! Za kilka godzin będziemy uczestniczyli w zapewne również ożywionej dyskusji związanej z pierwszym czytaniem projektu budżetu państwa na rok 2012. Codziennie jesteśmy wręcz bombardowani wiadomościami z europejskich i światowych giełd, informacjami z przebiegu dyskusji nad stabilizacją strefy euro i w takim również kontekście musimy czytać proponowane zmiany w ustawie o budżecie. Wiele z tych zapisów porządkuje sferę finansów publicznych, ale wiele ma charakter wprost fiskalny i trzeba o tym otwarcie, uczciwie powiedzieć. Jest to, jak to często w życiu bywa, wybór tzw. mniejszego zła. My opowiadamy się za takimi rozwiązaniami. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu w imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej proszę pana posła Ryszarda Zbrzyzno.

Uprzejmie proszę, panie pośle.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję serdecznie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nim przejdę do omawiania szczegółowych uzasadnień naszego stanowiska w odniesieniu do sprawozdania Komisji Finansów Publicznych dotyczącego tzw. ustawy o budżecie, pozwolę sobie, co by później nie zapomnieć, złożyć na ręce pana marszałka propozycje

naszych poprawek. Właściwie wszystkie poprawki polegają na tym, że proponujemy skreślić kilka artykułów z tejże ustawy, co by polepszyć sytuację obywateli Rzeczypospolitej i co by ta ustawa nie była tak uciążliwa wobec coraz bardziej pogarszającego się poziomu życia bardzo wielu grup społecznych w Polsce. Proszę bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję serdecznie.

Przechodząc już do samej ustawy, chcę powiedzieć, że projekt ustawy budżetowej na rok 2012, który będzie przedmiotem debaty w Wysokiej Izbie za chwilę, czy za godzinę, czy za dwie godziny, został złożony do łaski marszałkowskiej z naruszeniem podstawowych zasad prawnych, a więc prawa konsultacji, wynikającego z ustawy o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych, bowiem w jej składzie są przecież przedstawiciele rządu, przedstawiciele organizacji pracodawców, ale przede wszystkim przedstawiciele organizacji pracobiorców, a więc tych, których dotyczy to bezpośrednio i w najszerszym zakresie, jednak nie otrzymali oni możliwości wypowiedzenia się w sprawie projektu ustawy budżetowej. Nie dotrzymano procedur wynikających z ustawy o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych i taki projekt ustawy w dniu 7 grudnia pojawił się w Sejmie.

Konsekwencją tego projektu ustawy jest oczywiście projekt tzw. ustawy o budżecie, który w tej chwili omawiamy, a który w swojej treści koresponduje z treścią ustawy budżetowej. Właściwie jest integralną częścią ustawy budżetowej, bowiem ona zapewnia przychody budżetu państwa w tych działach, w tych częściach, które zmieniają się w stosunku do powszechnie obowiązującego dzisiaj prawa. Ubolewam nad tym, że także ten projekt ustawy, tzw. ustawy o budżecie, nie był przedmiotem obrad Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych. Jest to kuriozalne zdarzenie, zdarzenie, które nie miało miejsca w żadnych procedurach przyjmowania prawa budżetowego na kolejne lata obrachunkowe w przeszłości. Myślę, że należałoby z tego wyciągnąć stosowne wnioski.

Kolejna uwaga dotyczy problemu konstytucyjnego. Mamy poważne wątpliwości, czy regulacje, które zamierzamy uchwalić w Wysokiej Izbie, są zgodne z konstytucją i czy nie będą mogły być kiedyś, niebawem przedmiotem zaskarżenia przed Trybunałem Konstytucyjnym. Tyle, jeśli chodzi o wątpliwości o charakterze ogólnym.

Głównym celem projektu ustawy, który w tej chwili jest rozpatrywany, a więc ustawy o budżecie-

Posel Ryszard Zbrzyzny

towej, jest właściwie zwiększenie danin na rzecz Skarbu Państwa. Jest to skutek podwyższenia akcyzy i jeszcze innych elementów podatkowych. Skutek netto jest taki, że w wyniku regulacji przyjętych w tymże projekcie ustawy wpłynie do budżetu państwa około 3 mld zł więcej. To z jednej strony. Z drugiej strony nastąpi zmniejszenie świadczeń na rzecz osób, które potrzebują pomocy z budżetu państwa.

Już nie mówię o wynagrodzeniach sfery budżetowej, ale mówię o osobach niepełnosprawnych, mówię o emerytach, rencistach, mówię o osobach gorzej uposażonych, które oczekują pomocy ze strony państwa czy różnych instytucji państwa, których środki pochodzą z budżetu państwa. Jest to skutek w granicach 0,5 mld zł. Co to oznacza w praktyce? Że będzie 0,5 mld zł mniej środków wypłaconych na rzecz tych ludzi, którzy są dzisiaj w trudnej sytuacji, często nie z własnej przyczyny. Summa summarum wynik netto dla budżetu to jest oczywiście 3,5 mld zł.

A więc z taką polityką, tak realizowaną, w taki sposób realizowaną Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej zgodzić się nie może, bowiem konsekwencją takiej polityki jest rosnąca inflacja. Dzisiaj inflacja liczona listopad 2011 r. do listopad 2010 r. sięga już prawie 5% i wszystko wskazuje, że przy realizacji strategii, która wynika z tego projektu ustawy, inflacja nie będzie się zmniejszała, ale będzie się powiększała, co w konsekwencji spowoduje oczywiście spadek dochodów realnych, osłabienie naszego pieniądza, a w konsekwencji oczywiście pogorszenie się kondycji rozwojowej naszego kraju. Być może jest to pozytywne, na pewno jest to pozytywne dla budżetu państwa, bo przy presji inflacyjnej będą większe przychody budżetu państwa, ale to na krótką metę, bo w dłuższym przedziale czasowym oczywiście nie będzie pozytywnych elementów.

I tak, przechodząc do szczegółów, nie wyrażamy zgody na to, żeby Fundusz Pracy służył zupełnie innym celom niż te, dla których został powołany, bowiem Fundusz Pracy ma realizować cele określone w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Cele te to zapewnienie pełnego i produktywnego zatrudnienia, zwiększenie mobilności zawodowej, także rozwój kapitału ludzkiego oraz wysoka jakość pracy. To są główne cele tego funduszu, a z propozycji, które w tej chwili są zawarte w procedowanym dzisiaj projekcie ustawy, wynika, że Fundusz Pracy ma także realizować cele związane ze specjalistycznymi szkoleniami lekarzy, dentyków, pielęgniarek. Być może to ważny tytuł, ważne zadanie, ale pytanie, czy ma to być realizowane z Funduszu Pracy, jeśli jednocześnie pomniejsza się przy tym o około 720 mln zł możliwości wspierania aktywnych form zwalczania bezrobocia.

Kwoty na aktywne formy zwalczania bezrobocia w roku 2011 zostały zmniejszone w stosunku do roku 2010 o połowę i w roku 2012 planuje się kolejne zmniejszenia. Summa summarum, porównując 2012 r.

do 2010 r., to jest około 50% tamtych środków z roku 2010. W praktyce oznacza to, że w lipcu, a najdalej w sierpniu 2011 r. i 2012 r. urzędy pracy nie dysponowały i nie będą dysponowały żadnymi środkami na te formy zwalczania bezrobocia. Z taką polityką zgodzić się nie możemy i zgłaszamy w tej sprawie stosowną poprawkę.

Nie zgadzamy się też z zamrożeniem funduszu świadczeń socjalnych. Skutek dla budżetu praktycznie jest niewielki, liczony w kilkudziesięciu milionach złotych, a problem jest wielki, bowiem fundusze świadczeń socjalnych służą, służyły i pewnie będą służyć tym ludziom, tym pracownikom, tym obywatelom, którzy pomocy państwa, pomocy swojego pracodawcy potrzebują, by przeżyć od 15 do 15 czy też od 30 do 30. Ograniczenie możliwości finansowania tych zadań przez fundusz świadczeń socjalnych odbija się także pośrednio negatywnie na budżecie państwa, bo pojawi się większa rzesza ludzi, którzy będą potrzebowali pomocy z systemu pomocy społecznej. Summa summarum nie wiem, czy ten wynik będzie wynikiem dodatnim.

Oczywiście nie popieramy – i zgłaszamy stosowną poprawkę – tak radykalnego podwyższenia akcyzy na olej napędowy. W tej sprawie nie można bronić się różnymi regulacjami ustawowymi Unii Europejskiej, bowiem gdyby ta regulacja została przyjęta, to w stosunku do malejącego poziomu płac realnych, a więc w stosunku do malejącego poziomu dochodowego obywateli Rzeczypospolitej, cena oleju napędowego w Polsce będzie największa w Unii Europejskiej, czyli w tym zakresie będziemy najgorsi, będziemy krebusami, liderami w tej statystyce, a sądzę, że nie o to chodzi. Obserwuje się windowanie cen paliw, przypomnę tu o akcyzie na węgiel i koks, która rośnie, a więc rosną ceny paliw energetycznych, paliw, które są motorem dla gospodarki, ale także są elementem zwiększającym trend inflacyjny. Dlatego inflacja, zamiast maleć – zamiast jej tłamszenia, duszenia – będzie rosła, a więc tym sposobem w związku z tą inflacją obywatele Rzeczypospolitej będą mieli coraz mniejszą siłę nabywczą swoich już niskich dochodów i poziom życia w sposób znaczący będzie oczywiście obniżał się.

Nie zgadzamy się także z tym, aby Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych był dotowany z budżetu państwa kwotami mniejszymi, niż to miało miejsce do tej pory. Mianowicie chodzi o dofinansowanie pracodawcom zatrudniającym osoby niepełnosprawne wynagrodzeń tych osób. W dotychczasowej praktyce to był poziom około 55%, dzisiaj w projekcie ustawy o budżecie proponuje się do 30%. Podkreślam słowo „do”, bo może to być mniej niż 30%, a w ustawie budżetowej na rok 2012 to jest mniej niż 30%, dokładnie jest to 25,8%, jeśli dobrze pamiętam treść tej ustawy. W kolejnym roku obrachunkowym może się okazać, że to będzie 5%, bo określenie „do” oznacza od 0% do 30%. Co to oznacza w praktyce? W praktyce oznacza to, że Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Posel Ryszard Zbrzyzny

nie będzie mógł realizować innych zadań nałożonych na ten fundusz, bo będzie musiał refundować środki na wynagrodzenia osób niepełnosprawnych, gdyż to jest przymus ustawowy. Tym sposobem Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych będzie obumierał i nie będzie służył w taki sposób, jakiego oczekiwałyby te środowiska, te osoby, a także obywatele Rzeczypospolitej. *(Dzwonek)*

Na koniec, nie zgadzamy się z procedurami, które były ostatnio stosowane w Komisji Finansów Publicznych. Być może tzw. wrzutki – te 5 artykułów do projektu ustawy przyjętej przez rząd i przedstawionej Wysokiej Izbie – nie były napisane na pomiętej kartce, ale na pewno była to pomazana, pokreślona kartka. Akurat mam tu te kartki. Z takimi procedurami zgodzić się nie możemy. Właściwie te wrzutki – te regulacje – na dobrą sprawę niewiele mają albo nie mają nic wspólnego z budżetem państwa na rok 2012. Dlatego też przewencyjnie zgłaszamy poprawki o wykreślenie tych artykułów i naprawienie tego prawa w ramach innej procedury. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni klubowe wystąpienie wygłosi pan poseł Jacek Bogucki, Solidarna Polska.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z realizacją ustawy budżetowej.

W toku prac komisji właściwie nie udało się wprowadzić żadnych zasadniczych zmian. Jedyne zmiany dotyczyły poprawek niemających związku z przedmiotem ustawy, o których przed chwilą była tu mowa. Co ta ustawa oznacza, gdyby została wprowadzona? Prześledźmy kilka artykułów.

Art. 1 przewiduje zamrożenie odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych, a jest to faktyczne obniżenie tego odpisu, bo przecież w tym roku inflacja przewidywana jest na poziomie ponad 4%. Chodzi o fundusz, który z założenia i w praktyce pomaga tym, którym najtrudniej, którzy mają najniższe dochody, którzy mają największe rodziny, którym w okresie, kiedy rzeczywiście jest tak trudno, należy pomagać w największym stopniu.

Kolejna rzecz dotyczy art. 2. Zamiast kierować środki z Funduszu Pracy na aktywizację bezrobotnych, na pomoc dla absolwentów, których ponad 20% ciągle jeszcze szuka pracy, na staże absolwenckie, zamiast kierować te środki na przekwalifikowanie tych, którzy tracą pracę, na szkolenie bezrobotnych,

chce się skierować te środki na szkolenie lekarzy i pielęgniarek. Oczywiście jest to potrzebne, ale powinno być finansowane z innych środków budżetu państwa, a nie ze środków Funduszu Pracy. Nikt, kto jest w trakcie zatrudnienia, nie ma w Polsce takiej możliwości, żeby uzyskać wsparcie z tego funduszu, jeśli chodzi o szkolenie, mimo że w innych zawodach te potrzeby byłyby większe. Jest to łamanie podstawowych zasad funkcjonowania tego funduszu i wyprzedzanie ponad 700 mln zł z funduszu przeznaczanego na przeciwdziałanie bezrobociu na inne cele.

Art. 3 dotyczy rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudniania osób niepełnosprawnych. Chodzi o skandaliczny zapis mówiący o 30%, co pozwala na to, żeby w budżecie państwa w ogóle nie znajdowały się środki na ten cel. Przypomnę, że jeszcze kilka lat temu był twardy zapis mówiący o 55%. Prowadzi to do tego, że w funduszu rehabilitacji brakuje środków na inne cele, na to, żeby pomagać osobom niepełnosprawnym.

Przechodzę do art. 9. Dobrze, że samorządy dostaną 100% środków na zasiłki stałe i okresowe, ale nadal pozostaje 315-złotowe kryterium dochodowe. Jak za 315 zł może się utrzymać jedna osoba? Jak za 630 zł mają się utrzymać dwie osoby? To kryterium nie jest zmieniane od lat. To dlatego coraz mniej pieniędzy wydaje się na zasiłki, że coraz mniej osób jest uprawnionych. Można sobie pozwolić na podwyżkę z 80 do 100%, ale nie rozwiązuje to podstawowego problemu, jeśli chodzi o pomoc społeczną.

Art. 12 dotyczy wzrostu akcyzy na olej napędowy. Jest to podwyżka o około 20, może ponad 20 groszy za litr. Mamy tu do czynienia z kolejną podwyżką. Olej napędowy w ostatnim miesiącu zdrożał bardzo znacznie. Kolejna podwyżka oznacza przekroczenie ceny 6 zł, a przecież nie ma takiego obowiązku, żebyśmy wprowadzali tę zmianę już w tej chwili. Możemy z tym poczekać. Ale nasuwa się też pytanie: Jeśli rośnie podwyżka, podwyższa się akcyzę, to co ze zwrotem dla rolników? Pytaliśmy o to w trakcie pierwszego czytania, ale odpowiedzi od ministra nie uzyskaliśmy. Jest to jeden z największych skutków inflacyjnych, jeśli chodzi o podwyżkę cen transportu. Spowoduje to, że wzrosną wszystkie ceny, szczególnie podstawowych dóbr konsumpcyjnych.

Ustawa o Służbie Więziennej, art. 15 – 34 zł miesięcznie za dojazd do 30 km i 40 zł za dojazd powyżej 30 km. Chyba łatwo można wyliczyć, że wystarczy to na dojazd, jeśli nie ma komunikacji publicznej, samochodem jednodniowy. Początkowo myślałem, że jest to stawka na jeden dzień. Nie, to jest stawka miesięczna. Nie ośmieszajmy zapisu: ryczałt za dojazd, bo ryczałt za dojazd powinien mieć jakikolwiek związek przynajmniej z kosztami tego dojazdu. Proszę znaleźć środek lokomocji, który pozwoli na to, by 30 km pokonywać za 40 zł miesięcznie.

Następne artykuły to art. 21–23, zamrożenie wynagrodzeń w całej sferze budżetowej. Jest to faktyczne obniżenie tych wynagrodzeń, bo znów trzeba pamiętać o tym, że w tym roku poziom inflacji przekracza 4%. Skutki tej beztroski rządu będą szczególnie

Posel Jacek Bogucki

dotkliwe dla tych, którzy w sferze budżetowej zarabiają najmniej, a pewnie nie wszyscy o tym pamiętają, że są takie instytucje, są takie miejsca pracy w sferze budżetowej, gdzie wynagrodzenie brutto wynosi 1000, 1500, 2000 zł. Zamrożenie tych wynagrodzeń prowadzi do tego, że osoby te nie będą w stanie się utrzymać. Nie może być zgody na tego typu rozwiązania, a w tej ustawie właściwie tylko takie rozwiązania można znaleźć. Podsumowując: aby zmienić tę ustawę, należałoby zmienić jej filozofię. Większość artykułów należałoby skreślić, a rozwiązania w nich przyjęte należałoby zastąpić zupełnie innymi źródłami pozyskiwania dochodów, finansowania potrzeb budżetowych państwa. Teraz trudno jest już zwać winę na poprzedników. Trudno jest zwać winę na poprzedników z jednego powodu: poprzednikiem premiera Donalda Tuska jest bowiem premier Donald Tusk; poprzednikiem ministra Rostowskiego jest minister Rostowski. Tak więc ta ustawa, jeśli ma być kwintesencją tego, co robiliście przez cztery lata, i pomyślem na walkę ze skutkami kryzysu, nie może być przyjęta. To jest po prostu wstyd. Dlatego też klub Solidarna Polska nie może poprzeć tych rozwiązań, gdyż uderzają one w najsłabszych, niepełnosprawnych i bezrobotnych, którzy mają zapłacić za cztery lata dotychczasowych waszych rządów. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Rozpoczynamy teraz serię pytań.

Żeby utrzymać państwa w ciekawości, nie powiem, ile osób zapisało się do ich zadania, ale to tylko na razie, później regulamin zmusza mnie do tego, żebym to powiedział. Ale to tak pół żarem, pół serio.

Lista nie jest zamknięta.

Kto z państwa chciałby się jeszcze do tej listy dopisać?

Wyjątkowo pan prof. Tadeusz Iwiński – nie. Pan poseł Henryk Kowalczyk, tak?

Nie słyszę, nie widzę.

Panie profesorze, ostatnia szansa, z której pan profesor nie korzystał.

Mówię takim językiem, bo pan profesor po wielokroć uczestniczył w „Wielkiej Grze”, więc ten język rozumie. (*Wesołość na sali*)

Zamykam listę.

Ponieważ jest 17 mówców, czas na zadanie pytania wyznaczam na 1,5 minuty. Myślę, że to niemało.

Jako pierwsze pytanie zadawać będzie pani poseł Jolanta Szczypińska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jolanta Szczypińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na te zapisy projektu ustawy o budżecie zgody być nie może i nie

będzie, ponieważ uderzają one niestety w osoby najbiedniejsze, najsłabsze. To one mają ponosić konsekwencje nieudolnej polityki premiera Donalda Tuska i Platformy Obywatelskiej. Mój kolega z klubu w imieniu Prawa i Sprawiedliwości szeroko omówił te zapisy. Ja chciałabym odnieść się tylko do jednej propozycji rządowej dotyczącej zapisu ograniczenia wysokości dotacji z budżetu państwa dla PFRON do wysokości 30% wydatków funduszu przeznaczonych na dofinansowanie wynagrodzeń osób niepełnosprawnych. Musi to budzić nie tylko sprzeciw, ale i niepokój, i nie tylko tej grupy, ale chyba nas wszystkich – przypomnę, że poprzednio próg kształtował się na poziomie ok. 55% – bo oznacza to, że uderza się w grupę osób najsłabszych i na nich przerzuca się koszty zadłużenia, za które oni absolutnie nie odpowiadają. Ta decyzja na pewno wpłynie negatywnie na proces aktywizacji zawodowej tej grupy osób niepełnosprawnych.

Czy proponując to rozwiązanie, wzięto pod uwagę fakt, że nie tylko PFRON zrezygnuje ze swoich zadań, ale również osoby niepełnosprawne będą zmuszone zrezygnować ze swojej aktywności zawodowej, z wykorzystania wiedzy (*Dzwonek*) zdobytej w trudzie i przy wielu wyrzeczeniach, i będą musiały korzystać z renty chorobowej finansowanej przecież z budżetu państwa? Czy naprawdę muszą one za to płacić, ponosić koszty nieudolnej polityki? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani pośle.

Pytanie zadawać będzie pani poseł Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali*: Nie ma.)

Nie ma pani poseł Beaty Mazurek.

(*Głos z sali*: Kara.)

Nie bądźcie, panowie, tacy skorzy do karania. Pojawiają się – mówię tym, którzy nie słyszą – takie podszepty. Karać nie będziemy, bo na pewno są jakieś powody tej nieobecności.

Pani poseł Jadwiga Wiśniewska, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali*: Nie ma.)

W takim razie pani poseł Ewa Malik.

(*Głos z sali*: Nie ma.)

(*Głos z sali*: Skandal.)

Nie ma.

A pan poseł Stanisław Szwed?

(*Głos z sali*: Jest.)

Pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

1,5 minuty.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam dwa pytania, które już przewijały się w wystą-

Posel Stanisław Szwed

pieniach. Jest to kwestia związana z okresem przejściowym, jeśli chodzi o przekazanie wypłaty za staże poddyplomowe pielęgniarzek i położnych do Funduszu Pracy. Chyba 4 czy 5 lat temu podjęto decyzję o takim jednorazowym przeniesieniu tego do Funduszu Pracy. Przez kolejne lata, tym razem ponownie o rok przesuwamy środki z Funduszu Pracy na zadania, które nie są zadaniami Funduszu Pracy, bo środki z tego funduszu są przeznaczone przede wszystkim na aktywizację ludzi poszukujących pracy, na tworzenie nowych miejsc pracy. Ponownie z tego źródła korzystamy. Czy faktycznie będzie to jednorazowe, czy może tak jak przy PFRON wpisze się to już na stałe i stanie się normą?

Druga rzecz. Chciałbym dopytać o naliczenie odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych. Nie za bardzo rozumiem, skąd ta zmiana. Wiadomo, że fundusz socjalny tworzony w zakładach pracy ma służyć ludziom najslabiej uposażonym, ma to być pomoc dla nich. Próbuje się na tym oszczędzać. Trudno nawet wyliczyć, jakie to będą oszczędności. Wiąże się z tym pytanie dotyczące art. 36 i 37 mówiących o funduszu socjalnym dla, ogólnie mówiąc, służb mundurowych. Czy jest tam jakieś pogorszenie, bo jest tam mowa o 0,5, 0,6%? Jak to ma się w stosunku do lat poprzednich? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Stanisław Szwed jest jak szwajcarski zegarek. Zegar wybił czas i on akurat skończył.

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie wiem, jak to będzie z tym szwajcarskim zegarkiem...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Ma pan mniejsze szanse, bo już pomniejszył je pan trochę inwokacją.

Posel Romuald Ajchler:

...ale chciałbym zapytać pana posła sprawozdawcę o kwestię wpływów.

Rozwiązania zawarte w tej ustawie mają przynieść generalnie ponad 3 mld zł, z tego ponad 2,2 mld przewiduje się w związku ze wzrostem podatku. Mam jednak pytanie. Jeżeli w przypadku oleju napędowego wzrośnie akcyza, chodzi o te środki finansowe,

z pewnością rolnicy wrócą do używania oleju opałowego. Czy przewidywaliście państwo tę sytuację? Mówię o tym dlatego, że w przeszłości mieliśmy taką oto sytuację, że różnica cen między olejem opałowym a olejem napędowym powodowała, że rolnicy – biorąc pod uwagę warunki ekonomiczne – używali do napędu silników w rolnictwie oleju opałowego. I teraz ta sytuacja i różnica między cenami oleju napędowego a cenami oleju opałowego może spowodować, że pójdzie to właśnie w tym kierunku, jeśli chodzi o rolnictwo, będzie większe zainteresowanie używaniem oleju opałowego. Dlatego chciałbym zapytać, czy państwo analizowaliście tę sytuację. Czy wzięliście to pod uwagę? Co dalej w tej kwestii? Do tej pory wydawało się bowiem, że ta ustawa reguluje pewne sprawy i jest zainteresowanie. Rolnicy poszli na to, chodzi o użycie oleju opałowego, w związku z akcyzą. (*Dzwonek*) Ta ustawa spowoduje sytuację odwrotną. Czy to było analizowane? Co ewentualnie państwo zamierzacie zrobić, jeśli ta sytuacja się potwierdzi, czego się obawiam, i nie będzie 2,2 mld, a miliard? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Pięknie, brawo.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł zebrał duże oklaski, z całą pewnością sprawia mu to radość.

Pan poseł Wiesław Stanisław Janczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę, panie pośle.

Posel Wiesław Stanisław Janczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Ministrowie!

(*Głos z sali*: To dlatego, że zmieściłem się w czasie.)

Nie wiem, czy już mogę mówić. Panie marszałku, mam propozycję, żeby pan również wydłużał czas, jaki jest przeznaczony na zabranie głosu przez posłów, w sytuacji, kiedy pan ma tak dużo czasu na komentowanie tego, co dzieje się na sali. (*Wesołość na sali*) Proszę wybaczyć dygresję i śmiałość.

Szanowni Państwo! Kiedy czytamy projekt ustawy o budżecie, jeden z pierwszych w bloku projektów ustaw, które będą towarzyszyć procedowaniu nad budżetem, który trafił do Wysokiej Izby, wywołuje to u mnie refleksję dotyczącą pewnego siermiężnego sposobu podchodzenia do finansów publicznych, do dochodów budżetu państwa. Otóż zwiększamy w sposób taki mechaniczny niektóre pozycje dochodowe poprzez wzrost akcyzy na paliwa, wyroby tytoniowe, czy też wzrost składki rentowej, co spowoduje niewątpliwie pogorszenie sytuacji na rynku pracy. Natomiast zdecydowanie brakuje takiego elastycznego podejścia, na przykład szukania pomysłów na wygenerowanie nakładów na określone dyscypliny, jak

Posel Wiesław Stanisław Janczyk

choćby urzędy celne, izby celne, po to, żeby zwiększyć efektywność dochodów właśnie z tego tytułu, bo wiemy, że Europa jest w tej chwili penetrowana gospodarczo przez handel, nielegalny handel. Porty europejskie we Włoszech, w Grecji, w Niemczech przyjmują tysiące, miliony kontenerów, które tak naprawdę nie są sprawdzone, nie są policzone i w związku z tym te towary trafiają na teren całej Unii Europejskiej, w tym państwa polskiego, i są dystrybuowane, sprzedawane poza całkowitym obiegiem fiskalnym. *(Dzwonek)*

Mam pytanie do ministra Jacka Kapicy o to, ile moglibyśmy uzyskać zwrotu, nakładając jedną złotówkę na funkcjonowanie urzędów, które podlegają jemu w Ministerstwie Finansów.

Dziękuję bardzo i przepraszam za wykorzystywanie czasu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Jeśli coś komentuję, to z dwóch powodów: albo wtedy, kiedy jest to potrzebne; albo kiedy poseł dochodzi do mównicy, dbam o to, żeby nie było tu martwej ciszy. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Pan poseł Dariusz Joński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

(Poseł Dariusz Joński: Już dochodzę.)

Proszę.

Posel Dariusz Joński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie również dotyczy podwyżki akcyzy na olej napędowy. Chciałbym zapytać pana premiera, ministrów, co polski rząd zrobił, aby nie wprowadzać tej podwyżki, aby przedłużyć ten okres przejściowy. Wiemy bowiem, z czym wiąże się podwyżka akcyzy na olej napędowy, wszyscy przedmówcy o tym mówili, ale przede wszystkim uderzy to po kieszeni najuboższych, najbiedniejszych, podwyższy również koszty i produkcji, i produktów, i usług, i to w znacznym stopniu.

Stąd zadaję pytanie i oczekuję konkretnej odpowiedzi: Co zrobił rząd i jakie kroki podjął, aby nie wprowadzać tej podwyżki na akcyzę od 1 stycznia? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Zbigniew Matuszczak z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Już chciałem powiedzieć, że pan poseł Joński to mistrz skrótów.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam dwa konkretne pytania. Chciałbym się dowiedzieć, co jest powodem tego, że pomimo wzrostu dochodów Funduszu Pracy, bo przez dwa kolejne lata ten wzrost dochodów miał miejsce, rząd przeznacza znacznie mniej środków na aktywne formy walki z bezrobociem? W ubiegłym roku zmniejszyliśmy je o kwotę prawie 4 mld zł, w tym roku w rzeczywistości zmniejszamy je o kolejne 500 mln zł z tego względu, że wzrost pokazywany w budżecie – o 200 mln zł – jest iluzoryczny, bo 717 mln zł to środki na staże i praktyki dla pracowników służby zdrowia.

Kolejne pytanie: Czy rząd zamierza – jeżeli tak, to jak – zrefinansować rolnikom koszty produkcji rolnej wynikające ze wzrostu akcyzy? Pan poseł sprawozdawca mówił, że wzrost dotyczący oleju napędowego wyniesie ok. 18 gr na litrze, ale do tego dochodzi jeszcze opłata paliwowa, wzrost VAT, który będzie odnosił się do ogólnych kosztów oleju napędowego, a więc będzie to pewnie znacznie większa kwota. Jak się to przełoży na podstawowe produkty, a przede wszystkim na koszty życia, na żywność? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pytanie będzie zadawał pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Cezary Olejniczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie: Czy rząd przewidział wzrost zwrotu akcyzy dla rolników w związku ze wzrostem akcyzy na olej napędowy? Czy w przyszłym roku ten wzrost będzie większy, czy też nie? Rolnicy czekają z niepokojem, ponieważ paliwo to podstawowe źródło energii, w rolnictwie napędzane są nim maszyny i urządzenia rolnicze. Moi koledzy z klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej także zadali te pytania. Kolega Ajchler zapytał, czy nie spowoduje to powrotu do zużywania oleju opałowego, który jest o 50% tańszy od oleju na-

Posel Cezary Olejniczak

pędowego, i czy nie spowoduje to również wzrostu zużycia tego oleju opałowego, co zmniejszy przychód do budżetu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ryszard Galla, poseł niezależny.

Uprzejmie proszę.

Posel Ryszard Galla:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W art. 25 omawianej tzw. ustawy okołobudżetowej dokonujemy zamrożenia wynagrodzeń w tak szeroko omawianej sferze budżetowej, oczywiście z wyjątkiem nauczycieli zatrudnionych w placówkach prowadzonych przez te organy. Chciałbym zapytać panią minister: Czy zgodnie z art. 26 minister finansów przewiduje możliwość uwzględnienia grupy nienauczycieli pracujących w placówkach oświatowych, a zarabiających rzeczywiście bardzo mało? Jak wiem, często bywa tak, a w 2011 r. bywało bardzo często, że tylko pracownicy z długim stażem pracy osiągalni minimum wynagrodzenia, natomiast ci z krótszym stażem pracy musieli mieć dodatkowo wypłacone, uzupełnione wynagrodzenie. Czy pan minister przewiduje taką możliwość, aby właśnie ta grupa obsługi mogła być zgodnie z tymi zapisami uwzględniona w roku 2012 przy podwyżkach? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pan poseł sprawozdawca raczył powiedzieć, omawiając ustawę, że kondycja Funduszu Pracy jest dobra, stąd posłowie po raz kolejny zdecydowali się znówelizować ustawę o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, przekazując z tego funduszu ponad 700 mln zł na inne cele. Chciałbym zapytać panią minister, również pana sprawozdawcę, na czym opiera swoją opinię, że kondycja funduszu jest dobra. Czy na stanie środków funduszu, że będzie ich więcej niż na koniec tego roku, czyli ponad 5 mld zł, teraz mamy ponad 3 mld zł na plusie, środków pracodawców, które nie są wydawane na aktywne formy zwalczania bezrobocia? W roku 2010 wydano ponad 7 mld zł na aktywne formy zwalczania bezrobocia. Bezrobocie było na

poziomie 12,5%, a rząd przewiduje, że bezrobocie w 2012 r. będzie na poziomie 12,3%. W związku z powyższym można domniemywać, że środki powinny być na poziomie roku 2010, czyli 7 mld. Co proponuje rząd? 3435 mln zł, czyli o 50% środków mniej przy tej samej skali bezrobocia.

Panie pośle, czy w związku z powyższym rynek pracy, ale także osoby bezrobotne, również w naszym mieście, w powiecie gnieźnieńskim, będą w dobrej kondycji, jak pan mówi, czy Fundusz Pracy będzie w dobrej kondycji? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pytanie będzie zadawać pani poseł Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W ciągu całego roku trwały protesty samorządów, które zostały zobowiązane przez resort finansów, a właściwie przez nową ustawę o finansach publicznych, do tego, żeby miały 20% zabezpieczenia udziału własnego przy wypłacie zasiłków stałych oraz składki zdrowotnej dla osób pobierających świadczenia z pomocy społecznej. Tak było, protestowały samorządy województwa lubuskiego. Bardzo często wójtowie, burmistrzowie zwracali się do mnie z protestem, dlaczego oni muszą zapewnić ten 20-procentowy udział. Dzisiejsza nowelizacja w art. 9 usunie tę sytuację i przywróci stan poprzedni, sprzed 2009 r., czyli spełni oczekiwania samorządowców. Równocześnie w uzasadnieniu projektu ustawy jest informacja, że tamto rozwiązanie prawne, a więc fakt, że 80% dotacji mógł dać budżet państwa, a 20% – samorządy, zastosowano wyraźnie na prośbę strony, na wniosek strony samorządowej podczas prac nad ustawą o finansach publicznych, kiedy to ustawa była w komisji wspólnej rządu i samorządu. Ponieważ tu interesy wydają się rozbieżne, z trudem przyjmuję uzasadnienie, że tamto rozwiązanie było propozycją kierowaną przez stronę samorządową. *(Dzwonek)* Potwierdzenie tej informacji będzie bardzo cenne i potrzebne mi w rozmowach z samorządami, chociażby w województwie lubuskim. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zadanie pytania proszę pana posła Marka Matuszewskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jest takie powiedzenie: tonący brzytwy się chwyta. Tak można nazwać podwyżkę akcyzy na olej napędowy, który obecnie kosztuje już około 5,70 zł za 1 l. Rząd chce leczyć wpływy do budżetu kosztem wszystkim konsumentów paliw. Na krótką metę może to dać jakieś wyższe wpływy do budżetu, ale w okresie całorocznym przy tak wysokiej cenie wpływy będą niższe, bo ilość sprzedanych paliw na pewno się zmniejszy. Polski rolnik przy dzisiejszych cenach paliw ma małe zyski z produkcji rolnej. Aż strach pomyśleć, jaki będzie, i czy w ogóle będzie, zysk przy tak dużej podwyżce akcyzy na olej napędowy. Czy został przygotowany przez ministerstwo program osłonowy przed tak dużą akcyzą dla polskich rolników? Ceny oleju napędowego w wielu krajach zachodnich są na poziomie polskich cen, a często są niższe, tylko trzeba pamiętać, że pensje są tam średnio trzykrotnie wyższe. Podwyżka akcyzy na olej napędowy w konsekwencji doprowadzi do zapaści w polskiej gospodarce. Czy tego chce polski rząd?

Pani minister, aby mieć większe wpływy do budżetu, akcyzę powinniście obniżyć, bo to spowodowałoby obniżkę cen i w konsekwencji Polacy by kupowali oleju napędowego więcej, a, jak wiemy, akcyza jest liczona od każdego litra paliwa. Chcę pani minister dać dobry przykład z przeszłości, kiedy to niechętny obniżyć ówczesny premier Belka po długim zastanowieniu się akcyzę na alkohol obniżył. I co się okazało? Wpływy do budżetu były większe. To są efekty. (*Dzwonek*) Czy wy w Ministerstwie Finansów macie słabą pamięć? – pytam panią minister.

Pani minister, proszę mi powiedzieć, ile według wyliczeń, prognoz rządowych będzie kosztował jeden litr oleju napędowego po 1 stycznia 2012 r. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałbym poruszyć dwa problemy. Jeden to jest upoważnienie ministra finansów do odblokowania zamrożonych podwyżek w sferze budżetowej. To nie budzi wątpliwości może w innych artykułach, bo jest to odnośnik do realizacji programów z udziałem środków, o których mowa w art. 5 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy o finansach publicznych, czyli środków europejskich, ale proszę mi wyjaśnić, czemu ma służyć zapis upoważniający ministra finansów do wyrażenia zgody

w drodze rozporządzenia na zwiększenie wielkości wynagrodzeń niezależnie od ograniczeń, o których mowa w ust. 1, z uwzględnieniem stanu finansów publicznych państwa. Czy jest to próba otwarcia furtki do ręcznego sterowania takimi wynagrodzeniami, co jest zrozumiałe w przypadku środków europejskich, a zupełnie niezrozumiałe w przypadku tego ogólnego zapisu.

I drugie pytanie, które już tu się pojawiało: Czy jest przewidywane zwiększenie zwrotu akcyzy na paliwo rolnicze? W budżecie mamy kwotę 720 mln zł na przyszły rok, ale biorąc pod uwagę to, że zmieniają się terminy składania wniosków o płatność, a więc w przyszłym roku tak naprawdę wnioski o zwrot akcyzy będą dotyczyły 11 miesięcy (*Dzwonek*), bo się przesuwa termin do przodu, to być może te 720 mln pozwoli na zwiększenie stawki już przed wieloma latami ustalonej, jeszcze przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, czyli w wysokości 85 gr. Czy taka zmiana jest planowana? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni pytanie zadawać będzie pan poseł profesor Tadeusz Iwiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Iwiński:

Dziękuję bardzo.

Pan marszałek zachęcał mnie do zadania pytania...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Skutecznie.

Posel Tadeusz Iwiński:

...a ja nie czuję się zobowiązany, bo pytań tu byłoby bardzo dużo.

Chciałbym zacząć od uwagi, że w istocie projekt ustawy budżetowej to ogromny projekt, ogromny objętościowo, bo – być może słuchacze i telewidzowie tego nie wiedzą – to jest kilkaset stron, a są jeszcze trzy wielkie tomy uzasadnienia. A jeżeli chodzi o projekt dotyczący ustaw ołobudżetowych, to on jest niewielki, ma tak naprawdę 42 artykuły, które się ze sobą wiążą.

Moje pytanie dotyczy tego, że projekt budżetu jest rozczarowujący, także jeżeli chodzi o wątki zawarte w projekcie ustawy ołobudżetowej, jest on rozczarowujący. Dla mnie najbardziej rozczarowująca się jest kwestia wydatków na naukę, na Polską Akademię Nauk – to co jest w art. 25 – także na niektóre

Posel Tadeusz Iwiński

nowo utworzone instytucje naukowe (art. 29). Wprawdzie pani minister Kudrycka często się chwali w tej Izbie, że następuje postęp, jeżeli chodzi o przeznaczanie środków na badania i rozwój, także na wynagrodzenia, ale nie jest to do końca prawda. Rozumiem, że w tej trudnej sytuacji nie można zaspokoić wszystkich pragnień i spełnić marzeń. Julian Tuwim mówił kiedyś, jakie jest marzenie kobiet: mieć stopę wąską i żyć na szeroka. To jest nierealne.

A moje pytanie jest takie: Czy nie można jednak doprowadzić do większego wzrostu, niż to się zakłada, wynagrodzeń w instytucjach nauki zajmujących się badaniami i rozwojem (*Dzwonek*), bo tak naprawdę przyszłość Polski w ogromnej mierze będzie od tego zależała. A udział tego, jeżeli chodzi generalnie o wynagrodzenia, jest absolutnie minimalny, tak jeśli chodzi o budżet państwa, jak i o te regulacje, które dotyczą ustaw okołobudżetowych. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz poproszę o zabranie głosu, odniesienie się do plonu debaty podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią minister Hannę Majszczyk.

Uprzejmie proszę panią minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Panie i Panowie Posłowie! Odnosząc się do wielu pytań, które zostały zadane w związku z ustawą okołobudżetową, której dziś mamy drugie czytanie, chciałabym może zacząć od ostatniego pytania, zadanego przez pana posła Iwińskiego, a dotyczącego większego wzrostu wynagrodzeń dla pracowników instytucji naukowych. Chciałabym zauważyć, że ustawa okołobudżetowa właśnie nie ogranicza samą treścią wynagrodzeń w tych instytucjach i bezpośrednio odsyła w tym zakresie do ustawy budżetowej, którą Wysoka Izba będzie dziś rozpatrywała. Tam właśnie z uwagi na reformę przeprowadzoną w zakresie nauki są zamieszczone plany finansowe NCBiR, które w sposób, o jakim mówił pan poseł, odnoszą się do wynagrodzeń, uwzględniając specyfikę tych instytucji. A więc w pełni ta ustawa okołobudżetowa spełnia oczekiwania, o których mówił pan poseł, bo nie ogranicza wynagrodzeń, ale odsyła w tej sprawie do ustawy budżetowej, do planu finansowego tej instytucji, zamieszczonego w ustawie budżetowej. Tak jak pan poseł wskazywał, dokładnie takie rozwiązania są tam przewidziane.

W wielu pytaniach kierowanych przez państwa posłów przewijał się temat paliwa rolniczego, co bezpośrednio wiąże się z proponowaną w ustawie okołobudżetowej podwyżką akcyzy na oleje napędowe. Jest to złożona kwestia, bo pytania dotyczą z jednej strony w ogóle konieczności wprowadzenia tej podwyżki, a z drugiej strony zabezpieczenia rolników przed tą podwyżką. Jeżeli chodzi o konieczność wprowadzenia podwyżki akcyzy, tak jak już w trakcie pierwszego czytania oraz na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych mówiliśmy, jest to niezbędne w związku z dostosowaniem się do wymogów dyrektywy unijnej z 2003 r., a zmiany, które proponowane są w tej ustawie, zapewniają jedynie minimum, jakie musimy osiągnąć po to, aby tym wymogom sprostać.

Jeżeli chodzi o zwiększenie kwoty zwrotu akcyzy zawartej w cenie oleju napędowego wobec rolników, to te prace są prowadzone. Tak jak przewijało się to w pytaniach, również pan poseł Kowalczyk zwracał na to uwagę, prowadzone są też wyliczenia co do tego, czy zapewniona także w tej ustawie budżetowej, którą Wysoka Izba będzie za chwilę rozpatrywała, kwota 720 mln zł na zwrot tej akcyzy byłaby wystarczająca do pokrycia jakiegoś wzrostu kwoty zwrotu. Niemniej prace nad tym nie zostały jeszcze zakończone, więc nie mogę w tym momencie oświadczyć, że taka zmiana nastąpi. W każdym razie jak najbardziej prace w tym zakresie są prowadzone. Należy mieć na uwadze również to, że nie jest to proste przeliczenie wyłącznie kwoty zwrotu i odniesienie jej do liczby zwrotów, jaka była w latach poprzednich, należy wziąć pod uwagę również pewne zmiany, które były obserwowane w poprzednich latach, jeżeli chodzi o liczbę wystąpień, bo jest ona zmienna, rolnicy nie zawsze występują. W każdym razie taka zmiana może nastąpić i prace w tym zakresie są prowadzone.

Zadawali państwo również pytania o wpływ podwyżek akcyzy na oleje napędowe na ceny produktów, zwłaszcza żywnościowych. Z tego, co rozumiem, było to ściśle związane z aspektem ewentualnego braku podniesienia kwoty zwrotu akcyzy dla rolników. Tak jak przedstawialiśmy to na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, analizy w tym zakresie były prowadzone, a przełożenie się podwyżki akcyzy na ceny towarów i usług szacowane są naprawdę w ułamkach procent. A zatem nie ma zagrożenia wzrostem inflacji z tego tytułu.

Jeżeli chodzi o cenę oleju napędowego w związku ze wzrostem akcyzy od 1 stycznia 2012 r., to – wyjaśnialiśmy to już w trakcie odpowiedzi na pytania w pierwszym czytaniu, konkretnie pan minister Kapica – ponownie chciałabym zauważyć, że nie można mówić dokładnie o tym, jaka będzie cena oleju napędowego z tytułu wzrostu akcyzy, ponieważ, jak wszyscy państwo wiecie, ceny te nie są regulowane, są ustalane bezpośrednio przez producentów. Oczywiście szacunki, które przedstawiamy w uzasadnieniu, są pewnym założeniem i hipotezą – co może mieć miejsce w przypadku, gdyby ta akcyza została przełożona bezpośrednio na ceny tych towarów.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Finansów Hanna Majczyk**

Odnosząc się do pytania dotyczącego wynagrodzeń – kontynuując ten wątek zmian, który został zaproponowany w ustawie o budżecie, i konkretnie odnosząc się do pytania pana posła Kowalczyka co do zasadności i w ogóle celu zamieszczania w ustawie o budżecie uprawnienia dla ministra finansów odnośnie do możliwości wyrażenia zgody na podwyższenie tych wynagrodzeń; ta zgoda byłaby udzielana właśnie przez ministra finansów. Moja odpowiedź będzie wiązała się również z pewnymi uwagami poczynionymi przez pana posła w trakcie odnoszenia się do tej ustawy o budżecie – pan poseł zauważył, że ustawa ta została przygotowana w sposób niewłaściwy, ponieważ było potrzebnych tyle zmian legislacyjnych. Ja chciałabym zwrócić uwagę, że te kwestie, o których pan poseł mówił w swoim wystąpieniu, a teraz zadał co do nich pytanie, ściśle się ze sobą wiążą. Jak państwo zapewne pamiętacie, w ustawie o budżecie, która obowiązuje w roku 2011, pewne mrożenie wynagrodzeń, nie tak szerokie, jak obecnie, miało już miejsce. I właśnie być może ten fakt, że w końcowych czy przejściowych artykułach do ustawy o budżecie były pewne uregulowania... ja oczywiście nie mam stuprocentowej pewności, że akurat ten fakt, ale kwestia ta została uregulowana w jednym z ostatnich artykułów ustawy o budżecie, która do tego mrożenia się odnosiła, m.in. w odniesieniu do pewnych instytucji. Te z kolei, jak się okazuje, zorientowały się co do tego faktu dopiero w połowie tego roku, już w sytuacji zagrożenia przekroczeniem budżetu wynagrodzeń. Stąd też zaproponowana w projekcie rządowym konstrukcja nie była błędna, ponieważ miała przesłankę samą w sobie z naszego punktu widzenia ważniejszą niż legislacyjna, a mianowicie intencję trafienia bezpośrednio do tych, do których te zapisy są adresowane, po to, aby takie pomyłki w przyszłości nie miały miejsca. To ogólne upoważnienie ma właśnie zabezpieczyć również, mimo wszystko, przed takimi sytuacjami, jakie występowały w tym roku. Chodzi o to, aby, jeśli jakaś instytucja kultury ma możliwość uzyskania np. grantów zagranicznych, mogła z takiego upoważnienia i zgody skorzystać, tak by nie hamować rozwoju m.in. badań naukowych. Oczywiście odnosimy to upoważnienie również do kwestii ogólnych, ale proszę zwrócić uwagę, że to upoważnienie ogólne dotyczy wynagrodzeń o charakterze bezosobowym. W przypadku wynagrodzeń osobowych takie upoważnienie odnosi się wyłącznie do sytuacji pozyskiwania środków zagranicznych, tzn. grantów. Tam, gdzie mamy upoważnienie o charakterze ogólnym, bez względu na ograniczenia, o których mowa w przepisach, do których się odwołujemy, dotyczy to wynagrodzeń bezosobowych, a zatem m.in. zakupu usług, np. pewnych ekspertyz, które są niezbędne do zakończenia jakiegoś postępowania arbitrażowego, czy

innych związanych z normalnym funkcjonowaniem instytucji – po to też, aby nie doprowadzić w określonych sytuacjach do paraliżu ich działania. Takie jest zatem przesłanie tego przepisu.

Były również pytania dotyczące Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, uwagi, że proponowane w tej ustawie o budżecie rozwiązanie dotyczące ograniczenia kwoty dotacji przekazywanej z budżetu państwa do PFRON jest uderzaniem w osoby najsłabsze, ponieważ w ten sposób odbiera się możliwość dofinansowania wynagrodzeń osób niepełnosprawnych zatrudnionych u pracodawców. Chciałabym zwrócić uwagę, że od kilku już lat, nawet pomimo tego, że w ustawach zasadniczych były zapisy dotyczące obliczania kwoty tej dotacji w wysokości, tak jak jest teraz, do 55%, oczywiście przed zmianą, to i tak kwoty, które faktycznie były wystarczające, a były kierowane do tej instytucji, były w wysokości do 30%. W żadnym momencie sumy te nie były za małe, by instytucja mogła realizować swoje zadania. Już w trakcie odpowiedzi na pytania podczas pierwszego czytania projektu ustawy o budżecie zwracałam uwagę na to, że zaproponowana w ustawie kwota dotacji dla funduszu jest zbieżna z oczekiwaniami tego funduszu i w pełni są realizowane zadania, jeżeli chodzi o ich dofinansowanie ze strony budżetu państwa. Co więcej, w trakcie rozmów z przedstawicielami funduszu mamy sygnały, że w oparciu o tę kwotę dotacji mają oni pewne propozycje i pomysły, aby jeszcze zwiększyć niektóre świadczenia. Jest to jednoznaczne potwierdzenie, że to uregulowanie w żaden sposób nie odbija się na osobach niepełnosprawnych, w odniesieniu do których realizowane są zadania tej instytucji.

Kolejna kwestia dotyczy Funduszu Pracy i zadań, które są mu przypisane, ich realizacji i pokrywania kosztów z tym związanych. Chodzi o finansowanie z Funduszu Pracy staży lekarskich i pielęgniarskich. Oczywiście zwróciliście państwo uwagę na to, że w ustawie o budżecie planuje się również rozwiązanie o charakterze rocznym. Naturalnie nie można abstrahować od tego, że takie wyjście o charakterze incydentalnym jest proponowane od kilku lat. Niemniej jednak w momencie, kiedy było proponowane po raz pierwszy... Te ostatnie lata są wyjątkowe, tak naprawdę sytuacja finansowa w Europie i konieczność zabezpieczenia finansów publicznych w Polsce wymuszają posunięcia, które umożliwiałyby elastyczne potraktowanie finansowania tych zadań, a jednocześnie w naszym przekonaniu, podobnie jak to było wtedy, gdy te zadania po raz pierwszy były przekazane do realizacji do Funduszu Pracy, rozwiązanie to nie jest sprzeczne z samą ideą, dla której pieniądze z tego funduszu są kierowane, przeznaczone na różne cele.

Jeżeli chodzi o środki Funduszu Pracy, o to, że ma on dobrą sytuację finansową – bo te pieniądze pochodzą od pracodawców – i jednocześnie o ograniczenia, które dotyczą wydatków na aktywne formy walki

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk

z bezrobociem, to chciałabym zwrócić uwagę, że pewne rozwiązania – zarówno w zakresie aktywnych form walki z bezrobociem, jak też tego, o czym mówiłam przed chwilą, czyli finansowania staży lekarskich i pielęgniarских – wiążą się ściśle z tym, że Fundusz Pracy jest jednostką sektora finansów publicznych. Kwestia wysokości wydatków i ich umieszczania w sektorze finansów publicznych jest istotna z punktu widzenia może nie budżetu państwa – oczywiście poza stażami lekarskimi, które co do istoty na pewno odciażają budżet państwa, jeżeli są finansowane z Funduszu Pracy – ale określanie wydatków z funduszu na pewnym pułapie, co miało miejsce w roku 2011, ma bezpośrednie przełożenie na wynik sektora finansów publicznych, bo jest to instytucja o olbrzymich środkach. Poza tym, jak wielokrotnie wyjaśnialiśmy, określone kwoty wydatków z funduszu w roku 2011 są adekwatne do tych, jakie były jeszcze przed kryzysem. Jeżeli porównamy plany finansowe Funduszu Pracy z tamtych lat, to pułap wydatków jest tak naprawdę podobny, zbieżny i nie ma istotnej różnicy w tym zakresie.

(Poseł Tadeusz Tomaszewski: 7 mld do 3,5...)

7 mld było oczywiście w 2010 r. i takie wydatki z Funduszu Pracy były planowane. Niemniej jednak należy pamiętać o tym, że intencją samą w sobie kierowania środków na walkę z bezrobociem nie jest stałe finansowanie miejsc pracy powstałych z tego funduszu, ale pomoc w ich tworzeniu. Nie ma takiej intencji, żeby te miejsca pracy cały czas były utrzymywane wyłącznie z funduszu, niemniej tutaj przede wszystkim należy mieć na uwadze to, że jest to instytucja sektora finansów publicznych, a poziom jej wydatków jest bezpośrednio związany z sytuacją tego sektora.

(Poseł Tadeusz Tomaszewski: To prawda.)

Jeżeli chodzi o kwestie, o które pytał jeden z panów posłów, dotyczące zwiększenia wydatków na Służbę Celną i ewentualnego przełożenia się tych wydatków na bardziej elastyczne traktowanie dochodów poprzez zwiększenie możliwości funkcjonariuszy Służby Celnej związanych czy to z wychwytywaniem przemytu, czy też wypełnianiem standardowych zadań, do których Służba Celna jest powołana, chciałabym wyjaśnić, że właśnie w bieżącym roku kończy się program modernizacji Służby Celnej, na którą od roku 2009 wydaliśmy z budżetu państwa 600 mln zł. Te środki przeznaczone w tym zakresie jak najbardziej przełożyły się na doposażenie, dofinansowanie tej służby umożliwiające jeszcze lepsze wykonywanie zadań, do których ta służba jest powołana.

Oczywiście, tak jak w pytaniu i w informacji przedstawionej przez pana posła, zgodne z prawdą jest to, że wiele – znowu wynika to z przepisów unijnych – odpraw celnych dokonywanych jest w ten sposób, że tak naprawdę transport przemieszcza się po terenie poszczególnych państw członkowskich, a jego

odprawa następuje gdzieś wewnątrz Unii. Oczywiście kontrola celna, monitorowanie takiego przewozu czy też dokonywanie poprawnych odpraw, jeżeli chodzi o podmioty, które są do tego zobowiązane, ciąży na Służbie Celnej. Te zadania na bieżąco są wykonywane, a zgodnie z naszą analizą i zgodnie z wynikami, jakie osiąga Służba Celna, z całą pewnością obecne doposażenie Służby Celnej umożliwia prawidłowe wykonywanie wszystkich zadań.

Myślę, że to odpowiedzi na wszystkie pytania, które państwo zadaliście. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Pawła Arndta.

Poseł Paweł Arndt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na pytania odpowiedziała już pani minister Majszczyk, tak że ja czuję się zwolniony z obowiązku odpowiadania na te pytania. Chciałbym jedynie podziękować za dyskusję na temat przepisów, które dzisiaj omawiamy, i krótko odnieść się do jednego głosu w dyskusji, a właściwie do jednego zdania.

Jeden z dyskutantów dzisiaj stwierdził, że należałoby zmienić filozofię tej ustawy. Chciałbym tylko przypomnieć, że głównym celem tej ustawy jest zapewnienie stabilności finansów publicznych, zahamowanie wzrostu długu publicznego i dostosowanie się do wymogów dyrektyw Unii Europejskiej, jeśli chodzi o stawki podatkowe. Jeśli przedstawiciele opozycji mają inne sposoby na zahamowanie długu publicznego, na konsolidację finansów publicznych, to ich chętnie wysłuchamy. My zaproponowaliśmy takie rozwiązania, naszym zdaniem one są dobre i winny zostać wprowadzone w życie.

Proszę państwa, w trakcie drugiego czytania zostało zgłoszonych kilkanaście – według mnie piętnaście – poprawek, ale nie wiem, czy wszystkie do mnie dotarły. Tak że nie jest to koniec prac Wysokiej Izby nad tym projektem. Dzisiaj jeszcze komisja finansów rozpatrzy te propozycje, a potem, na posiedzeniu Wysokiej Izby, rozstrzygniemy, czy te poprawki przyjmujemy, czy nie.

Bardzo dziękuję, panie marszałku, za udzielenie głosu, bardzo dziękuję państwu za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi sprawozdawcy.

Jeszcze pani minister Majszczyk chciałaby coś odpowiedzieć.

Proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przepraszam, chciałam się jeszcze odnieść do dwóch kwestii, które zostały poruszone.

Kwestia poruszona przez panią poseł Rafalską odnośnie do informacji dotyczących wniosku samorządów. Dokładnie to sprawdziliśmy, posiadamy protokoły, jeżeli chodzi o zespół finansowy pracujący w ramach komisji wspólnej rządu i samorządu, jak również jeśli chodzi o komisję wspólną rządu i samorządu, która podejmuje ustalenia, że ustaleniami komisji będą ustalenia zespołu finansowego. W tych protokołach z 2009 r. znajdują się zapisy ogólne odnoszące się do zadań własnych wykonywanych przez jednostki samorządu terytorialnego, które brzmią: strona samorządowa wnosi o to, aby zadania własne jednostek samorządu terytorialnego były dofinansowane w wysokości do 80%. Oczywiście przekazaliśmy takie informacje stronie samorządowej, natomiast na pewno trudno jest oceniać, co wtedy jednostki samorządowe miały na myśli. Niemniej nie ma żadnych wątpliwości, że takie zapisy w protokołach znajdują się i takie wnioski były kierowane do strony rządowej.

Jeszcze jedno pytanie, jeżeli chodzi o zakładowy fundusz świadczeń socjalnych: Jaki jest cel wprowadzenia tych uregulowań w odniesieniu do służb mundurowych, gdzie pojawiają się pewne wskaźniki, 0,5, 0,6? Czy będzie jakiś spadek zakładowego funduszu świadczeń socjalnych w przypadku służb mundurowych? Chciałabym tutaj wyjaśnić, że zapisy szczegółowe są tam tylko dlatego, że akurat w odniesieniu do tych służb regulacje są trochę inne niż w odniesieniu do wszystkich innych podmiotów, które są zobowiązane do tworzenia zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Niemniej we wszystkich przypadkach wymienionych w ustawie o budżecie jedynym efektem dotyczącym zakładowego funduszu świadczeń socjalnych jest pozostawienie podstawy, od której naliczane są odpisy na ten fundusz, na bazie roku 2011. Oczywiście przekłada się to na oszczędności, zwłaszcza jeżeli chodzi o sferę budżetową i instytucje publiczne, oraz na oszczędności w zakresie kosztów, jeśli chodzi o innych pracodawców. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani minister.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, i to niemało, bo aż 16, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 32 i 42).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Romana Kaczora.

Poseł Sprawozdawca Roman Kaczor:

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! W imieniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych mam zaszczyt przedstawić państwu sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej oraz niektórych innych ustaw (druk nr 32).

W dniu 7 grudnia br. po przeprowadzeniu pierwszego czytania odbyło się posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, na którym przedstawiono wyżej wymieniony projekt ustawy. Przeprowadzono dyskusję oraz wprowadzono jedną poprawkę.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przygotowanie projektu ustawy podyktowane jest przede wszystkim koniecznością zagwarantowania podstawy prawnej obsługi zgłoszeń alarmowych wobec wygaśnięcia w dniu 31 grudnia 2011 r. mocy art. 7 i 9–11 ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej oraz niektórych innych ustaw stanowiących podstawę prawną obsługi zgłoszeń alarmowych przez inne podmioty niż centra powiadamiania ratunkowego. W związku z powyższym na mocy wprowadzonych zmian art. 7 oraz art. 9 stanowią, iż wojewoda w drodze porozumienia może powierzyć wykonanie zadań centrum powiadamiania ratunkowego, jednak nie dłużej niż do 31 grudnia 2013 r., jednostkom samorządu terytorialnego, a w szczególności Państwowej Straży Pożarnej oraz Policji, na terenie nieobsługiwanych przez wojewódzkie centrum powiadamiania ratunkowego. Na podkreślenie w tym miejscu zasługuje fakt, iż wskazany termin przejściowy jest terminem maksymalnym, w związku z czym do 31 grudnia 2013 r. działalność centrum powiadamiania ratunkowego będzie się sukcesywnie rozszerzać o kolejne powiaty.

Art. 10 i art. 11 stanowią, iż dostawca usług telekomunikacyjnych jest zobowiązany zapewnić kierowanie połączeń do podmiotów, którym wojewoda powierzył wykonywanie zadań centrum powiadamiania ratunkowego, że liczba lekarzy koordynatorów centrum zarządzania kryzysowego do czasu utworzenia wojewódzkiego centrum powiadamiania ratunkowego będzie optymalna do zapewnienia całodobowej realizacji zadań wynikających z ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym.

Poseł Sprawozdawca Roman Kaczor

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych po wnikliwym przeanalizowaniu noweli wnosi do projektu ustawy jedną poprawkę dotyczącą zmiany wejścia w życie noweli – z dnia 1 stycznia 2012 r. na dzień 31 grudnia 2011 r. Proponowana przez komisję zmiana podyktowana jest przede wszystkim koniecznością zapewnienia optymalnego rozwiązania zabezpieczającego podstawy prawne funkcjonowania tymczasowej organizacji powiadamiania ratunkowego. W związku z powyższym Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych wnosi o uchwalenie projektu noweli, uwzględniając wyżej wymienioną poprawkę. Dziękuję za uwagę. (Okłaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Przystępujemy do wystąpień w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Piotr van der Coghén.

Poseł Piotr van der Coghén:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Gdy w grudniu 2008 r. uchwalaliśmy zmianę ustawy o ochronie przeciwpożarowej, wiadomo było, że podejmujemy się trudnej, wręcz epokowej, zmiany systemu powiadamiania ratunkowego. W naszym wielkim kraju bowiem dotychczas funkcjonujący system zapewniający obywatelom możliwość szybkiego komunikowania się w razie nieszczęścia z odpowiednimi służbami można było określić jako nieco rozproszony. Obecnie standardy europejskie XXI w. postawiły przed nami wymóg unowocześnienia, zapewnienia waloru niezawodności, usprawnienia i lepszej koordynacji całego systemu powiadamiania ratunkowego. W związku z tym w ciągu ostatnich trzech lat rząd dokonał gigantycznych inwestycji w tym zakresie. Wykonano modernizację budowlaną, dokonano adaptacji technicznych budynków na wojewódzkie centra powiadamiania ratunkowego, wydając na te cele kilkadziesiąt milionów złotych z rezerwy celowej. Zatrudniono kilkuset profesjonalnych dyspozytorów do obsługi tych centrów, a jednocześnie, aby usprawnić koordynację działań, radykalnie zmniejszono liczbę dyspozytorni medycznych, centralizując i łącząc dotychczasowe rejony.

Powyższe zadanie nie ograniczało się jedynie do budowlanej adaptacji budynków i zapewnienia personelu, ba, nie polegało na standardowym podciągnięciu do nich na przykład linii telefonicznych. Te szeroko zakrojone prace związane są z wdrażaniem

niezwykle ważnych projektów teleinformatycznych dotyczących systemu powiadamiania ratunkowego, a wykonywanych przez Centrum Projektów Informatycznych MSWiA, Policję i Państwową Straż Pożarną. Podstawowymi projektami realizowanymi w tym zakresie są: system informatyczny powiadamiania ratunkowego, projekt „Ogólnopolska sieć teleinformatyczna na potrzeby obsługi numeru alarmowego 112”, system wspomagania dowodzenia Policji, system wspomagania dowodzenia Państwowej Straży Pożarnej, system wspomagania dowodzenia Państwowego Ratownictwa Medycznego. Co niezwykle istotne, ten nowoczesny system ma między innymi zapewnić rzecz bardzo ważną – lokalizację dzwoniącego na numer alarmowy, co w konsekwencji może być sprawą na wagę ludzkiego życia. Obecnie, aby zapewnić funkcjonowanie telefonów alarmowych 112, 999 i 998, wojewodowie na podstawie dotychczasowych przepisów mają zawarte porozumienia z następującymi podmiotami: z komendantami wojewódzkimi i powiatowymi Państwowej Straży Pożarnej w zakresie odbioru numeru alarmowego 112 i 998, z komendantami wojewódzkimi Policji w zakresie odbioru numeru alarmowego 112, z innymi podmiotami w zakresie odbioru numeru alarmowego 999.

Problem polega jednak na tym, że zgodnie z art. 7 i 9 ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej i niektórych innych ustaw stanowiącymi podstawę prawną obsługi zgłoszeń alarmowych prawo to wygasa z dniem 31 grudnia 2011 r. W tej sytuacji celem wprowadzenia proponowanej nowelizacji jest przesunięcie terminu uruchomienia systemu do dnia 31 grudnia 2013 r. Da to czas na rozważne i spokojne wdrażanie tworzonych centrów powiadamiania ratunkowego poszerzające je o kolejne obszary. Dlaczego nie w jednym czasie? Dlatego że istnieje różny stopień zaawansowania projektów teleinformatycznych wdrażanych obecnie przez MSWiA, wymagający w wielu przypadkach szeregu wynikających z bieżącej sytuacji dodatkowych uzgodnień i konsultacji na gruncie międzyresortowym i społecznym, ale najbardziej istotną przeszkodę stanowi różnorodna infrastruktura lub jej zupełny brak.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest takie stare porzekadło: co nagle, to po diable. Przed laty, w słusznym minionym systemie, wszelkie inwestycje wdrażano o czasie, bez względu na ich stan zaawansowania. Jak bądź, byle zawsze w terminie. Przez to powstawały absurdy i zupełnie nieuzasadnione logiką straty. Natomiast rozsądek wskazuje, że czasem warto jest robić coś dłużej, ale na pewno solidniej, bez irracjonalnego pośpiechu, którego celem byłoby nie budowanie sprawnego państwa, ale popisy wizerunkowe obliczone na tani poklask publiczności. Jeśli więc utworzenie niezawodnego systemu powiadamiania ratunkowego, tak potrzebnego społeczeństwu, wymaga realnie więcej czasu, to należy go twórcom tego systemu zapewnić.

Posel Piotr van der Coghén

Konkludując, oświadczam, że Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, w którego imieniu mam zaszczyt zabierać głos, będzie głosował za przyjęciem ustawy zgodnie z rekomendacją Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pan poseł Jarosław Zieliński.

Posel Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W poprzedniej kadencji rząd Donalda Tuska wprowadził i utrwalił bardzo niedobłą, szkodliwą praktykę kierowania do Sejmu projektów ustaw w ostatniej chwili, stawiania Sejmu w sytuacji swoistego szantażu: albo Sejm szybko i byle jak uchwali daną ustawę, albo coś złego się stanie. W ten sposób rząd usprawiedliwiał swoje zaniechania, przepychał niejako przez parlament ustawy leżące w jego interesie, ale powodujące negatywne skutki w różnych, często ważnych dziedzinach życia publicznego.

Tak się rzecz ma w przypadku projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 32 i 42). Jak widać, tolerancję większości sejmowej dla przywołanych praktyk rząd koalicji PO-PSL zamierza wykorzystywać i w obecnej kadencji. Nie może być na to zgody, nie będzie na to zgody przynajmniej Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

O co tutaj chodzi? Chodzi o kwestię wyjątkowo ważną, ważną dla naszego bezpieczeństwa, a nawet dla naszego życia i zdrowia w sytuacjach zagrożenia, których we współczesnym świecie przecież nie brakuje, chodzi o powołanie i funkcjonowanie centrów powiadamiania ratunkowego. Centra te powinny już dawno być zbudowane i uruchomione. Co nagle, to po diable – to brzmi dość groteskowo w tym kontekście.

Wobec ich braku Sejm ustawą z dnia 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej określił, że do 31 grudnia 2011 r. może być stosowane rozwiązanie tymczasowe polegające na tym, że wojewoda ma prawo powierzyć wykonywanie zadań centrów powiadamiania ratunkowego innym podmiotom, głównie Państwowej Straży Pożarnej, Policji lub jednostkom samorządu terytorialnego.

Czas mijał, minęła cała czteroletnia kadencja rządu PO-PSL Donalda Tuska, zmieniali się ministrowie spraw wewnętrznych i administracji (przypomnę: Grzegorz Schetyna – do afery hazardowej, potem Jerzy Miller, teraz Jacek Cichocki i Michał Boni), zmie-

niały się koncepcje, wciąż powtarzane były deklaracje i zapewnienia, a centrów powiadamiania ratunkowego jak nie było, tak nie ma i nie wiadomo, kiedy będą.

Rząd – ten sam, bo jest ten sam premier – nagle odkrył, że dla swojej nieudolności i zaniechań potrzebuje przedłużonego usanowania przez Sejm, bo od 1 stycznia 2012 r. brakować będzie podstawy prawnej nawet dla takiego tymczasowego i ułomnego systemu, jaki jest dzisiaj. Pojawił się więc z datą 23 listopada 2011 r. podpisany przez premiera Donalda Tuska projekt ustawy o przedłużeniu okresu przejściowego o kolejne 2 lata, a więc o przedłużonym usanowaniu tej nieudolności i zaniechań rządu premiera Donalda Tuska.

Szczególnie bulwersujące jest to, że rząd, zwracając się do Sejmu o rozgrzeszenie swoich zaniedbań, swojej indolencji, nie raczył w uzasadnieniu poinformować posłów ani o stanie zaawansowania prac nad budową CPR-ów, ani o gwarancjach, że zostaną one uruchomione w ciągu najbliższych 2 lat, ani nawet o tym, który minister teraz, po zmianie podporządkowania działów administracji rządowej, będzie za to odpowiadał – minister spraw wewnętrznych czy minister administracji i cyfryzacji. Informacja – choć niekompletna i dalej niesatysfakcjonująca – o stanie zaawansowania prac nad budową centrów powiadamiania ratunkowego pojawiła się dopiero na mocno postawione żądanie posłów Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz w reakcji na wniosek posłów Prawa i Sprawiedliwości o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. To samo dotyczy informacji o podmiotach, z którymi wojewodowie zawierali dotąd porozumienia o wykonywaniu zadań centrów powiadamiania ratunkowego.

Nie uzyskaliśmy także żadnych gwarancji, że wojewodowie, korzystając w następnym okresie z brzmienia art. 7 ustawy, nie będą prywatyzować usług centrów powiadamiania ratunkowego. Dobrze znany jest przecież prywatyzacyjny komponent działań rządu premiera Tuska, a tu chodzi o wcale niemałe pieniądze, o czym zresztą już przed chwilą w wystąpieniach moich przedmówców była mowa.

Wysoki Sejmie! Sejm i jego organy spełniać powinny funkcję kontrolną wobec rządu. Posłowie Prawa i Sprawiedliwości swoją odpowiedzialność rozumieją jako właśnie kontrolę działań rządu, dopingowanie go do sprawnego i prawidłowego wykonywania nałożonych zadań, a nie rozgrzeszanie i usprawiedliwianie jego nieudolności oraz tworzenie podstaw prawnych dla sytuacji powstających w wyniku jego zaniechań. Z tych względów Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość nie poprze rządowego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej, zawartego *(Dzwonek)* w druku nr 42. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę pana posła Krzysztofa Kłosowskiego, Ruch Palikota.

Posel Krzysztof Kłosowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej oraz niektórych innych ustaw.

Nasz klub uznaje konieczność wydłużenia terminu, w którym wojewoda, w drodze porozumienia, może powierzyć wykonywanie zadań centrów powiadamiania ratunkowego innym podmiotom, w szczególności Państwowej Straży Pożarnej, Policji lub jednostkom samorządu terytorialnego, ale wyraża dezaprobatę co do pośpiechu i formy pracy nad nowelizacją ustawy. Rozwiązania proponowane w projekcie dotyczą przedłużenia terminu funkcjonowania prowizorycznej organizacji punktów odbioru zgłoszeń alarmowych. W uzasadnieniu nie ma żadnych informacji dotyczących tego, dlaczego wnioskodawca wystąpił o wydłużenie okresu przejściowego akurat do 31 grudnia 2013 r., a nie wyznaczył innego, np. bliższego, terminu. Czy oznacza to, iż termin ten został wzięty z sufitu, a za 2 lata będziemy nowelizować tę ustawę ponownie? Kiedy doczekamy się docelowego rozwiązania? Z uzasadnienia oraz podczas prac komisji nie dowiedzieliśmy się także, na jakim etapie zaawansowania jest proces tworzenia tych centrów. Taką informację otrzymaliśmy dopiero wczoraj. Nie dowiedzieliśmy się też, dlaczego dopiero około miesiąca przed wygaśnięciem obowiązujących przepisów wnioskodawca złożył ich nowelizację. Czy wcześniej nie było wiadomo, że nie zdążycie z wdrożeniem przepisów, które sami uchwaliliście w 2008 r.?

Biorąc pod uwagę dobro obywateli, klub parlamentarny Ruch Palikota poprze omawianą nowelizację ustawy, ale zgłasza, że niedopuszczalne są prowizoryczne rozwiązania ustawowe w sprawach tak istotnych jak ratowanie życia, a na ten system czekamy już od wielu lat. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę pana posła Zbigniewa Sosnowskiego, który przemawiać będzie w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Ochrona przeciwpożarowa należy do szczególnych zadań państwa, a zatem ustawa regulująca jej funkcjonowanie w szeroko rozumianym tego słowa znaczeniu ma także charakter szczególny. W dniu 5 grudnia 2008 r. Wysoka Izba raczyła dokonać nowelizacji tej ustawy, jednakże na przestrzeni czasu w związku z koniecznością zagwarantowania podstawy prawnej obsługi zgłoszeń alarmowych wystąpiła pilna potrzeba dokonania kolejnej nowelizacji, uwzględniającej prawidłowe wykonywanie zadań centrów powiadamiania ratunkowego. Dzieje się to w sytuacji, gdy z dniem 31 grudnia 2011 r. wygasa moc obowiązująca art. 7, 9, 10 i 11 ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej oraz niektórych innych ustaw.

Wobec powyższego rząd zaproponował regulację polegającą na tym, że wojewoda jako jego przedstawiciel w województwie może, w drodze porozumienia, powierzyć takim organom jak Państwowa Straż Pożarna, Policja lub jednostka samorządu terytorialnego wykonywanie zadań centrum powiadamiania ratunkowego na terenie nieobsługiwanym przez wojewódzkie centrum powiadamiania ratunkowego, określając ustawowo termin nie dłuższy niż do dnia 31 grudnia 2013 r.

W tym miejscu godzi się zauważyć, iż data ta oznacza termin maksymalny i nieprzekraczalny. Ta krótka nowelizacja pozwalać będzie na to, aby do dnia 31 grudnia 2013 r. kolejno rozszerzana była działalność centrum o coraz to nowe i dalsze obszary. Mam tutaj na myśli poszczególne powiaty.

Na podkreślenie zasługuje fakt, czego przy tym wystąpieniu pominąć nie można, iż istnieje różny stopień zaawansowania projektów teleinformatycznych wdrażanych przez resort spraw wewnętrznych i administracji. Nie wolno pominąć faktu, iż w wielu przypadkach istotną przeszkodę w realizacji tak trudnego, ale i skomplikowanego przedsięwzięcia stanowi różnorodna infrastruktura w zakresie łączności radiowej, a częstokroć jej brak.

Pomijając wszystkie aspekty i przyczyny, które towarzyszą opóźnieniom, co pozostaje poza wszelkim sporem, w imię odpowiedzialności za bezpieczeństwo obywateli, jak również wszystkich innych osób przebywających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej powinniśmy przyjąć to rozwiązanie.

Nowelizacja stanowi przedłużenie stanu przejściowego oraz wprowadzenie stosownych regulacji w zakresie kierowania połączeń alarmowych, a także w zakresie przekazywania informacji o lokalizacji osoby dzwoniącej na numer alarmowy.

Panie i Panowie Posłowie! Ta, wydawać by się mogło, lakoniczna nowelizacja stanowi zabezpieczenie podstawy prawnej funkcjonowania tymczasowej organizacji powiadamiania ratunkowego i stanowi jednocześnie prawne podstawy do całościowego, prawidłowego funkcjonowania systemu.

Posel Zbigniew Sosnowski

Uznając pilną potrzebę zapewnienia funkcjonowania centrów powiadamiania ratunkowego jako jednego z nieodzownych elementów bezpieczeństwa obywateli, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, w imieniu którego mam honor przemawiać, poprze nowelizację, opowiadając się tym samym za przyjęciem sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w tym przedmiocie. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

O zabranie głosu proszę panią poseł Stanisławę Prządkę, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Stanisława Prządka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu wobec sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej oraz niektórych innych ustaw.

Obecny stan prawny przewiduje możliwość powierzenia przez wojewodę wykonywania zadań centrów powiadamiania ratunkowego innym podmiotom, w szczególności Policji, Państwowej Straży Pożarnej i jednostkom samorządu terytorialnego. Taka możliwość istnieje do końca bieżącego roku, bowiem w tym dniu upływa termin przewidziany w ustawie dla takiej dyspozycji. Stąd też propozycja zmiany i przedłużenia okresu przejściowego do końca grudnia 2013 r.

Jakie są tego powody, dlaczego wprowadza się taką propozycję zmian? Rząd twierdzi, że jest to wynik różnego stopnia zaawansowania projektów teleinformatycznych wdrażanych przez resort spraw wewnętrznych i administracji oraz różnorodnej infrastruktury w zakresie łączności radiowej. Jest to powodem, dla którego nie dokonano kompleksowego uregulowania kwestii systemów powiadamiania ratunkowego.

Trzeba w szczególności zwrócić uwagę na bardzo istotny fakt, który dotyczy tego, że rząd wycofał się i odroczył prace nad projektem ustawy o zarządzaniu kryzysowym, która w sposób kompleksowy, całościowo ma regulować system powiadamiania ratunkowego.

Nasuwa się podstawowe pytanie: Dlaczego rząd zdecydował o zaniechaniu prac nad tym projektem, dlaczego rząd nie prowadzi zasadniczej kwestii, która jest podstawą do tego, aby system powiadamiania ratunkowego wreszcie był w Polsce uporządkowany?

Bo, proszę Wysokiej Izby, Komisja Europejska wprowadziła numer alarmowy 112 i zobowiązała wszystkie kraje Unii Europejskiej do jego wprowadzenia.

Polska od 1 maja 2004 r. taki obowiązek przyjęła także na siebie. Mimo upływu już około 7 lat od momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej minister administracji i spraw wewnętrznych nie wypracował ostatecznej koncepcji obsługi tego numeru i systemu powiadamiania ratunkowego. Według Najwyższej Izby Kontroli, która przeprowadzała analizę i oceniała ten okres i sposób wprowadzania systemu, prace w tym zakresie były prowadzone w sposób niesystematyzowany i niespójny.

Dzisiaj wiemy, że zagrożone jest także wdrożenie systemu w nowej dacie, bo nie mamy żadnej gwarancji, że na koniec 2013 r. problem zostanie jednoznacznie uporządkowany. A przecież system powiadamiania ratunkowego ma zapewnić poprawę bezpieczeństwa obywateli poprzez uzyskanie szybkiego i skutecznego dostępu do służb ustawowo powołanych do niesienia pomocy przy wykorzystaniu numerów alarmowych, a także ma poprawić współdziałanie tych służb w całym procesie powiadamiania ratunkowego.

Oczywiście kolejni ministrowie – to jest szósty minister od czasu wejścia Polski do Unii Europejskiej – wprowadzali zmiany i działali w sposób niespójny, zaprzeczając dotychczasowe opracowania i dokonania poprzedników. Dlatego sytuacja jest niestety niekorzystna dla polskiego społeczeństwa i niedająca nadziei, że w krótkim czasie ten system będzie sprawny i będzie gwarantował to, czego oczekuje społeczeństwo. *(Dzwonek)*

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zostało zaledwie kilkanaście dni do końca terminu obowiązywania tego przepisu. Mając pełną świadomość, jak ważne są to kwestie dla obywateli, jak ważne są to kwestie i rozwiązania dla ludzi, którzy oczekują pomocy i wsparcia, dla ludzi dotkniętych wypadkami, katastrofami i innymi zdarzeniami, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej poprze zmianę, ale z ogromnym akcentem i nasileniem, że zaniedbania w tym zakresie są widoczne, że zaniedbania w tym zakresie są tak duże, iż mamy prawo zadać panu ministrowi pytanie: Kiedy system będzie kompleksowo rozstrzygnięty i przygotowany, kiedy zacznie dobrze funkcjonować numer alarmowy 112 i inne numery i kiedy polskie społeczeństwo będzie mogło bezpiecznie się czuć i korzystać z tych rozwiązań, do przyjęcia których Polska została zobowiązana także poprzez swoje uczestnictwo i przyjęcie odpowiedniej dyrektywy Parlamentu Europejskiego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Teraz głos ma pan poseł Edward Siarka, Solidarna Polska.

Posel Edward Siarka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Generale! W imieniu mojego klubu mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej oraz niektórych innych ustaw.

Jak już powiedziano, przedłożony projekt ustawy ogranicza się do zmiany terminu uruchomienia na terenie całego kraju, całej Polski, jednolitego systemu powiadamiania ratunkowego. Zgodnie z przedłożeniem rządowym to wojewoda do końca 2013 r. może powierzyć zadania centrów powiadamiania ratunkowego Państwowej Straży Pożarnej, Policji lub jednostkom samorządu terytorialnego.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Budowa centrów powiadamiania ratunkowego w Polsce jest przykładem walki różnych służb, toczonej przez lata, o ostateczny kształt centrów powiadamiania ratunkowego. Można by powiedzieć, że końca tej walki nie widać. W informacji przekazanej Sejmowi we wrześniu 2010 r., czyli ponad rok temu, o zaawansowaniu prac nad centrami powiadamiania ratunkowego i funkcjonowaniu numeru alarmowego 112 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji – za pośrednictwem pana ministra Rapackiego – zapewniało, że nowoczesne CPR powstaną do końca 2011 r. we wszystkich województwach.

Budowę systemu w tym czasie badała również Najwyższa Izba Kontroli. NIK bardzo negatywnie oceniła brak przede wszystkim spójnego pomysłu na obsługę numeru 112 i zaniedbania w budowie systemu informatycznego powiadamiania ratunkowego. Brak sprawnego systemu powiadamiania – musimy zdawać sobie z tego sprawę – może być brzemienny w skutki zwłaszcza dla osób obcojęzycznych przebywających na terenie naszego kraju, szczególnie w okresie Euro 2012. NIK miała największe uwagi odnośnie do przekazywania informacji o miejscu, w którym znajduje się dzwoniący.

Przypomnę, że od 2003 r., zgodnie z przepisami obowiązującymi w Unii Europejskiej, operatorzy telefoniczni muszą przekazywać dane dzwoniącego w czasie rzeczywistym służbom alarmowym, gdyż nie zawsze proszący o pomoc, zwłaszcza cudzoziemiec, potrafi dokładnie opisać miejsce, w którym się znajduje. Tymczasem niektórzy operatorzy sieci telefonicznych, jak podaje Najwyższa Izba Kontroli, informacje o poszkodowanych przekazują z dokładnością od 100 m do 10 km, a nawet więcej. Nowoczesne centra mają wyeliminować te problemy. Mają, bo oto z kolei wiosną tego roku Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zaczęła kwestionować jeden uniwersalny numer 112 pod pozorem zagrożeń terrorystycznych i zaproponowała utworzenie kolejnego numeru, bodajże trzynastego, na swoje potrzeby. Obecnie, wobec podejrzeń o korupcję przy realizacji projektów informatycznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, można wątpić, czy w terminie zapisanym w ustawie, do końca 2013 r., uda się zbudować spójny system powiadamiania ratunkowego. Myślę,

że dla naszego bezpieczeństwa lepiej byłoby, aby te podejrzania się nie sprawdziły, aby prawidłowość wyłonienia firm do obsługi tego numeru nie była kwestionowana.

Na dzień dzisiejszy z informacji, jaką otrzymaliśmy z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, wynika, że budowa systemu powiadamiania ratunkowego jest na różnych etapach, w zależności od specyfiki danego województwa. Całościowy system nie istnieje, funkcjonują jedynie punkty odbioru zgłoszeń alarmowych. To, co dzisiaj obywatele odbierają jako funkcjonowanie CPR, czy tak jak to traktują samorządy, to rzeczywiście są tylko punkty odbioru zgłoszeń alarmowych, natomiast nie jest to całościowy system. Tak więc prace związane z budową systemu mogą być zakończone zgodnie z zapisami projektu, o ile znów nie zostanie zmieniona koncepcja całościowego funkcjonowania CPR, bo przypomnę, iż każdy minister spraw wewnętrznych miał w tym zakresie swoją wizję. Oczywiście realizacja całościowego programu może się powieść tylko wtedy, gdy zostaną zrealizowane wszystkie projekty informatyczne niezbędne do uruchomienia centrum. Bardzo dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Do zadania pytań zgłosiło się 7 posłów.

Czy ktoś jeszcze chciałby zapisać się do głosu?

Posel Romuald Ajchler.

Przypomnę: Tadeusz Tomaszewski, Andrzej Bętkowski, Cezary Olejniczak, Tadeusz Woźniak, Jarosław Zieliński, Adam Rogacki, Józef Rojek, Romuald Ajchler.

Czy zgłasza się jeszcze ktoś z państwa posłów?

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Proszę, pan posel Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Projekt ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej oraz niektórych innych ustaw przewiduje, iż wojewoda może przekazać, w drodze porozumienia, wykonywanie zadań centrum powiadamiania ratunkowego innym podmiotom, w szczególności jednostkom Państwowej Straży Pożarnej. Czy dzisiaj z analizy wynika, jakie to będą ewentualnie inne jednostki, którym wojewoda może powierzyć zadania centrum powiadamiania ratunkowego? Moim zdaniem znaczna część, jeśli nie wszystkie, komend powiatowych Państwowej Straży Pożarnej jest przygotowana do zrealizowania takiego zadania, trzeba jednak przewidywać to, co będzie w finale, czyli po 2013 r., w jaki sposób te centra będą funkcjonować, tak aby te prze-

Posel Tadeusz Tomaszewski

ściowe okresy nie były okresem zbędnych wydatków i niepotrzebnych późniejszych nieporozumień w funkcjonowaniu systemu. W związku z powyższym chciałbym zapytać, w jaki sposób resort, za pośrednictwem wojewodów, przewiduje realizację tego uprawnienia w okresie przejściowym. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę pana posła Andrzeja Bętkowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Bętkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nawiązując do rządowego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej oraz niektórych innych ustaw, pragnę odnieść się do zaproponowanego brzmienia art. 7 ustawy i zapytać, jaka jest pewność, że tym razem, biorąc pod uwagę odroczenie ostatecznego momentu wprowadzenia przedmiotowych zmian o kolejne 2 lata, wreszcie cały system zostanie uruchomiony w jednym terminie. Czy wspomniana przez projektodawców przeszkoda w postaci różnic infrastrukturalnych we wszystkich elementach systemu zostanie usunięta w proponowanym czasie? Czy są ze strony projektodawców jakieś konkretne gwarancje osiągnięcia powyższych celów, a w szczególności w zakresie wprowadzenia regulacji dotyczących kierowania połączeń alarmowych oraz w zakresie przekazywania informacji o lokalizacji dzwoniącego na numer alarmowy? Pytam o te sprawy, chociaż mam ogromne obawy o to, że centra powiadamiania ratunkowego wreszcie zafunkcjonują jako system po 2013 r. i nie będzie już potrzeby wydłużania kolejnymi projektami protezami stanu przejściowego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Cezary Olejniczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Który to już raz próbujemy zmienić ustawę o ochronie przeciwpożarowej? Centra powiadamiania ratunkowego miały powstać już znacznie wcześniej i jak do tej pory ich nie ma. Czy po raz kolejny nie wprowadzi to chaosu i czy służby ratunkowe będą odpowiednio informowane? Czy ustawodawcy mają rozpoznanie, jaki zasięg ma sieć telein-

formatyczna? Z doświadczeń z ostatnich lat wynika bowiem, że często jest tak, iż po wykręceniu numeru telefonu alarmowego zgłasza się jednostka Państwowej Straży Pożarnej czy też Policji bądź służb medycznych nie z tego powiatu, w którym miało miejsce zdarzenie. Chciałbym zapytać, czy zmieniając tę ustawę, wprowadzimy odpowiedni zasięg informacji teleinformatycznej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Tadeusz Woźniak, Solidarna Polska.

Posel Tadeusz Woźniak:

Panie Przewodniczący! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Na bieżącym posiedzeniu Sejmu mamy do czynienia z dość nietypowymi zjawiskami. Mówię o dwóch projektach ustaw: przedmiotowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej oraz niektórych innych ustaw oraz o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności. Okazuje się, że rząd Donalda Tuska bądź to w roku 2008, bądź to w roku 2010 wyłącznie ze względów wizerunkowych rozpoczyna jakieś procesy, jakieś zmiany w systemach obowiązujących w Polsce, a potem okazuje się, że przez trzy lata nie udało się rządowi zrealizować projektu centrów powiadamiania ratunkowego, że te centra, które dotychczas istnieją, albo będą likwidowane, albo będzie zmieniany zasięg ich działania, np. w woj. łódzkim prawdopodobnie z 7 centrów pozostaną tylko 2. *(Dzwonek)* Chciałbym zapytać, kto w ministerstwie osobiście odpowiadał lub nadal odpowiada za wdrożenie tego systemu, kto jest odpowiedzialny za to, że przez trzy lata nie zdołano go zrealizować, i za to, żeby rzeczywiście zaczął funkcjonować do końca okresu, na który zostaje przedłużone obowiązywanie projektowanej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jarosław Zieliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Najpierw trzeba wyraźnie powiedzieć jedno, ponieważ padały tu informacje nieścisłe, niejasne. Cytuję pierwsze zdanie z informacji ministra spraw wewnętrznych z 9 grudnia 2011 r.: Obecnie w Polsce nie funkcjonuje system powiadamiania ratunkowego. Nie ma żadnych centrów, nie ma częściowego systemu. Ten system po prostu nie funkcjonuje.

Posel Jarosław Zieliński

Proszę o odpowiedź na następujące pytania. Który minister, minister spraw wewnętrznych czy minister administracji i cyfryzacji, będzie teraz odpowiadał za budowę systemu CPR? Drugie pytanie: Jaka ostatecznie przyjęto koncepcję organizacyjną budowy centrów? Trzecie pytanie: Jakie gwarancje daje właściwy minister – i który – że do końca tego przedłużonego okresu przejściowego, czyli do 2013 r., system powstanie i zacznie funkcjonować?

Wreszcie pytanie, na które nie uzyskaliśmy odpowiedzi podczas prac komisji, a ono musi tu paść. *(Dzwonek)* Jaki wpływ na te opóźnienia w budowie systemu centrów powiadamiania ratunkowego miały patologie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji związane z budową systemów teleinformatycznych i prawdopodobne przestępstwa korupcyjne, którymi zajmuje się aktualnie prokuratura i CBA?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Adam Rogacki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Rogacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozmawiamy dzisiaj o ważnych sprawach dotyczących bezpieczeństwa oraz życia i zdrowia Polaków. Rozmawiamy podczas debaty, której tak naprawdę nie powinno być i która nie powinna mieć miejsca. Gdyby wierzyć w słowa przedstawicieli Rady Ministrów w rządzie Donalda Tuska to tak naprawdę do 2011 r. ten system powinien już funkcjonować i wszyscy moglibyśmy czuć się bezpiecznie. Wszyscy wiemy, jak działa rząd Donalda Tuska, to jest najlepsze potwierdzenie. Po raz kolejny ustalamy okres przejściowy, a przygotowania do wprowadzenia systemu najlepiej ocenia Najwyższa Izba Kontroli, zwracając uwagę na wszelkie nieprawidłowości.

Chciałbym zapytać, na ile dzisiejsze deklaracje przedstawiciela rządu Donalda Tuska są poważne i czy pan minister może zadeklarować konkretną datę, czyli że tego i tego dnia ten system będzie funkcjonował, a jeśli nie, to pada się do dymisji. Tak naprawdę możemy się spotkać za dwa lata i cały czas ustanawiać ten stan przejściowy, a na zewnątrz wstydić się, że nie potrafimy zrobić czegoś, co innym narodom nie stwarza jakichkolwiek problemów. Proszę o odpowiedź.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na pewno dojdzie do głosowania nad nowelizacją i ustawą oczywiście przejdzie, bo arytmetyka na tej sali tak mówi. Drodzy państwo, przecież rozmawiamy o tym tak, jakbyśmy budowali jakąś raketę na księżyc. Przecież CPR-y tak naprawdę powstają chyba od 2001 r. i nie jest to tylko koszt państwa. Bardzo duże koszty tego przedsięwzięcia poniosły samorządy. Nie rozumiem, co się stało, że przez cztery lata rząd Donalda Tuska nad istotną sprawą nie pomyślał tak, żeby zapewnić bezpieczeństwo każdemu obywatelowi w tym kraju, bo to jest podstawowa rzecz, kiedy człowiek znajduje się w kryzysie, dzwoni i nie może uzyskać pomocy. Co to jest za sztuka? Czy wyważamy otwarte drzwi? Przecież software czy hardware łatwo zdobyć. Jeżeli nie mamy w Polsce, to kraje cywilizowane Europy Zachodniej taki software, takie programy posiadają. *(Dzwonek)* Co naprawdę spowodowało, że tego systemu nie doprowadzono kompleksowo do końca? Proszę odpowiedzieć. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zasadnicze i bardzo ważne pytanie zadał pan poseł Tomaszewski. W związku z powyższym chciałbym tylko dopytać. Panie ministrze, okazuje się, że coś, co jest przejściowe, staje się trwałym rozwiązaniem. Obawiam się, czy te cztery lata, które są w chwili obecnej przed nami, wystarczą obecnie panu ministrowi. Chciałbym, aby pan minister zaprzeczył.

Chciałbym też zapytać o koszty utrzymania tego systemu. Mianowicie chciałbym, aby pan minister porównał koszty, jeśli chodzi o powiadamianie ratownictwa. Ile zaplanowano i wydano w roku 2011 i jakie środki przewidzieliście państwo na rok 2012? W jakim stopniu gwarantują one realizację tych zamierzeń, o których tutaj w chwili obecnej mowa? To tyle, dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pana Stanisława Rakoczego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jeżeli państwo pozwolicie, najpierw może parę uwag natury ogólnej. Otóż w wypowiedziach klubowych i w państwa pytaniach pojawił się szereg wątpliwości co do samej istoty systemu. Pytano, czy ona się zmieni. Otóż, proszę państwa, nie zmieniamy praktycznie ani jednej litery w merytoryce tej ustawy. Wszystko, co do tej pory zapisano w ustawie na temat funkcjonowania systemu, jest aktualne. Zmieniamy jedynie termin jej ostatecznego wejścia w życie. Chciałbym podkreślić, że termin zaproponowany w noweli jest terminem granicznym. To wcale nie znaczy, że dopiero tego dnia system zacznie funkcjonować. Jeżeli uda się przeprowadzić wszystkie operacje, system zacznie funkcjonować wcześniej.

Szanowni państwo, dzisiaj trwają już końcowe prace zmierzające do uruchomienia pierwszego etapu realizacji systemu. Przygotowanych zostało 17 lokalizacji centrów. Kończą się szkolenia operatorów numerów alarmowych i przeprowadzane są ostatnie testy oprogramowania. Testowany jest również stan integracji aplikacji centrów z aplikacjami poszczególnych służb. Proszę, żebyście państwo zwrócili uwagę na pewną rzecz, bo to się może zdarzać, tak jak w przedostatnim pytaniu pana posła Rojka. Chodzi o to, że nie wolno mylić powiatowych centrów powiadamiania ratunkowego z centrami powiadamiania ratunkowego. Powiatowych centrów jest dzisiaj bardzo dużo i były one tworzone przy pomocy samorządów, również finansowej. Będąc starostą, też tworzyłem takie centrum. Jest to zupełnie coś innego, to nie są centra powiadamiania ratunkowego. Tutaj tylko przechodzi informacja i tu jest odbierane zgłoszenie, natomiast te centra regionalne mają mieć jak gdyby ogłód sytuacji w całym polu swojego działania.

Proszę państwa, chciałbym dzisiaj powiedzieć, że decyzja zapadła wcześniej, jeszcze w zeszłej kadencji, a przedłożenie jest teraz, bo pytaliście państwo o to na posiedzeniu komisji. Została ona podyktowana właśnie tym, żeby ani przez chwilę nie narażać obywateli na jakiegokolwiek niebezpieczeństwo. Oczywiście zaraz spróbuję się ustosunkować do szczegółowych pytań, ale jeżeli miałyby dojść do niebezpiecznych sytuacji, to lepiej przedłużyć funkcjonowanie obowiązujących przepisów i mieć pewność, że nic złego się nie stanie, niż podjąć ryzyko. Zresztą nie byłoby możliwe, żeby system nie zaczął funkcjonować.

Proszę państwa, dzisiaj jest tak, że kiedy wybieremy numer 112, to telefon zostanie odebrany. Funkcjonuje to tak, że Policja odbiera nr 112 z urządzeń mobilnych, a Państwowa Straż Pożarna – z urządzeń stacjonarnych. System zakłada, że to ma być ujednolicone i ma on być odbierany w centrach. Do tego będziemy zmierzać, szanowni państwo.

Natomiast jeżeli chodzi o uzasadnienie, o informację. Panie pośle, tłumaczyłem, że staraliśmy się tę informację na temat zaawansowania przygotować jak najlepiej i jak najdokładniej. Państwo otrzymaliście ją wczoraj, natomiast ona nie mogła się znaleźć w uzasadnieniu do przedłożenia, dlatego że przedłożenie mówiło tylko o terminie. Myślę, że jest ona wyczerpująca. Jeśli pan mówi, że system nie działa, to zgoda, on nie działa tak, jak zakłada ustawa. Po to jest nowelizacja i ten czas, żeby system zadziałał. Natomiast nie jest tak, że w Polsce nie ma powiadamiania ratunkowego. Jest, tylko że ono jeszcze nie działa tak, jak mówi o tym ustawa. Pojawiły się również wątpliwości, które były podnoszone również w czasie posiedzenia komisji. Pani poseł Prządka to podnosiła i wielu innych posłów. Ten nieszczęsny zapis, który znalazł się w ustawie – ale to wtedy było uchwalone i teraz nie jest zmieniane – o tych innych podmiotach. Otóż, proszę państwa, chodziło tu głównie o zakłady opieki zdrowotnej. Natomiast w tej chwili te porozumienia są podpisane tylko z Policją i strażą pożarną. Nie mam nawet pomysłu, nikomu przez myśl nie przeszło, żeby przymierzać się do powierzenia tego jakimś prywatnym podmiotom. To jest w ogóle niezrozumiałe.

Proszę państwa, czy jest gwarancja? Kilka razy zadawano pytanie o gwarancję. Chcę powtórzyć, że zakładamy, iż 2013 r. jest terminem granicznym.

(Głos z sali: Ale 2011 r. też był terminem granicznym.)

Panie pośle, odpowiadam na pytanie. Nie wiem... 2011 r. Jeżeli chodzi o testowanie, budowanie poszczególnych systemów teleinformatycznych, bo to jest najważniejsze, tego się tak nie zbuduje. Systemy teleinformatyczne Unii Europejskiej też się buduje od 6 lat i terminy są przesuwane. Czasami to nie jest takie proste. Oczywiście macie państwo słuszną pretensję o to, że termin mija, nie przygotowaliśmy tego, ale z całą odpowiedzialnością stwierdzam, że robimy to po to, żeby nie narażać ani przez moment obywateli na jakiegokolwiek niebezpieczeństwo. Tak więc powtarzam – bo oczywiście państwo w różnych konfiguracjach te pytania zadawali, natomiast w sumie chodziło o jedno, o to, czy system zadziała w 2013 r. – będziemy robić wszystko, żeby zadziałał prędzej, jeżeli to jest możliwe. 2013 r. to jest termin graniczny.

Czy dzisiaj są zagrożenia? Nie ma, bo telefony są odbierane. Chciałbym powiedzieć, że – nikt o tym z państwa nie wspomniał – telefony zaczynające się od 99 ciągle działają i też są odbierane. Oczywiście było też zadane pytanie na posiedzeniu komisji: Jak będzie w czasie Euro? Czy przyjezdni będą wiedzieć? Będziemy taką informację dołączać, przekazywać, tak więc każdy, kto przyjedzie na Euro, oprócz numeru 112, który jeśli zostanie wybrany, to zostanie odebrany albo przez straż pożarną, albo przez Policję, będzie miał również informację o tym, że można dzwonić na te numery poprzedzone dziesiętkami. Prywatyzacja się nie przewiduje.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy**

Czy jest to okres wystarczający? Uważam, że tak. Mówiłem, że jest to termin graniczny.

Dlaczego została odroczona ustawa o zarządzaniu kryzysowym? Ponieważ miała ona regulować kwestie kompleksowo, tak jak mówiła pani poseł Prządka. Natomiast prace nad nią nie zostały przerwane, tylko odroczone. Z tego, co wiem, one wkrótce – nie potrafię niestety powiedzieć, kiedy – zostaną przez Radę Ministrów wznowione, bo to naprawdę wymaga ujednolicenia, i wtedy wszystkie te zapisy znajdą się w ustawie o zarządzaniu kryzysowym.

Jeżeli chodzi o koszty, to nie chciałbym... Pan poseł Siarka o to pytał. Umówmy się, panie pośle, że podam te kwoty w formie pisemnej, bo nie chciałbym tutaj czemuś uchybić.

Pan poseł Ajchler – już patrzę, o co pytał pan poseł Ajchler.

(Poseł Romuald Ajchler: O kasę.)

Proszę?

(Poseł Romuald Ajchler: O kasę.)

Mówię właśnie o pieniądzach. Podam to bardzo precyzyjnie, panie pośle. Nie chcę w tej chwili się pomylić o złotówkę, a potem się tłumaczyć. Dobrze?

To tyle, szanowni państwo. Aha, chciałbym jeszcze powiedzieć, że jeśli chodzi o poprawkę zgłoszoną w czasie posiedzenia komisji, w czasie pierwszego czytania, to uznajemy ją za zasadną, potrzebną, a wręcz niezbędną i dziękujemy za jej wniesienie. Rząd popiera tę poprawkę. Jeszcze raz bardzo proszę Wysoką Izbę o uchwalenie ustawy.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

(Poseł Jarosław Zieliński: W trybie sprostowania.)

W trybie sprostowania, pan poseł Jarosław Zieliński.

Proszę.

Poseł Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W trybie sprostowania. Myślę, że pan minister nie zrozumiał części naszych wystąpień, np. mojego i moich pytań, a w ogóle mam wątpliwości, czy rozumie do końca dobrze całą istotę problemu. Gdy słyszymy bowiem, że to funkcjonuje, to można by zadać pytanie: Po co budować system powiadamiania ratunkowego, skoro coś dobrze już działa, a przynajmniej zastępuje nieźle to, co miałyby być? To jest nieprawda. W związku z tym prosiłbym pana ministra o to, żeby – jest to także prośba wobec tych mało precyzyjnych wypowiedzi pana ministra – odpowiedzi na zadane pytania, przynajmniej na moje pytania, jakie postawiłem, udzielił precyzyjnie na piśmie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2012 (druk nr 44).

Proszę o zabranie głosu ministra finansów, pana Jana Vincent-Rostowskiego, w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy budżetowej na rok 2012. (Okłaski)

**Minister Finansów
Jan Vincent-Rostowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Budżet, który przedstawiam, to budżet, który był szczególnie trudny do przygotowania – chyba najtrudniejszy od najwcześniejszych lat transformacji. Z jednej strony mamy silną polską gospodarkę napędzaną przez coraz szybciej rosnące inwestycje, gospodarkę, która – gdyby nie zagrożenia zewnętrzne – by tylko przyspieszała w 2012 r. Ale z drugiej strony mamy kryzys w strefie euro. Zagrożenie pogłębiające się skokowo i w nieprzewidywalny sposób. Kto we wrześniu, kiedy wysyłaliśmy pierwszą wersję tego budżetu do Sejmu, mógł przewidzieć zawirowania dookoła referendum greckiego albo upadek rządów Grecji i Włoch? Kto wtedy mógł przewidzieć konieczność zasadniczego przebudowania Unii Europejskiej, tego, które widzimy i w którym uczestniczymy w tych dniach, tygodniach i miesiącach? Gdyby nie to, co się dzieje w strefie euro, to wyniki naszej gospodarki w III kwartale tego roku spowodowałyby raczej podwyższenie przewidywanego wzrostu w przyszłym roku z 4% do 4,5 lub nawet więcej procent, zamiast obniżenia tej prognozy. Ostatecznie, ze względu na to, co dzieje się w Europie, na kryzys euro i niemożność opanowania go przez państwa i instytucje strefy euro, wybraliśmy pośredni wariant budżetu na 2012 r., zakładający wzrost PKB na poziomie 2,5%. Dochody budżetowe zostały zaplanowane na poziomie 293 800 mln zł, wydatki natomiast na kwotę nie większą niż 328 800 mln zł i deficyt na poziomie nieprzekraczającym 35 mld zł.

Wysoka Izbo! Opozycja lubi straszyć tym, że polski dług publiczny rośnie, i twierdzi, że wszystkie problemy polskiej gospodarki wynikają z tego faktu. Jest jednak problem z taką interpretacją. Według obliczeń Komisji Europejskiej aż 20 krajów Unii Europejskiej miało wyższy wzrost relacji długu do PKB niż Polska w latach 2007–2011, łącznie z takimi wzo-rami dyscypliny budżetowej jak Republika Czeska, Niemcy, Dania czy Holandia. We wszystkich tych krajach relacja długu publicznego do PKB wzrosła więcej niż w Polsce, a przeciętnie w Unii Europejskiej

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski

wzrosła o 23,5%, podczas gdy w Polsce jedynie o 11,7%. Jeżeli wykluczymy Węgry, z powodu przesunięcia do budżetu środków należących do otwartych funduszy emerytalnych na kwotę około 10% PKB, jeżeli wykluczymy z tej listy takie małe, można nawet powiedzieć, prawie mikrokraje jak Estonia, Cypr czy Malta, to tak naprawdę tylko dwa znaczące kraje w Unii Europejskiej miały niższy wzrost relacji długu do PKB niż Polska, a były to Bułgaria i Szwecja.

Jak to się stało, pomimo tego, co według opozycji było tak gigantycznym wzrostem zadłużenia Polski? Odpowiedź jest oczywiście prosta. Dzięki najszybszemu wzrostowi PKB w całej Unii Europejskiej, który mieliśmy w Polsce, i to z bardzo znaczącą nadwyżką.

W latach 2007–2011 przeciętnie PKB w Unii Europejskiej spadło kumulatywnie o 0,4%, a w Polsce wzrosło o 15,4%. Największe jednak wrażenie robi odstęp pomiędzy wzrostem gospodarczym Polski a wzrostem drugiego najszybciej rozwijającego się kraju Unii Europejskiej, jakim była Słowacja. Jej gospodarka wzrosła w tych latach kumulatywnie jedynie o 8%, czyli o prawie połowę mniej niż gospodarka polska. Na trzecim miejscu była Malta, która rozwinęła się w tym czasie o 6,5%, a wszystkie pozostałe kraje Unii Europejskiej o mniej niż o ¼ tego, co osiągnęła Polska. Mówię oczywiście jedynie o tych krajach, w których wzrost gospodarczy był pozytywny, bo mniej więcej w połowie krajów w tym okresie PKB raczej spadł.

Oczywiście, można tłumaczyć, jak to robi opozycja, że ten wzrost nie ma nic wspólnego z polityką rządu, że to tak naprawdę efekt czterech lat nicnierobienia, ale tak można wytłumaczyć wiele innych niewygodnych dla opozycji faktów. (*Oklaski*)

Tak więc na początku kryzysu żaden kraj strefy euro nie miał wyższych kosztów ubezpieczenia obligacji skarbowych niż miała Polska. A dzisiaj? Ponad połowa krajów strefy euro ma wyższe koszty ubezpieczenia obligacji. To pokazuje, że Polska jest relatywnie wyspą stabilności, ale to też chyba efekt czterech lat nicnierobienia. W taki sposób można sobie wytłumaczyć oczywiście wszystkie niewygodne fakty. Pytanie tylko brzmi: Czy w obliczu tych faktów ktokolwiek wam uwierzy?

Nie jest to retoryczne pytanie, bo w dzisiejszym świecie dobrobyt każdego kraju, każdej gospodarki zależy w dużej mierze od jej wiarygodności, od percepcji jej siły, postrzegania jej przez rynki finansowe, inwestorów zagranicznych. Dlatego tak ważne dla Polski jest, aby tu, z tej mównicy, przypomnieć światu, jak relatywnie, w porównaniu z innymi krajami Europy, Polska poradziła sobie dobrze z kryzysem. Wiem, że dla opozycji to trudne zadanie. Trudno jest chwalić sukcesy kraju odnoszone w kadencji, w której rządził ktoś inny, ale jeśli uważacie się za opozycję patriotyczną, to chyba innego wyboru niż mówienie prawdy, tu, z tej mównicy, nie macie. Aby wam pomóc, przytoczę kilka dodatkowych przykładów suk-

cesów naszej gospodarki i finansów publicznych w minionym okresie.

Tak więc na początku kryzysu żaden kraj strefy euro nie miał 5-letnich obligacji, które byłyby wyżej oprocentowane niż ekwiwalentne polskie obligacje denominowane w euro. Dziś takich krajów jest aż 8, czyli prawie połowa wszystkich krajów strefy euro. To też chyba według opozycji skutek czterech lat nicnierobienia.

Teraz sprawa zmian w notowaniach krajów w Europie przez agencje ratingowe. W 2008 r. agencja ratingowa Standard & Poor's obniżyła ratingi Islandii, Litwy, Łotwy, Rumunii, Bułgarii i Węgier. W 2009 r. obniżyła ratingi Portugalii, Grecji, Hiszpanii, Irlandii i ponownie Litwy, Łotwy i Węgier. W 2010 r. Cypr został zdegradowany po raz pierwszy, a Grecja, Portugalia, Hiszpania, Irlandia i Łotwa po raz kolejny. W 2011 r. agencja Standard & Poor's obniżyła ratingi w sumie aż 15 razy – Irlandii, Portugalii, Grecji, Cypru, Włochom, Hiszpanii, Słowenii i Belgii, niektórym z tych krajów oczywiście kilkakrotnie. Podobnie robiły inne agencje ratingowe. Przez cały ten czas polskie notowania, pomimo czarnowidztwa komentatorów i opozycji, pozostały stabilne jak skała. Co więcej, ta siła została ostatnio potwierdzona przez główne agencje. To też chyba skutek nicnierobienia przez 4 lata.

A teraz smutna prawda. Niedawno agencja Moody's obniżyła rating Węgier do poziomu śmieciowego. Nie mam z tego powodu żadnej satysfakcji, ale jest to straszne ostrzeżenie przed tym, co się dzieje, kiedy kraj wchodzi na drogę nieodpowiedzialnego populizmu, na drogę, którą niestety wybrał także w Polsce Jarosław Kaczyński, stawiający sobie za wzór swojego politycznego starszego brata Viktora Orbána.

Panie Prezesie! Oczywiście nie ma pana prezesa, bo kiedy odbywają się ważne debaty gospodarcze, to pana prezesa nie ma, ale wiemy, że to oczywiście tylko i wyłącznie skutek alergii wynikającej z tego, że na sali jest klimatyzacja. Zwrócę się jednak do nieobecnego pana prezesa. Panie prezesie, nie zgadzamy się na taki Budapeszt w Warszawie. Nie tędy droga dla Polski.

Skutkiem nicnierobienia według opozycji jest zapewne także to, że według Międzynarodowego Funduszu Walutowego w ciągu dwóch lat uda nam się obniżyć deficyt sektora finansów publicznych o 4,6% PKB, czyli o 73 mld zł, i to bez nadmiernego obciążenia finansowego ludzi. To ten budżet, który dziś przedstawiam Wysokiej Izbie, doprowadzi do obniżenia deficytu do 3% PKB. Podobne wyniki zostaną osiągnięte jedynie w krajach, które popadły w poważne tarapaty gospodarcze, ale tam odbywa się to wielkim kosztem społecznym. Nam uda się naprawić finanse publiczne bez drastycznych cięć, bez drastycznych podwyżek podatków.

Niektórym z naszych domorośłych liberałów wydaje się, że jak działania nie boją, to są nieskuteczne. Jednak twarde dane wskazują, że odpowiedzialność finansowa i budżetowa nie musi być okraszona potem

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski

i łzami. A stało się to możliwe dlatego, że zawsze działaliśmy wyprzedzająco i było tak od początku tego kryzysu.

Budżet na 2011 r. daje nam drugą najniższą relację krajowych wydatków publicznych do PKB – czyli wydatków publicznych zmniejszonych o wydatki unijne – z całego dwudziestolecia, od samego początku transformacji. Ale oczywiście tak nie musiało być. Gdybyśmy poszli drogą, którą proponował PiS i prezydent Lech Kaczyński w 2009 r., to państwowy dług publiczny osiągnąłby już na koniec 2010 r. wartość o 112 mld zł wyższą niż ta, która była. Wobec tego przekroczony zostałby konstytucyjnie dozwolony 60-procentowy próg relacji długu publicznego do PKB. Skutkowałoby to koniecznością wprowadzenia drastycznych cięć w wydatkach i podwyżkami podatków. Gdybyśmy poszli tą drogą, mielibyśmy katastrofę gospodarczą kraju – i nie byłoby nic pięknego w takiej katastrofie – a wprowadzenie tych propozycji byłoby doprawdy Mount Everestem nieodpowiedzialności.

Przez ostatnie 2 lata ani razu nie słyszałem od Prawa i Sprawiedliwości, że wyciągnęli wnioski z tych błędnych recept, które proponowali w 2009 r. Te błędy były wykazywane czarno na białym wielokrotnie. PiS nigdy się od nich nie odciął. To jak możemy mieć jakąkolwiek pewność, że tych samych błędów nie popełni w przyszłości, szczególnie biorąc pod uwagę to, co PiS obiecywał w kampanii wyborczej? Wtedy składał obietnice, których koszty obliczyliśmy na ponad 23,5 mld zł rocznie. I to koszt jedynie niektórych, wybranych obietnic. Widać, że opozycja nie przeanalizowała swoich dawnych błędów i nie wyciągnęła z nich stosownych wniosków. A kiedy rząd ostrzegał, że idą trudniejsze czasy, to politycy PiS to wyśmiewali. Kiedy mówiliśmy, że kryzys łomocie do drzwi, to Jarosław Kaczyński twierdził, że jedynie straszymy.

Wysoki Sejmie! Nasza strategia składa się z 3 elementów. Po pierwsze, chodzi o zapewnienie płynności budżetu w 2012 r. Przygotowaliśmy Polskę na te trudne czasy, zapewniając już w tym roku kilkanaście procent potrzeb pożyczkowych na przyszły rok, a także przez wymianę zapadających obligacji na nowe o dłuższym terminie zapadalności. Jesteśmy w takiej sytuacji, że gdyby stało się najgorsze i należałoby uruchomić elastyczną linię kredytową, którą mamy w MFW, to musielibyśmy zapewnić jedynie 1/6 przewidzianych potrzeb pożyczkowych na 2012 r. Chciałbym przy okazji przypomnieć, że Prawo i Sprawiedliwość gwałtownie sprzeciwiało się zaciągnięciu elastycznej linii kredytowej i to już po rozpoczęciu się kryzysu greckiego.

(Głos z sali: Gdzie...)

15,4% wzrostu od 2007 r., pani poseł.

(Głos z sali: Dlaczego jest tak źle, skoro jest tak dobrze?)

Ano właśnie, miałem nadzieję, że ktoś to pytanie zada. Chciałem na końcu zasugerować, że mogę pana

posła wyręczyć, bo pan poseł na pewno będzie zadawał to pytanie. Skoro jest tak dobrze, dlaczego jest tak źle? Panie pośle, jest kryzys w strefie euro. Proszę od czasu do czasu czytać jakieś gazety. *(Okłaski)*

(Głos z sali: Dławi pan rozwój.)

Dławimy rozwój najszybszym wzrostem gospodarczym od 2007 r. Proszę nie tylko czytać gazety, ale także zapoznawać się z danymi Komisji Europejskiej, Eurostatu. Myślę, że to też by się przydało.

Jak więc powiedziałem, jeżeli pociągnęlibyśmy elastyczną linię kredytową, co zrobimy oczywiście tylko w skrajnych warunkach, w warunkach skrajnej turbulencji w gospodarce europejskiej, to będziemy mieli aż 5/6 przewidywanych potrzeb pożyczkowych zapewnionych na 2012 r. i będziemy mogli zapewnić pozostałą 1/6, emitując obligacje o krótszych terminach, np. dwuletnich. Dzięki temu mamy w pełni zabezpieczone wypłaty rent, emerytur, pensji nauczycieli, funkcjonariuszy, żołnierzy i urzędników na przyszły rok, dotyczy to także wypłacenia szpitalom środków, kontraktów ze strony Narodowego Funduszu Zdrowia.

Myślę, że warto w tym kontekście przypomnieć sobie, że to wszystko będzie potrzebne – gdyby stało się to najgorsze, gdyby ten kryzys w strefie euro naprawdę dramatycznie się zaostrzył – dlatego że mamy elastyczną linię kredytową. Należy pamiętać, kto tę elastyczną linię kredytową popierał i kto tej elastycznej linii kredytowej był przeciwny.

(Gwar na sali: Dlaczego złotówka jest taka słaba?)

Pierwszym naszym obowiązkiem jest, tak jak mówiłem, zabezpieczenie płynności budżetu, ale w średnim okresie płynność budżetu państwa, płynność państwa zależy od jego wypłacalności i wiarygodności, dlatego nasza strategia reformowania finansów publicznych jest taka, jaką zalecają międzynarodowe instytucje finansowe, takie jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy. To jest druga część naszej strategii gospodarczej.

Podejmiemy działania, które ustabilizują finanse publiczne w średnim i długim okresie. Są to takie działania, jak stopniowe podniesienie wieku emerytalnego do 67 lat dla mężczyzn w 2020 r. i do 67 lat dla kobiet w 2040 r. Proszę zauważyć, jak stopniowa będzie ta progresja. Kobieta, która dzisiaj ma 55 lat, będzie pracowała o rok dłużej, a kobieta, która dzisiaj ma 50 lat, będzie pracowała o 2 lata i 11 miesięcy dłużej. Będziemy też stopniowo usuwali przywileje emerytalne lub prawidłowo je adresowali, a także ograniczali przywileje podatkowe. Te działania rozpoczyna się w przyszłym roku.

Po trzecie, w krótkim horyzoncie czasowym zapewniamy równowagę finansową przez zlikwidowanie nadmiernego deficytu w 2012 r. Zrobimy to dzięki takim działaniom, jak podwyższenie składki rentowej o 2 punkty procentowe, wprowadzenie nowego podatku od kopalni i zwiększenie dywidend pobieranych od spółek Skarbu Państwa. Te działania są skonstruowane tak, aby w jak największym stopniu poprawiały finanse publiczne, a jednocze-

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski

śnie w jak najmniejszym stopniu zmniejszały popyt w gospodarce.

W obecnym projekcie budżetu na 2012 r., jak mówiłem, zakładamy wzrost PKB na poziomie 2,5%. Taki wzrost przewidują również OECD, Międzynarodowy Fundusz Walutowy oraz Komisja Europejska. Ale pamiętamy, że takie instytucje mogą się pomylić. Również my w tak nieprzewidywalnych warunkach w gospodarce europejskiej możemy się pomylić. Jesteśmy tego świadomi. Dlatego nie zawahamy się nowelizować budżetu w ciągu roku, jeśli na skutek kryzysu euro nastąpi taka potrzeba. Niemniej jednak ten budżet według dzisiejszych najpoważniejszych prognoz instytucji międzynarodowych zapewnia nam równowagę w 2012 r., który zapewne będzie jednym z najtrudniejszych w całym dwudziestolecu. I dlatego proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tego budżetu w pierwszym czytaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Na przyszłość prosiłbym bardzo, żeby pan bardziej zwrócił uwagę na budżet, projekt budżetu, a nie na działania opozycji sprzed kilku kadencji. Te pańskie opinie najlepiej wygłaszać w ramach oświadczeń poselskich, kiedy się występuje jako poseł. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

Wysoki Sejmie! Albo przyjmiemy zasadę, że minister występuje przed Wysoką Izbą i mówi merytorycznie, do rzeczy, albo przyjmujemy zasadę, że może sobie mówić, co chce.

(Poseł Krystyna Skowrońska: O nie, panie marszałku, tak się nie robi.)

A więc musicie, proszę państwa, zwrócić na to uwagę, że jeżeli będę prowadził obrady, to będę traktował sprawiedliwie wszystkich. *(Wesołość na sali)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie bardzo pan to robi. Nie udało się to panu.)

Sejm ustalił w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego podział czasu pomiędzy kluby, w zależności od ich wielkości, w granicach od 153 do 19 minut, tj. debatę długą.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Dariusz Rosati, Platforma Obywatelska.

Poseł Dariusz Rosati:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Posłanki, Panowie Posłowie! Budżet na rok 2012 jest rzeczywiście wyjątkowym budżetem, wyjątkowym w tym sensie, że skala niepewności dotyczącej uwarunkowań zewnętrznych realizacji tego budżetu jest rzeczywiście wyjątkowa. Jest ona wyjątkowa z kilku powodów. Po pierwsze, nie skończyły się jeszcze efek-

ty kryzysu z lat 2008–2009 – zarówno polska gospodarka, jak i gospodarka światowa ciągle jeszcze odczuwa konsekwencje tego kryzysu – a już mamy do czynienia z nowym kryzysem. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że albo w strefie euro w ciągu najbliższego roku będzie stagnacja, albo może wejść ona w recesję gospodarczą. To oczywiście wpływa w określony sposób na możliwości polskiego eksportu i będzie oddziaływać na dynamikę wzrostu gospodarczego. Towarzyszą temu zaburzenia na rynkach finansowych wywołane narastającym kryzysem wynikającym z zadłużenia wielu państw w strefie euro. Te zaburzenia generalnie powodują wzrost kosztów kapitału, utrudnienie w dostępie do kapitału, a to przekłada się na trudności w dostępie do kredytów i pożyczek zarówno dla sektora publicznego, jak i dla sektora prywatnego. Wreszcie istnieje ryzyko, którego nie było w ostatnich latach, bardzo poważne ryzyko, że jedno, dwa lub trzy państwa, duże państwa strefy euro, mogą po prostu zbankrutować w sposób nieuporządkowany. To jest sytuacja, która nie miała miejsca od drugiej wojny światowej. Żadne z państw wysokorozwiniętych po drugiej wojnie światowej nie stanęło na krawędzi bankructwa. Skutki takiego bankructwa byłyby trudne do przewidzenia. Z całą pewnością mielibyśmy do czynienia z totalnym zamrożeniem sektora bankowego w wyniku ponoszonych strat przez banki komercyjne, które mają w swoich portfelach wiele setek miliardów obligacji rządowych państw strefy euro, i z całą pewnością mielibyśmy bardzo głęboką recesję w strefie euro i, szerzej, w Unii Europejskiej, a zatem na rynkach, które są dla naszego eksportu i dla naszej gospodarki najważniejsze. I to jest właśnie to największe ryzyko. My dzisiaj nie możemy powiedzieć, czy tak się nie stanie. Wprawdzie wyniki ostatniego szczytu Unii Europejskiej w Brukseli można uznawać za krok we właściwym kierunku, ale nie są to jeszcze wyniki, które przynoszą przełom i które mogłyby usunąć w sposób trwały tę niepewność i to ryzyko, które w tej chwili kumuluje się na rynkach finansowych. W tych warunkach jest bardzo trudno przygotować budżet, który będzie spełniał jednocześnie warunek odpowiedzialności finansowej i zapewniał warunki rozwoju naszego kraju. Po drugie, trzeba pamiętać, że oprócz trudnych uwarunkowań zewnętrznych są również pewne ograniczenia po stronie wewnętrznej. Dług publiczny naszego kraju zbliża się niebezpiecznie do poziomu 55%. I wszyscy wiemy, że należy uczynić wszystko, żeby uniknąć przekroczenia tej granicy. To bardzo poważnie zawęży pole możliwych manewrów i pole możliwej polityki fiskalnej na przyszły rok, bo trzeba pamiętać, że budżet trzeba konstruować w sposób taki, żeby absolutnie wykluczyć ryzyko przekroczenia granicy 55%. I wreszcie trzecie ograniczenie wiąże się z faktem, że Polska jest objęta procedurą nadmiernego deficytu i rząd, przedkładając Komisji Europejskiej „Program konwergencji”, zobowiązał się do wyjścia z sytuacji, w wyniku której kraj nasz został objęty procedurą nadmiernego deficytu, w przy-

Posel Dariusz Rosati

szyłym roku, to znaczy do obniżenia deficytu całego sektora finansów publicznych poniżej 3%. To są trzy główne ograniczenia, które wyznaczają pole do konstrukcji obecnego budżetu. W tych warunkach naprawdę jest wielką sztuką skonstruować budżet, który będzie spełniał jednocześnie kilka wymogów. Po pierwsze, powinien to być budżet odpowiedzialny finansowo, tzn. taki, który nie tylko nie spowoduje dodatkowego wzrostu zadłużenia, bo, jak powiedziałem, jest to absolutnie niedopuszczalne, ale będzie doprowadzi do spadku tego zadłużenia, tak żeby ograniczyć ryzyko wiążące się z tym, że gdyby doszło do realizacji najgorszego scenariusza rozwoju sytuacji w strefie euro, ten poziom zadłużenia mógłby przekroczyć 55%. Po drugie, powinien być to budżet jednocześnie bezpieczny, bezpieczny dla państwa i dla obywateli, dla Polaków, tzn. taki, który zapewnia funkcjonowanie państwa, spełnianie jego podstawowych funkcji i obowiązków, dostarczanie podstawowych dóbr i usług publicznych. Po trzecie, powinien być to budżet sprawiedliwy, tzn. taki, który jednak w tych trudnych czasach rozkłada sprawiedliwie ciężary zarówno koniecznych dostosowań, jak i ewentualnych oszczędności. I wreszcie musi to być budżet realny, to znaczy wykonalny, oparty na założeniach wziętych nie z sufitu, ale takich, co do których istnieje maksymalnie duże prawdopodobieństwo, że zostaną spełnione.

Czy budżet, który przedkłada nam minister finansów, jest budżetem odpowiedzialnym finansowo? Zwracam więc uwagę, że projekt przewiduje spadek deficytu łącznie z 55 mld planowanych na ubiegły rok do 39,5 mld zł w roku obecnym. To jest deficyt łączny budżetu państwa i budżetu środków Unii Europejskiej. Ważniejszy w relacjach z rynkami finansowymi i dla inwestorów zagranicznych jest oczywiście deficyt całego sektora finansów publicznych. I tutaj mamy proponowaną obniżkę tego deficytu z 4,5% do 2,9% PKB. Minister finansów przewiduje, że poziom długu publicznego obniży się z 53,7% w tym roku do 52,4% w roku przyszłym, a zatem o prawie 1,5 punktu procentowego. Świadczy to o tym, że minister finansów dostrzega niejako niebezpieczeństwo wzrostu tego długu, zadłużenia i jednocześnie uważa, że przywracanie stabilności w finansach publicznych jest podstawowym zadaniem planowania finansowego na przyszły rok. Ograniczenie nierównowagi finansowej jest oczywiście czymś niesłychanie pożądanym, nie tylko ze względu na to, że to wzmacnia fundamenty naszych finansów publicznych i poprawia kondycję tych finansów, ale także ze względu na to, że jednocześnie budzi zaufanie rynków finansowych. A zatem można powiedzieć, że ten budżet spełnia to oczekiwanie, dlatego że przyjęte założenia i przyjęte cele prowadzą do obniżenia zarówno poziomu deficytu, jak i poziomu zadłużenia publicznego, i to w sposób znaczący.

Ja chcę powiedzieć, że łączna skala dostosowania fiskalnego, jaką Polska przechodzi w ostatnich dwóch latach, w roku 2011 i w roku 2012, sięga ponad 4,2% PKB. To jest najwyższa skala dostosowania w Unii Europejskiej, pomijając kraje, które są objęte programami pomocowymi. Ale w tych krajach objętych programami pomocowymi, takich jak Grecja, Portugalia, Irlandia, a także nawet Włochy czy Hiszpania, mamy do czynienia z dostosowaniem fiskalnym, które pociąga za sobą gwałtowny spadek, spadek poziomu życia ludności, czego w Polsce udaje się nam unikać.

Dzięki czemu uzyskuje się ten postęp, jeśli chodzi o obniżenie poziomu zadłużenia, czyli o zachowanie odpowiedzialności finansowej w budżecie? Dzięki kilku reformom zaproponowanym przez rząd. Po pierwsze, reguła wydatkowa nakładająca hamulec na wzrost tzw. wydatków elastycznych; po drugie, wydatkowa reguła w odniesieniu do samorządów i ich wydatków bieżących; po trzecie, zamrożenie wynagrodzeń w sferze publicznej na 2012 r. na poziomie 2011 r.; po czwarte, wzrost podatków akcyzowych na paliwa silnikowe i na wyroby tytoniowe; kolejna zmiana systemowa to uszczelnienie systemu pobierania podatku od dochodów kapitałowych, czyli eliminacja tzw. lokat jednodniowych; następnie wzrost dochodów z dywidendy spółek Skarbu Państwa i wreszcie podniesienie składki rentowej. To są te systemowe czynniki, które pozwoliły uzyskać znaczące obniżenie deficytu, obniżenie zadłużenia i jednocześnie utrzymać całkiem przyzwoite tempo wzrostu gospodarczego w przyszłym roku. W sumie działania te w sposób wydatny obniżają ryzyko, o którym mówiłem na początku, mianowicie ryzyko przebicia progu 55% długu do produktu krajowego brutto.

Po drugie, chciałbym powiedzieć, że zaproponowany projekt budżetu jest również bezpieczny dla państwa i obywateli, dlatego że zapewnia on realizację podstawowych funkcji państwa na poziomie nie niższym niż w roku bieżącym czy w latach poprzednich. Dotyczy to przede wszystkim podstawowych dóbr i usług publicznych. Budżet przewiduje wzrost wydatków na edukację o prawie 5%, wzrost dotacji, subwencji dla samorządów o prawie 4%. Budżet przewiduje również dostarczenie odpowiedniej kwoty środków na dofinansowanie potencjalnego niedoboru w funduszach emerytalno-rentowych, w tym w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, dotacja ta wyniesie 40 miliardów zł, i KRUS, tu dotacja wyniesie 15,2 mld zł. Utrzymany zostaje poziom wydatków na obronę narodową, utrzymamy, a nawet zwiększony zostaje poziom wydatków na bezpieczeństwo wewnętrzne, bezpieczeństwo publiczne. Są przewidziane środki na obsługę długu publicznego, a zwracam uwagę na to, że wydatki te rosną w przyszłym roku do 43 mld zł. Środki zostały na to przeznaczone i są zarezerwowane. Mamy wreszcie do czynienia z dalszym wzrostem wydatków na inwestycje, wydatków majątkowych, zwłaszcza tych finansowanych dzięki środkom z Unii Europejskiej. Wprawdzie tempo tego wzrostu będzie

Posel Dariusz Rosati

niższe niż w tym roku, ale ciągle jest to bardzo wysoki wzrost, który oczywiście tworzy podstawy przyszłego rozwoju gospodarczego, bo głównie chodzi o inwestycje infrastrukturalne. Zatem budżet, który dzisiaj omawiamy, zapewnia funkcjonowanie państwa w podstawowych dziedzinach, zapewnia bezpieczeństwo obywatelom w zakresie zaspokojenia ich podstawowych potrzeb.

Po trzecie, jest to również budżet sprawiedliwy, dlatego że w czasach takich jak te, kiedy naprawdę należy oszczędzać i poszukiwać dodatkowych środków, które pozwolą uzdrawiać finanse publiczne, jest sprawą niesłychanie ważną ochrona najuboższych i najsłabszych. W przyszlórocznym budżecie jest przewidzianych wiele działań, które spełniają ten postulat. Utrzymany jest wysoki poziom wydatków na pomoc społeczną, w przyszłym roku jest to prawie 13 mld zł, utrzymane są podwyżki płac dla nauczycieli. Zapowiedziano dodatkowe podwyżki wynagrodzeń dla służb mundurowych. W odniesieniu do rent i emerytur zostanie zastosowana waloryzacja kwotowa, która ma tę cechę, że chroni przede wszystkim emerytury i renty najniższe. Jest to być może kontrowersyjne rozwiązanie, niemniej jednak właśnie to jest rozwiązanie, które wychodzi naprzeciw postulatowi utrzymania społecznie sprawiedliwego podziału kosztów walki z kryzysem. Jest wreszcie wiele zmian systemowych dotyczących pomocy rodzinom wielodzietnym, w tym ograniczenie ulg podatkowych, ulg rodzinnych na dzieci i tzw. becikowego dla rodzin o wyższym poziomie zamożności. To jest również przejaw troski o to, aby w trakcie trudnego okresu, jaki nas czeka, koszty spadające na barki najsłabszych i najuboższych były jak najmniejsze.

I wreszcie, proszę państwa, jest to również budżet realny, realistyczny, on jest oparty na realnych założeniach, zwłaszcza założeniach makroekonomicznych. Przewiduje się wzrost gospodarczy na poziomie 2,5%. To jest prognoza zbieżna z prognozami wielu innych instytucji międzynarodowych, w tym funduszu walutowego i Komisji Europejskiej, a niektóre instytucje, na przykład Bank Światowy, przewidują w Polsce nawet wyższy wzrost, bo na poziomie 2,9%. Chcę powiedzieć, że jest to wciąż dosyć konserwatywne założenie. Chcę przypomnieć, że w 2009 r., wtedy kiedy cała Unia Europejska kurczyła się gospodarczo mniej więcej o 4%, polska gospodarka rosła w tempie 1,6%, tak, rosła w tempie 1,6%. My na przyszły rok, o ile nie wystąpi najgorszy scenariusz, przewidujemy, że strefa euro będzie rozwijała się w tempie zbliżonym do zera, a więc założenie przewyższenia polskiego tempa wzrostu gospodarczego o 2,5% jest założeniem konserwatywnym. W 2009 r. Polska rozwijała się szybciej niż cała reszta strefy, niż cała reszta Unii Europejskiej o ponad 5 punktów procentowych. W tej chwili Ministerstwo Finansów w sposób dość zachowawczy przyjmuje, że polska gospodarka będzie rosła

tylko o 2,5% szybciej niż cała reszta Europy. Myślę, że jest to założenie rozsądne.

Przyjmuje się też inflację na poziomie 2,8%, ale właściwie w opinii większości ekspertów, biorąc także pod uwagę najnowsze odczyty inflacji, która w Polsce w listopadzie przyspieszyła do poziomu 4,8%, można z dużym prawdopodobieństwem przewidywać, że inflacja w przyszłym roku będzie wyższa niż 2,8%. Nie muszę mówić, że wyższa inflacja oznacza większą nominalną wartość dochodów publicznych i także większą nominalną wartość produktu krajowego brutto, a zatem biorąc pod uwagę wzrost tych nominalnych wielkości, będziemy mieli do czynienia również z łatwiejszym budżetem, z łatwiejszą sytuacją w zakresie wykonania założeń budżetu.

Budżet przewiduje, że stopy procentowe Narodowego Banku Polskiego w przyszłym roku pozostaną stałe, na poziomie 4,5%. To również jest założenie, które można uznać za dość konserwatywne, dlatego że większość dzisiejszych prognoz jednak przewiduje, że w drugiej połowie przyszłego roku dojdzie do obniżenia stóp procentowych NBP. Byłoby to właściwie zrozumiałe w świetle przewidywanego zwolnienia tempa wzrostu gospodarczego – w trzecim kwartale polska gospodarka rosła w tempie ponad 4%, w przyszłym roku ma wzrosnąć o 2,5%. Prawdopodobnie Rada Polityki Pieniężnej będzie więc skłonna do rozważenia obniżki stóp procentowych w przyszłym roku.

I wreszcie z całą pewnością na uznanie i poparcie zasługują założenia budżetu dotyczące głównych mechanizmów wzrostu w przyszłym roku, głównych motorów wzrostu, które mają koncentrować się w obszarze konsumpcji prywatnej, konsumpcji indywidualnej, w inwestycjach publicznych, przy uwzględnieniu coraz większych już inwestycji prywatnych, oraz w eksporcie netto. Cały czas głównym źródłem wzrostu w Polsce pozostanie spożycie prywatne.

A zatem moim zdaniem, szanowni państwo, projekt budżetu na 2012 r. spełnia te podstawowe wymogi, czyli jest odpowiedzialny finansowo, jest bezpieczny, zapewnia bezpieczne funkcjonowanie państwa, jest sprawiedliwy – na tyle, na ile może być w tych warunkach – i jest oparty o realne przesłanki i realne założenia. To nie znaczy oczywiście, że nie ma w tym budżecie ryzyk. Są ryzyka, o których już mówił minister finansów. Największym ryzykiem jest oczywiście ten scenariusz bankructwa suwerennego w strefie euro jednego, dwóch czy trzech krajów, w tym zwłaszcza kraju dużego, takiego na przykład, jak Włochy. Tego nie możemy wykluczyć, ponieważ nie ma w tej chwili decyzji w Unii Europejskiej, które by taki scenariusz unieważniały. Rynki finansowe są ciągle bardzo rozchwiane i ciągle istnieje takie prawdopodobieństwo. I to jest właściwie najgorszy scenariusz, bo, tak jak już mówiłem, bankructwo nawet jednego dużego kraju spowoduje kolosalne perturbacje na rynkach finansowych, które odczujemy bardzo boleśnie.

Posel Dariusz Rosati

Można zastanawiać się również, czy przypadkiem prognoza dochodów z VAT nie została zawyżona w budżecie – przewiduje się ich wzrost o 7,4% przy wzroście nominalnego PKB na poziomie 5,1% – ale z drugiej strony trzeba też zwrócić uwagę, że jest kilka bardzo ważnych rezerw, które w budżecie nie zostały zapisane w sposób otwarty, niemniej istnieją. Po stronie dochodów wynika to z tego, że w budżecie nie przewiduje się wpłaty z zysku NBP na kolejny rok, a wiemy niemal z całą pewnością, że taki zysk będzie i będzie to zysk bardzo znaczny. Wiele wskazuje na to, że zysk za bieżący rok, który trafi do kasy publicznej w czerwcu przyszłego roku, będzie na poziomie 8, a być może 10 mld zł. To jest taki bufor bezpieczeństwa, który minister finansów może wykorzystać do ewentualnego skompensowania niedoborów podatkowych w zakresie VAT, o czym mówiłem przed chwilą. Również pewną rezerwę stwarza fakt, że produkt krajowy brutto za 2011 r. w wartościach nominalnych będzie z całą pewnością wyższy niż ten założony w dokumentach budżetowych, prawdopodobnie o 2–3 mld zł, a to zapewni wyższą podstawę dla wartości nominalnych PKB w przyszłym roku. To również będzie dodatkowa rezerwa odnośnie do funkcjonowania budżetu.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! A zatem sądzę, że niezależnie od ryzyk i nieuchronnej w wielu elementach tego budżetu niepewności co do rozwoju przyszłej sytuacji jest to budżet, który może budzić zaufanie. Przede wszystkim może on budzić zaufanie Polaków dlatego, że to jest budżet, który zakłada jasną ścieżkę obniżania długu i obniżania deficytu – to jest rzecz oczywista dla każdego, kto dysponuje własnym domowym budżetem – to jest budżet stopniowego uzdrawiania finansów publicznych. Po drugie, jest to budżet, który budzi zaufanie rynków finansowych. To jest niesłychanie istotna sprawa, dlatego że Polska pożyczala, pożycza i długo jeszcze będzie pożyczać pieniądze na rynkach finansowych. Wiarygodność na tych rynkach jest rzeczą bezcenną – utrata wiarygodności, co pokazują przykłady niektórych państw strefy euro, jest początkiem katastrofy finansowej. I to trzeba sobie bardzo wyraźnie powiedzieć – sygnał, jaki rynki finansowe mają otrzymać w związku z budżetem przyjętym w tej Izbie, musi być taki, że Polska jest zdeterminowana, aby uzdrawiać finanse publiczne. I wreszcie, jak rozumiem, będzie to budżet, który zostanie dobrze przyjęty także w Unii Europejskiej, czyli tam, gdzie mamy pewne zobowiązania wynikające z procedury nadmiernego deficytu. Ta procedura będzie uchylana w miarę tego, jak deficyt będzie obniżany poniżej 3%.

Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej wnoszę o skierowanie projektu budżetu na 2012 r. do pracy w komisjach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani poseł Beata Szydło, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Beata Szydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W swoim wystąpieniu pan minister Rostowski zlekceważył Polaków. To, że nie powiedział nic na temat budżetu państwu posłom, cóż, widocznie taki jego zwyczaj, natomiast budżet jest dokumentem, który przede wszystkim powinien być przedstawiony Polakom. Tymczasem pan minister będzie niedługo ministrem już od 5 lat i właściwie nic innego nie jest w stanie powiedzieć poza tym, że ciągle tylko wymienia słowo „opozycja”. A więc ja bym apelowała o opamiętanie, bo przed panem 4 lata pracy i może pan stać się tak monotematyczny, że niedługo już nawet na tej sali nikt nie będzie chciał pana słuchać.

Natomiast słuchając moich obydwóch przedmówców, utwierdziłam się w przekonaniu, że projekt budżetu, o którym dyskutujemy i który będziemy przyjmować jako dokument, który ma wyznaczyć pewną strategię i politykę gospodarczą naszego kraju w roku przyszłym, nie jest realny – to jest tylko, mam wrażenie, jakaś atrapa. Otóż ciągle słyszę, że niczego nie da się przewidzieć, niczego nie możemy, ciągle jest mnóstwo niepewności. Zbliża się koniec roku i w tej chwili w większości polskich gmin uchwalane są budżety. Nawet w tych najmniejszych gminach samorządy sobie radzą i budżety przyjmują, są w stanie to przewidzieć i określić. Tutaj, okazuje się – słyszymy to z ust pana ministra – nie przewidzieć się nie da, w związku z tym będziemy żyli w stanie jakiejś niepewności.

Ale jeśli prześledzimy historię przygotowywania tego projektu budżetu, to już niczemu się nie dziwię. Przecież, przypomnijcie sobie państwo, prace nad tym projektem rozpoczęły się na początku tego roku. Wówczas usłyszeliśmy, że przygotowujemy szybko projekt budżetu, aby nie przeszkadzać w sprawowaniu polskiej prezydencji, aby to nie był, jak mówił sam premier, budżet kampanijny. 5 maja ten projekt został przyjęty. Wówczas założenia były takie: wzrost PKB – 4%, średnioroczna inflacja na poziomie 2,8% i bezrobocie 10%. A przecież wtedy już wszyscy przestrzegali, również Prawo i Sprawiedliwość – będę jednak nas, PiS wymieniać i będę przywoływać nasze stanowiska, mimo że pan minister tak alergicznie na to reaguje, bo warto również czasami posłuchać tego, co mówi opozycja, byle ze zrozumieniem. I kiedy już przecież było wiadomo, że kolejne kraje, nie tylko Grecja, zaczynają mieć poważne kłopoty, ciągle była mowa o tym, że jest świetnie i że projekt budżetu jest realny, jest doskonały i że wszystko zostanie spełnione.

Posel Beata Szydło

Można by jeszcze zrzucić to wszystko, tę niewiedzę na karb tego, o czym mówi pan minister – że trudno pewne rzeczy przewidzieć, że nie ma danych. Ale w czerwcu Polska objęła prezydencję, wydaje mi się, że wtedy tych danych było już dużo więcej i że do pana ministra mogła dotrzeć bardziej rzetelna informacja niż ta, którą pan powziął, czytając gazety.

(Głos z sali: Czyżby?)

We wtorek 21 czerwca WIG20 na warszawskiej giełdzie należał do najsłabszych wskaźników na kontynencie. W tym samym czasie odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie rządu niemieckiego i rządu polskiego. Po tym posiedzeniu pan premier powiedział, że to jest także nasz interes, europejski i polski interes, żeby wszyscy dobrze wyszli z tego kryzysu, czyli również z tych wypowiedzi wnoszę, że doskonale zdawał sobie sprawę z tego, jaka jest sytuacja gospodarza.

Tymczasem w Polsce ciągle obowiązywał projekt budżetu – krążył w uzgodnieniach, ciągle się o nim mówiło, ten zakładający tak optymistyczne wzrosty. 1 września pan minister osobiście stwierdził, że nie zmieni założeń do budżetu, gdyż dane, jakimi dysponują analitycy i rząd, są zbyt skromne, aby nakreślić inne wiarygodne prognozy gospodarcze. Z kolei 14 września pan minister wygłosił w Parlamencie Europejskim histeryczne przemówienie, w którym m.in. straszył wojną w razie rozpadu strefy euro. 30 września wpłynął do Sejmu projekt budżetu zakładający w przyszłym roku wzrost o 4%, a 9 października odbyły się wybory parlamentarne i wszystko się zmieniło. W listopadzie słyszeliśmy już opowieści pana ministra o jego głębokich rozważaniach na temat trzech wariantów budżetu – od optymizmu po recesję. W końcu 6 grudnia wpłynął projekt, który jest obecnie przedłożony, zakładający wzrost PKB o 2,5% i bezrobocie na poziomie 12,3%. To albo wszyscy jesteśmy naprawdę traktowani tutaj przez pana ministra jako osoby, które nawet, jak pan raczył powiedzieć, nie czytają gazet, a jak czytają, to nie rozumieją, co jest tam napisane, albo pan minister raczy w swoich wypowiedziach mijać się z prawdą, bo twierdzenie, że w ciągu dwóch czy trzech tygodni powziął pan nagle taką informację po wyborach parlamentarnych, że diametralnie zmienił pan założenia projektu budżetu, jest co najmniej niepoważne.

Poza projektem, który w tej chwili omawiamy, 1 grudnia odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy o budżecie, dzisiaj – drugie czytanie. Myślę, że z naszego punktu widzenia, z punktu widzenia Polaków jest ona tak naprawdę bardziej interesująca niż nawet sam projekt budżetu, który, jak się okazuje, może się jeszcze, według wypowiedzi pana ministra, zmienić.

W ustawie o budżecie zakłada się m.in. podwyżkę akcyzy, zamrożenie płac, ograniczenie wydatków na PFRON, tych przeznaczonych na wynagrodzenia dla osób niepełnosprawnych. Rząd podjął

wczoraj decyzję o podwyższeniu składki rentowej dla pracodawców. Od niedawna VAT na ubranka i obuwie dziecięce wzrósł do 23%, osiągając stawkę, która obowiązuje w naszym kraju od stycznia. GUS podał wczoraj dane o inflacji, która w listopadzie wzrosła o 4,8% rok do roku, a największy wpływ na wzrost tego wskaźnika miał wzrost cen żywności, usług transportowych i usług zdrowotnych. W tej chwili w Polsce cena oleju napędowego na stacjach benzynowych to średnio ponad 5,5 zł. W poniedziałek zaś złoty osłabł w stosunku do dolara o 10 gr, a w stosunku do euro – o 5 gr.

8 grudnia na szczycie w Brukseli pan premier zadeklarował, że Polska włączy się w ratowanie upadających gospodarek strefy euro. Ma to polegać m.in. na wsparciu Międzynarodowego Funduszu Walutowego – w naszym przypadku kwotą prawdopodobnie ok. 10 mld euro. To wszystko wynika z nieoficjalnych szacunków, bo pan premier oficjalnie nie zapoznał Wysokiej Izby i opinii publicznej z tymi planami. Wsparcie miałyby pochodzić z rezerw walutowych Narodowego Banku Polskiego, które, przypomnę, są przeznaczone m.in. na stabilizację rynku walutowego i wzmacnianie złotego, czyli – można tak wprost powiedzieć – na czarną godzinę. Zmniejszenie tych rezerw ogranicza m.in. możliwość walki ze spekulacyjnymi atakami na walutę krajową. Wsparcie Polski dla zadłużonych państw strefy euro oznacza, że będziemy tak naprawdę płacić za tych, którzy być może są rozrzutni, za tych, którzy być może nie radzą sobie tak dobrze w sytuacji kryzysowej, a na pewno za tych, którzy są bogatsi od nas. Dane Eurostatu mówią wyraźnie: w Polsce wskaźnik per capita na mieszkańca w 2010 r. wynosił 62% średniej unijnej i dawał nam 23 miejsce na 27 krajów Unii Europejskiej, natomiast w Grecji wynosił 88%, we Włoszech – 100%, w Hiszpanii – 100%, a w Portugalii – 81%.

Warto też przytoczyć jedno zdanie, które zostało zawarte w uzasadnieniu do ustawy budżetowej. To uzasadnienie zostało oczywiście napisane przed 8 grudnia, przed szczytem i być może pracownicy ministerstwa również nie byli poinformowani przez premiera o jego planach. Jest tam bowiem takie zdanie, które mówi o tym, że w 2011 r. NBP osiągnie ujemny wynik finansowy, a wykonanie wyniku finansowego NBP jest obciążone dużym ryzykiem. Taką mamy więc w tej chwili rzeczywistość.

Reasumując, rząd w specyficzny sposób ma zamiar chronić obywateli przed kryzysem – to, o czym mówili tutaj obydwaj panowie – bezpiecznie, realnie. Z jednej strony nakładacie państwo na ludzi dodatkowe obciążenia, wzrost cen, wzrost podatków, podejmujecie działania skierowane przeciwko pracodawcom poprzez podwyższenie składki rentowej, ograniczenie środków na inwestycje, skazując tym samym kolejne rzesze absolwentów na bezrobocie i sankcjonując śmieciowe umowy o pracę, a z drugiej strony podejmuje się hazardową rozgrywkę, rzucając na brukselski stół rezerwy walutowe Narodowego

Posel Beata Szydło

Banku Polskiego, bez żadnych gwarancji. Przypominamy sobie przecież doskonale, w jaki sposób jest realizowana w tej chwili strategia pomocy krajom zagrożonym kryzysem w Unii Europejskiej. Grecja przejada kolejną transzę pomocową, którą otrzymuje, i jakoś końca nie widać – to worek bez dna, do którego w tej chwili zaczynamy dosypywać polskie złotówki. Za ten wielkopański gest pana premiera Polacy mają zapłacić wyższymi podatkami, niższymi zarobkami, a w nagrodę będą dłużej pracować, oczywiście ci, którzy jeszcze będą mieli pracę, bo młodzi ludzie zapewne wyjadą szukać swojego szczęścia za granicą, być może właśnie do tych krajów, które w tej chwili będziemy wspomagali i ratowali z opresji.

Rząd traktuje ustawę budżetową nie jako najważniejszy dokument przyjmowany w roku, który określa strategię rozwoju państwa, którego zasady są opisane m.in. w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, ale jako instrument doraźnej gry politycznej. Dowodem na to jest m.in. to, co powiedzieli tutaj obydwaj panowie. Przecież padały stąd, wprost z tej mównicy, stwierdzenia, że właściwie dane, które zostały zawarte w projekcie budżetu, i tak w tej chwili są już nierealne. Sam pan minister przyznał – będziemy nowelizować ten budżet. Przecież wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że tak będzie. Są terminy, są ustawy, wywiązujecie się z nich, ale nie traktujecie całej sprawy poważnie. Jest to zresztą praktyka stosowana przez pana ministra, przez Platformę przez ostatnie 4 lata. I dziwnym trafem zawsze po wyborach premierowi i ministrowi zmienia się perspektywa budżetowa.

Powiem teraz jeszcze o kilku podstawowych danych, bo moi koledzy, którzy będą występowali w dalszej części, będą się szczegółowo odnosili do poszczególnych fragmentów tego projektu. Chcę powiedzieć o kilku kwestiach, które sprawiają, że ten budżet powinien być odrzucony w pierwszym czytaniu.

Pierwsza rzecz to dane makroekonomiczne. Projekt budżetu został przygotowany na podstawie założenia, że prognozowany wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych w 2011 r. będzie na poziomie 3,1%, tegoroczny. Powtarzam jeszcze raz, żeby pan minister później nie mówił, że podałam złe założenie, bo wiem, że w projekcie budżetu jest założone 2,8% na przyszły rok, co i tak jest już, jak wszyscy wiemy, nierealne. Natomiast w tej chwili, w listopadzie, jak wczoraj ogłosił GUS, wskaźnik ten wynosi 4,8%. Na koniec roku zaplanowano kurs złotego do euro na 4,35 zł, a do dolara – na 3,22 zł. Wczoraj za euro trzeba było zapłacić 4,57 zł, a za dolara – 3,5 zł.

Budżet jest przedstawiany jako oszczędnościowy, a wydatki rosną w stosunku do 2011 r. szybciej niż inflacja. Jest bardzo duża dynamika wzrostu wydatków na obsługę długów, które wzrastają o ponad 4 mld zł i będą już stanowić 13% wszystkich wydatków. Do tego trzeba jeszcze doliczyć te pieniądze,

które są przeznaczone na gotowość do przedłużania elastycznej linii kredytowej. Podtrzymujemy swoje zdanie w tej kwestii. Wydatki na obsługę długu są dwukrotnie wyższe niż wydatki na obronę narodową, czterokrotnie większe niż wydatki na szkolnictwo wyższe. Taka jest rzeczywistość. Państwo mówicie, że jest dobrze, że będzie lepiej. Być może państwu, bo nie sądzę, żeby cieszyli się z tego pracownicy wyższych uczelni, nie sądzę, że powinniśmy być zadowoleni jako kraj, który praktycznie już został pozabawiony armii. Spadają wydatki inwestycyjne. Rośnie różnica pomiędzy wysokością zadłużenia liczonego według metodologii unijnej i krajowej, co prowadzi do powiększenia długu ukrytego.

Dochody. Planujecie państwo zwiększenie dochodów. Wpływ na to mają mieć wzrost podatku VAT, akcyzy, wyższe wpływy z CIT-u i z PIT-u. Jednocześnie będzie rosło bezrobocie, bo nakładacie na pracodawców dodatkowe obciążenia. Planowane są wpływy z podatku od kopalin. Realnie zaplanowano je na poziomie 1800 mln. Przy obecnych cenach surowców oraz przy założeniu, że podatek wejdzie w życie od 1 kwietnia, możliwe jest osiągnięcie tego dochodu w wysokości 1 mld, być może 1,3 mld.

Pomimo poważnego, o czym mówił tutaj pan minister, zagrożenia rozwoju gospodarczego, niepewności na rynkach zaplanowano wysokie wpływy z prywatyzacji. Po raz kolejny rząd sięga po środki z Funduszu Rezerwy Demograficznej na wypłatę bieżących świadczeń. Wreszcie rzecz, być może z waszego punktu widzenia mało istotna, ale wydaje się, że to może mieć ogromne znaczenie w przyszłym roku: przekazywanie kolejnych zadań samorządom bez przeznaczania na to środków, obciążanie samorządów tymi dodatkowymi różnymi pomysłami, które państwo macie. Do tego jeszcze w ustawie założono, że deficyt sektora samorządowego ma się zmniejszyć w stosunku do br. prawie o połowę. Co to oznacza? Oznacza to, że postawione pod ścianą samorządy będą podnosiły ceny za usługi komunalne, będą podnosiły stawki podatków i opłat lokalnych, stawki za wywóz śmieci, za wodę. Będą zamykały szkoły, potem będą zamykały otwierane z hukiem i z wielką pompą „Orliki”, bo nie będzie ich stać na to, żeby je utrzymywać, a „Świetliki” pozostaną zaledwie świetlaną mrzonką pana premiera, bo żaden rozsądny burmistrz, którego nie stać będzie na utrzymanie szkół i na wypłatę zasiłków dla najbardziej potrzebujących, nie będzie budował „Świetlików”, które potem będzie musiał jeszcze sam utrzymywać, bo państwo nie dacie mu niczego poza ideą.

Przedstawione przez mnie argumenty, które, tak jak już wcześniej mówiłam, będą rozwijały moi koledzy, są wystarczającymi powodami, ażeby zaprzestać procedowania w tej Izbie nad tym budżetem. Ten projekt budżetu jest nierealny, nierzeczywisty, jest antyspołeczny. Został skonstruowany w myśl zasady: ludzie niech zaciskają pasa, byle Bruksela była zadowolona i byle rozwijała się biurokracja i nasze poczu-

Posel Beata Szydło

cie samozadowolenia, poczucie samozadowolenia Platformy Obywatelskiej.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość składam wnioszek o odrzucenie projektu ustawy budżetowej w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Janusz Palikot, Ruch Palikota.

Posel Janusz Palikot:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Koleżanki i Koledzy! To jest Pismo Święte, panie ministrze. Ma taką objętość. To jest budżet, który pan przygotował. Nie wstyd panu? Tu opisana jest cała teologia stworzenia świata, historie proroków. W Piśmie Świętym opisano całą masę cudów, są Dzieje Apostolskie.

(Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska: Ale tabelek tam nie ma.)

Objętość tego, tej historii ludzkości, jest 2–3 razy mniejsza od objętości pańskiego budżetu. Zadaje sobie pytanie, co pan chciał ukryć. Bo przecież człowiek przygotowuje taką stertę papierów nie po to, żeby coś wytłumaczyć czy wyjaśnić, tylko żeby coś schować. To pytanie zadaje sobie pewnie wielu posłów i parlamentarzystów. *(Oklaski)* Strach pomyśleć, jak będzie wyglądać pański budżet po następnych 4 latach, skoro taki jest po 4 latach rządzenia.

(Głos z sali: A pamięta pan swoje cechy?)

Zaczął pan od usypiania psów. Jeżeli tak dalej pójdzie, skończy pan na wycinaniu lasów w Polsce.

Ale pytaniem podstawowym jest: Co próbuje się tutaj ukryć? Otóż próbuje się tutaj ukryć jedno podstawowe kłamstwo, które dotyczy tego budżetu – całkowicie zawyżone przychody i brak jakiegokolwiek argumentacji na ich wielkość. Pan proponuje w tym budżecie, jeśli chodzi o łączną wartość przychodów, 247 mld w roku 2011, zakłada pan to wykonanie i 264 mld w tym budżecie, to znaczy łącznych przychodów podatkowych. Jeśli porównamy tę dynamikę, mamy 7% wzrostu i ok. 17 mld wzrostu przychodów podatkowych. Z czego one mają wynikać? Czy wzrosną jakieś podatki? Czy produkt krajowy brutto będzie, razem z inflacją, na tym poziomie? Nie. Pan zapewnia, że większość podatków, poza akcyzą, za chwilę wszystkie je omówimy, nie wzrośnie. A zatem jak wytłumaczyć ten wzrost bez odwoływania się do Pisma Świętego? To jest kłamstwo. *(Oklaski)*

W tym budżecie nie ma żadnego uzasadnienia dla wzrostu tych przychodów. Weźmy po kolei wszystkie podatki, wszystkie przychody, które pan proponuje. VAT. Rok, który się kończy – 120 mld. Pan proponuje 132 mld. Wzrost o 10%, o 12 mld. W tym roku,

który się kończy, 2011, ma pan 13 mld wzrostu w stosunku do roku poprzedniego, bo 1 stycznia 2010 r. podniósł pan stawkę podatku o 1%. Co przy braku podwyższenia stawek VAT-u ma wytłumaczyć taką samą dynamikę wzrostu o 10% VAT-u?

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Inflacja.)

Inflacja zaplanowana na 10%? Nie, to jest błędne rozumowanie. Kryje się za tym zupełnie coś innego. Za chwilę do tego dojdziemy. To jest oczywiście kłamstwo. Te przychody nie mają żadnego uzasadnienia w tym budżecie.

(Głos z sali: Bełkot.)

Tak, rzeczywiście bełkot. To jest budżet, z którego trudno cokolwiek wywnioskować i który trudno z czymkolwiek porównać. *(Oklaski)* To jest bełkot. Bardziej wiarygodnie brzmi dla mnie Pismo Święte niż budżet przygotowany przez ministra Rostowskiego. Mówię to jako człowiek niewierzący. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

To samo dotyczy oczywiście przychodów w podatku od osób prawnych. Mamy tę samą sytuację. Ma pan 26 do 24, zakłada pan 10%. Pomijam już to, że wszyscy ekonomiści kwestionują wykonanie tego poziomu dochodu od osób prawnych w tym roku. Obecna realizacja tego dochodu nie daje trwałych, mocnych rekomendacji, żeby tym razem miało się to udać. Proszę wytłumaczyć, co ma przynieść, jeśli chodzi o przychody z tego podatku, 10% wzrostu. To oczywiście znów kłamstwo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: To jest prognoza, a nie kłamstwo.)

Wreszcie PIT. Tutaj ta dynamika rzeczywiście jest trochę mniejsza, ale także ponad planowany wzrost produktu krajowego brutto. Też oczywiście to jest kłamstwo.

Pomijam to, że w przypadku podatku dochodowego od osób prawnych od dawna jest duża i mocna tendencja, i nie ma żadnych działań z pana strony, żeby wywołać zjawisko wzrostu tych podatków. Chyba że pan przyjmie jakąś nieprawdopodobną, niewyobrażalną represyjność działań pańskiego aparatu w ciągu tego roku, bo tylko wtedy można sobie wyobrazić, że te przychody podatkowe będą zrealizowane na tym poziomie. Dzisiaj, kiedy 2 mln przedsiębiorców polskich ledwo wiąże koniec z końcem, zafundowanie im takiego poziomu represyjności, wielokrotnie większej liczby i efektów kontroli, być może kosztem sparaliżowania wręcz tych przedsiębiorców, mogłoby przynieść tego typu efekty, poza tym że być może pan zakłada podwyższenie stawki podatku VAT od 1 lipca, bo jest to zamarkowane. Jeżeli chodzi o podatki dochodowe, to czas jakichkolwiek zmian minął, teraz powinny one mieć miejsce, jeśli miałyby być źródłem tych przychodów; nie ma wytłumaczenia.

Podobnie kiepsko wygląda sytuacja, jeżeli chodzi o wiarygodność akcyzy. Tym bardziej że szansa, którą pan miał, jeżeli chodzi o akcyzę węglową, została zmarnowana, ponieważ przyjęto formułę podatku akcyzowego płaconego nie przez kopalnie, czyli przez producentów, tylko przez hurtownie, czyli przez han-

Posel Janusz Palikot

dlarzy tym węglem, co oczywiście w znakomity sposób, wbrew jakiegokolwiek logice podatku akcyzowego, uniemożliwia uzyskanie dodatkowych sensownych wpływów z akcyzy węglowej. To jest oczywiście kolejne kłamstwo.

Z czego to wynika? Po co jest ten zabieg? Ten zabieg wiąże się z jednym zasadniczym pytaniem: Jak się udało panu ministrowi, przy tym deficycie budżetowym, który mieliśmy od 2007 r. w kolejnych latach, łącznie na poziomie stu kilkunastu miliardów złotych, wygenerować 300 mld długu? To jest odpowiedź na to pytanie. Zachowujemy pozory deficytu, pozory kontroli finansów publicznych, pozory ładu i panowania nad dochodami budżetu państwa, a tylną furtką zadłużamy i finansujemy ten nieuwzględniony i w części właśnie dzisiaj ukryty przez te zawyżone przychody podatkowe prawdziwy deficyt.

(Posel Zbigniew Kuźmiuk: To są dochody, a nie przychody.)

Dochody, tak.

Tego typu pytanie oczywiście stawia nas w obliczu następującej tezy. My się możemy obudzić w sytuacji, w której będzie niby cały proces ograniczenia i redukcji deficytu przy gwałtownym wzroście zadłużenia, który zawali wcześniej czy później tę konstrukcję, bo właśnie na tym polegała historia Grecji. Pozory, przesyłane także do Unii Europejskiej, podobnie jak tutaj, dawały iluzję jakiejś kontroli, a de facto skala zadłużenia i koszty jego obsługi rosły w takim wymiarze, że na końcu Grecja tego nie wytrzymała.

Ja się cieszę, że pan zabezpieczył potrzeby pożyczkowe na przyszły rok, ale na przyszłym roku się nie kończy. Co będzie w roku 2013 przy tej koncepcji budżetu? (Oklaski Już nie mówię, że w tym budżecie nie ma żadnego pomysłu na uruchomienie jakichkolwiek czynników, żebyśmy mogli powiedzieć: dobrze, ten rok jest trudny, owszem, znów się zadłużamy, ale pojawiła się jakaś nadzieja, że w 2014 r., 2015 r. czy w 2016 r. ta tendencja się odwróci. W tym sensie jest to budżet całkowitej kontynuacji tego, co się działo przez minione cztery lata i nawet pan nie może zgonić na swojego poprzednika, bo pan jest swoim poprzednikiem. (Oklaski)

(Głos z sali: Którego skutecznie naśladuje.)

W związku z tym z wielką troską i bez nadziei, którą wyraża ta księga dla osób wierzących, i bez nadziei, którą dla wielu ludzi w Polsce niosą święta Bożego Narodzenia, patrzę w ten budżet, który nie niesie żadnej, ale to żadnej nadziei na naprawę sytuacji finansów publicznych w Polsce. Żadnej. (Oklaski)

A już najbardziej mnie zaszokowała wypowiedź pana profesora Rosatiego na temat tego, że ten budżet jest sprawiedliwy. Nieodmrożone od 7, 8 lat progi dochodowe do pomocy społecznej są może najbardziej kompromitującym pana, panie profesorze, elementem tego budżetu. Trzeba naprawdę mieć frazesy, będąc do niedawna człowiekiem lewicy, frazesy na

ustach typu: tak mi dopomóż Bóg, żeby dzisiaj, patrząc ludziom w oczy, powiedzieć, że to jest budżet sprawiedliwy. (Oklaski)

Ten budżet jest nie tylko niesprawiedliwy, ale przede wszystkim nie pokazuje żadnego mechanizmu na uruchomienie jakichkolwiek czynników wzrostu. Dziś, właśnie gdyby ten budżet był bardziej sprawiedliwy i gdyby więcej pieniędzy mogło trafić do osób najuboższych w Polsce, to być może wskutek tego i związanego z tym wzrostu konsumpcji wewnętrznej mielibyśmy jakąkolwiek nadzieję wzrostu. Gdyby w tym budżecie była koncepcja podatków inwestycyjnych i konsumpcyjnych, gdyby w tym budżecie była polityka antytransferowa, to ludzie mieliby poczucie, że nie tylko biedni się najedzą, ale że dzięki temu, że się najedzą, dokonają wzrostu gospodarczego w kraju. Tego w ogóle tutaj nie ma. (Oklaski)

I reformy, o których pan mówił w swoim wystąpieniu, a których śladu w budżecie nie ma, bo w tym budżecie są tylko zamrożenie płac, składka rentowa i tego typu działania, które zrobiłby każdy, kto nie spodziewanie wygrałby wybory i odziedziczył budżet po Kaczyńskim czy po kimkolwiek innym, dokonałby tych minimalnych ruchów stabilizujących dla agencji ratingowych sytuację. W wypadku kogoś, kto od czterech lat rządzi i wie, że w Polsce trzeba dokonać zmiany, i ma jakiś pomysł, ten budżet wyglądałby zupełnie inaczej. Tego tutaj niestety nie ma. (Oklaski)

Z wielką troską podchodzimy do tego, co się będzie działo z naszym krajem, znajdującym się w tak nieodpowiedzialnych rękach, w obliczu tego, co się dzieje w Europie. Moi koledzy odniosą się do pewnych szczegółowych kwestii, bo jest tu też wiele marnotrawstwa, absolutnie nieuzasadnionych wydatków, będziemy jeszcze o tym mówili w imieniu naszego klubu w czasie tej debaty.

Ale już dziś, w tej chwili, mogę powiedzieć, że ten budżet należałoby w pierwszym czytaniu odrzucić. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

O głos prosi minister finansów Jan Vincent-Rostowski.

Proszę bardzo.

**Minister Finansów
Jan Vincent-Rostowski:**

Dziękuję, panie marszałku.

Z przyjemnością zanotowałem, że szczególnie pan poseł Palikot, ale także pani poseł Szydło, odnosili się do ogólnej strategii rządu. Ja też do ogólnej strategii rządu odnosiłem się w moim wystąpieniu, bo przewidywałem, i słusznie, że debata będzie o ogólnej

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski

strategii rządu, panie marszałku. I nie uważam za stosowne, żeby marszałek pouczał ministrów, co mogą mówić z tej trybuny, a czego mówić nie mogą. *(Oklaski)*

Porozmawiamy poważnie o strategii finansowej i ekonomicznej rządu, bo to, co jest w samym budżecie, jest dla każdego posła dostępne, także na stronach internetowych, ale także w skrzynkach pocztowych. Wobec tego odnoś się do poważnych, nareszcie jakiś poważnych uwag, pana posła Palikota.

Po pierwsze, oczywiście, pan poseł Palikot dobrze wie, że budżet składa się z poszczególnych pozycji wydatkowych i te pozycje wydatkowe muszą być szczegółowo opisane.

(Głos z sali: Niemożliwe.)

(Głos z sali: Naprawdę?)

Im więcej ich jest, tym więcej jest tego papieru, panie pośle. Na tym polega państwo prawa, że rząd nie kwalifikuje, nie opisuje po prostu jakąś ogólną kwotę pieniędzy, którą chciałby wydać na różne dobre rzeczy, a potem powie dokładnie, ile i na jaki cel wyda. Wydaje mi się więc, że mimo iż wskazanie na tę ilość papieru było takie ujmujące, to było niespecjalnie trafione.

Jeśli chodzi o kwestię dochodów podatkowych, to niestety muszę panu przewodniczącemu powiedzieć, że PKB nie jest bazą podatkową, nie jest bazą dla poszczególnych podatków. Są różne bazy dla poszczególnych podatków. Jest inna baza dla VAT-u – spożycie, a także inwestycje – inna baza dla akcyzy, inna baza także dla PIT-u i jeszcze inna baza dla CIT-u.

Może zatrzymam się na CIT, bo CIT jest najbardziej jaskrawym przykładem, dlaczego dochody podatkowe mogą rosnąć inaczej niż PKB. W tym roku dochody z CIT-u wzrosną, i to zobaczycie 31 grudnia, za chwilę, więc tutaj nie ma i nie może być żadnej intencji ukrywania rzeczywistości. W tym roku dochody z CIT-u wzrosną o 17%, mimo że nominalne PKB wzrosło mniej więcej o te same 6,5 czy 7%, które przewidujemy na przyszły rok. Dlaczego? Dlatego że baza CIT-u to są zyski spółek. I dlaczego przewidujemy dalszy wzrost w przyszłym roku? Dlatego że straty poniesione przez bardzo dużą część naszych spółek w 2009 r., w głębi kryzysu, mogą być odpisywane maksymalnie w 50% w każdym z dwóch następnych lat. Gigantyczna większość tych odpisów strat akonto zysków następnych lat będzie dokończona już w 2011 r. i dlatego przewidujemy dalszy wzrost CIT-u w przyszłym roku.

Jeśli chodzi, ogólnie rzecz biorąc, o dochody podatkowe, to mogę powiedzieć, że Komisja Europejska, która bardzo szczegółowo bada nasze prognozy – bardziej szczegółowo niż pan poseł, chyba pan to przyzna – przewiduje, że dochody podatkowe będą wyższe niż te, które zakładaliśmy. My uważamy, że Komisja w tym zakresie trochę zbyt optymistycznie podchodzi do sprawy.

I jeszcze dwa dodatkowe elementy, oczywiście ważne.

Kwestia reform. Reformy strukturalne zostały zakreślone w exposé pana premiera i będziemy kolejno w następnych miesiącach przedstawiali ustawy, które te reformy wcielą w życie. Jak mówiłem, nasza strategia składa się tak naprawdę z trzech elementów. Reformy średnio- i długookresowe, czyli reformy strukturalne, takie jak podwyższenie wieku emerytalnego czy stopniowe usunięcie przywilejów emerytalnych, wzmocnią w średnim i długim okresie stabilność i równowagę polskich finansów publicznych. W bardzo krótkim okresie zapewniliśmy płynność na przyszły rok, a w takim bardziej średnio krótkim, można powiedzieć, budżecie na przyszły rok dzięki podwyżkom składki rentowej i podwyższeniu dywidend, które pobieramy od spółek Skarbu Państwa, możemy zapewnić stabilność czy równowagę naszych finansów w przyszłym roku bez bolesnego sięgnięcia do kieszeni obywateli, szczególnie tych najbiedniejszych. Nie przypadkiem właśnie sięgamy po dywidendy spółek Skarbu Państwa, nie przypadkiem także podwyższamy składkę rentową, mimo że z bólem, po stronie przedsiębiorców, a nie po stronie pracowników – także dlatego, że uważamy, iż te ruchy w stopniu najmniejszym z możliwych dotkną popytu krajowego czy ograniczą go.

Skutek tych działań jest taki – teraz odnoszę się do tego, co pan przewodniczący powiedział o wzroście deficytu i długu w latach poprzednich – że te nasze działania, w opinii Komisji Europejskiej, a na pewno w opinii Międzynarodowego Funduszu Walutowego, który już wziął je pod uwagę w swoim raporcie, w swoim oświadczeniu, które przedstawił w ubiegły piątek, doprowadzą do ograniczenia deficytu sektora publicznego według MFW do 3,25 punktu procentowego PKB. My uważamy, że to będzie o 0,3 punktu procentowego mniej, że zejdziemy poniżej 3 punktów procentowych, ale jest to gigantyczny spadek w porównaniu z deficytem sektora publicznego, który mieliśmy w 2010 r., a który był na poziomie 7,8% PKB. Jak powiedziałem w wystąpieniu, jest to obniżenie w ciągu tych 2 lat deficytu sektora publicznego o 73 mld zł, i to bez drastycznych cięć i bez drastycznych podwyżek podatków. Niestety jakieś podwyżki musiały być, ale nie są one drastyczne. I myślę, że pan poseł jako osoba, która odkryła u siebie wrażliwość społeczną, powinien doceniać jeden ważny fakt, który my w ławach rządowych i w rządzie doceniamy. Kto cierpi najwięcej na niestabilności? Kto cierpi najwięcej, gdy to, co dzieje się na rynkach finansowych, uderza w wiarygodność państwa? Ci najbiedniejsi.

(Głos z sali: Minister finansów.)

Nie, na pewno nie minister finansów i oczywiście także nie posłowie, tylko najbiedniejsi ludzie. I na pewno nie związkowcy z Lubina.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ani nie przewodniczący Palikot.)

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski

Tylko najbiedniejsi. Najbiedniejsi w naszym społeczeństwie. Dlatego chcemy zapewnić i zapewniamy stabilność, i zapewnimy stabilność w przyszłym roku. Jak mówię, to, że możemy tę stabilność osiągnąć i zapewnić, to jest coś, co potwierdza nam Międzynarodowy Fundusz Walutowy, którego przedstawiciele byli tutaj z tygodniową misją i bardzo dokładnie się temu przyglądali. Ale oczywiście wiemy, że sytuacja w Europie jest tak niepewna, że może będziemy musieli później ten budżet dostosować. Myślę, że umiejętność elastycznego i stosownego reagowania jest siłą, a nie słabością. Cieszę się, że pan przewodniczący nie krytykował rządu za to, że tak podchodzi do tych spraw – w odróżnieniu od pani poseł Szydło, która uważa, tak jak zresztą przystoi posłowi Prawa i Sprawiedliwości, że prawo powinno być święte i niezmiennalne, a ustawa budżetowa jest prawem, wobec tego powinna obowiązywać przez cały rok. Bardzo tego przepraszam, ale to jest podejście, które zupełnie abstrahuje od rzeczywistości, od realnych warunków, jakie są dzisiaj w Europie.

Teraz dwa słowa o tym, co powiedziała pani poseł Szydło. Co zmieniło się między 30 września, kiedy poprzedni projekt budżetu został przesłany do Wysockiej Izby, a 9 listopada, kiedy ogłosiłem, że będziemy pracowali nad trzema wariantami?

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Wybory.)

Nie wybory, tylko referendum, i to w dodatku niedoszłe referendum, w Grecji, które zatrzęsło posadami stabilności strefy euro. My ostrzegaliśmy, że tak może być. Gdy my ostrzegaliśmy, że tak może się stać, państwo oczywiście wyśmiewaliście nasze ostrzeżenia, bo chcieliście przyrzekać ludziom w wyborach dodatkowe 25 mld zł wydatków co roku. Tak, to chcieliście robić. My ostrzegaliśmy, że tak może się stać, ale nie mogliśmy wiedzieć, że tak się stanie. Nie mogliśmy wiedzieć, że upadnie rząd włoski, nie mogliśmy wiedzieć, że upadnie rząd grecki, nie mogliśmy wiedzieć, że aż takie zawieruchy będą miały miejsce w Europie. Premier w Parlamencie Europejskim w lipcu tego roku, na początku prezydentury, ja przy okazji przyjęcia sześciopaku w Parlamencie Europejskim, ostrzegaliśmy, apelowaliśmy o to, aby politycy europejscy opamiętali się i nie pozwolili na to, żeby doszło do takich wstrząsów.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Nie udało się.)

Niestety nie udało się. Niemniej jednak w międzyczasie dowiedzieliśmy się także, jak silna jest nasza polska gospodarka mimo wstrząsów, które przecież postępują, czy postępowały, w narastającym tempie i które szczególnie zaostrzyły się w październiku i listopadzie. Mimo to w III kwartale tego roku Polska zanotowała wzrost na poziomie 4,2%. I właśnie do tego odnosiłem się, jak mówiłem w poprzednim wystąpieniu: gdyby nie to, co dzieje się w Europie, projekt budżetu, który dzisiaj przedstawiam, nie zawierałby wzrostu 2,5% ani 4, tylko prawdopodobnie jeszcze wyższy wzrost gospodarczy. Myślę tak: jeżeli

jesteście państwo tacy mądrzy, że jesteście w stanie dokładnie przewidzieć skutki tych wstrząsów politycznych dla gospodarki europejskiej i dla gospodarki Polski, to naprawdę muszę przyznać, że takie proroctwo zasługuje na największy podziw. Ale w takim przypadku, jeżeli macie takie możliwości, nie bardzo rozumiem, dlaczego nie jesteście w stanie dokładnie przeczytać tego, co jest zapisane w ustawie budżetowej. Jak patrzyłem na wskaźniki makroekonomiczne, to pan minister Kotecki pokazał mi, że – mimo tego, co powiedziała pani poseł Szydło – nie przewidywaliśmy inflacji na poziomie 3,1% w 2011 r., tylko na poziomie 4,1%. Ale pani poseł Szydło słynie z takich wpadek. To, co miało rosnąć, spada, to, co miało spadać, rośnie.

(Poseł Jolanta Szczypińska: Pan daruje sobie.)

Kolejna kwestia, która oczywiście jest dużo ważniejsza, to jest pożyczka dla MFW. Panie marszałku, muszę przyznać, że w żaden sposób mi nie przeszkadza to, że pani poseł odnosiła się do tej kwestii, mimo że ta pożyczka w żaden sposób nie jest zawarta w budżecie i nie zależy od decyzji rządowych ani budżetowych, ale jest częścią ogólnej strategii gospodarczej rządu i Narodowego Banku Polskiego. A więc chciałbym jasno i stanowczo tutaj powiedzieć: jeśli pożyczka zostanie udzielona, to zostanie udzielona przez Narodowy Bank Polski Międzynarodowemu Funduszowi Walutowemu, nie żadnemu kraju strefy euro.

(Głos z sali: Krajowi.)

Międzynarodowy Fundusz Walutowy to jest najbezpieczniejszy kredytobiorca ze wszystkich na świecie.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Do tej pory.)

Ale myślę, że może zastanowilibyśmy się chwilę, panie pośle, nad tym, co pan naprawdę myśli na temat tego, co dzieje się z tymi rezerwami. Czy one leżą gdzieś w Narodowym Banku Polskim w formie złota? Jak pan sobie to wyobraża?

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Jak będę zabierał głos, to panu powiem.)

To bardzo... A ja panu teraz powiem: są inwestowane w obligacje różnych państw Europy.

(Głos z sali: Obligacje greckie.)

Nie, na pewno nie w obligacje greckie, ale w obligacje...

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Na szczęście.)

Nie, nie na szczęście, tylko dlatego, że mamy sensownego prezesa Narodowego Banku Polskiego.

Powiedziałbym tak: teraz jeśli te same rezerwy zostaną przesunięte z inwestycji w obligacje na pożyczkę, która zostanie udzielona w miarę potrzeby i będzie stopniowo pobierana przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy, to bezpieczeństwo w żaden sposób się nie zmniejszy. A jeśli chodzi o rentowność, panie pośle, to pan poseł na pewno wie, że najlepszą rentowność mają dzisiaj obligacje greckie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Pan minister prowadzi nas w tę stronę.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

W trybie sprostowania pan poseł Rosati chciałby zabrać głos?

Pan Dariusz Rosati w trybie sprostowania.
Proszę bardzo.

Poseł Dariusz Rosati:

Dziękuję, panie marszałku.

W trybie sprostowania do wcześniejszych wypowiedzi i nawiązując do ostatniego wątku, który poruszył pan minister Rostowski, dotyczącego pożyczki dla IMF, chciałbym powiedzieć, że mamy do czynienia po prostu z zamianą obligacji, które trzymamy w naszym portfelu rezerw oficjalnych, obligacji rządu Stanu Zjednoczonych, rządu Niemiec, które w ten sposób finansujemy, prawda? To są nasze rezerwy. I teraz zamienimy część tych rezerw na finansowanie dla funduszu walutowego, które to finansowanie będzie wykorzystane prawdopodobnie dla ratowania strefy euro. Tak więc zadaję pytanie: Czy opłaca się pożyczać komuś, kto będzie ratował nasze najbliższe otoczenie, czy finansować rząd Stanów Zjednoczonych, który przecież naprawdę nie ma żadnego interesu, żeby brać pod uwagę jakiegokolwiek polskie interesy?

Druga sprawa. Pani poseł Szydło wspomniała też o tym, że niepokoi ją zmiana kursu walutowego i że osłabia się kurs złotego względem euro. Chciałbym powiedzieć państwu z Prawa i Sprawiedliwości, że nie można narzekać na to, że polska waluta osłabia się w stosunku do euro, dlatego że jest słabszą walutą, a jednocześnie sprzeciwiać się przyjęciu waluty mocniejszej, czyli euro. Jeżeli chcemy mieć walutę narodową, to ona będzie słabsza od euro i będzie się osłabiać w okresach turbulencji i perturbacji. Niestety taki jest los.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Ale dlaczego jest słabsza od korony czeskiej?)

Bo Czechy są mniej zadłużone od nas, panie pośle.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: To cenna informacja.)

Kto? Myślę, że wszyscy po kolei, natomiast mamy taki stan, jaki mamy, prawda? Jesteśmy zadłużeni mniej więcej dwa razy tyle co Czesi i w związku z tym nasza waluta...

(Głos z sali: I ten rząd dołożył 300 mld.)

Na dodatek Polska ma za sobą epizod niespłacania długów z lat 80. i 90. To wszystko to jest kwestia wiarygodności, o której mówiłem, wiarygodności w oczach rynków finansowych. Budujemy tę wiarygodność, ale właśnie w taki sposób, żeby zmniejszać zadłużenie i deficyt.

Trzecia sprawa. Chciałbym odnieść się do wypowiedzi pana przewodniczącego Palikota (*Dzwonek*), któremu dziękuję za troskę o moją lewicowość. Ponieważ przejąłem się tym, że nie był w stanie zrozu-

mieć tego, co było napisane w budżecie, i przeraziła go mnogość dokumentów, chciałbym poinformować, że z inicjatywy Biura Analiz Sejmowych Komisja Finansów Publicznych organizuje szkolenie dla posłów z problematyki budżetowej (*Oklaski*) 21 grudnia o godz. 14. Zapraszam cały klub, dlatego że widziałem, że klub entuzjastycznie popierał to, co pan mówił. W trybie sprostowania chciałbym powiedzieć, że liczby, które pan przytoczył, dotyczące podatków nie zgadzają się z liczbami, które znajdujemy w uzasadnieniu do ustawy budżetowej na str. 29. Tak że proszę zwrócić uwagę swoim asystentom, żeby lepiej odrabiali lekcje. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

W trybie sprostowania jeszcze pani poseł Beata Szydło.

Proszę bardzo.

Poseł Beata Szydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo. Panie ministrze, już nawet nie chce mi się prostować, ale prosiłam, żeby pan uważnie słuchał, co ja mówię, naprawdę. Ja przytoczyłam wskaźniki z uzasadnienia do ustawy, które zostało przygotowane w pana resorcie. Problem jest taki – to również to, o czym mówił przed momentem pan poseł Rosati – że te dokumenty są przygotowane niechlujnie. Jak pan sobie przeczyta budżet zadaniowy, to, co nazywacie państwo budżetem zadaniowym, i porówna z danymi, które są w innych częściach tego obszernego dokumentu, to zobaczy pan, że różnic i niedociągnięć jest tam bardzo dużo.

Mówiąc jeszcze o euro, chcę powiedzieć, że Prawo i Sprawiedliwość oczywiście nie zgadza się i nie będziemy się zgadzać na wprowadzenie euro. A jakie będą rozstrzygnięcia szczytu i czy będzie to tak, jak ustalono w piątek, to zobaczymy, bo już nawet niemiecki bank centralny zaczyna mieć wątpliwości, czy pomysły pani kanclerz są dobre. A więc okazuje się, że sytuacja jest dynamiczna.

I już na koniec: panie ministrze, gdybym ja tak często myliła się i mijała się z prawdą jak pan, to naprawdę nie starczyłoby mi czasu, żeby spędzać całe dnie na mównicy i prostować to, co mówię. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Wystąpienie w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego wygłosi pan poseł Jan Łopata.

Posel Jan Łopata:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rzeczywiście wezmę głębszy oddech i spróbuję w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego zabrać głos i przedstawić merytoryczną ocenę projektu ustawy budżetowej.

Obyś żył w ciekawych czasach – ta starożytna klątwa czy powiedzenie chińskie przyszło mi na myśl, gdy zasiadłem do sformułowania opinii o projekcie budżetu państwa na rok 2012. Jeśli bowiem uznamy budżet za jedną z najważniejszych ustaw w roku kalendarzowym, a zrobić tak musimy, bo w tej ustawie jak w soczewce skupiają się różne prądy i kierunki działań w sferze zarówno gospodarczej, jak i społecznej, bezpieczeństwa, ale po części też polityki zagranicznej, a więc jeśli tak uznamy, to od kilku lat nie tylko przy tym budżecie to starożytne powiedzenie nam towarzyszy. Od kilku lat, jeśli zechcemy sobie przypomnieć, założenia tej ustawy oparte są na równaniu z wieloma niewiadomymi. Nie jest inaczej przy budżecie na rok 2012. Ta niepewność zapewne jest jeszcze większa właśnie w tym roku. Dlaczego tak jest? Co takiego się dzieje?

Otóż Polska – czy tego chcemy, czy nie chcemy – sama oddziałuje, ale i jest w sferze oddziaływania wielu zewnętrznych, nie do końca zidentyfikowanych czynników, o czym i pan minister, i moi przedmówcy mówili. Jednym z nich, jak wnoszę, jest decyzja Rady Unii Europejskiej, Ecofin, obejmująca Polskę zgodnie z art. 126 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej procedurą nadmiernego deficytu. Decyzja ta zaleciła obniżenie do 2012 r. deficytu sektora finansów publicznych poniżej poziomu 3% PKB. Rada Ministrów w uchwalonym 26 kwietnia 2011 r. i przekazany Komisji Europejskiej dokumencie zwanym programem konwergencji zobowiązała się do zrealizowania tego zalecenia i obniżenia deficytu sektora w 2012 r. do 2,9% PKB. Droga ta została rozłożona na 2 lata: w 2011 r. obniżenie do 5,6% PKB, a w roku 2012, tak jak wspominałem, do 2,9% PKB.

Pomyślne przeprowadzenie w roku bieżącym dostosowania fiskalnego i obniżenie deficytu o ponad 2 punkty procentowe trzeba uznać za bardzo duży sukces. Z danych za 10 miesięcy bieżącego roku, którymi dysponowałem, wynika, że pełny deficyt budżetu państwa, tzn. również deficyt budżetu środków europejskich, wyniósł 27,4 mld zł, tj. 49,9% ustalonych w ustawie budżetowej limitów. Z tego wynika, że na koniec roku nie powinien przekroczyć 48 mld zł i byłby niższy co najmniej o 7 mld zł, czyli o 0,5% przewidywalnego nominalnego PKB.

Również sytuacja w finansach funduszy – Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, Funduszu Pracy i Narodowego Funduszu Zdrowia – przedstawia się bardzo korzystnie. W tym pierwszym, w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, możemy pochwalić się znacznie lepszą sytuacją, bo zbieramy – należy o tym pamiętać – owoce ogromnej determinacji i skutecznej

pracy pani minister Jolanty Fedak, która doprowadziła do obniżenia udziału otwartych funduszy emerytalnych w składce emerytalnej.

Stan wszystkich funduszy to również efekt znacznego, o ponad 8%, wzrostu wynagrodzeń za pracę w stosunku do roku 2010 i związanego z tą sytuacją zwiększonego naliczenia części składek stanowiących dochód tych funduszy.

Dobre wyniki budżetu państwa w 2011 r. wiążą się przede wszystkim z wysoką dynamiką dochodów podatkowych. Wzrosły one o 11,1% w stosunku do analogicznego okresu roku 2010. Można oczywiście uznać, że jest to efekt wzrostu stawki podatku VAT, ale jak odejmiemy wzrost wynikający z tego, to okaże się, że wzrost dochodów i tak jest znaczny, bo wynosi 8,3%.

Produkt krajowy brutto za 2011 r. również będzie bardzo pozytywny. Myślę, że znając dane za trzy kwartały i wypowiadając się dzisiaj, tzn. 14 grudnia, czyli pod koniec roku, można przyjąć, że będzie on wynosił ponad 4%.

Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Wiele miejsca poświęciłem ocenie realizacji programu konwergencji w roku 2011, bo jak wnoszę, projekt budżetu przygotowany przez pana ministra na rok 2012 jako podstawową determinantę przyjął właśnie wywiązanie się z tego programu w roku 2012, czyli zejście z deficytem do 2,9% PKB. To zapewne chwalebne. Zobowiązań należy dotrzymywać, ale... Jest to „ale”. Jeśli bowiem wspieramy Niemcy w opanowaniu – co tu dużo mówić – chaosu gospodarczego w Unii Europejskiej i w jakimś sensie traktujemy gospodarkę niemiecką jako wzorzec, to jak ocenić fakt, iż niemiecki Bundestag, a dokonał tego pod koniec listopada, uchwalił budżet Niemiec na 2012 r. i pomimo kryzysu zadłużenia w strefie euro niemieckie państwo zaciągnęło w przyszłym roku 26,1 mld euro długu, tj. o blisko 4 mld euro więcej niż w 2011 r.?

Tak dla ciekawości i porównania powiem, że wydatki Niemiec zaplanowano w wysokości 306,2 mld, ale euro, a inwestycje mają wynieść 26,8 mld euro.

Najciekawsza jest jednak wypowiedź niemieckiego ministra finansów Wolfganga Schäuble, który stwierdził, że wzrost zadłużenia w przyszłym roku wynika z oczekiwanego – uwaga – znacznego spowolnienia gospodarczego. I to jest to kluczowe sformułowanie. Jeśli bowiem uznamy, że tylko wypełnienie dość dogmatycznego wskaźnika 3% deficytu do PKB jest ważne, a zapomnimy o rozwoju, o dochodach, o zarabianiu, to będzie niedobrze.

Panie Ministrze! W swoim wystąpieniu w trakcie pierwszego czytania projektu ustawy o budżecie pozwoliłem sobie zaapelować do pana ministra o większy optymizm w ocenie polskich przedsiębiorców, w ocenie zachowań Polaków, optymizm, który panu dotychczas towarzyszył i z którego był pan znany, a który oddziaływał również na realne zachowania. Apelowalem również o realne działanie w obszarze płatności bezpośrednich, bo jeśli dane, o których przed chwilą mówiłem, są prawdziwe, a wnoszę, że

Posel Jan Łopata

tak, i zejdziemy poniżej zapisanego w programie konwergencji wskaźnika, to naprawdę nic nie stoi na przeszkodzie, by ten program uruchomić.

Na dzień dzisiejszy, na 14 grudnia, nic mi nie wiadomo, by zmienił pan stanowisko w tej sprawie. Przecież odciążymy budżet przyszłego roku. Nie dojdzie do kumulacji płatności. Przecież Unia Europejska zwróci nam te pieniądze, a wypłacone teraz spowodują większe zainteresowanie rolników towarami do produkcji rolnej. Część tych wypłaconych pieniędzy wróci jeszcze w tym roku w postaci chociażby zwiększonych wpływów z podatku od towarów i usług.

Wysoki Sejmie! Będąc przy takiej ocenie budowania budżetu, chcę się upomnieć w imieniu samorządowców o „Narodowy program przebudowy dróg lokalnych”, i to nie dlatego, że jako pomysłodawca, a tak było, zgłosiłem ten pomysł 24 czerwca 2008 r. na spotkaniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego z panem premierem Tuskiem – miałbym może nawet taki obowiązek, ale jako koalicjant tego rządu, rządu, który w podsumowaniu działalności w latach 2007–2011 uznał ten program, ten projekt za najbardziej udany. To bardzo cieszy i ta ocena jest zgodna z tzw. społeczną oceną.

W latach 2008–2011 samorządy zmodernizowały lub całkowicie przebudowały ponad 8 tys. km dróg. Z nowych dróg lokalnych będą korzystali mieszkańcy ponad 1,5 tys. gmin, powiatów i miast. To wiele, ale potrzeb jest jeszcze więcej. Program oceniany pozytywnie zarówno przez rząd, jak i samorządy ulega w przyszłym roku załamaniu, bo jeśli stanie się tak, że w budżecie pozostanie tylko kwota 200 mln zł, to tak to można ocenić. Przypomnę, że dotychczas na ten program budżet przeznaczał 1 mld zł rocznie. Jeśli chodzi o współfinansowanie, co jest najistotniejsze, 50% wartości inwestycji jest po stronie budżetu państwa. To współfinansowanie ma ulec zmniejszeniu do 30% po stronie budżetu państwa.

Panie ministrze, przecież wie pan doskonale, że samorządowcy potrafią liczyć i dobrze wiedzą, że to 30-procentowe dofinansowanie faktycznie jest znacznie mniejsze. Przecież oni muszą zapłacić podatek, chociażby 23-procentowy VAT, od całości, czyli również od swego wkładu finansowego. Prace przy przebudowie dróg łączą się z dużym zużyciem pochodnych ropy naftowej. To oznacza wysokie obciążenie kosztów podatkiem akcyzowym. Doliczmy jeszcze zatrudnionych wykonawców i podatek PIT. Przy takich proporcjach to samorządowcy dopłacą do budżetu, a przecież przy wygaszaniu programu musimy wziąć pod uwagę lokalne rynki pracy, bo oznacza to mniej pracy dla małych i średnich firm budowlanych. Trzeba to widzieć również w kontekście znacznego ograniczenia interwencyjnego działania Funduszu Pracy.

Jeśli już mówimy o Funduszu Pracy, to chciałbym powiedzieć, że ten wyodrębniony fundusz, tworzony z wpłat pracodawców w wysokości 2,45% i pełniący bardzo istotną naszym zdaniem funkcję w tworzeniu

miejsz pracy, w łagodzeniu skutków bezrobocia, a którego ta formuła interwencyjna została drastycznie ograniczona, stał się teraz czynnikiem przetargowym, tak to określe. Pracodawcy, i ich korporacje, uznali, że skoro fundusz nie wypełnia funkcji, do której został powołany, a rząd zwiększa obciążenia, koszty pracy, jako że zwiększono o 2 punkty procentowe składkę rentową, to wnoszą o ograniczenie obciążenia na ten funduszu prawie o 50% – do 1,3%. Moim zdaniem nie można w tak krótkowzroczny sposób postrzegać roli funduszu. Wiele miejsca w dzisiejszej dyskusji poświęcamy niepewności gospodarczej i obawom w związku z rynkiem pracy, wzrostem bezrobocia. W momencie przyjęcia tej koncepcji pozbawiamy się jedyne narzędzia reakcji.

Dane liczbowe dotyczące wykorzystania Funduszu Pracy na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu wskazują na stagnację. W roku 2011 zaangażowanie funduszu w tym zakresie wyniesie tylko 3 235 080 000 zł, zaś w projekcie budżetu na 2012 r. wymienia się kwotę 3 435 000 zł, czyli o 6,2% więcej. Jeśli uwzględnimy inflację oraz przewidywany wzrost bezrobocia, niestety, to jest to nawet regres, a nie stagnacja. Tymczasem na koncie Funduszu Pracy pozostaną niewykorzystane znaczne kwoty. Stąd też trudno się dziwić pracodawcom proponującym zmniejszenie obciążenia.

Panie ministrze, logiczniejsza wydaje się propozycja Polskiego Stronnictwa Ludowego. Pomysł dotyczy innego, bardziej aktywnego budowania budżetu, na co również w swym wystąpieniu cały czas namawiam. Mianowicie chodzi o to, by pracodawca zatrudniający absolwenta szkoły wyższej, dla którego będzie to pierwsza praca, mógł być zwolniony z płacenia składki rentowej w całości lub w części. Pozwoliłoby to na zmniejszenie bezrobocia wśród młodych oraz preferencyjne traktowanie zatrudnienia młodych ludzi po studiach.

Wysoki Sejmie! Omawiając sprawę Funduszu Pracy, nie sposób nie wspomnieć o jego roli w usuwaniu skutków tragicznych powodzi w roku 2010. W nadwiślańskich gminach województwa lubelskiego w sposób zasadniczy pozwolił ludziom na egzystencję, ale o tym w wystąpieniu uzupełniającym powie moja klubowa koleżanka pani posłanka Tokarska.

Wysoki Sejmie! Powiem kilka zdań na temat funduszu zdrowia, choć mam świadomość tego, iż bacząc na jego wielkość, a chcę powiedzieć, że w planie finansowym na rok przyszły zapisane jest 64,5 mld zł, oraz bardzo wrażliwą społecznie dziedzinę, którą obsługuje, należałoby poświęcić mu więcej czasu. Chciałbym tylko odnieść się do kwestii dzielenia tej góry pieniędzy. Otóż okazuje się, że można, i tak to nazwę, arbitralnie przeznaczyć na coś kwotę niemal 600 mln zł na podstawie zarządzenia. W tym wypadku mówię o konkretnym zarządzeniu nr 58/2011/DEF prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia z dnia 10 października 2011 r. Owszem, w zarządzeniu cytuję podstawę prawną, ale właśnie zgłaszam postulat, by to prawo zmienić. Jeśli ograniczamy wydatki

Posel Jan Łopata

w wielu dziedzinach, jeśli jest większa kontrola w zakresie wydawania pieniędzy, nie można tolerować sytuacji, by poza wszelką logiką i poza sejmową akceptacją wydawać tak ogromne pieniądze.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W kilku zdaniach chciałbym się teraz odnieść do bliskiej nam dziedziny, jeśli chodzi o projekt budżetu na rok 2012, czyli rolnictwa, rozwoju wsi, rynków rolnych oraz rybołówstwa. Na ten cel w przyszłorocznym budżecie przewidziano łączną kwotę 49 104 mln zł, w tym na wydatki w ramach budżetu środków europejskich – 22 300 mln zł oraz KRUS – 15 916 mln zł. Pozostałe wydatki są przeznaczone na realizację zadań krajowych oraz współfinansowanie projektów z udziałem środków Unii Europejskiej. W przyszłym roku realizowane będą wydatki związane z Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013, chodzi mianowicie o finansowanie inwestycji w rolnictwie i przetwórstwie produktów rolnych, rozwoju infrastruktury. Będą również finansowane zadania z Programu Operacyjnego „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa”, mianowicie inwestycje w hodowlę ryb, działania wodno-ściekowe, wdrożenie lokalnych strategii rozwoju obszarów rybackich oraz inwestycje w przetwórstwo.

Należy z satysfakcją odnieść się do poziomu wydatków w takich obszarach jak utrzymanie melioracji wodnych, jednak Krajowy Związek Spółek Wodnych w Warszawie zgłasza, jak się wydaje, uzasadnioną prośbę o inny podział tych pieniędzy, uzasadniając to potrzebą odbudowy zniszczeń popowodziowych w systemie drenarskim i ciekach szczegółowych. Warto się nad tym zastanowić, zgodnie z logiką, by budżet nie był tylko zestawem cyfr, kwot, ale by tworzył logikę efektywnego postępowania.

Wyższe o 11,1% są dopłaty do kwalifikowanego materiału siewnego, zaplanowane kwoty na postępowanie biologiczne w produkcji zwierzęcej są wyższe o 3,5%, dopłaty do oprocentowania kredytów inwestycyjnych zaplanowano w kwocie 652,3 mln zł, są wyższe o blisko 10% niż w roku bieżącym. Na dopłaty do paliwa przeznaczono kwotę 720 mln zł, czyli na poziomie roku 2011. Równolegle przebiega proces legislacyjny ustawy o budżecie, jest tam niestety propozycja zwiększenia obciążenia akcyzą ceny oleju napędowego. Planowane dochody z tego tytułu to 2,2 mld zł. Wydaje się, że zwiększenie kwoty zwrotu podatku akcyzowego można rozważyć w dalszych pracach nad ustawą.

Wysoki Sejmie! Zasygnalizowane przeze mnie niektóre aspekty budowania budżetu na rok 2012 w całej złożoności uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych wskazują na konieczność szczegółowej dyskusji. W związku z tym w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wnioskuję o przesłanie projektu budżetu do dalszych prac w komisjach sejmowych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Leszek Miller, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Leszek Miller:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dość długiej historii swojej pracy w Sejmie słyszałem różne wystąpienia ministrów finansów, którzy prezentowali ustawę budżetową. Przyznam szczerze, że rzadko przychodziło mi wysłuchiwać wystąpień tak powierzchownych, przyczynkarskich, a miejscami nawet krotochwilnych. *(Oklaski)* Oczywiście można być zabawnym, ale nie warto być śmiesznym, kiedy referuje się jedną z ważniejszych ustaw, nad którą Sejm musi debatować i od ustaleń której zależą budżety wielu polskich rodzin. Myślę, że nawet w Platformie Obywatelskiej jest takie poczucie, bo, jak rozumiem, ratując reputację rządu, wystąpił pan poseł Rosati i wyręczył ministra finansów. No cóż, mogę z satysfakcją powiedzieć, że mieliśmy tutaj do czynienia z klasyczną lewicową szkołą powagi i kompetencji. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Poseł Janusz Palikot: Liberalną raczej.)

Może to jest symptom jakiejś zmiany, tym bardziej że pan poseł Rosati wystąpił poza kolejnością, a wiadomo, że tego rodzaju przywilej należy się tylko członkom Rady Ministrów. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Jak to poza kolejnością?)

Panie ministrze, zanim zdążył pan cokolwiek powiedzieć, to już ta procedura jest obciążona grzechem pierworodnym, dlatego że rząd nie dotrzymał zasady konsultacji ustawy budżetowej z partnerami społecznymi. Została naruszona ustawa o Komisji Trójstronnej i, jak sądzę, wystąpiły wszystkie przesłanki, aby odpowiedni wniosek wpłynął do Trybunału Konstytucyjnego. Będzie jeszcze szerzej o tym mówił mój kolega. To nie jest w porządku, kiedy głos partnerów społecznych jest pomijany, kiedy nie daje im się szansy na zareagowanie we właściwy sposób i we właściwym terminie.

Tak jak już tutaj mówiono, to jest pierwszy budżet, który jest kontynuacją działalności tej samej koalicji i w związku z tym jest prognozą, ale także odzwierciedleniem pewnej strategii. Dlatego też zadaję sobie pytanie, jaka jest strategia i jaka jest myśl, a przede wszystkim czy można potraktować ten projekt poważnie i mieć zaufanie do kompetencji autorów. Już o tym mówiono, że mieliśmy we wrześniu inny projekt, potem były trzy wersje i wybrano ten środkowy. Jednak mam też w pamięci spot wyborczy z udziałem innego specjalisty od finansów, ale z tej samej politycznej rodziny, kiedy dowiadaliśmy się, że jest twardy bój o 300 mld zł, które Polska może otrzymać w ramach budżetu unijnego. Całkiem niedawno jeden z bohaterów tego spotu, komisarz Le-

Posel Leszek Miller

wandowski, na spotkaniu z młodzieżą licealną w Lublinie powiedział: Brałem udział w tych durnych klipach, ale to była tylko kampania wyborcza. (*We-
solać na sali, oklaski*) Otóż chył czoła przed szcze-
rością pana posła Lewandowskiego, tylko że te durne
300 mld zł, które tam się pojawiało, to przecież
50 tys. przedszkoli, 430 szpitali itd. Ten wątek skła-
nia mnie do zadania kolejnego pytania o kompetencje
autorów tego projektu, który mamy przed sobą.

Jakiś czas temu prof. Grzegorz Kołodko, odnosząc
się do założeń projektu, który wpłynął we wrześniu
tego roku, w dyskusji publicznej powiedział, że jest
oczywiste, iż rząd ten projekt zmieni, zmieni zawar-
te w nim parametry, i winą za to obarczy sytuację
w Unii Europejskiej i sytuację na rynkach finanso-
wych. Pan minister Rostowski pytany w jakiejś au-
dycji publicystycznej, co o tym myśli, powiedział, że
pan Kołodko kłamie, bo nic takiego się nie stanie, nic
takiego się nie wydarzy. Otóż wydarzyło się dokła-
dnie tak, jak przewidział pan Grzegorz Kołodko. Oka-
zało się, że to geganie opozycji – bo słyszeliśmy takie
określenie, że opozycja gęga, a rząd ostro pracuje
– miało pełne uzasadnienie. Na marginesie, nie
pierwszy raz w historii, bo już raz gęsi kapitolin-
skie ocaliły Rzym, budząc obrońców ze sprawiedliwego
snu. Jedną z tych gęsi w dowód uznania odniesiono
nawet w lektyce. My, opozycja, nie oczekujemy, że
ktoś nas będzie nosił w lektyce. Oczekujemy po pro-
stu słuchania, co opozycja ma do powiedzenia, bo
niezależnie od największej mądrości rządzących cza-
sami trzeba słuchać opozycji. Mówię to także na pod-
stawie własnego doświadczenia i opierając się na
własnym przykładzie. Pan zresztą na wszelki wypa-
dek zapowiedział już nowelizację ustawy budżetowej,
wyciągając wnioski z poprzednich przypadków, ma-
jących miejsce nie tak dawno przecież.

Koleżanki i Koledzy! Czytając ten projekt, zdawa-
łem sobie sprawę, że można dwójako podchodzić do
ustawy budżetowej. Po pierwsze, traktować, że budżet
jest instrumentem polityki gospodarczej i jest tej po-
lityce gospodarczej podporządkowany, jest jej narzę-
dziem. Drugie podejście polega na tym, że budżet jest
jedynie instrumentem polityki finansowej państwa,
jest po prostu zestawieniem przychodów i wydatków,
których cele, na przykład ograniczenie deficytu budże-
towego, nie muszą być zharmonizowane z celami go-
spodarczymi. To jest wtedy, oczywiście, budżet nieroz-
wojowy, budżet pasywny. Z taką właśnie wersją bu-
dżetu i z takim podejściem do ustawy budżetowej
mamy do czynienia w tej chwili. (*Oklaski*)

W budżecie na rok 2012 nie widać wsparcia dla
efektywnego rozwoju gospodarczego. Więcej, cele po-
lityki gospodarczej, jeżeli tam jakiegokolwiek występu-
ją, są podporządkowane polityce finansowej. A więc
narzędzia fiskalne są ważniejsze niż narzędzia wzro-
stu gospodarczego. Z tego widać wyraźnie prymat
tych, którzy rządzą finansami, nad tymi, którzy rzą-

dzą gospodarką. Przypuszczam, że bierze się to mię-
dzy innymi stąd, iż z ust ważnych przedstawicieli
rządu pada co chwila sformułowanie, że zarządzanie
państwem jest mniej więcej jak zarządzanie sprawną
korporacją. Słyszałem to kilkakrotnie. To jest oczy-
wiście niefortunne, ale nawet gdyby założyć, że moż-
na taką hipotezę przyjąć, to przecież żadna dobrze
działająca korporacja nie jest zarządzana wyłącznie
w oparciu o bilans roczny. Ten bilans jest ważnym,
ale tylko fragmentem całościowego programu rozwo-
ju. Najważniejszy jest rozwój. Instrumenty finansowe
są podporządkowane celom wzrostu gospodarczego.

A jak jest w tym wypadku? Tutaj są tylko pesy-
mistyczne wieści, bo jeżeli w budżecie zakłada się
obniżenie wskaźników poziomu inwestycji – i to dra-
stycznie, z 8,5% w tym roku do 1,5% w przyszłym
roku – jeżeli zakłada się radykalne wyssanie pienię-
dzy ze spółek Skarbu Państwa poprzez wzrost pozio-
mu pobieranych dywidend aż do 8,2 mld zł, to prze-
cież musi to wpłynąć na politykę zatrudnienia, na
politykę inwestycyjną, na politykę miejsc pracy. Na-
leży się spodziewać, że miejsca pracy wyraźnie się
skurczą. Na tym się chcę skoncentrować w drugiej
części swojego wystąpienia, dlatego że dla Sojuszu
Lewicy Demokratycznej to, co się dzieje na rynku
pracy, to, jak się podchodzi do aktywnych form zwal-
czania bezrobocia, jest niezmiernie ważne. Jest to
niezmiernie ważne, bo uważamy, że każda praca jest
lepsza od bezrobocia, każde wynagrodzenie za pracę
jest lepsze od zasiłku. Społeczeństwo pracy to społe-
czeństwo bogatych ludzi, a społeczeństwo zasiłków
to społeczeństwo ludzi biednych. Popatrzmy na ten
budżet z tego punktu widzenia.

Otóż mniej więcej od 2008 r. mamy do czynienia
z 2 procesami na rynku pracy: po pierwsze, maleje
liczba ofert pracy, a po drugie, rośnie liczba absolwen-
tów szkół – szkół zawodowych, szczególnie wyższych.
W ciągu tych kilku lat liczba bezrobotnych na jedną
ofertę pracy zwiększyła się aż 3-krotnie. W tym sa-
mym czasie zmniejszono, a właściwie zamrożono
wydatki na aktywne programy zwalczania bezrobo-
cia. Obecnie to wygląda tak, że z 6 mld, którymi dys-
ponuje Fundusz Pracy, zamrożono możliwość posłu-
giwania aż 3,2 mld zł, czyli połową. Urzędy pracy
płaczą i mówią, że nie mają już środków na walkę
z bezrobociem, tymczasem mają je, tylko nie mogą
ich wydatkować. Mamy do czynienia z czymś w ro-
dzaju skoku na kasę Funduszu Pracy, mimo że to nie
jest fundusz budżetowy. On jest przecież tworzony ze
składek pracodawców i zarządzany przez ministra
pracy, który w tym wypadku poddał się, uległ mini-
strowi finansów.

Mam pytanie do nowego ministra pracy: Dlaczego
pan się na to zgadza?

(*Głos z sali*: Bo jest odpowiedzialny.)

Słyszę: bo jest odpowiedzialny.

(*Posel Romuald Ajchler*: Jak każdy minister.)

To ładny sygnał dla młodego pokolenia, że odpo-
wiedzialność ministra pracy, jak ją rozumie minister
finansów, pozbawi was, młodzi absolwenci, kolejnych

Posel Leszek Miller

możliwości, kolejnych szans. Zatem jedyny wniosek, który mi się nasuwa, to taki, żeby uruchamiać stopniowo rezerwy z Funduszu Pracy na aktywizację bezrobotnych. Środki te na koniec tego roku wyniosą aż 5,4 mld zł, a na koniec przyszłego, według ustawy budżetowej, ponad 7 mld zł. Rozumiem, że w ten sposób minister finansów dusi deficyt. Tylko, proszę państwa, czy warto? Czy warto to robić w ten sposób, pozbawiając młodych – nie wiem, czy jesteście absolwentami, czy jeszcze nie – chociażby możliwości uzyskiwania środków na staże, na zachęcanie pracodawców, żeby ich zatrudniali? W każdym razie utrzymanie wysokich rezerw w Funduszu Pracy przy tak dużym bezrobociu jest niepojęte i nonsensowne, tym bardziej że ma wzrosnąć składka rentowa i płaca minimalna, a to oznacza zwiększenie kosztów pracy i odpowiednią reakcję pracodawców – negatywną – w tej sprawie. Tym bardziej trzeba użyć środków, które mogą posłużyć aktywnym formom zwalczania bezrobocia. Nie mówiąc już o tym, że u nas te wydatki są o wiele mniejsze niż w krajach Unii Europejskiej. Jeżeli porównamy te kwoty do wydatków na ten cel w starej piętnastce unijnej, to zobaczymy, że w Polsce na aktywne zwalczanie bezrobocia wydaje się, uwaga, aż 13-krotnie mniej.

Kończąc – bo wiele z wątków zostanie jeszcze podniesionych przez moje koleżanki i kolegów – chciałbym powiedzieć, że istnieją różne koncepcje rozwoju gospodarczego i społecznego, na przykład rozwój bez wzrostu. Ale to, co jest proponowane w budżecie, jest unikalną formułą, bo to jest koncepcja: ani rozwoju, ani wzrostu. A po wysłuchaniu tego, co mówili na temat budżetu pan minister i przedstawiciele koalicji, chciałbym powiedzieć, że niewątpliwie płynie z tego taki wniosek, że teraz będzie nam tak dobrze, że dobrze nam tak. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Romanek.

Przepraszam, jeszcze pan minister chciał zabrać głos.

Proszę bardzo, minister finansów Jan Vincent-Rostowski.

**Minister Finansów
Jan Vincent-Rostowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zacząć od bardzo poważnej sprawy, czyli od zarzutu braku konsultacji społecznych przed przyjęciem projektu budżetu państwa przez rząd i przed przekazaniem go do Sejmu. Pan przewodniczący Miller raczył

powiedzieć, że zaskarży projekt budżetu państwa do Trybunału Konstytucyjnego, bo procedura była wadliwa. Pan poseł Rosati sugerował, że ja osobiście – oczywiście żartobliwie to mówił – powinienem być postawiony przed Trybunałem Stanu z tego powodu. Myślę jednak, że to jest naprawdę bardzo poważny zarzut, a jak się stawia poważne zarzuty, to warto najpierw sprawdzać niektóre fakty.

Przypomnę panu premierowi, że właśnie były wybory. Mamy w Polsce konstytucyjną zasadę dyskontynuacji prac nad ustawami. Wobec tego ustawa budżetowa, która została przesłana do Sejmu 30 września i była konsultowana od 5 maja z partnerami społecznymi, podlega zasadzie dyskontynuacji. Myślę, że maj, czerwiec, lipiec, sierpień i wrzesień, czyli 5 miesięcy, chyba starczy na konsultacje społeczne. Rozumiem jednak, że panu premierowi chodzi o to, iż nowa ustawa – bo formalnie jest to nowa ustawa, która została przesłana niedawno do Sejmu – w swojej nowej formie nie była konsultowana. Rozumiem, że można przyjąć takie stanowisko. Myśmy jednak przyjęli inne. W 2007 r. po wyborach ustawa budżetowa była ponownie wysłana do Sejmu bez konsultacji społecznych. W 2005 r., mimo że już obowiązywała – tak jak w 2007 r. i tak jak dzisiaj – ustawa o Trójstronnej Komisji, rząd Prawa i Sprawiedliwości, rząd Kazimierza Marcinkiewicza także wysłał budżet do Sejmu po wyborach bez konsultacji społecznych. Ustawa o Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych weszła w życie 19 października 2001 r. 26 listopada 2001 r. rząd pana premiera Leszka Millera wysłał ustawę do Sejmu bez konsultacji społecznych.

(Poseł Romuald Ajchler: Ale to był inny rząd.)

Tak, ale to był ten rząd, który przesłał tę ustawę bez konsultacji społecznych, mimo że ustawa o Trójstronnej Komisji obowiązywała już od ponad miesiąca. Mam nadzieję, że to już ukróci ten żenujący spektakl takiego udawanego oburzania się. Wniosek, który wyciągną, panie premierze, jest taki, aby jednak trochę więcej tej państwowej dotacji przekazać dla asystentów, którzy będą badali poprzednie działania pana i innych lewicowych rządów, i tyle.

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Ale to nie oznacza, że mamy nie przestrzegać prawa.)

Nie, nie. Mówię, że jest taka zasada, że żaden rząd po wyborach nie wysyłał ponownie budżetu do konsultacji społecznych. Myślę, że to nie jest łamanie prawa, bo każdy rząd tak robił. Uważamy, że to nie jest sprzeczne z prawem, bo ustawa była konsultowana 5 miesięcy, konsultacje społeczne trwały 5 miesięcy.

(Głos z sali: To była inna ustawa.)

Oczywiście formalnie to była inna ustawa, zgadzam się, ale każdy rząd tak robił. Niestety, mamy taki kalendarz wyborczy, co oznacza, że mamy nową ustawę, która jest wysyłana późną jesienią, i jest bezwzględna konieczność, aby budżet był już przedmiotem prac sejmowych i był już opracowywany przez

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski

Sejm w momencie, kiedy rozpoczyna się rok budżetowy. Jeżeli państwo będziecie się chcieli zgodzić – patrzę także na PiS – aby w 2015 r. skrócić kadencję, żeby móc uniknąć takich sytuacji, to oczywiście na pewno bardzo chętnie się nad tym zastanowimy. Skoro jest to praktycznie niemożliwe i nie do zrobienia, zgadzam się z opozycją, bo nie możemy zostawić państwa bez budżetu, który jest procedowany w Sejmie, i to skrajna nieodpowiedzialność nawet sugerować coś takiego, w związku z tym sugerowałbym, że należy w tym zakresie zmienić ustawę o Komisji Trójstronnej, a jeżeli decyzja Sejmu będzie inna, to pan premier i ja będziemy mogli stanąć wspólnie przed Trybunałem Stanu.

Teraz odniosę się bardzo krótko do kilku innych spraw. Po pierwsze, pan przewodniczący Miller powiedział, że przewidujemy spadek wzrostu inwestycji z 8,5% w tym roku do 1% w przyszłym roku. Panie premierze, 5 czy 6 lipca... Nie, 4 lipca.

(Głos z sali: 4 czerwca.)

4 czerwca, dziękuję.

(Głos z sali: Trzeba znać historię.)

4 czerwca 1989 r. skończył się w Polsce komunizm i nie mamy gospodarki planowej, więc tylko prognozujemy, co może się stać w przyszłym roku. Wiedząc, jak trudna i niebezpieczna jest sytuacja i jak niebezpieczne jest otoczenie, oczywiście prognozujemy ostrożnie. Nie chcemy, żeby wzrost inwestycji spadł do 1%, nie zaplanowaliśmy, że wzrost inwestycji spadnie do 1%, tylko prognozujemy, że tak będzie.

Jeśli chodzi o inwestycje publiczne, to decydujemy także o tych, które są finansowane ze środków unijnych, mogę pana przewodniczącego uspokoić. W przyszłym roku udział inwestycji publicznych w PKB wyniesie 6,1%. To nie jest prognoza, ale jest to w dużej mierze zaplanowane, bo są to inwestycje publiczne. Udział inwestycji publicznych w przyszłym roku wyniesie 6,1%. Będzie to najwyższy poziom, największy udział inwestycji publicznych w całej Unii Europejskiej. Będzie to największy udział inwestycji publicznych w relacji do PKB w całym 20-leciu niepodległej Polski z wyjątkiem 2011 r., kiedy ten udział wynosił 6,4%. Naprawdę proszę nie mówić, że ten budżet i te działania okołobudżetowe, ta szeroka polityka gospodarcza, o której słusznie tutaj mówimy, bo nie powinniśmy się trzymać tylko zapisów budżetowych, są antyrozwojowe. Są najbardziej prorozwojowe i to widać w twardych liczbach.

Jeśli chodzi o sytuację Funduszu Pracy, to zwróciłbym uwagę na to, że szczególnie nieostosowne jest, aby Sojusz Lewicy Demokratycznej poruszał tę sprawę. Po pierwsze dlatego, że jeżeli popatrzymy na zatrudnienie, to kiedy oddawaliście władzę w 2005 r., zatrudnionych na koniec III kwartału 2005 r. było 14 359 tys. osób. Na koniec III kwartału tego roku zatrudnionych było 16 284 tys. osób.

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: A ilu bezrobotnych?)

Bardzo dziękuję za pytanie, panie pośle.

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Proszę.)

Jeśli chodzi o bezrobotnych, to we wrześniu tego roku bezrobocie wynosiło 11,8%, niestety, ale we wrześniu 2005 r. – 17,6%.

(Poseł Romuald Ajchler: Niech pan do tego doda tych, którzy pracują za granicą.)

Na waszym miejscu naprawdę nie wracałbym do bezrobocia i do tych kwestii, a jeśli chodzi o bezrobocie wśród młodych osób, wśród absolwentów, to w tej kadencji było wysokie, przeciętnie 20,5% według BAEL, ale w trakcie waszej kadencji, w latach 2002–2005, niecałe 40%, 39,9%. Sugerowałbym jednak, żebyście do tych wstydliwych spraw nie wracali. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

W trybie sprostowania pan premier Miller, proszę.

Poseł Leszek Miller:

Mam przed sobą wystąpienie szefa OPZZ do pani marszałek. Nie chcę w to wnikać, ale w takim razie będziemy wiedli interesujący spór, bo centrale związkowe uważają, że procedura nie została dotrzymana, i ja uważam tak samo.

Jeśli zaś chodzi o drugą kwestię, to chciałbym powiedzieć, że pan często używa tego sformułowania, tylko zapomina pan, że kiedy były takie wskaźniki, nie byliśmy w Unii Europejskiej. Rynek pracy był zamknięty, Polacy nie wyjeżdżali, nie uciekali przed waszą polityką, tak jak uciekli w ostatnich latach. *(Oklaski)* Są to zupełnie różne sprawy. Kiedy mówi pan, żeby nie przypominać wstydliwych okoliczności, to chyba nie są one wstydlive, chyba że ma pan na myśli to, że wstydlive jest wejście do Unii Europejskiej, ale ja tak nie sądzę, panie ministrze. *(Oklaski)*

Druga sprawa, już porządkowa. Otóż albo w 2003 r., albo w 2004 r. był ostatni spis powszechny, który wykazał, że liczba obywateli Rzeczypospolitej wydatnie zmalała, w związku z tym relatywnie wskaźniki bezrobocia gwałtownie wzrosły. Jak pamiętam z samej tej statystyki, wzrosły o 3 punkty procentowe. Spis powszechny właśnie się odbył. Poczekamy, panie ministrze, co będzie wiadomo o bezrobociu w wyniku nowego spisu powszechnego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu premierowi.

Jeszcze pan minister Rostowski odpowie na sprostowanie.

Proszę bardzo.

**Minister Finansów
Jan Vincent-Rostowski:**

Żałuję tylko, że pan przewodniczący nie słuchał pierwszej części, tego, co powiedziałem, bo też odnosiłem się do zatrudnienia. Wtedy kiedy pana następcę, zresztą, oddawał władzę, zatrudnionych w Polsce było 14 359 tys., a na koniec III kwartału 2011 r. zatrudnionych było 16 284 tys. Ludzie, którzy wyjeżdżają, nie mogą stanowić części grupy zatrudnionych. Wydaje mi się, że to jest dość ewidentne, jak też to, że stopa bezrobocia nie jest relacją liczby bezrobotnych do liczby osób w kraju, tylko do liczby osób aktywnych zawodowo. Naprawdę zasadniczą kwestią jest jednak to, że jest prawie o 2 mln więcej zatrudnionych i że są to ludzie zatrudnieni w Polsce, a nie za granicą. Dziękuję. Już więcej o... (*Oklaski*)

(*Posel Leszek Miller*: Ostatni raz, panie marszałku.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo, sprostowanie, pan poseł Leszek Miller.

Posel Leszek Miller:

Przepraszam bardzo i już więcej nie będę się wypowiadał. Otóż pan minister i inni przedstawiciele rządu często powołują się na jakieś dane, z których wynika, że okres naszego rządu to sprawy fatalne, fatalny stan gospodarki, finansów publicznych itd. Jednym słowem, ci ludzie, którzy za to wtedy odpowiadali, są niekompetentni, nie mają kwalifikacji i powinni gdzieś dzisiaj w zaciszu prywatnego życia dożywać swoich dni. Przypomnę tylko w takim razie, że pana ministra finansów z mojego okresu i potem premiera, Marka Belkę, sami rekomendowaliście na szefa Narodowego Banku Polskiego w uznaniu jego kwalifikacji, a inny wysoki funkcjonariusz z mojego okresu, czyli Jerzy Hausner, został przez was rekomendowany do Rady Polityki Pieniężnej również w wyniku wielkiego uznania za kierowanie gospodarką. To jest najlepsza odpowiedź na pana pytanie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Przyjmuję to jako sprostowanie, chociaż był to raczej głos w dyskusji.

Głos zabierze teraz pan poseł Andrzej Romanek z klubu Solidarna Polska.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Szkoda, że dzisiaj w czasie tej debaty nie ma pana premiera, ale pan premier pojechał po to, by chwalić się rzekomymi osiągnięciami polskiej prezydencji, tak jak pan minister chwali się rzekomymi osiągnięciami poprzedniego rządu...

(*Posel Janusz Palikot*: Rozmawia.)

i jak pan minister – teraz rozmawia – pan minister Rostowski broni jak lew rzekomo dobrego budżetu na rok 2012. Wierzę jednak, że pan minister Rostowski wysłucha z uwagą słów, które padną z tej mównicy, słów Solidarnej Polski, i przekaże te słowa panu premierowi, a także sam nad tymi słowami z powagą się pochyli.

Otóż, panie premierze, budżet pana rządu to budżet doraźny. Brak w nim bowiem, szanowni państwo, jakiegokolwiek wizji. Wizji, która czyniłaby ten budżet dokumentem strategicznym. Ważne – dokumentem strategicznym, podstawowym dla rozwoju naszego kraju. Skoro budżet jest doraźny, to dowodzi, że ani pan premier, ani pan minister finansów, który współ z premierem powinien być głównym architektem budżetu, nie mają wizji rozwoju naszego kraju, żadnej wizji.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Ile razy można to tłumaczyć.)

To jest, mówiąc wprost, budżet przetrwania i to nawet nie tyle przetrwania naszego państwa, ile przetrwania Platformy Obywatelskiej u władzy.

Panie premierze, panie ministrze, pan wie, jak ogromnym problemem naszego kraju jest demografia, która jest tak naprawdę zegarową bombą, przy czym zegar demograficzny tyka coraz szybciej i do wybuchu bomby, panie ministrze, niewiele czasu już pozostało. I cóż pan robi? Ano w istocie rzeczy likwiduje pan ulgi prorodzinne, likwiduje pan drugie becikowe, rezygnuje pan z programu „Rodzina na swoim”, podnosi pan drastycznie podatki na dziecięce materiały z 8 do 23% od 1 stycznia 2012 r.

(*Głos z sali*: To jest w Unii Europejskiej.)

Ja wiem, że pan będzie to tak tłumaczył, wszystko tak można tłumaczyć, a przecież w 2012 r. na rynku pracy ubędzie, panie ministrze, nominalnie 150 tys. osób, które przejdą na emeryturę, i nie będzie ich miał, kto zastąpić, co spowoduje – i to powoduje – ogromne dotacje do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. To właśnie, panie ministrze, przejaw braku wizji budżetu jako czynnika finansowego służącego zachowaniu przelicznika, pewnej równowagi pomiędzy płatnikami składek na ubezpieczenia a osobami, które z tych ubezpieczeń po prostu korzystają.

Pan nie prowadził – mówię o panu premierze i o panu ministrze – i nie prowadzi żadnej polityki prorodzinnej, która miałaby na celu zwiększenie dzietności polskich rodzin, a w konsekwencji odciążenie budżetu przed ogromnymi dotacjami do FUS. Przez ostatnie cztery lata pana rząd nie podjął – podkreślam – żadnych działań, aby odwrócić to zjawisko

Posel Andrzej Romanek

i zachęcić rodziny polskie do posiadania większej liczby dzieci. Dziś płacimy za lata zaniechań premiera Donalda Tuska i jego ministrów. To właśnie dotacje do FUS są najlepszym tego przykładem, co widać w budżecie.

Panie premierze, panie ministrze również, wszyscy chcielibyśmy wiedzieć, jak naprawdę wygląda zadłużenie naszego państwa. Pan mówi o długu publicznym, który wedle założeń nie powinien przekroczyć drugiego progu ostrożnościowego wynoszącego 55 pkt procentowych PKB, ale nie wspomina pan o gigantycznym skumulowanym zadłużeniu Krajowego Funduszu Drogowego, Krajowego Funduszu Kolejowego, zobowiązań wynikających z partnerstwa publiczno-prywatnego, nie mówiąc już o zadłużeniu FUS. Uchwalając budżet, powinniśmy wiedzieć, jakie jest faktyczne zadłużenie naszego państwa, a nie tylko dług publiczny, którego wysokość zależy od metodologii liczenia tego długu, czyli w istocie, panie ministrze, od kreatywnej księgowości ministra finansów. Przykłady Włoch, Portugalii czy też Grecji pokazują, czym to przysłowiowe zamiatanie długów pod dywan się kończy. Żądamy przejrzystości finansów publicznych, a takiej przejrzystości w tym budżecie po prostu nie ma i doszukać się tego nie możemy.

Ten budżet w swoich niektórych założeniach jest, panie ministrze, całkowicie nierealistyczny. Chociażby założony poziom inflacji wynoszący w 2012 r. 2,8 pkt procentowego. Z czego wynika takie optymistyczne założenie, skoro przewidywana inflacja średnioroczna w 2011 r. wyniesie najprawdopodobniej 4,3–4,5%. Jeśli chodzi o listopad, to wynosi już 4,8% – wczorajsze dane Głównego Urzędu Statystycznego. A zatem założenia te są absolutnie nierealistyczne, tym bardziej iż – co warto podkreślić – w 2013 r. wchodzi pakiet klimatyczny. Już chociażby z tego powodu ceny energii w tym roku będą rosły ponad miarę, nie mówiąc, iż będą rosły znacząco, dlatego że koszty produkcji energii będą wyższe z uwagi na podwyższone przeciwieństwo podatki. A przeciwieństwo pan, panie ministrze, doskonale wie, że wzrost kosztów energii stanowi istotny czynnik proinflacyjny.

A propos podwyżki podatków. Otóż, panie premierze, pan swoimi rozwiązaniami, mówiąc kolokwialnie, dorźnie polską gospodarkę. Nie tylko podnosi pan podatki, ale również obniża wydatki. Wedle ekonomistów, aby jak najmniej dławić wzrost gospodarczy, należy stosować jedną z tych metod, a nie obydwie naraz. Pan jednak podwyższa podatki i ogranicza wydatki. Ale co najgorsze, pan ogranicza wydatki tam, gdzie te ograniczenia są najmniej efektywne – zabiera pan po prostu ubogim – a powinien pan, zgodnie zresztą z zapowiedziami sprzed czterech lat, zlikwidować niektóre fundusze celowe, agencje wykonawcze czy inne instytucje, których jest już, proszę państwa, kilkadziesiąt i które przerabiają – słowo przerabiają jest słowem na miejscu – ogromne środki

finansowe, a ich efektywność wydatkowania środków jest co najmniej wątpliwa.

A zatem przy tych działaniach, panie premierze, panie ministrze, wątpliwy jest założony w budżecie wzrost gospodarczy na poziomie 2,5%. Tym samym bezrobocie będzie nadal rosło, o czym tu już zresztą wspomniano, a wraz z nim wydatki na bezrobotnych. Ten budżet nie zmierza do likwidacji przyczyn bezrobocia, tylko skutków. Pan wie, że bezrobocie będzie spadało, panie ministrze, wówczas, gdy tempo wzrostu gospodarczego przekroczy 4 pkt procentowe. Dziś pan nie chce aktywnie zwalczać bezrobocia. Wydaje pan setki milionów złotych z budżetu na wykluczenie ludzi z rynku pracy, a nie na ich powrót na ten rynek. To budżet antyspołeczny. Co więcej, pan nie tylko bezpośrednio, ale i pośrednio nie dba o rynek pracy. Założone w budżecie wpływy z dywidendy od spółek Skarbu Państwa na poziomie 8,2 mld zł są prawie dwukrotnie wyższe niż wpływy z tego tytułu w roku bieżącym. To nic innego, jak finansowy drenaż spółek Skarbu Państwa, a co za tym idzie, zmniejszanie ich zdolności inwestycyjnych, a więc zwiększanie bezrobocia. Podam, że w 2010 r. wpływy z tego tytułu wyniosły 4,9 mld zł, a w 2011 r. spadły do 3,6 mld zł. Jak zatem chce pan osiągnąć poziom wpływów z tego tytułu w wysokości 8,2 mld zł, skoro jednocześnie zapowiada pan prywatyzację? Pan chce te spółki Skarbu Państwa po prostu dobić. Oto jest prawdziwe oblicze tego budżetu, który jest przejawem chciwego, drapieżnego, niedbającego o swoich obywateli państwa rządzonego przez Platformę Obywatelską.

Jeszcze jedna rzecz. Otóż, jak pan twierdzi – mówię tu o panu premierze – jest pan wielkim zwolennikiem unii walutowej. Gdyby wprowadzić euro, jak pan zakładał, w 2011 r. – pan poprawił to na 2012 r., panie ministrze – to przecież wypłata zysku Narodowego Banku Polskiego w wysokości ponad 6 mld nie wpłynęłaby w tym roku do budżetu. Dziwne jest, panie ministrze, że tego elementu w tym budżecie w ogóle nie ma. Przypomnę, że założony w 2011 r. był na poziomie 1,7 mld, a wpływy były na poziomie 6,2 mld, więc coś się stało w roku 2012, że nie zakłada pan żadnych wpływów z tego tytułu?

(Posel Arkadiusz Mularczyk: Brawo!)

Panie premierze, gdzie polski rząd znajdzie pieniądze – pan już o tym mówił, panie ministrze – na pożyczkę dla Międzynarodowego Funduszu Walutowego, aby ratować kraje unii walutowej znajdujące się w poważnych tarapatkach finansowych? Polscy podatnicy powinni chyba dzisiaj, przy okazji debaty o budżecie, dowiedzieć się, z czego Polska wyłoży kilka, a może kilkanaście miliardów euro na ratowanie Greków, Portugalczyków, Włochów, którzy przez lata żyli ponad stan. Polski podatnik powinien wiedzieć, na czym polski rząd zamierza zaoszczędzić tak ogromne pieniądze, aby ratować bogatych obywateli Unii przed kłopotami finansowymi, w które sami się wpędzili. My również chcielibyśmy wiedzieć, skąd szczydry dla obywateli Unii Europejskiej, a skąpy dla pol-

Posel Andrzej Romanek

skich obywateli premier Donald Tusk weźmie kilkadziesiąt miliardów złotych.

Wysoka Izbo! Polski emeryt może liczyć na 700–800 zł miesięcznie, podczas gdy grecki na co najmniej 2200–2300, włoski – na 2600. Według premiera Donalda Tuska to biedni Polacy powinni ratować bogatych Włochów czy Greków. Premier chce ratować naszym kosztem budżety państw, w których rencistom wypłaca się trzynastki, a czasami cztertnastki, a bezrobotny może liczyć na 4000 zł zasiłku co miesiąc. Polski robotnik, który często musi pracować za 1400 zł miesięcznie, będzie ratował Greka, który do pracy w ogóle nie idzie, jeżeli nie zaoferuje się mu ok. 4000 zł miesięcznie. To są fakty. Polscy rodzice otrzymujący 1000 zł becikowego, które premier i tak chce zlikwidować, dołożą się, pomogą włoskim rodzinom, które z tytułu urodzenia dziecka dostają ponad 4000 zł becikowego. To są po prostu fakty.

(*Posel Izabela Leszczyna*: To są kłamstwa.)

(*Posel Andrzej Dera*: To jest prawda.)

Panie ministrze, obserwując spustoszenie, jakie zasiał pan w polskich finansach w ciągu ostatnich 4 lat, zastanawiam się, zadaję pytanie: kim pan jest? (*Oklaski*)

(*Posel Arkadiusz Mularczyk*: Sztukmistrem z Londynu.)

Czy aby na pewno jest pan profesjonalistą, jakim się pan często mieni, czy też jest pan przysłowiowym bajkopisarzem opowiadającym bajki, jak pan premier, o zielonej wyspie? A może jest pan brytyjskim tajfunem, który rozszał się w sferze polskiego zadłużenia? (*Oklaski*) A może, panie ministrze, jest pan magikiem, a być może i sztukmistrem z Londynu, dla którego wskaźniki makroekonomiczne w budżecie i tak nie mają większego znaczenia? Pański budżet na rok 2012 wygląda jak królik wyciągnięty z kapelusza.

Teraz kilka spostrzeżeń dotyczących pańskiego wcześniejszego dorobku i obietnic, pokazujących, na ile można panu i pańskim deklaracjom zaufać, na ile można pańskie deklaracje traktować serio, poważnie. Nie kto inny jak pan obiecywał, że przyjmujemy euro w 2012 r. To pan, minister finansów, podkreślał, zaklinał się, że nie będzie podnosił podatków. To pan to czynił.

(*Posel Arkadiusz Mularczyk*: Sztukmistrz to ładne określenie, panie ministrze.)

Mamy teraz tego dowody. Jak mają się fakty do deklaracji? Na lipcowym szczycie Unii ogłosił pan, że kryzys grecki został rozwiązany, a strefie euro nie grozi rozpad, by już jesienią postraszyć wojną w Europie. (*Oklaski*)

(*Posel Arkadiusz Mularczyk*: Brawo.)

Latem tego roku gwarantował pan, że projekt budżetu po wyborach nie ulegnie żadnym zmianom, a wzrost PKB przewidywał pan na poziomie minimum 4%. Dziś w wariancie umiarkowanym wynosi on 2,5% PKB. W budżecie na ten rok założył pan, że

stopa bezrobocia będzie na poziomie 10 punktów procentowych, a jest na poziomie prawie 12.

Panie ministrze, niech pan nie kiwa głową, to są fakty.

(*Głos z sali*: To są kłamstwa.)

Będzie pan miał okazję, będzie pan mógł się do tego ustosunkować.

(*Posel Dariusz Rosati*: Zapraszam na piątkowe szkolenie.)

A zatem, panie ministrze, kim pan jest? Zaklinałem rzeczywistości, chyba należałoby powiedzieć.

(*Głos z sali*: Sztukmistrem z Londynu.)

Chciałbym skierować teraz kilka słów do rządzących koalicjantów. Dotyczy to liczb, o których mówił pan minister. Dług publiczny – ok. 800 mld. Właśnie tak wygląda sytuacja naszych finansów. Wzrósł on podczas tego tajfunu o wdzięcznej nazwie, jeżeli mogę tak powiedzieć, Vincent, o ok. 300 mld zł. (*Oklaski*) To są fakty. W przyszłym roku minister finansów pożyczczy rekordowe 175 mld zł. Czy to nie są fakty, panie ministrze? To są fakty. A co więcej, jeśli chodzi o zapadające w przyszłym roku krótko- i długoterminowe zobowiązania, będzie to kilkadziesiąt miliardów euro. Takie są fakty, panie ministrze. Co ważne, ukryte pod dywanem długi, których minister Rostowski nie wlicza do długu publicznego, szacuje się na poziomie 50–60 mld zł. Przykłady? Proszę bardzo. 30 mld – fundusz drogowy, 15 mld – Fundusz Rezerwy Demograficznej, 10 mld – służba zdrowia, 6–7, może 8 mld – Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. To są pieniądze niewliczane do długu publicznego, które stanowią rzeczywisty dług.

Panie ministrze, niech pan już zaprzestanie tego szatańskiego zadłużania naszego kraju i porzuci kreatywną księgowość, której mogą panu pozazdrościć nawet Grecy. Podkreślam, nawet Grecy mogą jej panu pozazdrościć. Jakim cudem wyszedł panu w dochodach podatkowych na przyszły rok wzrost o blisko 20 mld zł, z samego VAT-u blisko 13 mld? Niech pan powie, czy będzie w lipcu podwyżka podatku VAT, bo z tych założeń, które pan przyjął, niemożliwe jest osiągnięcie takich dochodów z podatków. W przyszłym roku musi być podwyższenie podatków. To jest absolutnie pewne, ale o tym pan oczywiście nie mówi.

Pańskie działania, panie ministrze, w sferze finansów publicznych są kapitalną ilustracją pomysłów i działań niejakiego Nikodema Dyzmy. (*Oklaski*) Jako żywo je przypominają. Byłby pan, panie ministrze, genialnym prezesem Banku Zbożowego (*Oklaski*), tyle że za to, co pan robi, Polacy będą musieli płacić latami. Nie tylko to pokolenie, ale i kolejne pokolenia, panie ministrze. Panie ministrze, zmienił pan polskie finanse publiczne w prawdziwy „Titanic”. Są one w najgorszym stanie od 20 lat, a podkreślam, że góra lodowa, panie ministrze, tuż tuż. Przecież jakiś czas temu, w latach 2008 i 2009, to pan – a propos wiarygodności pana twierdzeń i założeń – twierdził, podkreślał, że osoby, które mówią o kryzysie, straszą kryzysem, to ignoranci ekonomiczni. Mówił pan, że kraj, który ma euro, jest bezpieczny. To pana słowa. Powiedział pan

Posel Andrzej Romanek

tak: znacząco poprawiliśmy stabilność finansów publicznych. Jak je poprawiliśmy, to widać dzięki liczbom. Ale to są pana słowa z lat ubiegłych.

Według pana deficyt sektora finansów publicznych wyniósł w 2010 r. 7,9%. Problem w tym, że jeżeli wliczy się te ukryte, o których mówiłem, dług, ukryte przez pana, panie ministrze, to wynosi on już 10% PKB, czyli tyle samo ile grecki. To są fakty.

Panie ministrze, dziś blisko połowa polskiego długu to zadłużenie zagraniczne. Jest to 360–370 mld zł, z tego ponad 170 mld w obligacjach. I pan twierdzi, że nasze finanse są finansami fundamentalnie stabilnymi? Tak pan twierdzi? Dosyć oryginalne twierdzenie.

Chciałbym podkreślić, że nasze dziesięcioletnie obligacje, które ponoć idą jak świeże bułeczki, są dziś droższe niż hiszpańskie, portugalskie czy czeskie. Co oznacza przyjęta przez pana w budżecie na przyszły rok wielkość wzrostu inwestycji na poziomie – o czym była już mowa – 1,5 punktu procentowego? Oznacza to ni mniej, ni więcej, tyle tylko, że po wyjeździe kibiców piłkarskich wszystkie budowy w kraju staną, a pracę straci 20, może 30 tys. budowlańców.

Jeszcze jedna rzecz. Ile razy puszył się pan, panie ministrze, że nie przekroczyliśmy 55% progu ostrożnościowego? Według Komisji Europejskiej właśnie zbliżamy się do progu 60 punktów procentowych.

Panie Ministrze! Jedna istotna kwestia. Ponieważ jest pan prawdziwym mistrzem w opowiadaniu bajek, na koniec chciałbym panu przytoczyć bajkę Ignacego Krasickiego pod tytułem „Szczur i kot”. Cytuję:

„»Mnie to każda« – rzekł hardzie do swego rozeństwa

Siedząc szczur na ołtarzu podczas nabożeństwa.
Wtem, gdy się dymem kadzidl zbytecznych zakrzusił,

Wpadł kot z boku na niego, porwał i udusił.”

Panie Ministrze! To przestroga dla pana przed zbyt wybujałym ego znakomitego finansisty.

Konkludując, te okoliczności przemawiają za tym, że klub Solidarna Polska nie poprze tego projektu ustawy, bo jest to budżet antyspołeczny, nie jest on budżetem wizji rozwoju kraju, lecz budżetem przetrwania – i to przetrwania Platformy Obywatelskiej – budżetem, który zakłada istotne zwiększanie bezrobocia i nie wprowadza żadnych mechanizmów aktywizujących bezrobotnych. Jest to budżet, który opiera się na nierealistycznych założeniach, który ukrywa prawdziwy stan finansów publicznych, nie pokazuje pełnego zadłużenia państwa. Jest to po prostu budżet antyrozwojowy, o czym tu już przecież mówiono. Dlatego też klub Solidarna Polska wnosi o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

(Poseł Arkadiusz Mularczyk: Brawo.)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

(Głos z sali: Jeszcze pan minister.)

Przepraszam, pani poseł. Pan minister Rostowski chciał jeszcze zabrać głos.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ależ proszę, panie ministrze.)

(Poseł Arkadiusz Mularczyk: Bez polemiki, panie ministrze.)

(Głos z sali: Mamy nadzieję, że to nie będzie o budżecie.)

(Głos z sali: Przecież zapisaliście się do dyskusji.)

(Głos z sali: Do rzeczy.)

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:

Przydałoby się, bo Fundusz Rezerwy Demograficznej sam nie jest w żaden sposób zadłużony, a jest w sektorze finansów publicznych. I dlatego, jeżeli budżet pożyczka od Funduszu Rezerwy Demograficznej, to jest tak, jakby przesunęło się z jednej kieszeni do drugiej, dlatego to nie zwiększa zadłużenia całego sektora.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Od kogo będziecie brali w 2020 r.?)

Przepraszam, jeśli można. To wystąpienie było pełne absurdalnych błędów, z których najbardziej absurdalne było stwierdzenie, że dodając różne elementy, które już były w deficycie, chodzi o 2010 r., można było tamten deficyt zwiększyć z 7,8% do 10% PKB. Po prostu prosiłbym, żeby liczba błędów w wystąpieniach była taka, aby można było na nie w jakimś sensownym czasie odpowiedzieć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę, pani poseł Krystyna Skowrońska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Przed chwilą kilka wystąpień – przed moim wystąpieniem – nie miało nic wspólnego z debatą budżetową. Ogromnie żałuję, że państwo przedstawiciele poszczególnych klubów zabierali głos w taki sposób. Zarzucaliście ministrowi, że nie przedstawił. Po pierwsze, nie przeczytaliście tego. Takie błędy, które popełniano w trakcie tej debaty, są trochę wstydliwe w przypadku tej Izby. Chciałabym powiedzieć, że gdyby państwo za-

Posel Krystyna Skowrońska

głębili się w treść samego projektu ustawy budżetowej, w jego uzasadnienie, gdyby państwo przeanalizowali te nowe elementy dotyczące między innymi budżetu zadaniowego, a także tej liczby mianowań urzędników, to po prostu wiedzielibyście państwo, o czym mówicie. A jeden z przedstawicieli, pan przewodniczący Palikot, przyszedł tu z tym wszystkim, co było do przeczytania, ale po prostu tego nie przeczytał. Powinien pan sobie to zapamiętać, bo jeżeli pan pracował w parlamencie i był przewodniczącym komisji „Przyjazne Państwo”, to proszę sobie przypomnieć, panie pośle Palikot, że dwie kolumny druków pod pana nogami, na które pan się wdrapał, miały po 1,5 metra i nic z tego nie wynikało. A budżet musi być planem przychodów i wydatków.

Żeby nie być gołosłowną i żebyście państwo nie wysuwali zarzutów wobec nas mówiących z tej trybuny, powiem, że członkowie Komisji Finansów Publicznych i wszyscy posłowie mogli otrzymać ekspertyzy dotyczące projektu ustawy budżetowej. Te ekspertyzy przygotowały autorytety. Chciałabym przynajmniej po części zacytować sformułowania, jakie zawarte są w tych opiniach. W opinii pana dra Bohdana Wyżnikiewicza czytamy, że niepewność i złe nastroje w strefie euro prowadzą do powszechnych korekt w dół prognoz gospodarczych na 2012 r. Dotyczy to również polskiej gospodarki. Prognoza tempa wzrostu PKB w Polsce przedstawiona przez tzw. konsensus londyński – blisko 20 krajowych i zagranicznych ośrodków prognostycznych – obniżała się z 3,8% w sierpniu do 2,8% w listopadzie br. W tym świetle utrzymujący się w pierwszych trzech kwartałach 2011 r. stabilny wzrost PKB w Polsce wynoszący ponad 4% daje podstawy do umiarkowanie optymistycznego spojrzenia na perspektywy polskiej gospodarki w 2012 r.

Należałoby zatem przyjąć, iż nie podlega dyskusji na dzisiaj – na dzisiaj – bo chcę przypomnieć o tych korektach w dół, jak one zmieniają się w ciągu kilku miesięcy, iż jest to realne założenie, jeśli chodzi o ustawę budżetową.

Przedstawiciele innych klubów pytali, na jakiej podstawie i czy w sposób prawidłowy określono dochody budżetu państwa. W tym zakresie, jeśli chodzi o ocenę podstawowych wielkości budżetu państwa, czytamy w tej opinii, że w odniesieniu do wartości dochodów można mówić o poprawnym prezentowaniu czy poprawnym ujęciu w ustawie budżetowej. Wskazuje się również, iż konsekwencją konsolidacji fiskalnej jest planowanie utrzymania relacji wydatków budżetu do PKB na poziomie z 2011 r. Pomocna jest niewątpliwie tymczasowa reguła wydatkowa ograniczająca wydatki, które nie są wydatkami prawnie zdeteminowanymi. Czytamy też, że plan na rok 2012 dotyczący kierunków prywatyzacji przewiduje uzyskanie przychodów w wysokości 10 mld zł, co ma szansę powodzenia.

A zatem, odnosząc się między innymi do polityki wypłat, do polityki prywatyzacyjnej, która jest potwierdzona między innymi w tej opinii, iż można uznać ją za realną, chciałabym powiedzieć o polityce związanej z wypłatą zysku spółek Skarbu Państwa do budżetu. A czymże innym, jak nie najostrożniejszą formą związaną między innymi z oszczędzaniem najbiedniejszych, jest wpłata zysku do budżetu, wpłata dywidendy. Chcemy powiedzieć – i możecie państwo powiedzieć – że jeśli wypłacamy dywidendę, to tylko w części, w której spółka Skarbu Państwa jest właśnie własnością Skarbu Państwa, to tylko w tej części wypracowany zysk wraca. W innym przypadku jest on wypłacany udziałowcom. Tak więc w związku z tym, jeśli chodzi o wypłatę, przy uwzględnieniu, że jesteśmy w połowie właścicielem którejś spółki, to dywidenda trafia do nas tylko w połowie. A jeżeli dywidenda będzie wpłacona do budżetu, to ona będzie go zasilala i te środki będą dla najbiedniejszych.

Wróć jeszcze do tego, czy inne opinie na ten temat, dotyczące przygotowania czy założeń budżetowych, są podobne. Ależ oczywiście. W kolejnej opinii do projektu ustawy budżetowej pan prof. Andrzej Wernik wskazuje, że realny PKB wzrośnie w 2012 r. w Polsce o około 2,5%. Trzeba pamiętać, że nie jest to oficjalna prognoza, lecz wskaźnik kalkulacyjny przyjęty do celów planowania budżetowego. Można oczekiwać, iż rzeczywisty wzrost realnego PKB będzie wyższy i wyniesie np. około 2,9%, tak jak prognozuje Bank Światowy i wiele innych instytucji finansowych o znaczeniu międzynarodowym. Jakże ważne są te wszystkie działania rządu, które mówią o wiarygodności. Można powiedzieć, że to właśnie jest formuła dotycząca tego, w jaki sposób przedsiębiorcy, w jaki sposób ich kapitał będzie zasilal nasz rynek, bo to wtedy będą generowane miejsca pracy. Ważne jest, żeby między innymi agencje ratingowe oceniały nas pozytywnie, bo niewątpliwie ma to również odzwierciedlenie w kosztach obsługi zadłużenia zagranicznego i tego wszystkiego, co jest związane z przeliczaniem walut, między innymi wpłatą składki do Unii Europejskiej.

I chcę powiedzieć o czarnowidztwie ze strony partii opozycyjnych czy klubów opozycyjnych. Ta perspektywa czy opinia o budżecie i o polityce rządu jest przecież bardzo pozytywna. Wszystkie inne kraje zwracają uwagę na ocenę agencji ratingowych. Jedną z takich opinii jest na przykład opinia Agencji Moody's, która uważa, iż zaproponowane przez rząd w przyszłym budżecie zacieśnienie fiskalne przyczyni się do podwyższenia oceny wiarygodności kraju i doprowadzi do ograniczenia deficytu fiskalnego. Także w ocenie EBOR zaplanowane przez polski rząd reformy są receptą na zmniejszenie deficytu – taka ukazała się informacja. Proszę państwa tego, w jakiej formule przygotowujemy budżet, jaką prowadzimy politykę fiskalną, jak próbujemy zabezpieczyć się w czasach kryzysu – piszą o tym za granicą – inni trochę nam zazdroszczą. Na przykład o tym, iż Polska jako

Posel Krystyna Skowrońska

wyspa na wschodzie wciąż jest tą wyspą, napisał 9 grudnia „Frankfurter Allgemeine Zeitung”.

Mówiliście państwo, że rząd zapomniał o najbiedniejszych obywatelach. Chciałabym powiedzieć, że kiedyś sprzeciwialiście się obniżeniu składki rentowej dla przedsiębiorców, a było to na pewno zmniejszenie klina podatkowego. Teraz przyjęto inne rozwiązanie. Chcę przypomnieć, że w okresie czterolecia, kiedy krajem kierował rząd Platformy Obywatelskiej, pamiętacie państwo, funkcjonowaliśmy z obniżoną składką rentową zarówno po stronie pracodawcy, jak i osoby świadczącej pracę. Obniżyliśmy stawki podatkowe, zlikwidowaliśmy podwójne opodatkowanie, zastosowaliśmy podatkową ulgę rodzinną na dzieci i wtedy wyliczyliśmy, że zmniejszenie obciążeń dla obywateli oznacza pozostawianie w ich kieszeniach rokrocznie kwoty ok. 80 mld zł. A więc nie można powiedzieć, iż nigdy nie zgadzam się z tymi przedmówcami, którzy mówili o drenowaniu podatkami wszystkich pracujących.

Wracając do kwestii stwarzania dobrych warunków do funkcjonowania przedsiębiorców, chciałabym powiedzieć, że właśnie w poprzedniej kadencji na wniosek Platformy Obywatelskiej uchwalono między innymi ustawę o swobodzie działalności gospodarczej, w której wskazano, pod jakimi rygorami można przeprowadzać kontrolę – i to tylko jedną – u przedsiębiorcy, kiedy należy o tym wcześniej powiadomić przedsiębiorców. To wszystko zrobiliśmy. To, iż funkcjonują tzw. umowy śmieciowe, trudno dzisiaj przypisywać rządowi Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Przecież to sprawa rynku. Zgoda, jest ich najwięcej, bo ok. 20% umów o pracę to umowy na czas określony. Inne kraje mają znacznie mniejszy wskaźnik zatrudnienia na czas określony w stosunku zatrudnienia na czas nieokreślony. Ale to jest sprawa rynku. W tym przypadku rozwiązanie prawne, które zostało przyjęte, wskazujące, iż trzecia umowa jest umową na czas nieokreślony, jest rozwiązaniem mającym zakończyć to nagminne stosowanie umów na czas określony.

Bardzo bulwersujące jest to, że państwo czasem nie rozumiecie, kiedy mówi się o tym na tej sali, sprawy dotyczącej wpłaty z zysku Narodowego Banku Polskiego do budżetu. Tym z państwa posłów, którzy są tutaj dłużej niż jedną kadencję, nie rozpoczęli swojego posłowania dopiero w listopadzie, chciałabym powiedzieć, że tak naprawdę każdego roku mamy do czynienia z formułą dotyczącą ustalania rezerwy walutowej w Narodowym Banku Polskim. Mieliśmy następujące sytuacje: kiedy wydawało się, że utworzona rezerwa może być mniejsza, to decyzją Zarządu NBP utworzono rezerwę większą. I w tym przypadku parlament nic nie mógł postanowić. A więc jest to zależne od sytuacji, od tego, jak będą zachowywały się rynki, jak będzie wyglądał kurs, jakie będą ryzyka walutowe, i w związku z tym jakie potrzeby będą, i tutaj nie można tej pozycji w budżecie zaplanować.

Tym wszystkim, którzy tak bardzo utyskiwali w sprawie niskiego becikowego – że za granicą jest ono większe – chciałabym powiedzieć: jakże trudno jest porównywać nasze wynagrodzenie z wynagrodzeniem w innym kraju – bo nikt na tej sali nie robi tak zwanego porównania kosztów utrzymania w walutach narodowych określonych krajów czy w euro – w odniesieniu do którego porównujecie państwo wysokość wynagrodzenia. Statystyka jest taką nauką, że wszystko, co chciałoby się udowodnić, jakąś własną wizję, można byłoby zrobić. Ale chcemy powiedzieć o rzeczy, która jest realna – o zdeterminowanych 70% wydatków sztywnych oraz 30% wydatków, którymi możemy posterować, i o tym, jak spróbowaliśmy posterować tymi wydatkami, aby można było mówić o odpowiedzialnym państwie troszczącym się o osoby najbardziej potrzebujące pomocy.

W tym budżecie pan minister zaplanował między innymi dopłaty do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i do wypłat świadczeń z KRUS. A więc zbieramy tak naprawdę 193 mld zł na wypłatę emerytur, ale w związku z pobieranymi przez naszych emerytów świadczeniami, które w bieżącym roku, od marca będą zwaloryzowane wskaźnikiem 104,8%, z budżetu, bo składki tych wszystkich, którzy pracują, nie wystarczą, musimy dopłacić kwotę prawie 40 mld zł. I tutaj mówimy o tej zastępowalności pokoleń i kłania się nam to całe rozumowanie czy pomysł, projekt przedstawiony przez pana premiera w exposé. Co do świadczeń pobieranych z KRUS, ogólnej wypłaty tych świadczeń w wysokości 16 700 mln zł odpowiada wpłata 15 200 mln zł, czyli 90% tego świadczenia, które jest wypłacane z KRUS, pochodzi z budżetu. To jest jeden z transferów.

Kolejną pozycją w budżecie, która jest niezwykle ważna, jest subwencja dla jednostek samorządu terytorialnego. Jednostki samorządu terytorialnego, czyli gminy, województwa i powiaty, realizując zadania, te, które widzimy, budując drogi, mosty, otrzymują subwencję z budżetu, przeznaczając środki m.in. na oświatę. Tego transferu, tej subwencji i dotacji przeznaczamy 50,2 mld zł, z tego na pomoc społeczną wypłacaną przez ośrodki pomocy społecznej przeznaczamy 12,9 mld zł.

Na niezmiennym poziomie, zgodnie z ustawą, wskaźnikiem 1,95, mamy zdeterminowane środki na obronę narodową. Przeznaczamy pieniądze m.in. na finansowanie składek zdrowotnych z budżetu. Myślę, że te wszystkie wydatki są zdeterminowane, gdyż mamy to zapisane w ustawie budżetowej. Jest jedna rzecz, która równie drogo kosztuje, to jest obsługa długu publicznego. Na tej sali jakby wszyscy państwo zapomnieli: oczywiście cztery lata rządów Platformy Obywatelskiej, to i odpowiednio, zdarzyło się, przypisanego tego długu. Ale porównywalnie, panie pośle Kuźmiuk, porównywalnie dwa lata, w zdecydowanie innych warunkach, funkcjonowania rządu pisowskiego również przyczyniało się, w podobnej proporcji, do zwiększania długu publicznego. Chciałabym

Posel Krystyna Skowrońska

powiedzieć, że ta pozycja, kwota obsługi długu publicznego to 43 mld zł.

Mamy, z czego jesteśmy zadowoleni, realizowanie inwestycji z udziałem środków europejskich. W tym przypadku w projekcie ustawy na rok 2012 zaplanowano dochody środków europejskich w wysokości 72,5 mld zł i wydatki na bardzo wiele projektów ze środków Unii Europejskiej. Chciałbym, żeby moje koleżeństwo z klubu o tych rzeczach mówiło, jako że postaraliśmy się, aby o każdej części, o każdym grupie wydatków na określone cele można było powiedzieć. Zależy nam na tym, aby ten budżet, przedłożony przez rząd, i uważamy, że jest to budżet odpowiedzialny, na daną chwilę... W tym przypadku państwo na swoich terenach widziecie, jakie zadłużenie mają wasze samorządy, to tak trudno... tak ostro tego nie oceniacie, jak tutaj. Te pieniądze próbujemy wspólnie podzielić, rząd próbuje stworzyć takie warunki, aby była wiarygodność na rynkach finansowych. I z żalem możemy powiedzieć, że zastępujecie to, co najważniejsze dla Polaków, innymi, własnymi gramiami o konopie, o marihuanę i o inne rzeczy.

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk: Ale jakie?*)

W tym przypadku prosiłabym, abyśmy nad budżetem, z tego względu, iż jest on ważny dla każdej rodziny, pochylali się z dużą odpowiedzialnością. My ten budżet uważamy za odpowiedzialny. Oczywiście zawsze może być lepszy, ale tylko w takiej sytuacji, kiedy są inne warunki. A w warunkach, które były najlepsze do reformowania polskich finansów, tego nie zrobiono. Za ten grzech zaniechania poprzedników... Prawda, że to było dawno, ale o swoich grzechach też państwo, proszę, pamiętajcie.

Nasze wystąpienia klubowe w debacie długiej będą obejmowały, jak powiedziałam, wszystkie części budżetowe, tak że wszyscy będą się mogli zapoznać z tym, jakie mamy na ten temat zdanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Romanek w trybie sprostowania?

(*Posel Tadeusz Jarmuziewicz: Co prostować? Nie padło nazwisko.*)

Nie padło nazwisko.

Posel Andrzej Romanek:

Do pana ministra, przepraszam. Nie mogłem wejść na mównicę, bo pani weszła, pani poseł, nie wypadało mi się wpychać. Jakaś kultura obowiązuje w tym miejscu, więc, panie marszałku, czy mogę. Naprawdę nie zajmę...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Jedną minutę, panie pośle.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie ma pana ministra Rostowskiego. Często jak człowiek nie ma argumentów, to zarzuca innym niewiedzę, często tak czyni.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Pan opowiada głupstwa.*)

Pan nie ma argumentów. Otóż co jest istotną rzeczą, panie ministrze. Te pieniądze trzeba będzie dać, zwrócić do funduszu. Czy to nie jest prawda? To jest prawda. Pan umie brać, ale pan zapomina, że trzeba je zwrócić. To jest bardzo ważna rzecz.

A propos pani, pani poseł, jedna rzecz. Następnym razem zada pani sobie trud i w 19 minut pani spróbuje się odnieść do budżetu, bo tyle jako klub mieliśmy. To wymaga finezji, szanowna pani. Pani myśli, że będziemy się bawić kalkulatorem na mównicy? Musimy wywieść istotne rzeczy z tego budżetu i na to mieliśmy tylko 19 minut. Proszę nie zarzucać niewiedzy i nieprzeanalizowania tego budżetu. Niech pani tego nie czyni, bo pani ma czas na rozgadywanie się, gadulstwo, my tego czasu nie mamy. 19 minut to krótko, niech pani to następnym razem weźmie pod uwagę. Dziękuję uprzejmie.

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: To jest sprostowanie?*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

(*Posel Dariusz Rosati: W trybie sprostowania.*)

W trybie sprostowania?

Pan poseł Rosati w trybie sprostowania.

Posel Dariusz Rosati:

Proszę państwa, chciałbym, żebyśmy wyjaśnili sobie wreszcie to, czy Polska, udzielając pożyczki Międzynarodowemu Funduszowi Walutowemu, wkłada choćby 1 euro ze swoich rezerw.

(*Posel Tadeusz Jarmuziewicz: Wykłada.*)

Wykłada? Tu wiem, że mniej więcej wiadomo, ale... (*Wesołość na sali, oklaski*) pytam posłów, którzy cały czas mówią, że polskie rezerwy zostaną uszczuplone z tego tytułu.

(*Posel Tadeusz Jarmuziewicz: Jutro.*)

Jutro, tak? A więc informuję już dzisiaj, nie trzeba czekać do jutra.

Nie, polskie rezerwy nie zostaną w wyniku tego uszczuplone. Nastąpi zamiana formy papierów war-

Posel Dariusz Rosati

tościowych, które trzymamy, na papiery IMF. Mówiliśmy już o tym, że jest to korzystne. I drugie.

(*Posel Przemysław Wipler: Czy te papiery będą mniej czy bardziej bezpieczne i rentowne.*)

Słucham?

(*Głos z sali: Na niezwrótne.*)

Na jakie niezwrótne? Powiem jeszcze raz. W tej chwili posiadamy, zwracam się do posłów, którzy to kwestionują, papiery wartościowe w naszych rezerwach, na tym to polega, to nie są worki z pieniędzmi, panowie posłowie. To nie są worki z pieniędzmi, to są tytuły dłużne. Mamy w posiadaniu obligacje rządów różnych krajów, oczywiście najlepszych, nie Grecji. Mogę powiedzieć, że to jest USA – 70%, Niemcy – 20%, Szwajcaria, Norwegia, to są kraje o najwyższym ratingu.

(*Posel Tadeusz Jarmuziewicz: Ciężko będzie.*)

Zamiast tego będziemy mieli... Obejmujemy papiery Międzynarodowego Funduszu Walutowego, który to fundusz ma pierwszeństwo w regulowaniu swoich długów, przed tamtymi krajami. Proszę to wreszcie zrozumieć. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Pani poseł Skowrońska w trybie sprostowania.
Proszę bardzo.

Posel Krystyna Skowrońska:

Koledzy z PiS, chciałam powiedzieć, że to nie moja...

Aha, z Solidarnej Polski.

Chciałabym powiedzieć, że czas przeznaczony dla poszczególnych klubów jest związany z liczbą posłów, którzy do tego klubu należą, i to jest sprostowanie.

Gadulstwa nie było. Mnie się wydaje, że niektórym wytłumaczyłam przynajmniej, jak się tworzy rezerwę w Narodowym Banku Polskim i wpłatę z zysku Narodowego Banku Polskiego do budżetu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma poseł Paweł Szałamacha, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Szałamacha:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Nie ma pana ministra. Chciałbym złożyć propozycję panu

ministrowi Rostowskiemu. Pan minister odpowiadając na pytania lewej strony, zawsze zachowuje podstawy kurtuazji, dobrego zachowania, odpowiadając na pytania Prawa i Sprawiedliwości, przekracza z lubością granice przyzwoitości, często granice chamstwa. To jest zasadnicza asymetria w traktowaniu uczestników debaty publicznej. Składałem ofertę, chociaż nie ma pana ministra tutaj z nami. Pan nie musi tego robić, panie ministrze, pan może zasłużyć na nasz szacunek, na szacunek w opozycji reprezentowanej w parlamencie. Pan nie musi uwiarygodniać swojej pozycji w partii rządzącej przez to, że będzie pan notorycznie przekraczał zasady dobrego zachowania, atakując kobiety i wyzłościwiając się bez sensu.

Dlaczego jest składana ta propozycja i dlaczego pozwalamy sobie na krytykę? Dlaczego zadajemy tego typu pytania? Po prostu dlatego, że pan i pański rząd popełnia błędy, błędy zbyt proste, błędy w zasadniczych wyborach politycznych, w wyborach strategicznych. Jakie są to decyzje? Chodzi o kontekst europejski budżetu, który rozpatrujemy, czyli podjęcie decyzji podczas szczytu Unii w poprzednim tygodniu, w czwartek i piątek poprzedniego tygodnia. Podjęto wówczas zobowiązanie polityczne – premier podjął to zobowiązanie – do przekazania dalszej części kompetencji na rzecz centrum decyzyjnego Europy; kraje członkowskie, 26 krajów, które się na coś zgodziły, zdecydowały się na transfer zasadniczych kompetencji gospodarczych, ekonomicznych na rzecz centrum, w zamian nie uzyskując niczego z centrum. Powstanie – jest w trakcie tworzenia – zasadniczo wadliwa, asymetryczna struktura polityczna, ponieważ zwykle jeżeli już przychodzi do sytuacji, w której poszczególne kraje przystępują do większego organizmu politycznego, to uzyskują one w zamian gwarancje, a tutaj nie ma takich gwarancji, jako że najsilniejsi uczestnicy tego porozumienia z góry je wykluczali – wykluczali emisję euroobligacji i wykluczali interwencję Europejskiego Banku Centralnego. Jak asymetryczna i jak wadliwa ta struktura się okazała, to widać już było w następnych dwóch dniach. Podczas gdy polski wiceminister pan Dowgielewicz na ochotnika zgłaszał się i szukał pieniędzy, z których ma być finansowany polski udział, osoba na szczeblu dyrektorskim z zarządu niemieckiego banku centralnego jednoznacznie wykluczyła jakikolwiek udział Bundesbanku w tej operacji ratunkowej, twierdząc, że to jest sprzeczne ze statutem i z prawem obowiązującym w Republice Federalnej. To jest dzisiejszy rezultat tego. Ten błąd, zasadniczy błąd, co do strategii gospodarczej zaważy na przyszłości nie tylko Polski, ale i całej Europy, ponieważ mając do wyboru działania rzeczywiście ozdrowieńcze w stosunku do Unii Europejskiej, zdecydowano się na dosypywanie kolejnych pieniędzy, próbując podtrzymać konstrukcję euro, która jest zasadniczo wadliwa. Tutaj w kilku poprzednich wypowiedziach podstawowy punkt natarcia sprowadzał się do tego, że byli rozrzutni Grecy, Włosi i inne nacje południowej Europy, ale euro tak naprawdę działa w nieco innym charak-

Posel Paweł Szalamacha

terze. Jeżeli przeanalizujemy deficyty handlowe krajów strefy euro w ostatnich 10 latach, to zobaczymy eksplozję deficytów handlowych krajów południowej Europy i wzrastającą nadwyżkę handlową krajów rdzenia północnego, przemysłowego, głównie oczywiście Republiki Federalnej Niemiec, która ma solidną, tradycyjną bazę przemysłową, ale także Austrii, krajów Beneluksu, Finlandii. Dlaczego tak się dzieje? Dlatego że kiedy kraje południowej Europy wchodziły do strefy euro, wykorzystano niejako aprecjacyjną ścieżkę wzrostu ich waluty i błędny kurs. W rezultacie w ciągu ostatnich 10 lat kupują one względnie tanie dobra konsumpcyjne z północy Europy, co wspierane jest oczywiście tanim kredytem konsumpcyjnym, utraciły więc zasadniczą część swojej bazy przemysłowej i wystąpiła strategiczna dysproporcja w relacjach ekonomiczno-finansowych w Europie. To trzeba naprawić, ale tego nie da się naprawić poprzez jednostronne przekazywanie kompetencji decyzyjnych do centrum bez jakiegokolwiek, nazwijmy to tak, świadczenia zwrotnego ze strony centrum. Nawet federaliści powinni stwierdzić, że to musi być pewna transakcja wiązana, a tutaj jest to jednostronne.

Takich błędów jest więcej, ale już schodząc na poziom bezpośrednio projektu działań, projektu ustawy budżetowej, chciałbym się skoncentrować na dwóch podstawowych. Otóż pan minister Rostowski, jak i premier w swoim exposé zapowiedzieli podwyżkę składki rentowej o 2 punkty procentowe. Przypomnijmy, że obniżka składki rentowej była niejako wspólnym dokonaniem – dokonaniem Prawa i Sprawiedliwości, ale też wniosek w tej sprawie został poparty przez Platformę – ponad 5 lat temu i ona przyniosła bardzo pozytywny skutek na polskim rynku pracy. Powstało w ostatnich latach niemalże 800 tys. nowych miejsc pracy w Polsce. A teraz jest próba odwrócenia tego ruchu – nie o całe 6 punktów procentowych, rzecz jasna, tylko o 2 punkty procentowe. Ale jaki to ma skutek? Jeżeli rząd daje bardzo jasny komunikat, że przewiduje spadek koniunktury, przewiduje spadek tempa wzrostu PKB do 2,5%, oraz daje drugi bardzo jasny komunikat pracodawcom, że podwyższy im pozapłacowe koszty pracy, to tworzy bardzo silny mechanizm antyzatrudnieniowy, wzmaga fiskalną dyskryminację stosunku pracy, co powoduje oczywiście to, że pracodawcy nie zawrą nawet śmieciowych umów o pracę na kolejne okresy, zaczną zwalniać pracowników i w rezultacie tego, jeżeli za rok będziemy rozmawiali o budżecie na następny rok, będzie sytuacja taka, że kolejny rocznik absolwentów – a teraz są ostatnie roczniki wyżu, prawie półmilionowego – nie będzie w stanie uzyskać pierwszego miejsca pracy, pierwszego etatu nawet, który daje komfort życiowy, jeżeli chodzi o podstawowe decyzje, i my ten rachunek wystawimy panu ministrowi, panu premierowi, bo wówczas nie będzie dyskusji co do tego, kto podjął taką decyzję i czego skutkiem jest ta

sytuacja. Tym bardziej że można jasno stwierdzić, że w wymiarze finansowym ta decyzja, proszę państwa, jest próbą naprawienia za pomocą jednego błędu innych błędów z poprzednich 4 lat. W jakim wymiarze? Tutaj padły liczby, które mają pokazać, ile podwyżka składki rentowej przyniesie. Słyszeliśmy na początku, że to 13 mld – tak było podczas exposé, rozumiem, że każdy ma prawo do popełnienia lapsusu językowego – a realna kwota to jest 6–6,5 mld zł. Ale dlaczego twierdzą, że to jest naprawienie jednego błędu drugim? Przez 4 lata koalicji PO–PSL szacowany wzrost liczby etatów w administracji w Polsce to jest 80–100%, wszędzie. Jeżeli weźmiemy podstawowe dane do tego rachunku, wynagrodzenie podstawowe z narzutami, to jest to dokładnie ta kwota – 5–6 mld zł, która ma być teraz odebrana z rynku pracy. Jest to zatrudnienie w wymiarach bardzo często przekraczających jakieś sensowne potrzeby wynikające z nowych zadań, czyste parcie, taka choroba elephantiasis administracji publicznej. Dzisiaj ma to być naprawiane przez tworzenie silnego bodźca antyzatrudnieniowego. Ten rachunek my państwu pozwolimy zapłacić, ponieważ to działanie jest wymierzone w najsłabszych uczestników życia gospodarczego, tych, którzy dopiero wkraczają na rynek pracy i mają lub nie szansę na uzyskanie pierwszej pracy za 1500 może 2000 zł, ale w związku z tym, że pojawi się taki bodziec, pracodawca dostanie sygnał, iż stosunek pracy będzie coraz droższy, to powstrzyma się z zatrudnieniem. Apelujemy o zmianę tej decyzji i poszukanie pieniędzy gdzie indziej. Są możliwości. Jeszcze w poprzedniej kadencji w Polsce trwała dosyć płytka dyskusja co do podatku bankowego. Notabene wówczas minister Rostowski zajmował nie do końca wyklarowane stanowisko w tej sprawie. Wiedząc o tym, że ta propozycja jest propozycją popularną oraz w pewnej mierze zmierza do zrównania opodatkowania sektora finansowego i niefinansowego, nie był w stanie tego z miejsca odrzucić. Jeszcze w trakcie kampanii wyborczej stwierdził, że wrócimy do prac nad tym po wyborach, ale oczywiście w exposé ani w projekcie działań na przyszły rok nie ma żadnej zapowiedzi co do tego kroku. Można zapytać, dlaczego tak się dzieje. Dlaczego rząd, mając do wyboru obciążenie umów o pracę i obciążenie sektora finansowego, decyduje o tym w jednym ruchu? Dokonuje bardzo konkretnego wyboru. Dlatego, proszę państwa, że jednak nieprawdziwe jest państwa twierdzenie – przedstawiane przez ministra Rostowskiego, przez pana przewodniczącego Rosatiego – o tym, że ten budżet ma wymiar solidarystyczny, że on zmierza do w miarę równomiernego rozłożenia ciężarów jego stabilizacji. Nie. Mając do wyboru postawę właśnie solidarystyczną lub rozłożenie ciężarów na te słabsze grupy ludności, państwo zawsze wybierają zgodnie z uproszczoną, powiedziałbym, wulgarną doktryną liberalną. To państwo podwyższyli podatki konsumpcyjne, podatek VAT – a elementarz ekonomii mówi o tym, że podatki konsumpcyjne są bardziej dolegliwe dla osób, które uzyskują dochody średnie i poniżej średniej – to

Posel Paweł Szalamacha

państwo, mając dzisiaj do wyboru następny krok, idą w kierunku obniżania szans zawodowych absolwentów, osób, które kończą naukę w Polsce. Z tych powodów, bo ta filozofia jest niejako powielana na polu unijnym, na polu europejskim, będziemy współfinansować operację ratunkową mającą podtrzymać zdolności eksportowe twardego, północnego rdzenia Europy, czyli kraje, jak w naszym przypadku, słabsze, mniej zamożne, będą podtrzymywać taki stan, jaki jest w przypadku bezrobocia w Niemczech. Jakie ono tam jest, panie ministrze, cztery razy niższe niż w Hiszpanii? Bo tam jest cały czas w miarę przyzwoita koniunktura, tam mogą pracować i eksportować? My mamy do tego się dokładać? A na gruncie krajowym ta filozofia, ten uproszczony, wulgarny liberalizm przejawia się właśnie w podobnym zachowaniu. Mając do wyboru opodatkowanie sektora finansowego, a z tą myślą graliście, decydujecie się na opodatkowanie pracy. I to są te podstawowe błędy...

(Poseł Dariusz Rosati: Nie pracy, konsumpcji.)

Podwyższając składkę rentową, opodatkowujecie państwo pracę.

I to są te podstawowe błędy, które w naszym przekonaniu uzasadniają potrzebę odrzucenia tego budżetu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pan poseł Armand Kamil Ryfiński, Ruch Palikota.

Posel Armand Kamil Ryfiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan minister Rostowski w swoim bardzo długim wystąpieniu najwięcej niestety mówił o historii, o PiS-ie, o różnych wskaźnikach makroekonomicznych, często wracając do bardzo zamierzchłej przeszłości, nawet do lat 80. i 90. Jest to ze strony pana ministra troszkę niepoważne. Brakowało mi tylko porównania, że teraz sprzedaje się więcej telewizorów kolorowych niż w latach 80. *(Oklaski)* Rzeczywiście wspaniale w tym momencie, przy takim porównaniu wyglądałaby polityka ministra finansów.

Ten budżet oznacza rzeczywiście kompletny brak pomysłu na zwalczanie zagrożeń cywilizacyjnych, przed jakimi stoi Polska (choćby kryzys demograficzny, kwestia bardzo wysokiego bezrobocia, zubożenia społeczeństwa, kwestia służby zdrowia). Cztery lata temu mieliśmy niesamowity festiwal obietnic, miał być zlikwidowany NFZ, miało być wiele reform, exposé Donalda Tuska trwało blisko 3,5 godziny. A więc po czterech latach rządzenia oczekivalibyśmy

bardzo trafnej diagnozy i bardzo dobrej recepty na kryzys, a lakoniczne wystąpienie pana ministra Rostowskiego, takie zabawne, i exposé premiera Tuska nie licują z sytuacją, w jakiej znajduje się polska gospodarka właśnie po tych czterech latach rządzenia krajem. Pan minister Rostowski oczywiście mówił, że jego wystąpienie jest utrzymane na wysokim poziomie ogólności, żeby wszyscy w tej Izbie je zrozumieli, a następnie zarzucił Januszowi Palikotowi, że mówił bardzo ogólnie w swoim wystąpieniu. Otóż trzeba się czegoś trzymać – albo szczegółowo rozmawiamy, albo ogólnie, proszę się na coś zdecydować. Ogólnie patrząc na ten budżet – totalna lipa, totalna katastrofa. *(Oklaski)*

Jeżeli chodzi o pana ministra Rostowskiego i jego trafne prognozy, to na 2011 r. planował deficyt w wysokości 40 mld. Dzisiaj już wiemy, że wyniesie on niewiele ponad 30 mld. Jednak na przyszły rok, nie wiadomo, dlaczego, planuje 35 mld. Nie wiem, może po prostu wyciągnął średnią arytmetyczną z tego, co zakładał, i tego, co wyszło, i teraz zaplanował to na 2012 r., a przecież wypadałoby właśnie zachować dyscyplinę wydatków i spowodować zmniejszenie deficytu, a nie zwiększenie. To jest zupełnie irracjonalne działanie pana ministra. Dobry gospodarz, który zarządza finansami, obojętnie, państwa, firmy czy gospodarstwa domowego, zdaje sobie sprawę, że nie można w nieskończoność się zadłużać, nie można wpadać w pułapkę zadłużenia, tymczasem zgodnie ze swą strategią zarządzania długiem minister Rostowski niestety nadal chce zadłużać Polskę, do ponad 900 mld zł w 2015 r. Jest to bardzo ryzykowne, bo zmierzamy w stronę Grecji. Proszę sobie jednak przypomnieć, że Grecja jest w strefie euro, a Polska nie jest, a ok. 25% naszego zadłużenia jest zadłużeniem w euro, a więc wahnięcie kursu waluty może spowodować, że dług przekroczy 1 bln zł, jeżeli chodzi o finanse publiczne.

To, co bardzo jest niepokojące w tym budżecie, to znaczne ograniczenie inwestycji. W tej chwili to zadłużenie, jeżeli chodzi o sektor centralny, przeliczając na jednego Polaka, wynosi ponad 18 tys. zł, a zadłużenie samorządów ok. 2 tys. zł, a więc każdy Polak, obojętnie, czy się dopiero urodził, czy emeryt, niestety jest obciążony 20-tysięcznym długiem. I teraz to, co jest właśnie niepokojące – w przypadku samorządów zadłużenie wynika z inwestowania, a w przypadku rządu i sektora centralnego wygląda to tak, że to są niestety wydatki bieżące, a nie inwestycje. I teraz to zmniejszenie inwestycji w nadchodzącym roku plus zmniejszenie strumienia finansowania z Unii Europejskiej, a także ograniczenie chociażby płac w budżetówce spowoduje drastyczne ograniczenie popytu wewnętrznego. A więc te założenia budżetowe, jeżeli chodzi o wzrost 2,5-procentowy, są chyba zdecydowanie zbyt optymistyczne.

Pan minister Rostowski mówił o ratingach, o Standard and Poor's, Moody's, chwaliąc się, że sytuacja Polski wygląda znacznie lepiej niż sytuacja innych krajów. Jesteśmy jednak przy takim porównaniu na

Posel Armand Kamil Ryfiński

dwóch zupełnie różnych etapach, w dwóch różnych miejscach. Zresztą nie ma co się cieszyć, ponieważ mimo tego, że tak wiele krajów w Europie miało obniżone ratingi, to – zarówno jeżeli chodzi o Moody's, jak i Standard and Poor's – Polska również spadła w rankingu o kilka pozycji, jest w tej chwili na 57 czy 60 miejscu na świecie. A więc to nie jest nic optymistycznego, nic, czym można by się chwalić.

Wzrost akcyzy i zaplanowane tutaj wzrosty wpływów z podatków spowodują, szczególnie jeżeli chodzi o akcyzę na olej napędowy, wzrost ceny paliwa pewnie do ok. 6 zł. Cztery lata temu Donald Tusk brylował w mediach, w debatach, podając, o ile zdrożał drób, o ile zdrożał gaz, o ile zdrożały ziemniaki, marchewka, seler, o ile zdrożał olej napędowy, i ganił PiS. W tej chwili wygląda to tak, że cztery lata temu litr oleju napędowego kosztował 3 zł 80 gr, a dzisiaj będzie kosztował prawie 6 zł. *(Oklaski)* Oczywiście jest to, że tak drastyczna, szczególnie w ostatnim okresie, podwyżka ceny tego paliwa spowoduje wzrost cen wszystkich dóbr i usług, więc ryzyko presji inflacyjnej jest bardzo wysokie i niestety to uderza w najmniej zamożnych obywateli. Tak że ten budżet, panie ministrze, nie jest niestety sprawiedliwy, nie jest sprawiedliwy, bo najbardziej drenuje kieszenie najmniej zamożnych.

Dam tu przykład dotacji przedmiotowych. Na przykład na dofinansowanie posiłków w barach mlecznych wydamy 555 mln zł, czyli półtora miliona dziennie, a mamy blisko 1900 tys. osób bezrobotnych. Wychodzi na to, że jest około złotówki na jednego bezrobotnego. Większość to są niestety bezrobotni bez prawa do zasiłku. Oni mieliby przeżyć za złotówkę dziennie, jeść, nie wiem, jeden posiłek. Tak że to jest...

(Poseł Izabela Leszczyna:) Obiady mamy kupować bezrobotnym...

To się ma, właśnie się ma, proszę pani, bo jest głód. Pani tego nie rozumie, bo pani ma tu dietę poselską. Pani ma dobre wynagrodzenie, więc pani nie rozumie tego...

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:) Pan ma takie same...

...że ludzie nie mają na jedzenie *(Oklaski)* i chcieliby zjeść posiłek w barze, ale nie mają na to pieniędzy. Proszę sobie nie kpić, proszę sobie z tych ludzi nie kpić, proszę pani. Tak samo pani Skowrońska, przecież kpiny tutaj... Oczywiście, przywołuje ekspertyzy, powołuje się na ekspertyzy, które dzisiaj rano zostały do nas przesłane, ale przedstawia je wybiórczo, selektywnie. Dlaczego nie zacytowała...

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:) Mam nadzieję, że pan wszystko przeczytał.

Dlaczego nie zacytowała pani ekspertyzy Witolda Orłowskiego, w której pisze on, że sytuacja jest katastrofalna i alarmująca, że 55%...

(Poseł Izabela Leszczyna:) Pan kłamie.

Nie, nie kłamie, proszę sobie zajrzeć, proszę sobie zajrzeć. Ja zaraz podejdę i pani to pokażę.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę nie prowadzić polemiki z ław poselskich.

Posel Armand Kamil Ryfiński:

Tak że proszę umożliwić mi wypowiedź.

Alarmująca sytuacja, nie ma reformy finansów publicznych. To, jak my w ogóle liczymy stosunek...

(Gwar na sali)

Zapomnijmy o tym, bo to nie ma sensu. Wróćmy do emerytów. Nie będę się teraz odnosił do pani jakichś chorych, wyimaginowanych uwag.

Jeżeli chodzi o emerytów, to proponujecie państwo wydłużenie wieku emerytalnego. To jest zupełnie irracjonalne. Wobec kilkunastoprocentowego bezrobocia, wobec tego, jak żyją polscy emeryci, wydłużanie wieku emerytalnego jest absurdalne. Ci ludzie będą pracowali dłużej, oczywiście odroczy się wypłacanie im świadczeń, ale to jest praca, którą mogliby wykonywać młodzi.

(Głos z sali:) Nieprawda.)

Tak, mogliby wykonywać młodzi. *(Oklaski)* Młodzi ludzie są bardziej wydajni i oni powinni pracować, a starszym powinniśmy nawet obniżyć wiek emerytalny, zamiast go bez sensu podnosić.

(Głos z sali: ...składki rentowe.)

(Głos z sali:) Młodzi za darmo wyjadą, a starszym trzeba płacić.)

Dzięki temu oczywiście ZUS poczeka...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Ale panowie posłowie...

Posel Armand Kamil Ryfiński:

...jest perspektywa, że Polacy wymrą wcześniej i nie będzie tego problemu.

(Głos z sali: ...do stu lat.)

Kolejna sprawa. Oczywiście nie będę już mówił o skoku na OFE, jeżeli chodzi o emerytury, bo to jest skandaliczna sprawa, ale historyczna, nie będziemy mówić o historii. W każdym razie rząd chce z podatku od kopalin uzyskać wpływy rzędu 1800 mln zł. Znowu zadaje cios polskim dużym firmom, które mogłyby konkurować z innymi. Jeżeli chodzi o KGHM, o rynek hutniczy w Polsce, to zadaje się tym firmom cios, opodatkowuje się je, zamiast umożliwić im rozwój, tworzenie nowych miejsc pracy, może przejmowanie innych hut. Niestety blisko 2 mld zł chcecie państwo zabrać firmom, opodatkowując przychody z kopalin.

Proszę państwa, liberalny rząd podnosi podatki, zwiększa koszty pracy, rozszerza administrację. To

Posel Armand Kamil Ryfiński

jest jakiś absurd. Zero koncepcji, jeżeli chodzi o budownictwo mieszkaniowe, zero, jeżeli chodzi, nie wiem, o turystykę, o lotnictwo. Kiedyś w lotnictwie ponad 200 tys. ludzi znajdowało pracę.

(*Posel Stawomir Neumann: Kiedyś nie było informatyków ani telefonów komórkowych.*)

W tej chwili nie mamy praktycznie żadnego sektora, którym moglibyśmy się pochwalić, sektora, który będzie się rozwijał i to dzięki państwu będzie się rozwijał. To, że niektóre firmy się rozwijają, jest tylko i wyłącznie zasługą Polaków, polskiej przedsiębiorczości, polskiej pomysłowości, a nie tego, że rząd to umożliwił. (*Oklaski*)

Panie ministrze, jeżeli dla pana ministra zarządzanie finansami to głównie prognozowanie, to proponowałbym panu, bo chyba się pan minął z powołaniem, żeby pan wziął szklaną kulę i zajął się po prostu meteorologią i przepowiadaniem pogody. Dziękuję przejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno! Posłowie! Ustawa budżetowa, szczególnie tworzona na trudny okres, powinna być przygotowana z wyjątkową starannością i dokładnością. Stanowisko, opinię w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego w zasadzie przedłożył wiceprzewodniczący Komisji Finansów Publicznych, poseł Jan Łopata. Niemniej jednak w swoim wystąpieniu pragnę zwrócić uwagę na tematykę, która w moim przekonaniu wymaga weryfikacji, pilnej weryfikacji właśnie na etapie projektu budżetu na 2012 r.

Nie możemy, panie ministrze, przesadnie skupiać uwagi na zbliżającym się kryzysie finansowym, bo najlepszym lekarstwem na ten kryzys jest przecież rozwój gospodarki, a gospodarka narodowa to nie rynki finansowe czy budżet państwa, lecz przedsiębiorstwa, nasze małe i średnie przedsiębiorstwa. Wartość dodana nie tworzy się, nie powstaje na giełdzie, tylko i wyłącznie w przedsiębiorstwie. W związku z tym stawiam pytanie, czy w naszym projekcie budżetu na 2012 r. są środki, które służyłyby aktywizacji działalności gospodarczej. A oto, jak w kontekście tego pytania wygląda plan finansowy Funduszu Pracy na 2012 r. Środki na tzw. aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu, czyli prace interwencyjne, prace społecznie użyteczne, roboty publiczne, pozostają na poziomie roku bieżącego. Nieznacznie,

o ok. 60 mln zł, wzrastają kwoty na stypendia w okresie stażu pracy i dla młodocianych pracowników. Tyleż samo, bo o ok. 60 mln zł, wzrastają środki przeznaczane na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Tymczasem Fundusz Pracy, źródło, które w decydujący sposób mogłoby wesprzeć młodych ludzi w tworzeniu miejsc pracy, jest zamrożony, przez kolejny już rok jest zaplanowany jako depozyt ministra finansów. Kwota tego depozytu, zamrożonych środków wynosi 2300 mln zł i stanowi prawie 30% wydatków Funduszu Pracy. Panie ministrze, uwolnijmy te środki dla młodych Polaków, ludzi wykształconych, o ogromnych możliwościach i potencjale intelektualnym. Dajmy im tę słynną wędkę, niech realizują się u nas, w naszym kraju, w Polsce, a nie w Anglii na zmywaku. Ci młodzi ludzie to nasze bogactwo, dające nam szansę dynamicznego rozwoju, ale będzie to oczywiście niemożliwe, jeżeli nasza oferta dla nich będzie się ograniczała do stypendium stażowego przez kilka miesięcy po ukończeniu szkoły.

Panie Ministrze! W pozycji Funduszu Pracy projektu budżetu na 2012 r. nie mamy również zaplanowanych środków w ramach tzw. ustawy powodziowej. W roku 2011 stanowiły one kwotę ponad 39 mln zł. Były to środki głównie na zatrudnienie rolników, których gospodarstwa nie uzyskały zdolności produkcyjnej po klęsce powodzi. Dotyczy to wielu rolników w dolinie Wisły zajmujących się produkcją sadowniczą. Dzięki ogromnemu wysiłkowi, również ze strony budżetu państwa i środków pomocowych, gospodarstwa te zostały odtworzone. Niestety ani nowe nasadzenia drzew owocowych, ani sadzonki chmielników nie dadzą jeszcze produkcji w przyszłym roku, a rolnicy będą mieć problem z bieżącym utrzymaniem swoich rodzin. Pomoc ze strony państwa w formie robót publicznych dla tej grupy poszkodowanych w powodzi przyniosła również pozytywne efekty w postaci uprzątniętych terenów, odmulonych rowów melioracyjnych, udrożnionych przepustów i naprawionych urządzeń melioracyjnych. Pomóżmy zatem rolnikom poszkodowanym w powodzi 2010 r. jeszcze w roku przyszłym.

Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Projekt budżetu na 2012 r. zawiera wiele pozycji pozytywnych, świadczących o bardzo wnikliwym i konstruktywnym kształtowaniu rzeczywistości w tych trudnych czasach. Jednym z takich przykładów, na który pragnę zwrócić uwagę, jest bardzo racjonalne i konsekwentne gospodarowanie zasobami wodnymi w kontekście ochrony przed powodzią oraz przeciwdziałania skutkom suszy. To rząd Polskiego Stronnictwa Ludowego i Platformy Obywatelskiej, jak żaden inny dotąd, bardzo rzetelnie i sukcesywnie zarówno w poprzedniej kadencji, jak i obecnie realizuje zadania z zakresu bezpieczeństwa powodziowego.

Jako były wojewoda wiem, ile wysiłku włożyliśmy w przywrócenie normalnych warunków życia na terenach, które dotknęła klęska powodzi w 2010 r. Ale wiem również, z jaką determinacją wdrażane są wieloletnie projekty rządowe zabezpieczające przed tego

Posel Genowefa Tokarska

typu zdarzeniami. I to nie jest tak, że będziemy sobie o tych zadaniach przypominać dopiero przy kolejnym nieszczęściu.

W projekcie budżetu mamy kilka źródeł środków na realizację tych rządowych planów. Jest i będzie realizowany program ochrony przed powodzią dla rzeki Odry, jest i będzie realizowany program ochrony dla górnej Wisły, a w przygotowaniu znajduje się program ochrony dla Wisły środkowej. (*Dzwonek*) Programy obejmują zagadnienia bezpieczeństwa powodziowego w sposób kompleksowy.

Stałe zabezpieczenie środków na realizację tych zadań jest niezwykle potrzebnym i ważnym elementem. Panie ministrze, dziękuję za zabezpieczenie środków w budżecie na kontynuację tych prac.

Natomiast wracając do pierwszej części mojego wystąpienia, pragnę jeszcze raz podkreślić: to nie rynki finansowe decydują o wzroście gospodarczym, lecz praca ludzi w dobrze funkcjonujących przedsiębiorstwach. Dlatego też wnioskuję o zmiany w planie finansowym Funduszu Pracy w kierunku ewidentnej pomocy dla młodych Polaków i kontynuację pomocy dla rolników – powodzian, którzy nie będą mieć jeszcze produkcji w swoich gospodarstwach. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten budżet na pewno nie jest sprawiedliwy, wielokrotnie z tej mównicy ta teza była wygłoszona, nie jest to budżet realny, nie jest to budżet na potrzeby chwili, ale na pewno jest to budżet arogancki. Jest to bowiem budżet przedstawiony z pominięciem wszelkich procedur, które są gwarantowane prawem. Otóż nie było żadnych konsultacji ani pierwszej wersji budżetu, wrześniowej, ani wersji grudniowej z Trójstronną Komisją do Spraw Społeczno-Gospodarczych. Pierwszy i ostatni kontakt rządu z tą komisją miał miejsce w kwietniu roku bieżącego, kiedy proponował on Komisji Trójstronnej skrócenie terminów konsultacyjnych, które wynikają z tejże ustawy, na co Komisja Trójstronna nie wyraziła zgody. To był ostatni kontakt w sprawie ustawy budżetowej.

Rozumiem, że projekt, który został złożony do laski marszałkowskiej 7 grudnia, nie mógł uzyskać opinii Komisji Trójstronnej, bo przecież Komisja Trójstronna nie funkcjonuje w tej kadencji Sejmu, bowiem w Komisji Trójstronnej nie ma przewodni-

czącego, a przewodniczącego obsadza rząd Rzeczypospolitej. Zacytuję tu wypowiedź premiera rządu pana Donalda Tuska w odniesieniu do sytuacji, która ma miejsce w Komisji Trójstronnej. Oto cytat: Niewykluczone, że przekonam premiera Pawlaka, który był przewodniczącym Komisji Trójstronnej w minionej kadencji, żeby pozostał szefem Komisji Trójstronnej i żeby zgodnie z regułami obowiązującymi w tej grze na Komisji Trójstronnej po prostu przedstawiał stanowisko rządu. Wtedy nie będzie problemu. Problemy rodzą się wtedy, gdy przedstawiciel rządu w Komisji Trójstronnej ulega np. presji i niektórym wydaje się, że coś uzyskali, a później się okazuje, że stanowisko rządu jest inne. Koniec cytatu.

A więc, panie ministrze, pan mówi nieprawdę. Jedyną prawdą jest to, że Komisja Trójstronna nie funkcjonuje, ale z winy nie pracodawców, nie związków zawodowych, lecz rządu Rzeczypospolitej Polskiej, co jest jawnym łamaniem obowiązującego w Polsce prawa. Rozumiem, że pan premier po raz kolejny pokazuje, jaki ma stosunek do przedstawicielstw społecznych. Wcześniej mówił, że nie będzie się kłaniał związkom zawodowym, a przecież takich ukłonów nikt nie oczekiwał od pana premiera. Jego osobisty stosunek do Komisji Trójstronnej i dialogu społecznego został wyrażony przecież w tym cytacie, który przed chwilą przedstawiłem.

Jeśli ma się na uwadze to, w jaki sposób premier traktuje konsultacje projektu budżetu z Komisją Trójstronną, nasuwa się pytanie o rozumienie przez premiera i rząd Rzeczypospolitej Polskiej słów „dialog” i „konsultacje społeczne”. Myślę, że tutaj nie ma żadnego zrozumienia.

A zatem chciałbym zapytać: Czy partnerzy społeczni to boiskowi rywale, czy też partnerzy z tej samej drużyny, czy też może chuligani, bo to może byłoby najlepsze porównanie? Mówię o piłkarzach... (*Gwar na sali*) Macie dobre pojęcie o tym, co kto rzuca i dlaczego. Życzę dobrego samopoczucia i gratuluję go.

Wracając do samej ustawy budżetowej, chcę powiedzieć, że założenia budżetowe to wzrost PKB – 2,5%, inflacja – 2,8%. Oczywiście można byłoby dyskutować, czy to są realne założenia, i każdy pewnie miałby tu jakąś rację. Ale co z kursami walutowymi? Trudno się doczytać w ustawie budżetowej, jakie będą kursy walutowe, a więc jaki będzie stosunek złotego do dolara czy najlepiej do euro, bowiem to jest waluta, która nas najbardziej interesuje, ponieważ jesteśmy bezpośrednim kontaktem z eurolandem. To utrudnia dokonanie prawidłowej oceny realności i spójności wszystkich pozostałych założeń tego budżetu.

Należałoby też zapytać, czy poprzez budżet w roku 2012 rząd zamierza wspierać wzrost gospodarczy. Nie doczytaliśmy się tutaj żadnych elementów, bo ich po prostu nie ma. Poprzez jakie zachęty rząd chciałby wzbudzić wśród inwestorów zainteresowanie inwestowaniem w nowe przedsięwzięcia w gospodarce, skoro pan premier z tej mównicy podczas exposé powiedział, że przecież spółki mają pieniądze, tylko nie

Posel Ryszard Zbrzyzny

inwestują, a więc trzeba te pieniądze im zabrać? Oczywiście w budżecie pokrycie tych słów ma wymierny charakter, wymierny w sensie finansowym. Jakimi instrumentami zaczniecie wspierać innowacyjność gospodarki i jej konkurencyjność? Żadnych zachęt w tym zakresie nie ma, żadnych przedsięwzięć, żadnych pomysłów.

Oczywiście odpowiedź na te wszystkie pytania jest jednoznaczna. Budżet takimi zagadnieniami po prostu w ogóle się nie zajmuje. Nikogo nie będzie inspirował do zachowań proinwestycyjnych, prorozwojowych.

Poważnym zagrożeniem dla wzrostu wartości części długu przypadającej na zagranicę jest poważnie słabnący złoty. O tym też należy mówić.

Rosną koszty obsługi długu. Są już wyższe od planowanego deficytu budżetowego. Przypomnę, że koszty obsługi to 43 mld zł, a planowany deficyt budżetowy to 35 mld zł. Te koszty są wyższe także od całego podatku PIT, bo PIT to 40 mld zł w skali roku. Obsługa długu publicznego narasta w sposób lawinowy. To jest 4,5 mld zł więcej niż w roku bieżącym. A więc jest to groźna sytuacja, o której należy mówić i na którą należy reagować. W budżecie państwa na ten rok takiej reakcji nie widzę.

Myślę, że mamy tutaj groźne zjawisko efektu śnieżnej kuli. Deficyt budżetowy powiększa dług publiczny, bo takie są fakty, a to zwiększa koszty jego obsługi, co ma miejsce i co widać na tych przykładach, o których przed chwilą mówiłem. Doszliśmy do krytycznego punktu, w którym tempo narastania efektu śnieżnej kuli staje się już niebezpieczne dla stabilności finansów publicznych. Potrzebne są w tym zakresie decyzje systemowe, strategiczne.

Niczego nie zrobiono w kwestii tzw. umów śmieciowych. To jest utrata przychodów do budżetu państwa w wysokości circa 2 mld zł. Nie mówię już o dyskomforcie tych, którzy są zatrudniani na podstawie tych umów, ani o ich przyszłości po aktywności zawodowej. Po prostu to są ludzie drugiej kategorii i państwo polskie wyraża na to zgodę, nie ingeruje ani nie reaguje, co jest karygodne.

Nie waloryzuje się progów dochodowych, od których uzależnione są świadczenia rodzinne, zasiłki, dodatki do zasiłków społecznych itd., itd. Waloryzacja powinna być wstydliwym tematem, bowiem nie nastąpiła od 6 lat, ostatni raz miała miejsce w 2006 r., a jaka była inflacja w ciągu tych 6 lat, to przecież nie trudno zliczyć.

Rośnie fiskalizm państwa, rosą podatki: i te pośrednie, i te bezpośrednie, przede wszystkim związane z paliwami. Do tej pory nikt z tej mównicy nie mówił, że rośnie także akcyza na węgiel i koks. Rośnie akcyza na olej napędowy, a wynika to z ustawy ośrodkowej i z samego budżetu. Są to znaczące przyrosty, które będą elementem wpływającym na wzrost inflacji, a więc osłabienie siły nabywczej obywateli.

Wprowadza się nowoczesną daninę – to są słowa pana premiera – polegającą na tym, że (*Dzwonek*) przy nominalnie podatku od eksploatacji złóż w warunkach KGHM nie będziemy mieli miliona, tylko miliard, bo dotyczy to przecież surowca pod nazwą złoża rudy miedzi. To jest 1,8 mld zł w ciągu 9 miesięcy. Nietrudno policzyć, że to jest 200 mln zł na każdy miesiąc. Jeżeli przełożymy to na tonę miedzi elektrolitycznej, to jest to wzrost kosztów produkcji o 2000 dolarów, przy dzisiejszym koszcie 4 tys. dolarów za tonę, a więc o 1/3. Jeżeli ta nowoczesna danina zostanie nałożona, KGHM będzie najdroższym producentem miedzi na świecie. A więc gratuluję znakomitego rozpoznania sytuacji i poprawienia kondycji ekonomicznej i rozwojowej tego przedsiębiorstwa.

I na koniec: dzisiaj wyczytałem, że będziemy mieli rekordowy poziom inwestycji zagranicznych w Polsce, bowiem one sięgają kwoty około 5 mld zł. Tylko nikt nie zauważył, że w tym samym czasie ta firma kontrolowana przez Skarb Państwa podpisała kontrakt inwestycyjny na 10 mld zł, i nie w strefie euro, ale za Atlantykiem, po drugiej stronie kuli ziemskiej – w Kanadzie. A więc czy jest zgoda państwa polskiego na to, by jego firma, kontrolowana przez państwo polskie, wyprowadzała z obiegu gospodarczego kwotę 10 mld zł, oczywiście w sytuacji narastającego kryzysu gospodarczego?

Z tych i jeszcze wielu innych względów oświadczam w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej, że nie będziemy popierać tego projektu ustawy budżetowej. Jest to projekt ustawy szkodzącej Polsce. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Renata Zaremba*: Bardzo nam przykro, że nie zrozumieliście do końca.)

Wicemarszałek

Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Sławomir Neumann, Platforma Obywatelska.

Posel Sławomir Neumann:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zacznę od sprawy związanej chyba z konfliktem interesów mojego przedmówcy, który przynajmniej w dwóch kwestiach poruszał sprawy pewnie mu jako przedstawicielowi związkowców bardzo bliskie, tzn. związkowe konsultacje społeczne.

(*Posel Ryszard Zbrzyzny*: Jakich...)

Na pensji związkowej, z tego słyszałem i pamiętam, ale rozumiem, że może już coś się zmieniło.

(*Posel Ryszard Zbrzyzny*: Proszę zajrzeć do dokumentów Sejmu.)

Panie pośle, jak pan minister Rostowski twierdził – to jest fakt – dostaliście państwo jako strona związkowa poprzedni projekt budżetu do konsultacji i pa-

Posel Sławomir Neumann

miętam, że w wystąpieniach publicznych przedstawiciele związków zawodowych, także związków, w których pracach pan uczestniczy, wyraźnie mówili, iż propozycji ministra, który chciał szybkich konsultacji, żeby uchwalić budżet przed wakacjami, mówicie stanowczo „nie”, będziecie konsultować tak długo, jak daje wam możliwość prawo, czyli do połowy lipca. A więc dzisiaj zapominacie o tym prostym przekazie, który sami tworzyliście, i wracacie do debaty o tym, czy budżet był konsultowany, czy nie. Otóż był. Warto sięgnąć do własnych materiałów.

Druga kwestia, też chyba dość prywatna, związana z pańskim zatrudnieniem w KGHM. Broni pan KGHM przed nałożeniem podatku od kopalni, choć jeszcze nie wiemy, jak wielka to będzie kwota...

(*Posel Ryszard Zbrzyzny: W budżecie jest.*)

...i jednym tchem, a może nawet na bezdechu, mówi pan o tym, że te wielkie zyski KGHM-u firma chce inwestować w Kanadzie i chyba tworzyć w Kanadzie miejsca pracy. Rozumiem, że ideą jest to, żeby te zyski zostały podzielone wśród załogi, bo wtedy zysk z tego będzie miało państwo, a szczególnie będą mieli pracownicy KGHM jako jedyni wybrańcy państwa na tej kopalinie, która jest dobrem całego narodu. Czasami warto popatrzeć trochę szerzej, panie pośle, nie tylko swoim wąskim interesem.

(*Posel Renata Zaremba: Tak jak to się dzieje w innych krajach na świecie.*)

W wystąpieniach do tej pory warto też zwrócić uwagę na poruszanie dwóch dość sprzecznych kwestii. Z jednej strony jest krytykowanie budżetu za deficyt i za dług publiczny. Co do tego można się zgodzić, bo dzisiaj największym problemem w Europie i na świecie jest kryzys zadłużeniowy państw, państw strefy euro, ale nie tylko. Ten kryzys zadłużeniowy powoduje to, że mamy kłopoty w wielu krajach strefy euro i cała strefa euro ma kłopoty. Brak możliwości zaciągania nowych zobowiązań powoduje to, że rzeczywiście niektóre kraje wpadają w konwulsje.

Z drugiej jednak strony, kiedy są podejmowane decyzje o tym, żeby ograniczać w Polsce deficyt i dług publiczny, zmniejszać go, decyzje trudne, które wiążą się także z trudnymi pociągnięciami, takimi jak podnoszenie składki rentowej czy wzrost akcyzy, także po stronie dochodowej, czyli wzrost dochodów, jest pełna krytyka tego pomysłu.

Jeżeli tak będziemy dyskutować, to rzeczywiście nigdy nie dojdziemy do żadnego porozumienia, bo nie da się tego zrobić, kiedy z jednej strony źle, że mamy deficyt, a kiedy go obniżamy, to źle, że nie wydajemy na inne potrzebne rzeczy. Jasne, że żaden budżet nie będzie w stanie spełnić wszystkich oczekiwań strony społecznej znajdującej się po drugiej stronie, tych, którzy biorą, są beneficjentami tego budżetu.

Tak jak powiedziałem, dzisiaj największym problemem jest rzeczywiście poziom deficytu w poszczególnych krajach, także w Polsce. Ten budżet jest budżetem odpowiedzialnym, bo daje wyraźny sygnał,

że chcemy schodzić ze ścieżki wzrostu zadłużenia, chcemy je zmniejszać. Powinno to dać nam w przyszłości zdecydowanie głębszy oddech. Jest to trudny rok dla nas wszystkich, bo tak naprawdę nie wiemy, jaka sytuacja gospodarcza będzie za pół roku w Europie, szczególnie w tej Europie, która jest w strefie euro. Wiem, że dla wielu ta dynamika, która funkcjonuje w świecie gospodarczym, jest na tyle szybka, że nie widzą oni tych zmian. Wielu pół roku temu nie obstawiałoby tego, że Włosi będą mieli kłopoty ze sprzedażą swoich obligacji albo że te obligacje będą droższe niż obligacje polskie, i to droższe znacząco. Jeszcze pół roku temu było to prawie niemożliwe, a dzisiaj Włosi muszą płacić za swoje papiery około 7,14%. My płacimy niecałe 6%. Silna gospodarka, o silnych podstawach, ma większe kłopoty, jeśli chodzi o rolowanie długu, niż Polska i ma lepszy rating niż Polska, co też jest ciekawostką, jeśli chodzi o ratingi. I Hiszpanie, i Włosi mają lepsze od Polski ratingi, a płacą więcej za swoje obligacje i mają kłopoty z ich sprzedażą. A więc naprawdę to są problemy dość skomplikowane, na które warto patrzeć całościowo, a nie wybiórczo, biorąc pod uwagę poszczególne części budżetu.

To, jaka będzie dzisiaj możliwość dystrybucji pieniędzy z budżetu, zależy od tego, czy państwo nie wpadnie w kryzys zadłużeniowy, tak jak wpadły kraje Europy Zachodniej. Polski dług publiczny – cały dług publiczny – na 2012 r. jest szacowany na około 832,5 mld zł. Rzeczywiście wydatki na obsługę tego długu wynoszą 43 mld zł. To jest olbrzymia suma. Powinni państwo mieć jednak też świadomość tego, że dzisiaj Polska za swoje obligacje, za koszt obsługi długów, płaci około 5–5,5 punktu procentowego. To jest nasz koszt. Kiedy będziemy mieli taki problem, jaki mają Włosi i Hiszpanie, i nastąpi wzrost rentowności naszych papierów dłużnych chociaż o 1%, to w odniesieniu do tej całej kwoty to będzie około 8 mld zł, więc uzdrowienie finansów publicznych, zejście z poprawy ratingów daje nam realne oszczędności także w obsłudze długu, ale w tym celu są potrzebne takie niepopularne decyzje, które po stronie dochodowej zwiększają niektóre daniny publiczne, ale właśnie po to, żebyśmy mogli w przyszłości mniej płacić za nasz dług.

Węgry, na które jeszcze niedawno powoływał się jeden z klasyków, dzisiaj płacą 9% za swoje obligacje. Wiem, że Budapeszt już nie jest modny. Dzisiaj modny jest Pekin, a od wczoraj modne są Chiny, ale dziwię się... (*Poruszenie, wesołość na sali*) To właśnie nie jest zabawne. Wręcz z przerażeniem słuchałem tej wypowiedzi o Chinach, patrząc na pana posła Śniadka, który jako związkowiec...

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk: Przecież pan doskonale wie, że chodziło o tempo rozwoju. Niech pan będzie przyzwoity.*)

...pewnie popiera takie rozwiązania, jakie są stosowane w Chinach, jeśli chodzi o Kodeks pracy, o to, jak traktowani są pracownicy w Chinach. (*Poruszenie na sali*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, za chwilę pan będzie zabierał głos.

Posel Sławomir Neumann:

To jest całość, moi państwo. Warto zwrócić na to uwagę i trochę czytać o Chinach. Chiny nie proponują dzisiaj wykupu prostych obligacji od skarbu poszczególnych krajów, ale chcą kupować twarde aktywa. Warto, żebyście państwo brali to pod uwagę w swoich komentarzach. Rozumiem, że jeżeli nie Chiny, to teraz Wielka Brytania, bo David Cameron, który zerwał szczyt, był dzisiaj stawiany jako wzór polityka, który dba o swoje interesy. *(Poruszenie na sali)* Jeszcze przed chwilą w waszym wystąpieniu pan poseł Szalamacha raczył krytykować nas za to, że nie wprowadziliśmy podatku bankowego. Jednocześnie chwalicie Camerona, który w interesie banków londyńskiego City zerwał szczyt unijny. Tak naprawdę zawetował rozwiązania, które miałyby szansę wprowadzić porządek w strefie euro. Naprawdę bierzecie to, co jest dla was wygodne, czasami nie łapiąc, nie obejmując całości sprawy. Szkoda, bo warto dyskutować w sposób bardziej merytoryczny. Rozumiem, że za pół roku to nie będą Węgry, Chiny, Wielka Brytania. Może narodzi się nowy pomysł.

(Posel Zbigniew Kuźmiuk:) Miejmy nadzieję, że nie będzie Grecji.)

O to, że nie ma Grecji, my zadbaliliśmy, panie pośle, już w poprzedniej kadencji. Na szczęście przejęliśmy rządy po waszych rządach. 4 lata porządných rządów w Polsce spowodowały, że nie ma w Polsce Grecji. To jest to. Także to, co robiono w tym roku na przyszły rok...

(Głos z sali:) Dostaliście zrównoważony budżet.)

...pani poseł, to, co rząd dzisiaj zrealizował, wiele potrzeb pożyczkowych przyszłorocznych jest realizowanych dzisiaj, to jest to bezpieczeństwo Polski – Polski – na przyszły rok. Przypomnę, że dzisiaj w tym kryzysie zadłużeniowym, gdzie wiarygodność i awersja do ryzyka w zakupie papierów dłużnych poszczególnych krajów o silnych gospodarkach powodują potężne turbulencje w tych krajach, Polska ma to za sobą, my wyprzedziliśmy te ruchy.

(Posel Zbigniew Kuźmiuk:) Za sobą 15 mld pożyczki.)

Ma to za sobą. Zabezpieczyliśmy w dużej mierze potrzeby pożyczkowe na rok przyszły. Mamy elastyczną linię kredytową, którą państwo krytykowaliście, kiedy ją trzymaliśmy nawet w dobrym momencie. Węgrzy, tak hołubieni niedawno, zrezygnowali i dzisiaj premier Orban jeździ do Międzynarodowego Funduszu Walutowego prosić o tę linię z powrotem. Wcześniejsza przewidywalność polskiego rządu, możliwość przewidzenia tego, co może być w przyszłości, spowodowała, że w Polsce nie ma Grecji, jesteśmy zabezpieczeni finansowo oraz mamy i linię

kredytową, i część potrzeb pożyczkowych już zrealizowanych.

(Posel Renata Zaremba:) Tak jest.)

Mamy też znacznie lepsze warunki na rynku niż inni, a kryzys jest poważny, bo jeżeli państwo sprzedaliście emisję poszczególnych obligacji, to nawet Niemcy w swoich dwóch ostatnich przetargach nie sprzedali wszystkich obligacji. W pierwszym przetargu nie było sprzedanych niemieckich obligacji 30%, w drugim – 25%. To pokazuje, że jest to kwestia nie fundamentalnej analizy poszczególnych gospodarek, lecz pewnej paniki na rynku, która występuje z powodów bardzo nieracjonalnych. Staramy się dobrze zarządzać tym długiem i dobrze prognozować wydatki po to właśnie, żeby nie mieć takich kłopotów, bo od tego będzie zależało to, co będzie działo się w realnej gospodarce. Raczej powinniśmy starać się o to, żebyśmy byli odbierani przez inwestorów jako kraj, który wie, co robi. Opozycja także pomaga w tym trudnym dziele. We Włoszech dopiero wtedy, kiedy stała się tragedia, kiedy ich obligacje właściwie nie były sprzedawane, politycy potrafili się porozumieć.

Myślę, że my mamy dużo do przodu jeszcze, ale warto byłoby już zacząć myśleć bardzo poważnie, a nie krytykować tylko dla samej krytyki. Rozumiem, że możemy się nie zgadzać w wielu kwestiach, ale dzisiaj sytuacja wokół Polski jest bardzo niebezpieczna – bardzo niebezpieczna – i kładą się wielkie gospodarki. Jeżeli nie będziemy współpracować, nie będziemy wspierać strefy euro, nie będziemy razem dbać o to, żeby strefa euro przetrwała, to tylko przypomnę, że Polska zyskała 60 mld z budżetu unijnego i ma kolejną szansę na takie same pieniądze, chyba że to się rozwali, na co państwo, widać, najwyraźniej liczą, bo chcielibyście z tej strefy wyjść, najlepiej wyjść z Unii. Po ostatnich marszach i wypowiedziach rozumiem, że chcielibyście przyłączyć się do Euroazji, a bardziej budować jakieś nowe państwo po stronie daleko-wschodniej Azji, przy Pekinie, przy Hongkongu. Tak jednak nie będzie. Jesteśmy w Europie i chcemy razem z Europą budować swoją gospodarczą przyszłość i zamożność polskiego społeczeństwa.

(Posel Izabela Kloc:) Dla kogo?)

Dla Polaków, bo Polacy na tym, że jesteśmy w Unii, zyskują codziennie i to widzą. Może poza wami, ale być może jeździe samochodami, które mają zakryte szyby, i nie widzicie, co dzieje się na zewnątrz. A naprawdę wiele się buduje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pan poseł Zbigniew Kuźmiuk.

(Posel Ryszard Zbrzyzny:) Panie marszałku, sprostowanie.)

Przepraszam, w trybie sprostowania pan poseł Zbrzyzny.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję, panie marszałku.

Chciałbym odnieść się do słów pana posła Neumanna, który – nie wiem, dlaczego – reaguje tak nerwowo. Jeżeli nie ma wiedzy na temat mojego statusu w Sejmie, to myślę, że lepiej byłoby nie zabierać głosu. Chciałbym oświadczyć, że jestem posłem na Sejm co najmniej takim samym jak pan. To po pierwsze. Po drugie, na pewno jestem dłużej w Sejmie niż pan. O tym też powinien pan wiedzieć. Po trzecie, powinien pan wiedzieć, że od pierwszego dnia, kiedy zasiadłem w Wysokiej Izbie, przestałem pobierać wynagrodzenie w KGHM Polska Miedź SA, a więc prawie od 20 lat nie biorę złotówki z tej firmy. Zatem proszę mnie nie wiązać z jakimikolwiek wypowiedziami dotyczącymi tej firmy, co do tego, że działam we własnym interesie. Po czwarte, jestem akcjonariuszem KGHM Polska Miedź SA i posiadam jedną akcję po to tylko, żeby być na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy. Ta pełna wiedza na temat mojej osoby znajduje się na stronach internetowych Sejmu, do czego zapraszam. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia. Mówiąc o wyprowadzeniu z polskiego obiegu gospodarczego 10 mld zł, mówiłem z troską o rozwój w Polsce przedsiębiorczości...

(Głos z sali: Euro.)

...bowiem te pieniądze można byłoby dwójako zagospodarować: na inwestycje, które są w Polsce niezbędne, i na dywidendę – także dla Skarbu Państwa w 1/3, bo akurat tylko tyle mamy dzięki waszej działalności prywatyzacyjnej. W akcjonariacie Polskiej Miedzi są także fundusze emerytalne, w których mają zdeponowane swoje środki obywatele Rzeczypospolitej, setki tysięcy osób, a więc dla nich to też jest istotne, żeby ich wkłady rosły, bowiem zabezpieczają ich przyszłość emerytalną. A więc mówiłem to z troską o przyszłość polskich obywateli i rozwój polskiej przedsiębiorczości i nie rozumiem nerwowej reakcji pana posła Neumanna. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam szczęście, pan minister przybył na nasze obrady, cieszę się. Panie ministrze, zacznę od stwierdzenia, że skoro jest tak dobrze, o czym pan parokrotnie mówił z tej trybuny, to dlaczego jest tak źle. Ten budżet jest właśnie obrazem tego, że jest źle, a najprawdopodobniej będzie jeszcze gorzej. Skoro mówimy o realizmie tego budżetu, to parę zdań właśnie na temat realizmu dochodów budżetowych, wydatków budżetowych, na tym tle wy-

niku finansowego, a w konsekwencji deficytu sektora finansów publicznych i długu publicznego.

Panie ministrze, nie chciałbym być złym prorokiem, ale wydaje mi się, że rok 2012 pod względem rozwoju gospodarczego będzie bardziej podobny do roku 2009 niż do roku 2011. Dochody budżetowe będą kształtowały się jak w tym bardzo trudnym dla budżetu roku 2009. Pan ten budżet wprowadził, więc powinien pan pamiętać. W związku z tym zakładanie dochodów podatkowych aż o 18 mld wyższych jest, moim zdaniem, nieporozumieniem. Najprawdopodobniej wynikało to z tego, że pan popatrzył na niezbędne wydatki, ustalił ich kwotę, następnie odjął od tego deficyt budżetowy i ustalił w ten sposób poziom dochodów, a więc dopisywał w poszczególnych pozycjach te miliardy, żeby deficyt nie przekroczył 35 mld zł.

Tak właśnie, śmiem twierdzić, są potraktowane dochody z VAT. Wprawdzie tutaj jeden z posłów całkiem otwarcie powiedział, że jest optymistycznie, bo w budżecie jest założona inflacja 2,8%, a zapewne będzie wyższa, w związku z tym ministrowi finansów będzie łatwiej zgromadzić dochody z VAT. Panie pośle, tylko to nie jest śmieszne dla Polaków. Co to oznacza, że będzie wyższa inflacja? To, że dochody realne, czyli do wydania, będą niższe. To nie powinno być dla pana śmieszne. Pamiętajcie o tym, że poza tą salą są zwykli ludzie, których pieniądze zżera ta wysoka inflacja. Być może właśnie ta wyższa inflacja pozwoli panu troszeczkę swobodniej pozyskiwać te dochody.

Drugą rzeczą, którą być może ma pan gdzieś z tyłu głowy, jeśli chodzi o VAT, jest to, o czym mowa w ustawie o finansach publicznych. Mianowicie chodzi o automatyzm wprowadzenia kolejnej stawki VAT. Otóż tam jest zapisane, że jeżeli dług publiczny przekroczy 55% PKB, to automatycznie rosną stawki VAT o kolejny punkt procentowy. Być może właśnie takie rozwiązanie przyświeca panu, jeżeli chodzi o te dochody z tytułu podatku VAT.

Jest też dochód niepodatkowy, słynna dywidenda od spółek Skarbu Państwa, która z roku na rok gwałtownie rośnie. Wiem, że właściciel ma prawo do tego, żeby dzielić się zyskiem z firmami, których jest właścicielem. Ten wzrost obciążeń dywidendowych jest jednak tak potężny, że moim zdaniem spółki Skarbu Państwa nie mają w ogóle pieniędzy na rozwój, szczególnie te z sektora energetycznego. Spadają na nie zobowiązania wynikające z pakietu klimatycznego, natomiast prawdopodobnie całe lub prawie całe pieniądze o charakterze rozwojowym minister finansów im zabiera.

Panie ministrze, przy okazji nasuwa się takie spostrzeżenie. Skoro z dywidendy z tych spółek Skarbu Państwa, tak nielubianych przez Platformę, często się o tym mówi, w następnym roku ma być aż 8 mld zł, to jest pytanie, po co przyspieszać prywatyzację. Sprzedaje się majątek tylko raz, a ta dywidenda, jak widać, z roku na rok rośnie i jest coraz bardziej znaczącym dochodem budżetu państwa.

Parę zdań na temat wydatków i tego, jak są one w tym budżecie ustalane. Otóż popatrzmy tylko na

Posel Zbigniew Kuźmiuk

Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. Otóż ten fundusz ma przewidywaną dotację na poziomie 40 mld zł. Okazuje się, że aby był wypłacalny, trzeba do niego dołożyć 3 mld z rezerwy demograficznej, dołożyć 15 mld kredytu budżetowego i jeszcze 7 mld kredytu bankowego. Sumarycznie, gdyby ująć to w pozycji dotacji, te wydatki budżetowe, tylko jeśli chodzi o FUS, byłyby o 28 mld wyższe w stosunku do tego, co jest. Właśnie tak zamiata się długi i zobowiązania Skarbu Państwa pod dywan.

Przejdę teraz do rezultatu tej 4-letniej już działalności pana ministra. Otóż pan minister uparcie prowadzi trzy rodzaje rachunkowości budżetowej. Po pierwsze, liczy deficyt sektora finansów publicznych i dług publiczny według metodologii krajowej. Po drugie, jest zobowiązany liczyć te same wielkości według metodologii unijnej. Wreszcie prowadzi trzecią, oddzielną rachunkowość pozwalającą na ukrywanie różnego rodzaju zobowiązań pod dywanem. W przypadku tych dwóch metod różnica wynosi prawie 3% PKB, a więc 45 mld zł. Deficyt sektora finansów publicznych, a w konsekwencji i dług publiczny, badane czy ustalane metodą unijną i metodą krajową, różnią się aż o 45 mld zł. Do tego dochodzą przecież te zobowiązania, które są wszędzie poutykane. Wspominałem o tym, co jest w ZUS, czyli 28 mld zł tylko w roku 2012 zamiecione pod dywan na lepsze czasy. Nie bardzo wiadomo, czy one w ogóle przyjdą. Regularnie korzystamy z deficytu na rachunku środków unijnych. Wykazujemy ten deficyt, ale przecież przy pomocy tych pieniędzy finansujemy zobowiązania Skarbu Państwa. W tym roku jest to 12 mld zł. To prawda, maleje to w roku następnym, jeżeli dobrze pamiętam, do 5 mld, być może do 4,5 mld, ale w dalszym ciągu korzystamy z tych pieniędzy. To jest kolejny dług zamieciony pod dywan.

Oczywiście jest jeszcze regularne korzystanie z Funduszu Rezerwy Demograficznej. Może przypomnę państwu posłom, że ten fundusz był stworzony po to, żeby korzystać z niego, kiedy proporcje pomiędzy pracującymi a biorącymi świadczenia pogorszą się do stanu mniej więcej 1:1. Przewidywano, że to będzie w granicach roku 2020. Ten fundusz miał być wykorzystywany dopiero od roku 2020. Pan minister już przez trzy lata, jeżeli mnie pamięć nie myli, z rokiem 2012, weźmie z niego 10 mld zł. Czyli jest pytanie, od kogo pan minister, jeżeli w przyszłości będzie ministrem, będzie brał pieniądze do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w roku 2020, bo tych środków w funduszu już przecież nie będzie.

Proszę państwa, każdego grudnia są realizowane słynne transakcje swapowe. W tym obszernym materiale, który dostaliśmy, można wyczytać gdzieś tam jedno zdanko, że pan minister w grudniu poprzedniego roku był uprzejmy przeprowadzić takie operacje pomniejszające sztucznie dług naszego kraju o ok. 7 mld zł.

Wreszcie jest kurs walutowy, którym można operować w taki oto sposób, że w grudniu próbuje się umacniać złote, choć w tym roku najprawdopodob-

niej się nie uda. Przyjęcie, że kurs naszego złotego do euro to będzie 4 zł na koniec następnego roku, jest założeniem naprawdę optymistycznym. Gdyby przyjąć kurs realistyczny, to myślę, że już w tej chwili dług publiczny byłby wyższy niż 60% PKB.

Proszę państwa, na te potrójne statystyki jednak patrzą rynki finansowe i ta rentowność polskich obligacji cały czas rośnie. Pan poseł Neumann wprowadził, że i tak jest lepiej niż w przypadku obligacji włoskich czy hiszpańskich, ale mam nadzieję, panie pośle, że celem Platformy Obywatelskiej nie jest dojście do sytuacji, w której obligacje naszego kraju w ogóle nie będą się sprzedawały na rynku. Doskonale pan bowiem wie, że obligacje włoskie w dużej części nie sprzedają się na pierwotnym rynku, lecz na wtórnym skupuje je Europejski Bank Centralny, więc dobrze byłoby, żebyście państwo takich wzorów nam nie przedstawiali. Skoro tyle jest tych pożyczek, to byłoby dobrze, gdyby pan minister odpowiedział, kiedy wreszcie odda środki Funduszu Pracy. Panie ministrze, tutaj, w tej sali, i w pana gabinecie ministerialnym być może te głosy do pana nie dochodzą, ale my funkcjonujemy w swoich biurach poselskich, daleko w Polsce, której chyba do końca nie rozumiecie, i to do nas właśnie przychodzą bezrobotni ludzie, bo środki na aktywne formy ograniczania bezrobocia zmalały w tym roku o dwie trzecie. Większość powiatowych urzędów pracy skończyła z pracami interwencyjnymi, robotami publicznymi i innymi formami wsparcia w połowie tego roku. To samo gotujecie samorządowcom i wszystkim bezrobotnym na następny rok, identycznie, w sytuacji, w której rynek pracy zapewne się nie poprawi, tylko pogorszy. Jeżeli więc rzeczywiście bardzo poważnie mamy mówić o finansach na następny rok, to, panie ministrze, potrzebna jest naprawdę rzetelna statystyka. A pan cały czas, zamiatając pod dywan, stara się ukrywać zobowiązania, których przez te cztery lata – to prawda – narosło przynajmniej kilka procent PKB, czyli kilkadziesiąt miliardów złotych. Jeżeli kiedyś spod tego dywanu to wyjdzie, to niestety możemy się znaleźć w sytuacji Włoch albo Hiszpanii. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pan poseł...

(Poseł Renata Zaremba: Panie marszałku, pan minister...)

Głos zabierze pan minister Rostowski.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski:

Zawsze to przyjemność odpowiadać panu posłowi, który chyba jedyny w ławach tak naprawdę wie, o czym mówi. Ale chciałbym powiedzieć jedno. Oczywiście,

Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski

pan poseł ma rację, że jest prawie 2% długu publicznego w ujęciu Komisji Europejskiej, które nie jest ujęte w państwowym długu publicznym, ale pan poseł wie o tym dlatego, że to jest publikowane. Tak więc nikt nie zamiata niczego pod dywan, tylko mamy inną klasyfikację. Mamy tę inną klasyfikację z dwóch powodów. Po pierwsze, dlatego że uważamy, że dochody z myta i z opłat drogowych będą wystarczające, aby zrównoważyć Krajowy Fundusz Drogowy. Wobec tego, według zasad księgowości polskiej, Krajowy Fundusz Drogowy nie musi być ujęty w państwowym długu publicznym. Ale jest też inny, poważniejszy powód i w związku z tym kieruję proste pytanie do państwa. To dzięki temu funduszowi i tym pieniądzom mogliśmy wybudować autostrady, które będą dokończone w tym roku, i mogliśmy zapewnić Polsce nareszcie nowoczesną infrastrukturę drogową. Pytanie jest bardzo proste: Czy jesteście za tym, żeby to było, czy jesteście za tym, żeby tych autostrad nie było?

(Poseł Elżbieta Rafalska: Ale to my zadajemy pytania.)

Gdybyśmy bowiem nadal finansowali z budżetu państwa budowę autostrad, tę część, która jest finansowana ze środków krajowych, zamiast z unijnych, i gdyby nie było to finansowane z Krajowego Funduszu Drogowego, to musielibyśmy zaprzestać tych inwestycji albo musielibyśmy ciąć drastycznie po innych wydatkach sektora finansów publicznych lub zwiększać podatki jeszcze bardziej, niż musieliśmy to zrobić. Tak więc chciałbym, żeby po męsku stanąć tutaj i powiedzieć: nie, uważaliśmy, że tych autostrad wybudować nie należy, albo: nie, uważaliśmy, że VAT należało podwyższyć jeszcze o dodatkowe 2 punkty procentowe, albo: nie, uważaliśmy, że świadczenia społeczne należało ściąć o dodatkowe kwoty, gdzieś tak w granicach 7 mld zł rocznie, albo: należało nie podwyższać płac nauczycielom...

(Głos z sali: Należało...)

...aby inwestować w kapitał ludzki w naszym kraju. Chciałbym, żebyście nareszcie jak mężczyźni stanęli tutaj i powiedzieli, za czym się opowiadacie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Opowiadamy się za rozwojem.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie ministrze.
Głos ma pan poseł...

**Minister Finansów
Jan Vincent-Rostowski:**

Rozumiem wobec tego, że rozwiązanie polegające na Krajowym Funduszu Drogowym podoba się panu posłowi. Dziękuję panu.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Nie podoba mi się podwójna statystyka.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Sławomir Kopyciński, Ruch Palikota.

Proszę bardzo.

Poseł Sławomir Kopyciński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Budżet na 2012 r., który pan przedstawił, po pierwsze, nie rozwiązuje żadnych polskich problemów.

(Poseł Izabela Leszczyna: Żadnych?)

Żadnych. Po drugie, to budżet stagnacji. Po trzecie, ten budżet jest dowodem na to, że nie macie żadnej wizji rozwoju Polski. Po czwarte, to budżet, który w swoich założeniach niestety nie chroni nas przed wzbierającą falą kryzysu. Po piąte, co uważam za najważniejsze, ten budżet w żaden sposób nie redukuje ryzyka przekroczenia drugiego progu ostrożnościowego, którego właśnie przekroczenie może okazać się grabarzem polskiej gospodarki, a które ze względu na deprecjację złotego – o czym będziemy mówić w piątek – i nasze wciąż rosnące zadłużenie, co jest akurat pana „zasługą”, staje się coraz bardziej realne. Nowe obciążenia podatkowe, a więc podwyżka akcyzy na olej napędowy, podatek od wydobywania niektórych kopalin, skromne 1800 mln zł, wzrost akcyzy na papierosy, tytoń, wzrost stawek podatku VAT na ubranka dziecięce, to wyłącznie, panie ministrze, bieżące łatanie dziury budżetowej. Jestem przekonany o tym, że pan ma tego pełną świadomość. Analizując projekt budżetu, niepokój wzbudzają wątpliwe założenia dotyczące podatkowych dochodów budżetowych. Zastanawiam się, na czym pan te założenia opiera, na jakich wyliczeniach. Jeżeli chodzi o VAT – 132 mld zł. Ale przecież przy przewidywanej stagnacji gospodarczej jest to bardzo mało prawdopodobne, chyba że pan o czymś nie powiedział i zamierza w ciągu roku podnieść stawkę podatku VAT do 25%, być może tak jest.

Kolejna kwestia, sprawa PIT-u – 40 250 mln zł, sprawa CIT-u – 26 635 mln zł. Te założenia również są nierealne. Dlaczego? Dlatego że zwiększenie składki rentowej, podniesienie stawek akcyzy na paliwa, zamrożenie płac – zamiast redukcji zatrudnienia – spowoduje spadek dochodów, a nie ich wzrost, podobnie jak podniesienie wieku emerytalnego spowoduje zwiększenie bezrobocia, a nie jego zmniejszenie.

Kolejna sprawa, wzrosną ceny towarów i usług, to nie ulega wątpliwości. Dochody relatywnie spadną chociażby ze względu na inflację, która bardzo niebezpiecznie rośnie. Zwiększą się koszty prowadzenia działalności gospodarczej, a więc dochody osób prawnych spadną, a nie wzrosną, tak jak pan planuje, i to nie tylko ze względu na te obciążenia podatkowe, ale również ze względu na politykę, którą prowadzicie

Posel Sławomir Kopyciński

zwłaszcza w stosunku do małych i średnich przedsiębiorstw, taką politykę komplikacji systemu podatkowego, chaosu kompetencyjnego, przerośniętej biurokracji. Przedsiębiorcy nazywają to polityką grabieży. Wiem natomiast, że z pewnością uda się wam zrealizować dochody z prywatyzacji, z dywidendy – 8,2 mld zł. W prywatyzacji i ściąganiu tego haraczu faktycznie jesteście mistrzami. Chcę jednak zwrócić pana uwagę na to, że mimo zmniejszenia deficytu budżetowego, przynajmniej na papierze, o 5 mld zł, przyjęcie tego budżetu będzie oznaczało wzrost długu publicznego o kolejne 45 mld zł, a nie 43 mld zł, jak pan podaje w budżecie. Przyjęcie proponowanego przez pana budżetu będzie więc gwarancją, obietnicą tego, że osiągniemy czy przekroczymy poziom długu publicznego – 862 mld zł, a nie, tak jak pan podaje, 832 mld zł, ale rozumiem, że każdy liczy, jak potrafi. Nie możemy zgodzić się na takie rozwiązanie, nie możemy zgodzić się na to, żeby zadłużył pan każdego Polaka na 23 tys. zł. Pan, panie ministrze, udając, że walczy z kryzysem, przybliżył nas do katastrofy finansów publicznych, do przepaści finansowej.

Reasumując, chciałbym zapytać, zwrócić się do tych, którzy uważają ten budżet za sprawiedliwy: Czy według was podniesienie wydatków na IPN, na Kancelarię Prezydenta jest sprawiedliwe? Nie wiem, po co te kilkanaście milionów złotych. Pan prezydent kupił już sobie przecież jakieś tam lampki oświetleniowe, iluminację pałacu za 800 tys. zł. To są zbędne wydatki. Oszczędności należy zacząć od siebie, od administracji. Jak wam nie wstyd utrzymywać w dalszym ciągu środki na Funduszu Kościelnym? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo.)

Kosztom czego? Powiem, jakim kosztem – kosztem ograniczenia wydatków m.in. na infrastrukturę, na budowę dróg lokalnych, tzw. schetynówek. Rozumiem, że na tej decyzji zaważyła pewnie nazwa – „schetynówka” źle się kojarzy w nowym rządzie, stąd łatwość w podjęciu tej decyzji. *(Oklaski)*

(Posel Janusz Palikot: Neonówki. Nazwijcie to: neonówki.)

Ten budżet jest społecznie niesprawiedliwy, dlatego Klub Poselski Ruch Palikota nie może poprzeć tej ustawy budżetowej.

Na zakończenie taka kwestia. Panie ministrze, to jest kolejny budżet, którego jest pan autorem. Wierzę w to, że każdy potrafi uczyć się na własnych błędach. Pan niestety co rok je powiela. Zastanawiam się nad przyczyną, bo nie podejrzewam pana o to, że nie wie pan, jak zreformować finanse publiczne. Podejrzewam, że w tym rządzie jest być może jakiś hamulcowy – wszyscy tak od razu spojrzeli na tę część sali – mówimy o Polskim Stronnictwie Ludowym. Panie ministrze, jeżeli Polskie Stronnictwo Ludowe jest hamulcowym, przeszkadza panu w podjęciu reform, to bardzo proszę spotkać się z przedstawicielami Ruchu Palikota, z klubem Ruch Palikota – my panu powiemy, jak ratować Polskę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Elżbieta Rafalska: Co za wyznanie miłośne.)

(Głosy z sali: Brawo.)

(Głos z sali: I dawaj pan tak dalej.)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Janusz Cichoń, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Janusz Cichoń:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak naprawdę mamy budżet, który jest – także wbrew temu, co powiedział pan minister, co tutaj słyszymy, a wynika to także z przeprowadzonej dzisiaj dyskusji – jednak bardzo optymistyczny, oparty w gruncie rzeczy na założeniu, że strefa euro się nie rozsypie, że strefa euro, Unia Europejska odzyska wiarygodność, a takie założenie z pewnością jest obciążone sporym ryzykiem.

Prawdą jest, że nigdy nie uchwalaliśmy budżetu w warunkach takiej niepewności. Wobec tego nikogo nie powinno dziwić to, że wykazujemy tak wielką determinację, aby uzdrowić własne finanse, ale także wspomagać w tym procesie uzdrawiania finansów Unii Europejską, bo zagrożenie jest rzeczywiste. W dyskusji pojawiały się już głosy mówiące o naszych CDS, o tym, co dzieje się z kursem walutowym, z oprocentowaniem naszych obligacji. Na dzień dzisiejszy nie jest to zagrożenie, które spędza nam sen z oczu, ale jeśli scenariusz rozpadu Unii Europejskiej miałby się sprawdzić, to wszyscy odczulibyśmy to na własnej skórze. Wobec tego wypada jednak poważnie dyskutować na temat tego, co nas czeka, nie strasząc przy tym Polaków.

Warto w tym miejscu podkreślić to, co usłyszeliśmy dzisiaj z ust pana ministra – że w gruncie rzeczy możemy się czuć bezpiecznie, że, praktycznie rzecz biorąc, zabezpieczyliśmy potrzeby pożyczkowe na przyszły rok, że dysponujemy elastyczną linią kredytową, która pozwala nam na to poczucie bezpieczeństwa. Z drugiej strony nie sposób jednak nie dojrzeć też tego, co próbowacie państwo negocjować – że fundamenty polskiej gospodarki są naprawdę niezłe i że to one decydują o tym, że dzisiaj nasza sytuacja jest lepsza niż sytuacja Grecji, Hiszpanii, Portugalii czy Włoch. Jeszcze nie tak dawno było to praktycznie nie do pomyślenia.

Mogę w tym miejscu polemicznie powiedzieć... Nie ma pani poseł Szydło, która mówiła o tym, jak niski jest poziom rozwoju polskiej gospodarki, nie uwzględniając faktu, jak wiele zrobiliśmy w ostatnich latach. Przypomnę, że wzrost PKB wyniósł w ciągu ostatnich czterech lat 15,4%. Gdybyśmy rozwijali się

Posel Janusz Cichoń

w relacji do Unii Europejskiej w takim tempie, jak w ciągu ostatnich czterech lat, to w ciągu 16 lat nadrobilibyśmy dystans, który dzieli nas od Unii Europejskiej. Gdybyśmy utrzymali tempo rozwoju, oczywiście również w relatywnym ujęciu, jakie mieliśmy w czasach rządów PiS-u czy SLD, to zajęłoby to nam 50 albo nawet nieco więcej lat.

Kwestia bezrobocia to też kluczowy problem, który państwo podnosić, ale zapominacie o tym, że tak na dobrą sprawę to, co wydarzyło się w ciągu ostatnich kilku lat na polskim rynku pracy, jest zmianą w pożądanym, dobrym kierunku. Pan minister mówił, o ile wzrosła liczba miejsc pracy. W ciągu ostatnich czterech lat powstało w Polsce prawie 800 tys. miejsc pracy, a to jest połowa miejsc pracy, jaka powstała w Unii Europejskiej. Ta liczba miejsc pracy rośnie.

Jednocześnie, nawiązując do tego, co mówicie państwo na temat reformy systemu emerytalnego, także wydłużenia wieku emerytalnego...

(Głosy z sali: Do setki.)

...warto pamiętać o tym, że w tym roku liczba osób w wieku produkcyjnym zmniejszyła się w Polsce o 100 tys., a już w przyszłym roku ta liczba zmniejszy się o 150 tys. Z czego to wynika? Wynika to z przeobrażeń demograficznych, jakie dzieją się na naszych oczach. Mamy sytuację, w której coraz liczniejsze roczniki wyżowe schodzą z rynku pracy, wchodzą w wiek poprodukcyjny, podczas gdy na ten rynek trafiają coraz mniej liczne roczniki w wieku produkcyjnym, bo w wiek produkcyjny wchodzą roczniki niżu demograficznego.

Tak na dobrą sprawę wobec tego jest najwyższy czas, abyśmy przeprowadzili reformę emerytalną, wydłużyli stopniowo wiek emerytalny po to, żeby zapewnić sobie dostęp do zasobów pracy w naszym kraju i żeby pod tym względem być bezpiecznym. Jednocześnie zwracam uwagę na to, że ta reforma daje szansę Polkom i Polakom na wyższe emerytury. Kilkanaście lat temu zmieniliśmy system emerytalny w Polsce. Dzisiaj opieramy emeryturę na składce, którą przyszli emeryci gromadzą w ciągu swojej aktywności zawodowej. To, jaka ostatecznie będzie ich emerytura, zależy od tego, ile zgromadzili na swoich indywidualnych kontach, rachunkach, w ZUS-ie czy w II filarze, i jak długo potencjalnie będą jeszcze żyć, biorąc pod uwagę przeciętną długość życia. Wobec tego im dłużej będą pracowali, tym zgromadzona kwota, przy jednocześnie większej kwocie, będzie im się potencjalnie dzieliła na krótszy okres. Działa to w postępie niemalże geometrycznym, jeśli chodzi o przyrost przyszłych świadczeń. Dzisiaj wszyscy wiemy, że one są śmiesznej wysokości. Jeśli nie chcemy, żeby emerytura była śmieszna, to musimy przeprowadzić także tę reformę.

Tak naprawdę chciałbym jednak wrócić do tego, czemu zawdzięczamy dzisiaj tę relatywnie dobrą sy-

tuację. Otóż przede wszystkim optymizmowi i przedsiębiorczości Polaków. Już parę osób na tej sali to powtarzało, mówiło, warto to jeszcze raz przypomnieć, bo ten optymizm przekłada się na spożycie wewnętrzne, na popyt krajowy, którego tempo wzrostu co prawda w nadchodzącym roku nieco zwolni, będzie trochę niższe, ale mogą powiedzieć, że będzie także podtrzymywane chociażby dzięki temu, iż jesteśmy organizatorami mistrzostw Europy w piłce nożnej. Jest także stosunkowo wysoki popyt inwestycyjny w sektorze prywatnym. Zakładamy wzrost tego popytu w 2012 r. Wbrew temu, co mówili niektórzy z państwa, ten wzrost w 2012 r. jest możliwy i właśnie go projektujemy w budżecie.

Wysokie jest także spożycie publiczne. Mówiliśmy tutaj o inwestycjach publicznych. Ich poziom co prawda się zmniejszy, relatywnie tempo tego przyrostu będzie mniejsze, niemniej jednak w dalszym ciągu jest to istotny element decydujący o poziomie naszego PKB. I wreszcie konkurencyjność polskiego eksportu.

Ostatnia kwestia, którą chciałbym podkreślić, to – w naszej ocenie – roztropność naszego rządu, który wbrew opozycji, także nie oglądając się na inne kraje, już w 2010 r. rozpoczął proces konsolidacji finansów publicznych. Instrumenty, które zastosowaliśmy, to: reguła wydatkowa, zamrożenie wynagrodzeń, reforma emerytalna, zresztą kontynuowana, elastyczna linia kredytowa. Nie będę wszystkich wymieniał. To wszystko składa się na te dobre podstawy, na bazę naszego optymizmu.

Dlaczego wobec tego upieramy się przy programie zacieśnienia fiskalnego? Ten program i budżet trzeba tak nazwać, to budżet zacieśnienia fiskalnego. Tak naprawdę nie mamy wyjścia, bo wiemy, do czego prowadzi nadmierny deficyt. Pierwsze doświadczenia już mamy. Prowadzi w gruncie rzeczy do wyższych podatków i to, niestety, z żalem przyjmujemy: przejściowo – mam nadzieję – podniesiony VAT, składka rentowa, podatek od kopaliny, to są przykłady tego typu działań. Ale warto też zwrócić uwagę, że jeśli nie zapanujemy nad tym deficytem, to czekają nas większe rozpiętości w dochodach, bo to jest kolejne następstwo, z którym się musimy liczyć, a także potencjalnie związane z tym niepokoje społeczne. Nie bez znaczenia jest także to, że z deficytem, z rosnącym długiem publicznym na dłuższą metę łączy się także gorsza struktura wydatków publicznych: mniej wydatków prorozwojowych, a więcej socjalnych. Nawiasem mówiąc, jest to pętla, która powoduje, że deficyt rośnie coraz bardziej.

To oczywiście nie koniec potencjalnych negatywnych skutków. Kolejne to podbita stopa procentowa, czego już także dzisiaj doświadczamy, pogłębiona niepewność, a w efekcie niższe inwestycje. Niższe inwestycje w warunkach pogłębionej niepewności, tak naprawdę w warunkach odpływu kapitału zagranicznego, a jednocześnie napływu kapitału portfelowego, powodują wahania kursowe, to z kolei w połączeniu z niższymi inwestycjami pociąga za sobą niższy eksport, wolniejszą dyfuzję wiedzy, chociażby

Posel Janusz Cichoń

jak efektywniej wytwarzać, a także mniejszą zdolność do obsługi zadłużenia zagranicznego. To są kwestie, które także musimy brać pod uwagę.

I wreszcie finalnie co nas potencjalnie może spotkać to odmowa finansowania potrzeb pożyczkowych państwa, a co za tym mogłoby iść, drastyczna podwyżka podatków i chaotyczne cięcia wydatków publicznych. Nie możemy do tego dopuścić, zwłaszcza że dzisiaj wszyscy mamy świadomość, iż wyrosnąć z długu praktycznie się nie da. Jedyne dostępne narzędzie, które pozwoli nam wyjść z tej niekorzystnej sytuacji, to zacieśnienie fiskalne, w którym stosujemy dwa rozwiązania: podniesienie podatków i jednocześnie obniżenie wydatków. Wiem, że to wszystkich boli, zwłaszcza że przyzwyczailiśmy się już do tego, iż na tej sali bardzo chętnie mówimy o wydatkach, wskazując na to, kto skorzysta z naszych pomysłów, często podkreślamy znaczenie tego dla przyszłości. Mogę powiedzieć, że w jakiejś mierze uwielbiamy to robić. Dzisiaj mieliśmy tego przykłady, także po stronie Ruchu Palikota. Swego rodzaju opium dla ludu jest Fundusz Kościelny czy utrzymanie Kancelarii Prezydenta. To nie są rzeczywiste problemy polskiej gospodarki. A jednocześnie uruchamianie pieniędzy Funduszu Pracy w formule, w której są wykorzystywane nieefektywnie, pomoc społeczna, to wydatki niewątpliwie potrzebne, tyle że prowadzące w gruncie rzeczy do pogłębiania się deficytu bądź też obciążania innych. Nie mniej popularne jest w tej sali podejście branżowe, mogę powiedzieć o rolnictwie i górnictwie. Ruch Palikota dzisiaj nam zaproponował lotnictwo jako wiodącą gałąź gospodarki. Awiacja niektórym rzeczywiście może dobrze służyć, ale pamiętajmy, że za wydatki związane z taką stymulacją ktoś musi zapłacić...

(Posel Janusz Palikot: Najlepiej Kościół katolicki.)

(Głos z sali: Każdy ma swoją fobię.)

Mogę powiedzieć, że to jest jakiś pomysł, tylko że mocno oderwany od ziemi. Pod wpływem awiacji popartych być może jakimś poczęstunkiem na pokładzie to się może zdarzyć.

Zwracam też uwagę, że to tak naprawdę nie koniec naszych zabaw, jeśli chodzi o wydatki. Jak znam życie, to niebawem w poprawkach pojawi się droga nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 99 – wszystkie są potrzebne i oczywiście każdy tego typu wydatek jesteśmy w stanie uzasadnić. Opozycja robi to znakomicie. Zapominamy jednak w tych dyskusjach, w tej debacie o tym, kto za to zapłaci. Nawiązując do wcześniejszej wypowiedzi, chcę powiedzieć: pamiętajcie o zwykłych ludziach. Jeśli spojrzymy na sektor finansów publicznych z punktu widzenia przeciętnego Polaka i spróbujemy się zorientować, co to dla niego oznacza, to prosta informacja, że ów sektor w 2012 r. będzie miał dochody – takie mamy przewidywania – na poziomie 42%, oznacza ni mniej, ni więcej, że z każdej wypłaconej złotówki państwo zabiera 42 gr, a 3 gr dodatkowo pożycza. To oznacza, że od statystycznego

obywatela państwo ściąga 13 070 zł w formie podatków i składek, a wydaje 6677 zł na cele socjalne, z tej kwoty 1220 zł idzie na obsługę długu publicznego. To są obciążenia przeciętnego Polaka od niemowlaka do 100-latk. Nie chcę nawet myśleć, gdzie byśmy dzisiaj byli, jeśli chodzi o rachunek wystawiany Polakom, gdybyśmy posłuchali rad opozycji w 2009 czy w 2010 r. W tym kontekście planowane reformy i konsolidacja finansów publicznych wydają się koniecznością. Musimy ograniczyć ten deficyt i obniżyć przyrost zadłużenia w relacji do PKB. Ten budżet to gwarantuje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Krzysztof Tchórzewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W aspekcie ogólnym projekt budżetu został już dzisiaj kilkakrotnie omówiony. Przejdę do niektórych szczegółów, z których wynika, iż mogę nabrać podejrzeń, że sam pan minister finansów niedokładnie zapoznał się ze swoim projektem budżetu.

(Głos z sali: Ooo!)

Otóż w dziale 39 ten budżet nie odzwierciedla rzeczywistych zamiarów rządu w zakresie wydatków, a jego konstrukcja wskazuje na to, że minister transportu, budownictwa i gospodarki morskiej na dzisiaj nie wie, ile środków może wydać w przyszłym roku, ani nie wie, ile ich wyda.

Sygnalizowane wykonanie w zakresie budowy dróg i autostrad jest na poziomie ok. 25 mld zł. Wydawałoby się, że kwota na przyszły rok powinna być podobna, natomiast liczby zapisane w projekcie wydatków budżetu 2012 r. są niespójne. Dział 39: Wydatki na transport – razem to jest ok. 6,5 mld zł, z tego ok. 2 mld zł na utrzymanie dróg, aż 500 mln zł na administrację Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, a na inwestycje miliard czterysta. W związku z tym wydawałoby się, że różnica znajdzie się w wydatkach ze środków europejskich. Tymczasem na str. 519, w tabeli 2 wydatki ze środków europejskich na 2012 r. dotyczące Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” ponoszone na dział 39 wynoszą ok. 4 mld zł, przy całkowitych wydatkach w tym programie prawie 8 mld zł. Jako ciekawostkę podam to, że budżet ten wykazuje też dochody ze środków europejskich na 2012 r. dotyczące Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” w wysokości ponad 25 mld zł. Jednakże całkowite wydatki związane z tym programem w 2012 r. wyniosą 8 mld zł. To gdzie się podziało pozostałych 17 mld zł? Jaki to jest system zamiatania tych pieniędzy pod

Posel Krzysztof Tchórzewski

dywan? Od rządu oczekujemy odpowiedzi na pytanie: Jaka będzie rzeczywista kwota wydawanych środków budżetowych czy środków okołobudżetowych na budowę dróg oraz ich bieżące utrzymanie, w tym szczególnie na bezpieczeństwo ruchu, w przyszłym roku?

Zupełnie niezrozumiały jest brak informacji na temat finansowania budowy infrastruktury służącej funkcjonowaniu elektronicznego systemu pobierania opłat. Jest to zdarzenie bez precedensu, zupełnie niewytłumaczalne. Jako członek sejmowej Komisji Infrastruktury wiem, że system ten kosztuje ok. 5 mld zł – drobiazg. W części jest on już uruchomiony, a w części jest w budowie. Tymczasem tego, kto finansuje to olbrzymie przedsięwzięcie w naszym kraju i z jakich środków, nikt nie wie. W żadnych dokumentach, które otrzymaliśmy, i w budżetowych, i okołobudżetowych, dostarczonych przez resort nie ma ani słowa na ten temat.

Jeśli chodzi o aspekt kolei, widzimy, że brakuje środków na koleje dużych prędkości. Minister ogłosił, że rezygnuje z tego programu. Jak więc odniesiemy się do dotychczas wydanych środków, 90 mln? Jaki będzie los zrobionych już studiów i opracowań? Kto odpowie za wydatkowane środki w tym zakresie, jeśli uznaje się, że rezygnuje się z tego programu? Drobiazg – wyrzuconych prawie 100 mln zł.

Właśnie z tego powodu, że został przyjęty program budowy kolei dużych prędkości, rozpoczęto budowę dworca kolejowego w Łodzi za kwotę prawie 2 mld zł. Jest tak drogo, ponieważ założono, że musi on być dodatkowo dostosowany do obsługi przyszłych kolei dużych prędkości. Bez tego można było wybudować dworzec za kwotę poniżej miliarda złotych. A więc w tym momencie zakupujemy w ziemi miliard złotych. Czy ktoś za to, za taką niefrasobliwość, poniesie odpowiedzialność? Tymczasem, szanowni państwo posłowie, poważnie zastanawiamy się nad tym, jak wydać kilka milionów, których brakuje na pomoc społeczną, na zasiłki dla bezrobotnych – przecież bezrobotnych nawet w programie rządu jest coraz więcej – na aktywne formy wspierania walki z bezrobociem. Brakuje pieniędzy na to, aby zapewnić minimum, możliwość przeżycia wielu polskich rodzin.

W związku z koniecznością stałego zmniejszania deficytu każda złotówka jest ważna. Czy z tego, co pokazuje się w tym programie, wynika, że każda złotówka jest ważna? Nie, dla tego rządu te złotówki nie są ważne. Wydaje się miliardy złotych w sposób niezgodzony z parlamentem. Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej będzie uprzedme poinformować posłów, jak i dlaczego robi to w sposób pozabudżetowy, i to nie po raz pierwszy. Przedstawianie Wysokiej Izbie projektu budżetu w taki sposób, aby nikt niczego nie mógł się w nim doczytać, jest nie do przyjęcia. Możemy się domyślać, że prawdopodobnie wynika to z tego, że w żadnym załączniku do projektu budżetu ani w innych materiałach nie przedstawiono planu dochodów i wydatków Banku

Gospodarstwa Krajowego, Krajowego Funduszu Drogowego i Funduszu Kolejowego, mimo że ustawowe zapisy zobowiązują rząd do ich przedstawienia posłom do końca listopada. Jednak dotychczas nie przekazano tego posłom, wspólnie Ministerstwo Finansów i Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej. Jest to ewidentne złamanie ustaw o tych funduszach. Czy zatem wielce szanowny pan premier raczy wyciągnąć wnioski z tego ewidentnego corocznego, od kilku lat, lekceważenia zapisów prawnych, takiego lekceważenia Wysokiej Izby?

Państwo posłowie, debatując o budżecie państwa, nie wiemy o planowanych wielkościach wpływów z opłaty drogowej czy też z elektronicznego systemu poboru opłat za przejazd wytypowanymi drogami krajowymi. Nie wiemy też nic o planowanych wydatkach z tych środków na inwestycje drogowe i kolejowe. Jak to możliwe, że przedstawiciele naszego rządu nie wykonują swoich obowiązków i z tego powodu niczego się nie boją? Minister transportu, budownictwa i gospodarki morskiej i minister finansów zwracają się do Wysokiej Izby o poparcie projektu budżetu państwa, nie przedstawiając, na co i w jaki sposób wydadzą miliardy, które systematycznie zwiększają dług publiczny poza kontrolą parlamentu. Chodzi tutaj o elementarną uczciwość wobec opinii publicznej. Najbardziej przykre jest to, że sytuacja ta powtarza się już kolejny raz. Zmiana ministra, poza zmianą nazwy z Ministerstwa Infrastruktury na Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, nic tu nie wniosła.

Ciągle słyszymy o potrzebie informowania społeczeństwa w zakresie przejścia z nadawania analogowego sygnału telewizyjnego na cyfrowy. W planie brak jest jednak jakichkolwiek środków na dofinansowanie dekodów do odbioru telewizji cyfrowej dla ok. pół miliona najuboższych rodzin korzystających z pomocy społecznej. A tutaj, bagatela, w stosunku do tamtych miliardów szacunkowo potrzeba tylko 50 mln zł.

Dziedzina gospodarki morskiej również obnaża słabość budżetowej propozycji rządu, zwłaszcza poprzez niespójność zapisów budżetowych dotyczących infrastruktury portowej. Brak jest wydatkowania środków krajowych na ten cel, natomiast środki europejskie są znacznie mniejsze niż potrzeby. Kwota 950 mln zł na potrzeby portowe, wobec zgłoszonych potrzeb na ok. 2 mld, obnaża zupełny brak jakiegokolwiek spójnej wizji i pomysłu rządu na rozwój i funkcjonowanie portów polskich. Kwoty zaproponowane w budżecie nie gwarantują bieżących parametrów dotyczących dostępności polskich portów, zwłaszcza Świnoujścia i Szczecina.

Kwoty przeznaczone na budownictwo i mieszkalnictwo są znacznie poniżej potrzeb i zaprzeczają deklaracjom rządu o wsparciu budownictwa mieszkaniowego w każdej formule. Z jednej strony rząd mówi o oszczędnościach energii, a z drugiej strony drastycznie ogranicza środki na remonty i termomodernizację obiektów użyteczności publicznej oraz budyn-

Posel Krzysztof Tchórzewski

ków mieszkalnych. W tym budżecie prawie nie ma wsparcia jednostek samorządu terytorialnego w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Z tego budżetu wynika, że rząd nie ma pomysłu na wsparcie budownictwa mieszkaniowego w Polsce. Jedyne, co zrobił, to rozpoczął likwidację programu „Rodzina na swoim”, który został społecznie zaakceptowany.

Zastanawiam się, czy posłowie Platformy Obywatelskiej i PSL-u potrafią głosować za tym, o czym niewiele wiedzą. PiS zdecydowanie protestuje przeciwko takiemu lekceważeniu polskiego parlamentu i wzywa do natychmiastowego uzupełnienia brakujących informacji.

Z tych merytorycznych przyczyn opinia Prawa i Sprawiedliwości w zakresie wniesionego projektu ustawy budżetowej pozostaje negatywna. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pan poseł Wincenty Elsner, Ruch Palikota.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powiem w skrócie, bo to już końcówka naszego czasu. Pan premier w swoim exposé zapowiedział oszczędności, często bardzo dotkliwe dla wielu grup społecznych: dla pracujących dłużej na emeryturę, dla osób mających zamrożone płace, dla emerytów obdarowanych tylko kwotową waloryzacją. Ale pan premier mówi, że wszyscy musimy oszczędzać, wszyscy musimy ponieść konsekwencje cięć wydatków, pozwalających nam uniknąć kryzysu. Dziś przyszedł czas na sprawdzenie, jak te cięcia, te oszczędności wyglądają w budżecie na rok 2012. Każdy oczywiście najpierw sięga do budżetu kancelarii premiera. 1,5 mln oszczędności, w porządku, -1%. Kancelaria Sejmu, 19 mln oszczędności, -4%. Kancelaria Senatu to samo, 9 mln. Nakłady na oświatę, kulturę, naukę – wzrost. To są bardzo dobre wiadomości. Ale to koniec dobrych wiadomości, bo budżet to również dziesiątki agencji, urzędów, instytutów, inspekcji i komisji. Każda z tych agencji, każdy z urzędów walczy o swój kawałek budżetowego tortu. W większości wypadków walczy skutecznie. Tam nie ma oszczędności, nie ma kryzysu.

Oto kilka przykładów wybranych losowo, bo na przytoczenie wszystkich zabrakłoby czasu. W niektórych przypadkach wzrost wydatków jest na poziomie inflacji, w niektórych jest niższy, a w niektórych bardzo znaczny. Niektóre z nich są być może uzasadnione. Ale tego zaciskania pasa, o którym mówił pan premier, na pewno tam nie widać.

Instytut Pamięci Narodowej. Kiedyś Platforma Obywatelska przebrała o jego likwidacji. W przyszłym roku da mu 20 mln więcej, wzrost o 8%. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Skandal.)

Informatyzacja. Wzrost wydatków o 180 mln, bardzo dobrze. Ale w świetle tego, co pisze NIK, co podała wczorajsza „Rzeczpospolita” na temat utopionych, topionych w błocie, wydawanych bez sensu milionach na e-administrację, jakie są gwarancje, że te dodatkowe 180 mln też nie zostanie utopione, o czym dowiemy się za cztery lata z kolejnego raportu NIK-u? Państwowa Agencja Atomistyki. Jedyna elektrownia atomowa dopiero zostanie zbudowana, ale budowa administracyjnego imperium już się rozpoczęła. W przyszłym roku na administrację Państwowej Agencji Atomistyki wydamy 67 mln więcej, czyli ponad 60% więcej. Urząd Transportu Kolejowego. Co roku rząd ma problem z rozkładem jazdy. W tym roku minister Nowak osobiście nadzorował wprowadzenie nowego rozkładu jazdy. W przyszłym roku Urząd Transportu Kolejowego dostanie 3 mln więcej. Będzie lepiej. *(Dzwonek)* Kapelani Wojska Polskiego mieli dotychczas 20 mln, to mało. W przyszłym roku dostaną 0,5 mln więcej, jest to wzrost o 3%.

(Głos z sali: Skandal.)

Rządowe Centrum Legislacji. Była dziś rano mowa o bublach prawnych. Na dobry początek w przyszłym roku dostanie 200 tys. więcej.

W tym szaleństwie jest metoda. Jak wyglądają budżety tych, którzy mają kontrolować wykonanie budżetu? Popatrzmy na Najwyższą Izbę Kontroli. Spadek, -13,5 mln, 5% mniej. Widzimy więc, gdzie idą pieniądze z oszczędności, o których mówił premier w exposé, pieniądze dłużej pracujących na emeryturę, pieniądze emerytów i pracowników, których realne płace i emerytury mogą spaść wskutek zamrożeń i niepełnych waloryzacji. Dostają je urzędy i urzędnicy, agencje i inspekcje.

Na koniec, proszę państwa. Wczoraj była rocznica stanu wojennego. W tamtych czasach, w latach 80., w czasach głębokiego kryzysu wypowiedziane zostało słynne zdanie: rząd się sam wyżywi. I o zgrozo, to zdanie jest dziś dalej aktualne. Z tym budżetem, budżetem na 2012 r., rząd się sam wyżywi. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Izabela Leszczyna, Platforma Obywatelska.

Posel Izabela Leszczyna:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pozwolę sobie zacząć od krótkiego komentarza do wystąpień moich

Posel Izabela Leszczyna

koleżanek i kolegów z partii opozycyjnych, bo przecież debata to także interakcja. Myślę, że wystąpienie klubowe Prawa i Sprawiedliwości ogłoszone przez panią poseł Szydło w zasadzie można by podsumować w taki sposób: Prawo i Sprawiedliwość mówi „nie” dla zwiększenia dochodów, bo krytykujecie państwo podwyższenie składki rentowej i akcyzy, mówicie państwo „nie” dla zmniejszenia wydatków. Tu każda próba ograniczenia została potępiona w czambuł. Efektem takiego postępowania, szanowni państwo, byłoby prawdopodobnie przekroczenie konstytucyjnego progu zadłużenia, bo jeśli mówimy „nie” dla zwiększenia dochodów i „nie” dla zmniejszenia wydatków, to znaczy, że te konstytucyjne 60% łatwo byłoby nam przekroczyć. Co by to znaczyło? Znaczyłyby to, że w kolejnym roku budżet musiałby być zrównoważony, a więc musielibyśmy obciążyć emerytury i być może także płace. Myślę, że dobrze się stało, że jesteście państwo partią opozycyjną, a nie rządzącą.

Równie dobre pomysły padły tu z lewej strony, z klubu Ruch Palikota. Otóż jeden z panów posłów proponował nawet, żebyśmy umożliwili ludziom wcześniejsze przechodzenie na emerytury, bo w ten sposób zwolnimy miejsca pracy dla młodych. Gratuluję pomysłu. Naprawdę ekonomicznie doskonały. Szczerze mówiąc, taki trochę na miarę klubu, który nie rozumie, że mogą zwiększać się wpływy z tytułu podatków bez podnoszenia podatków.

(*Głos z sali:* I napompuwać inflację.)

I nie trzeba do tego być magikiem, naprawdę.

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę nie prowadzić polemiki z ław poselskich.

Posel Izabela Leszczyna:

Państwo posłowie opozycji zdają się też nie rozumieć tego, że uchwalanie budżetu nie może być ani dla rządu, ani dla Sejmu okazją do zdobywania popularności wśród elektoratu. Szczególnie dzisiaj, jak nigdy wcześniej. To nie jest śmieszne, panie pośle. Sęk w tym, że to w ogóle nie jest śmieszne. Dzisiaj, jak nigdy dotąd, ustawa budżetowa powinna być pochodną naszej wspólnej odpowiedzialności. Właśnie pana partia, która na sztandarach ma polską rację stanu i polski interes narodowy, zagrożony interes narodowy, powinna najlepiej rozumieć, że dzisiaj polska racja stanu to odpowiedzialność za finanse publiczne. I ważniejszej nie ma.

(*Głos z sali:* Tak jest.)

(*Głos z sali:* Zgadza się.)

Bardzo się cieszę, że państwo to przyznajecie.

Panie pośle, stabilność polskich finansów publicznych jest ważna między innymi po to, żeby zapewnić byt tym najuboższym, o których upominają się państwo i z lewej, i z prawej strony.

(*Posel Przemysław Wipler:* Którym wy podnosicie VAT.)

Nie będę już odnosiła się do tej pożyczki dla Międzynarodowego Funduszu Walutowego, bo pan przewodniczący Rosati i pan minister kilkakrotnie, co najmniej dwukrotnie, to tłumaczyli, a państwo powtarzacie to jak mantrę. Dochodzę do wniosku, że czasem posłowie zachowują się tak: gdy ktoś przygotowuje sobie wystąpienie w domu, napracuje się nad nim, to bez względu na to, co usłyszy 5, 10 minut czy 3 godziny wcześniej, musi to, co napisał, powiedzieć. Nie na tym polega debata. Musimy słuchać i starać się wzajemnie sobie odpowiadać. Możemy się różnić, ale nie możemy być głusi na argumenty.

Rzeczywiście ten budżet to budżet oszczędności, ale jest jeden obszar, który staramy się przed tymi oszczędnościami ochronić. Tak też bywa w budżetach domowych. Zwykle...

(*Posel Elżbieta Rafalska:* Kancelaria prezydenta.)

Przypomnę, że rząd nie ustala budżetu kancelarii prezydenta. To my w tej Izbie będziemy mogli zrobić z tymi zapisami to, co państwo posłowie proponujecie.

(*Posel Przemysław Wipler:* Trzymamy za słowo.)

Obszarem, na którym nie warto i nie wolno oszczędzać, jeśli tylko da się ochronić ten obszar przed oszczędnościami, jest edukacja. Także w naszych budżetach domowych często rezygnujemy z innych wydatków, żeby nasze dzieci skończyły lepszą szkołę, miały lepsze wykształcenie. Chcemy zapewnić im lepszy start w przyszłość. Właśnie tak już od 5 lat rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u traktuje edukację, bo to jest piąty budżet, w którym nie oszczędzamy na oświacie.

Dlatego chociaż w uzasadnieniu do projektu ustawy budżetowej czytamy, że najkorzystniejszym scenariuszem jest konsolidacja finansów skupiona na stronie wydatkowej budżetu – a mówiąc wprost, najłatwiej skonsolidować finanse poprzez cięcia – to właśnie przed tymi cięciami staramy się uchronić edukację. W porównaniu z rokiem 2011 największy wzrost wydatków dotyczy właśnie środków na dotacje i subwencje. Zwiększamy część oświatową subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego o prawie 1800 mln, zwiększamy też dotację dla Narodowego Centrum Nauki i Narodowego Centrum Badań i Rozwoju o prawie miliard. I to jest zachowanie racjonalne, bo w czasie kryzysu tak naprawdę jedyną pewną inwestycją jest inwestycja w człowieka. To wtedy właśnie kreatywność, konkurencyjność, które zawsze rodzą się w głowach ludzi, są niezwykle ważne. I dlatego wyjątkowe znaczenie ma edukacja, nauka, badania, innowacyjność. To są te obszary, które w tym budżecie staramy się ochronić przed oszczędnościami.

Posel Izabela Leszczyna

Są kraje dotknięte kryzysem, w których rządy zmuszone były obniżyć pensje nauczycieli. Tak było w Irlandii, w Hiszpanii, na Łotwie, w Rumunii. W czasach kryzysu tylko dwa państwa zdołały podnieść pensję nauczycieli. Jednym z tych państw jest Polska, drugim Holandia. Jednak większość państw, budując programy naprawcze, właśnie edukację stawia w centrum swoich programów reform. Cieszę się, że Polska jest jednym z tych krajów.

Kwota bazowa, od której liczone są wynagrodzenia dla nauczycieli, od września 2012 r. wzrosło o kolejne 3,8%. Warto pewnie dodać, że od 2007 r., a więc od chwili, kiedy kolejne budżety przygotowywał rząd PO-PSL, kwota bazowa wzrosła o ponad 800 zł, co daje 40-procentowy wzrost. I być może przy okazji debaty budżetowej, kiedy przedstawiamy po raz kolejny budżet, w którym zapewniamy środki na podwyżki dla nauczycieli, warto powiedzieć o tym kilka zdań. Często bowiem słyszymy od ekonomistów, od ekspertów, że za lepszą płacę powinniśmy wymagać więcej pracy i lepszej pracy. I tu jest zgoda. Natomiast ci sami ekonomiści bardzo często mówią, że nauczyciele przecież nie pracują ani więcej, ani lepiej, a my im dokładamy. Może warto powiedzieć kilka zdań, żeby taką wykreowaną często w mediach opinię o tej grupie zawodowej, o nauczycielach, troszeczkę odzwarować i obalić mity o tym, że nauczyciele dużo zarabiają i mało pracują. Otóż trzeba pamiętać o dwóch sprawach. Po pierwsze, przez całe lata pensje nauczycieli były niezwykle niskie. W czasach stanu wojennego władze PRL, żeby zrekompensować to nauczycielom i zamknąć usta tej grupie zawodowej, wprowadziły Kartę Nauczyciela, która dała nauczycielom kilka przywilejów, ale doprowadziła za to do antagonizmów między tą grupą zawodową a innymi, ale taki był też pewnie ukryty cel. Niestety sprawdziła się stara zasada peerelowska: dziel i rządź.

Zanim zaczniemy zazdrościć nauczycielom, warto więc pamiętać, szanowni państwo, od jakich stawek zaczynaliśmy 5 lat temu podwyżki dla nauczycieli. Młody nauczyciel w 2007 r. zarabiał 1500 zł brutto. Czy znajdziecie państwo młodego, dobrze wykształconego, kreatywnego, samodzielnie planującego swoją pracę, odpowiedzialnego człowieka, który za takie pieniądze pójdzie do pracy? Myślę, że byłoby nam trudno.

Wreszcie druga sprawa. Ile i jak pracuje nauczyciel? Ilość zadań, jakie po wprowadzeniu reformy w 1999 r., ale także po reformie programowej z poprzedniej kadencji, wykonują nauczyciele zwiększyła się, myślę, że co najmniej dwukrotnie. Oprócz tych dodatkowych obowiązków doszły zupełnie nowe zjawiska. Mam tu na myśli m.in. odpowiedzialność za wyniki egzaminów zewnętrznych – nigdy dotąd tego nie było – osąd medialny i społeczny, który za tym idzie; rankingi szkół czasem pozbawione elementarnych, racjonalnych podstaw, nie mówiąc o podstawach metodologicznych, które wymuszają lepszą

pracę nauczyciela i więcej pracy, bo rodzic często sugeruje się rankingami, posyłając dziecko do szkoły. Wreszcie to są coraz wyższe wymagania rodziców i uczniów – i to jest bardzo dobre. Musimy jednak przyznać, że nauczyciele pracują dzisiaj więcej i lepiej niż kiedykolwiek, mamy na to dowody, choćby wyniki badania PISA. Nie warto pewnie mówić o takich truizmach, że kiedyś nauczyciel mógł postawić ucznia w kącie, a dzisiaj na szczęście nie może tego zrobić, tylko musi otoczyć go pomocą psychologiczno-pedagogiczną. Zgadzam się co do tego, że nie wszyscy nauczyciele pracują dobrze. Jednak mamy też kiepskich posłów, kiepskich lekarzy, kiepskich księży. To się zdarza.

(Posel Elżbieta Rafalska: Kiepskich ministrów.)

Bywali też kiepscy ministrowie, pani poseł, to prawda.

Szanowni Państwo! Warto inwestować w oświatę, dlatego kwota części oświatowej subwencji na 2012 r. – cieszę się, że pan poseł, mój przedmówca to podkreślił – wynosi 38 711 mln, czyli jest prawie 5% wyższa od kwoty zaplanowanej na 2011 r. Trzeba też podkreślić, że mimo zmniejszającej się liczby uczniów, subwencja przekazywana samorządom cały czas rośnie.

Na zakończenie właśnie ta kwestia – samorządy a oświata. Samorządy często, ostatnio pewnie jeszcze częściej, podnoszą fakt, że, jak mówią, do oświaty dokładają, że subwencja nie wystarcza im na prowadzenie szkół. I tak jest z całą pewnością. Chciałabym jednak zwrócić się do samorządów i zaapelować, żeby starały się oświatę i edukację traktować tak, jak rząd Platformy Obywatelskiej, priorytetowo i jako inwestycję w rozwój i przyszłość swoich małych ojczyzn. Nic dobrego nie wynika dla lokalnych społeczności z faktu, że nauczycieli traktujemy czasami jak chłopca do bicia odpowiedzialnego za dziury w gminnych drogach.

Warto zdać sobie sprawę z tego, że edukacja to szansa, a nie zagrożenie, i że edukacja jest naszą wspólną odpowiedzialnością i musi być naszą wspólną troską. Wspólną – to znaczy rządu i samorządów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani poseł Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Polityka społeczna państwa jest w niełasce koalicyjnego rządu, dotyczy to nie tylko budżetu na 2012 r. i nie tylko spowodowane jest kryzysem, ale była też permanentnie marginalizowana przez rząd w ciągu jego wcześniejszych, czteroletnich działań. Ten za-

Posel Elżbieta Rafalska

rzut ze strony Prawa i Sprawiedliwości nie odnosi się wyłącznie do nakładów finansowych na politykę społeczną, ale dotyczy też braku spójnych rozwiązań prawnych, wprowadzenia nowego modelu wsparcia, braku rzeczywistych reform społecznych, szczególnie potrzebnych wtedy, gdy ogranicza się nakłady. Rozwiązań dobrych nie tylko dla ministra finansów, ale dobrych dla Polaków. Szczególnie musimy pamiętać też o tych, którzy pracują, ale mają niższe dochody. To też brak poprawy skuteczności i efektywności działań wielu instytucji publicznych działających w tym obszarze. Ta polityka zaniechań usprawiedliwana bez końca sytuacją finansów publicznych powinna się skończyć.

Zacznę od takiego stałego fragmentu gry, mówiąc językiem sportowym, a więc od braku waloryzacji progu dochodowego w przypadku świadczeń z pomocy społecznej wynoszącego 351 zł, który to próg zamienia polską biedę w polską nędzę. Premier musi przecież wiedzieć, że jesteśmy jedynym krajem w Unii Europejskiej, gdzie minimum egzystencji wynosi więcej niż kryterium dochodowe świadczeń z pomocy społecznej. Jeżeli stać nas na solidaryzm europejski, to musi nas być stać na solidaryzm społeczny tu, w Polsce. Z tego dysonansu w przypadku tego solidaryzmu będziecie państwo musieli się tłumaczyć nie przed opozycją, bo czynimy wszelkie w tym zakresie starania, ale przed Polakami. Nawet gdyby potrzebna była zmiana przeznaczenia niektórych środków, to to akurat naprawdę należy zrobić chociażby z przyzwoitości i z obowiązku, jaki spoczywa na państwie. Mam jednak wrażenie, że na tej sali wstydem jest mówienie o tym, że jest część osób, która zawsze będzie korzystała ze świadczeń pomocy społecznej i że te świadczenia muszą być wtedy bardzo celowo i właściwie kierowane.

Druga rzecz dotyczy systemu wsparcia rodzin z dziećmi. Nie jest żadną tajemnicą, że w Polsce, potwierdzają to wszystkie badania i dane, najbardziej narażone na biedę są rodziny wielodzietne. Zagrożenie ubóstwem rośnie lawinowo, z każdym kolejnym dzieckiem. Rząd od lat... W zasadzie od 1 maja 2004 r. kryterium dochodowe do świadczeń rodzinnych, wynoszące 504 zł, zostało niezmienione. W ten sposób z systemu wypadło 2,5 mln dzieci. Udział wydatków na świadczenia rodzinne w wydatkach budżetu państwa maleje w stosunku do wartości bazowej z roku ubiegłego. Premier tak naprawdę nie ogranicza tu wydatków, nie zabiera tych pieniędzy, bo tego nie można wykazać w budżecie historycznym, tylko po prostu przymraża te kryteria dochodowe, które powodują, że grupy ludzi najbardziej potrzebujących nie dostają tych świadczeń. Można prowadzić elastyczną politykę pomocy społecznej, aby dla tych, którzy najbardziej potrzebują, mimo tego, a może szczególnie dlatego, że jesteśmy w kryzysie, te pieniądze znaleźć. Państwo ma swoje obowiązki i musi je wykonywać nawet w kryzysie, a może szczególnie

w kryzysie, bo wtedy przecież tym, którym żyje się trudno, żyje się podwójnie trudno.

Pamiętamy o tym, że od 1 stycznia wzrosło VAT na ubranka dziecięce i obuwanie niemowlęce, z 7% na 23%. Kogo to najbardziej dotknie? Oczywiście młode rodziny z dziećmi, rodziny wielodzietne. Rosną koszty utrzymania, energii, gazu, ceny benzyny, wysokie są koszty żywności. Kto zapłaci najwięcej? Oczywiście ci, którzy wszystko wydają na bieżące utrzymanie. Chyba nie powiemy, że ze względu na naszą politykę, ale oczywiście też jestem za tym, żeby dawać ludziom wędkę, a nie dawać świadczenia, odmawiamy udzielania pomocy tym, którzy żyją w skrajnie trudnych warunkach. Pamiętamy przecież o tym, państwo musicie pamiętać, koalicja rządząca, że Polska jest bardzo wysoko w rankingach ubóstwa osób pracujących, biedy dzieci, ubóstwa osób młodych, rozpoczynających pracę, pozbawionych tak naprawdę szans na samodzielne mieszkanie, emerytów i rencistów o najniższych świadczeniach bądź rodzin wielodzietnych albo rodzin z osobami niepełnosprawnymi. Tak naprawdę rząd przez całą poprzednią kadencję i w tej na początku, w exposé, premier niewiele o tym mówił, nie prowadzi żadnej polityki prorodzinnej. Trwale już pan minister zaproponował ograniczenie dotacji do zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Nie jest to rozwiązanie na czas kryzysu, a ograniczenie dotacji co najmniej do 30% tak naprawdę uderzy w zatrudnienie osób niepełnosprawnych.

Wiele już mówiono o tym, jaką mamy sytuację na rynku pracy. Pamiętam prognozy budżetu na 2011 r. Bezrobocie było zakładane na 9,9, potem była korekta na 10,9, dzisiaj kończymy z 11,8. Prognozy na ten rok wynoszą 12,3 lub 12,4 bezrobocia. Cóż robi pan minister? Po raz kolejny po tym, jak w ubiegłym roku ograniczył o 70% środki na aktywne polityki rynku pracy, zatrzymuje poziom finansowania niemalże na tym samym poziomie co w 2011 r., mimo że stan Funduszu Pracy na koniec roku to ponad 7 mld zł, a pieniądze są niezbędne albo są potrzebne do zrównoważenia budżetu, do zmniejszenia deficytu. Czy w ten sposób chcemy rzeczywiście wspierać rynek pracy i aktywne przeciwdziałanie bezrobociu? Jeżeli na przykład na staże podyplomowe lekarzy i dentystów przeznaczamy kwotę, która jest na wszystkie pozostałe staże w Polsce, to w jaki sposób chcemy chociażby pomóc w pierwszym zatrudnieniu osobom z tym najniższym wiekiem, gdzie stopa bezrobocia jest bardzo wysoka?

Pamiętam zapewnienia ministra finansów, że te rozwiązania będą incydentalne i jednorazowo korzystamy z tej praktyki sięgania po pieniądze z Funduszu Pracy. Już wyciągnięto z tego funduszu chyba ponad 10 czy 11 mld zł, podobnie zresztą jest z Funduszem Rezerwy Demograficznej. Myślę, że te przykłady mówią wyraźnie o tym, że ta część społeczeństwa, która powinna liczyć na osłonowe działania socjalne, może o tym zapomnieć, ponieważ koalicyjny rząd tak naprawdę nie zaproponował żadnych działań osłonowych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Zbigniew Konwiński, Platforma Obywatelska.

Poseł Zbigniew Konwiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ostatni z występujących posłów z Ruchu Palikota posłużył się cytatem z lat 80., mówiąc o tym, że rząd się sam wyżywi. To powiedział...

(Poseł Andrzej Rozenek: Jerzy Urban.)

...Jerzy Urban, tak, były rzecznik rządu PRL, wspierający Ruch Palikota w ostatnich wyborach, którego zdaje się wicenaczelnym z gazety jest posłem Ruchu Palikota, więc ten cytat bardziej pasuje do was niż do naszego rządu. Rząd się sam wyżywi, Jerzy Urban, rzecznik rządu PRL wspierający Ruch Palikota w ostatnich wyborach.

Dziwię się, że często parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości powołują się na wysoki wzrost gospodarczy w Chinach. Nawet usprawiedliwiają, że to nie chodzi o prawa człowieka, ale wzorem dla nas powinny być Chiny, jeśli chodzi o wysokie tempo wzrostu gospodarczego. Jest też druga strona tego wzrostu gospodarczego – prawa pracownicze, malutkie rączki często niepełnoletnich pracowników pracujących za przysłowiową miskę ryżu. To jest druga strona wysokiego wzrostu produktu krajowego brutto w Chinach. To takim kosztem chcemy zasewerować Polakom wzrost gospodarczy? Warto, jeśli posługujemy się przykładami, trochę głębiej zapoznać się, jak to rzeczywiście wygląda w innych państwach. Były Węgry, teraz, rozumiem, są Chiny.

Z dużą troską wypowiadacie się o Funduszu Rezerwy Demograficznej. 10 mld więcej środków jest w Funduszu Rezerwy Demograficznej, 10 mld zł więcej niż w okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości. A wiecie dlaczego? *(Poruszenie na sali)* Bo w bardzo dobrym okresie, kiedy była dobra sytuacja na rynkach finansowych, wy przez dwa lata, w latach 2006–2007, sprywatyzowaliście za 2 mld zł. My w ciągu czterech ostatnich lat, ostatniej kadencji parlamentu, ostatniej kadencji rządu, za 43 mld zł. Stąd te wysokie wpływy na Fundusz Rezerwy Demograficznej, one są dzięki Platformie, dzięki rządowi Platformy, a nie dzięki PiS. Jak tak się troszczycie o przyszłych emerytów, o Fundusz Rezerwy Demograficznej, to trzeba było prywatyzować, bo m.in. z tego są środki na Fundusz Rezerwy Demograficznej.

(Poseł Elżbieta Rafalska: Nie na to.)

Właśnie o planowanej w przyszłym roku prywatyzacji powiem kilka słów. Od momentu przyjęcia przez Radę Ministrów planu prywatyzacji na lata 2008–2011 zrealizowano niemal 1300 projektów prywatyzacyjnych dla 751 spółek. Jak powiedziałem, przychody z prywatyzacji w ciągu ostatniej kadencji

to jest 43 mld zł. W ustawie budżetowej na ten rok przychody zostały zaplanowane na 15 mld zł, zrealizowano w tej chwili za ok. 13 mld zł. Obecnie w Ministerstwie Skarbu Państwa prowadzone są działania prywatyzacyjne dla ponad 200 podmiotów z udziałem Skarbu Państwa. Do końca roku planowane jest zakończenie prywatyzacji ok. 30 spółek.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Planowane przychody z prywatyzacji na rok 2012 ujęte w projekcie budżetu wynoszą 10 mld zł. Istotny wpływ na skuteczność prowadzenia procesów prywatyzacyjnych ma sytuacja gospodarcza Polski, ale i na świecie. Doświadczenia z lat poprzednich pokazują, że mimo gorszej koniunktury można z powodzeniem prowadzić procesy prywatyzacyjne. Ważnym powodem przemawiającym za zwiększaniem udziału własności prywatnej w gospodarce jest to, że firmy prywatne, a nie państwowe, mają większą zdolność do wypracowania zysku, a w konsekwencji także do inwestowania i zwiększania zatrudnienia. Chcąc wypracować zysk, prywatny przedsiębiorca podejmuje decyzje, które przy akceptowanym przez niego poziomie ryzyka przynoszą największe korzyści. Czyniono nam w dyskusji zarzut, że drenujemy spółki Skarbu Państwa, że planujemy wysoką dywidendę w wysokości 8 mld zł w przyszłorocznym budżecie, więc jeżeli sprywatyzujemy, to nie będzie tak naprawdę problemu pobierania w przyszłości dywidendy. Przewidujemy, że 20–30 podmiotów kluczowych dla gospodarki należałoby wyłączyć z procesów prywatyzacyjnych, natomiast cała reszta powinna być sprywatyzowana.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najlepszy okres, tak jak powiedziałem, dla prywatyzacji to były lata 2006–2007 – wysoki wzrost gospodarczy, dobra sytuacja na rynkach finansowych. Wtedy przychody z prywatyzacji wyniosły 2 mld zł. Prywatyzacja planowana w przyszłym roku będzie prowadzona w znacznym stopniu w trybie oferty publicznej. Nasza giełda, która nie tak dawno sama debiutowała na giełdzie papierów wartościowych, jest najszybciej rozwijającą się w Europie Środkowo-Wschodniej. Minister skarbu państwa chce właśnie w trybie oferty publicznej prywatyzować większość spółek w przyszłym roku. Jeżeli chodzi o instytucje finansowe, to będzie się to odbywało głównie w odniesieniu do PZU SA i PKO BP. Będą podejmowane tam działania związane ze zbywaniem kolejnych pakietów akcji do poziomu pozwalającego na zachowanie władztwa korporacyjnego, oczywiście po uprzedniej zmianie statutów tych spółek.

W sektorze naftowym w roku 2010 został wszczęty proces prywatyzacji Grupy Lotos. Tu decyzję będzie podejmować cała Rada Ministrów. Na 20 grudnia został wyznaczony ostateczny termin składania ofert prywatyzacyjnych. Kolejny termin, jak mówi minister skarbu państwa, już nie będzie wyznaczany, nie będzie ten termin przedłużany. Są szczególne warunki, jeśli chodzi o prywatyzację Grupy Lotos, poza tymi, które zazwyczaj występują, a więc to nie

Posel Zbigniew Konwiński

tylko przychody, nie tylko wycena, ale i m.in. to, co dla nas na Pomorzu jest ważne, aby siedziba spółki w dalszym ciągu była w Gdańsku, aby potencjalny inwestor, nabywca Lotosu, realizował plany inwestycyjne Lotosu. Lotos powinien w dalszym ciągu być samodzielną spółką giełdową. Uważamy, że tej spółce jest potrzebny inwestor strategiczny i dlatego jej prywatyzacja będzie w przyszłym roku prowadzona, ale za zgodą całej Rady Ministrów. Nie można, panie pośle, wykluczyć z góry żadnego kapitału, bo to by ograniczało w dużym stopniu możliwości pozyskania potencjalnego inwestora. To tak jakby z góry to ograniczyć, powiedzieć, że chcemy prywatyzować, więc ogłaszamy podjęcie pewnego postępowania, pewien przetarg, ale z góry kogoś wykluczamy. Z góry nikogo wykluczyć nie możemy.

W przyszłym roku zakłada się kontynuowanie procesów prywatyzacyjnych spółek sektora wielkiej syntezy chemicznej. Planuje się także prywatyzację spółki Kopalnie i Zakłady Chemiczne Siarki Siarkopol SA. Przewidywane jest także zakończenie procesu prywatyzacji Krajowej Spółki Cukrowej. W dalszym ciągu będą dokonywane zmiany własnościowe w przedsiębiorstwach komunikacji samochodowej. W dużym stopniu te przedsiębiorstwa są komunalizowane, a więc przekazywane przede wszystkim powiatom, na terenie których prowadzą działalność bądź znajduje się ich siedziba.

Tak jak powiedziałem, planowane przychody z prywatyzacji w przyszłym roku to 10 mld zł. Mimo że to jest trudny czas dla wszystkich procesów prywatyzacyjnych, to jestem przekonany, że uda się ją zrealizować, bo w ciągu ostatniej kadencji, w tych trudnych czasach, przychody z prywatyzacji osiągnęły aż 43 mld zł, a w latach 2006–2007 tylko 2 mld zł. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pan poseł Przemysław Wipler, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Przemysław Wipler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zacznę od krótkiego nawiązania do mojego poprzednika, bo padła tutaj ciekawa liczba. W trakcie 4 lat rząd, większość koalicyjna, chwaliące się sukcesami w zakresie prywatyzacji, osiągnęły wpływy z tego procesu w wysokości kosztów obsługi długu publicznego w tym roku i zadłużyły nas na kolejne 300 mld zł. Chodzi o to, jakie macie sukcesy, jakie macie wyniki wyrażone w liczbach.

Będę mówił jednak o tym, jaka jest filozofia szukania oszczędności, jaka jest filozofia budowania budżetu, budżetu, który nam przedłożył rząd. Otóż jest to filozofia, którą możemy opisać, przedstawiając taki obrazek. Jest sobie trzech kolegów, którzy postanowili udać się na wycieczkę składkową. Jada, jada sobie samochodem, a w pewnym momencie kierowca stwierdza: Panowie, brakuje benzyny, musimy zatankować. I mówi tak: Ty dasz 200 zł, a ty dasz 300 zł i jedziemy dalej. W taki sposób mistrz w poszukiwaniu oszczędności pan minister Rostowski, mistrz w poszukiwaniu oszczędności premier Donald Tusk serwują nam oszczędności. Zwiększamy wydatki publiczne. Rząd planuje zwiększyć wydatki publiczne o 42 mld zł, a jeszcze bardziej zwiększyć dochody. Z czego to ma wynikać? Pierwszymi, którzy się będą musieli złożyć na paliwo, żeby dalej samochód, który się nazywa Polska, jechał, będą polscy przedsiębiorcy, obywatele, bo im łącznie z tytułu nowych podatków, podniesienia danin publicznych, w tym wspomnianej tu wielokrotnie składki rentowej, wyjmie się z kieszeni 16 mld zł.

(*Posel Armand Kamil Ryfiński: Trzeba biskupa z samochodu wysadzić.*)

Drugimi, którzy będą się rzucali na tę wycieczkę, są samorządy, ponieważ o 5 mld ma spaść deficyt tego podsektora finansów publicznych, sektora samorządowego. A trzecimi wreszcie, o czym warto przypomnieć i pamiętać, są polscy emeryci, ponieważ 20 mld to kwota, o którą zmniejszone będą wpłaty do OFE.

(*Głos z sali: ...siedem tysięcy...*)

Finalnie w wyniku planowanych zmian w tym roku dzień wolności podatkowej, czyli moment, od którego Polacy zaczynają na siebie pracować, przesunie się o kolejne 2 dni. Prawie do końca czerwca będziemy pracować na sferę publiczną, dopiero potem na nasze rodziny.

I o rodzinach, o tym aspekcie polityki budżetowej, wpływów do budżetu, chciałbym teraz powiedzieć. Mamy dwa bliźniacze kryzysy. Właściwie można by powiedzieć, że to nie są kryzysy, bo jeżeli mówimy o kryzysie finansów publicznych, to powinniśmy pamiętać, że to nie jest kryzys, to jest rezultat tego, w jaki sposób jest prowadzona polityka. Kryzys finansów publicznych jest bardzo ściśle i bezpośrednio związany z drugim kryzysem, z kryzysem demograficznym. Polska nie jest krajem dla młodych ludzi. Polska jest krajem, w którym w 2010 r. bez pracy było 450 tys. młodych osób, poniżej 24. roku życia. W tym roku jest już 470 tys. zarejestrowanych bezrobotnych, a bezrobocie wśród osób młodych jest 3 razy większe niż wśród osób starszych. Musimy pamiętać, że bezrobocie wśród osób młodych rośnie za waszych rządów. Za granicę według danych GUS-u z 2010 r. wyjechało 2 mln osób i przebywa tam teraz. Te osoby wyjechały nie tylko za pracę, one wyjechały zakładać tam rodziny. Chcę przypomnieć, że wskaźnik dzietności w naszym kraju jest skandaliczny, bo jest na poziomie – jesteśmy 209. państwem pod względem dzietności na 223 badane państwa – 1,3. Porównam to z innym pań-

Posel Przemysław Wipler

stwem, z Chinami, w których państwo nie udaje, że prowadzi politykę prorodziną, ale aktywnie walczy z dzietnością. Tam dzietność jest to 1,54, wyraźnie wyższa niż w Polsce. Co robi rząd w takiej sytuacji, w sytuacji, w której Polki nie chcą rodzić dzieci w Polsce, rodzą na Wyspach Brytyjskich? Najbardziej dynamiczna demograficznie grupa na Wyspach Brytyjskich to są Polacy. W zeszłym roku 24 tys. polskich dzieci urodziło się na Wyspach Brytyjskich według danych brytyjskich.

(*Posel Andrzej Rozenek*: Dobrze, że nie w Niemczech!)

Co się dzieje? W Niemczech też się rodzą polskie dzieci i tam też wyjeżdżają.

(*Głos z sali*: To bardzo niedobrze.)

Bardzo dobrze.

(*Głos z sali*: Protestujemy!)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam...

Posel Przemysław Wipler:

Niestety jesteśmy w takiej sytuacji, że...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam, panie pośle.

Posel Przemysław Wipler:

...Polacy nie mają wyboru...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam, panie pośle...

Posel Przemysław Wipler:

...bo tutaj nie ma pracy.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę nie prowadzić polemiki z ław. Można zapisać się do głosu. Lista mówców nie jest zamknięta. W związku z tym trzymajmy się formy i debatujemy zgodnie z regulaminem.

Posel Przemysław Wipler:

Dziękuję, panie marszałku.

Cóż więc robi w tak trudnej sytuacji demograficznej i rodzinnej polski rząd? Po pierwsze, podnosi wspomnianą tu już kilkakrotnie składkę rentową, co będzie miało 3 podstawowe skutki. Przypomnę je. Pierwszy skutek to jest wzrost bezrobocia. Szacujemy, że 200 tys. miejsc pracy w wyniku tego stracimy. Dlatego nie rozumiem, dlaczego rząd przewiduje, że będzie 80 tys. nowych miejsc pracy. Zobaczmy za rok, która prognoza się sprawdzi, nasza czy rządu. Chciałbym przypomnieć, że ponad 900 tys. miejsc pracy powstało w ciągu ostatnich 4 lat dzięki zmniejszeniu klina podatkowego, dzięki temu, że rząd Prawa i Sprawiedliwości obniżył składkę rentową o 7 punktów procentowych. Rząd ten więc w ten sposób uderza w polską rodzinę. Po drugie, ulga na dzieci, o której mówił w exposé premier Donald Tusk, to jest ulga, którą obiecuje on rodzinom, które i tak już w chwili obecnej nie są w stanie z niej skorzystać. Średni odpis z tytułu ulgi na dzieci to jest niewiele ponad 900 zł, a limit wynosi ponad 1100 zł. Obiecywanie ulg na 3., 4. i kolejne dziecko, kiedy dramatycznie spada dochód do rozporządzenia w rodzinie z trzecim dzieckiem, bo wtedy tylko jedno z rodziców pracuje, to jest obiecywanie pieniędzy, z których – ze względu na mechanizm – rodziny nie będą mogły skorzystać. Z pełnej ulgi przy trzecim dziecku może skorzystać rodzina, której średni dochód wynosi powyżej 4,5 tys. zł. A więc proponowany przez rząd mechanizm jest mechanizmem, z którego realnie nie będzie można skorzystać. Jednocześnie rodzinom mającym pierwsze dziecko, a zarabiającym przyzwoite pieniądze chce się zabrać ulgę na dzieci.

O VAT na ubranka dla dzieci i sposobie, w jaki rząd do tego podchodzi, już była tutaj mowa. Chciałbym przypomnieć, że przygotowaliśmy dla pana ministra Rostowskiego wniosek do Komisji o europejski ośrodek specjalny i powiedzieliśmy: panie ministrze, wystarczy go podpisać i złożyć. Pan mówi, że to nie jest możliwe, że nie da się. Proszę go podpisać, złożyć w wersji, w jakiej go dla pana przygotowaliśmy, i zobaczmy, czy da się, czy nie da się. Nie ma żadnych rozwiązań w zakresie polityki rodzinnej, a obecny okres jest ostatnim, w którym można rozpocząć jej prowadzenie. Dlaczego? Dlatego że obecnie jest czas, kiedy można mieć dzieci i można decydować się na duże rodziny, bo mamy ostatni polski wyż demograficzny. Za cztery, pięć, sześć lat, jeśli teraz nie rozpoczniemy prowadzenia polityki prorodzinnej, nawet decydując się na drastycznie wyższe nakłady, można osiągnąć niewspółmiernie mniejsze efekty niż w ciągu tych czterech lat. To jest jeden z najpoważniejszych punktów debaty. Zresztą chciałbym przypomnieć, że w tej Izbie mówił o tym podczas exposé, zaprzysiężenia rządu prezydent Komorowski, i powinniśmy wspólnie zacząć pracować nad tym, żeby były efektywne mechanizmy wsparcia polityki prorodzinnej. Państwa, które mają w tym zakresie suk-

Posel Przemysław Wipler

cesy, na przykład wspomniana Wielka Brytania czy Irlandia, na różnego rodzaju formy polityki prorodzinnej wydają ok. 3,5% PKB, my wydajemy 1,7% PKB. Nie mówimy, żeby uprawiać rozdawnictwo pieniędzy, tylko mówimy, żeby nie dociążać tych rodzin, które wychowują dzieci, decydują się na to dodatkowo, składkowo, w ramach mechanizmów, które rząd w chwili obecnej wpisał do budżetu czy ustaw okołobudżetowych.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Musimy rozpocząć tę debatę, a pan premier i pan minister Rostowski powinni powiesić tabliczki w swoich gabinetach. Swego czasu hasłem kampanii wyborczej prezydenta Clintona było „Gospodarka, głupcze”, teraz takim hasłem, które i pan premier, i pan minister finansów powinni mieć w swoich gabinetach, jest „Demografia, głupcze” albo „Rodzina, głupcze”. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marcin Świąćicki, Platforma Obywatelska... Przepraszam, pan minister Vincent-Rostowski.

**Minister Finansów
Jan Vincent-Rostowski:**

Panie Marszałku! Tylko jedna rzecz: Czy przegraliśmy sprawę w Europejskim Trybunale Sprawiedliwości? Naprawdę wasza wiara w to, że jeśli wyślemy pismo do Brukseli, to dobry Barroso zgodzi się na to, mimo że dyrektywa jest absolutnie niedwuznaczna. Nie bądźcie tacy dziecinni, naprawdę, to jest po prostu żenujące. Możecie przygotować tyle pism, ile chcecie. Powiem panu: niech pan to pismo podpisze. Dziękuję.

(Poseł Przemysław Wipler: Proszę?)

Niech pan to pismo podpisze.

(Poseł Przemysław Wipler: Ale to pan ma formalną możliwość podpisania tego pisma.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

W trybie sprostowania, panie pośle?

(Poseł Przemysław Wipler: W trybie sprostowania.)
2 minuty, proszę bardzo.

Posel Przemysław Wipler:

Pan minister Rostowski, pan prof. Rostowski powiedział ewidentną nieprawdę, ponieważ przegraliśmy podobną sprawę przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości. Chodzi o sprawę Magoora, odlicze-

nia podatku VAT w przypadku tzw. samochodów z kratką. Wtedy łamaliśmy prawo europejskie, tylko łamaliśmy je na niekorzyść podatnika. I wtedy... *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

...rząd wystąpił błyskawicznie o środek specjalny, o to, żebyśmy mogli zabraniać Polakom używania w prowadzeniu działalności gospodarczej samochodów definiowanych jako samochody osobowe, żebyśmy nie mogli odliczać VAT od tzw. samochodów z kratką. I taki sam mechanizm możemy zastosować w innej przegranej przed ETS sprawie w ramach tzw. środka specjalnego, przewidzianego przez prawo unijne.

Proszę podpisać, bo gdybym mógł, to bym podpisał. Pan, panie ministrze, może to podpisać, ja za pana nie jestem tego w stanie tego zrobić. Jeżeli pan mówi, że dobry Barroso czegoś nam nie da, to proszę podpisać i zobaczymy, czy da, czy nie da. Argumentacja demograficzna, argumentacja podatkowa jest przygotowana, proszę skorzystać, wystarczy podpisać. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Udzielam głosu panu ministrowi Grabowskiemu. Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jedno słowo – panie pośle, żeby zmienić dyrektywę, potrzebna jest jednomyślność...

(Głos z sali: Ja nie proponuję zmiany dyrektywy.)

...wszystkich członków Unii Europejskiej. Na to w tej chwili nie ma zgody. Była o tym długa dyskusja, bo występowaliśmy o to. Po prostu nie ma na to szans.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Teraz...

(Poseł Przemysław Wipler: Sprostowanie.)

Przepraszam, w jakim trybie?

Posel Przemysław Wipler:

W trybie sprostowania do wypowiedzi pana ministra.

Nie proponujemy zmiany dyrektywy, więc proszę nie przeinaczać naszych intencji. Zaproponowaliśmy skorzystanie z tzw. środka specjalnego, który był przewidziany we wcześniejszej, szóstej, dyrektywie

Posel Przemysław Wipler

VAT-owskiej Unii Europejskiej. Nie wiem, jaka jest aktualna numeracja podstawy do wystąpienia o środek specjalny w ramach dyrektywy VAT-owskiej. Mówimy o skorzystaniu ze środka specjalnego w takim samym trybie, w jakim rząd postanowił wyjąć kolejnych kilka miliardów, odmawiając Polakom prawa do odliczania VAT przy zakupie samochodów osobowych na cele działalności gospodarczej i paliwa do nich. Mówimy o tym, a nie o zmianie dyrektywy.

(*Posel Janusz Palikot*: Panie pośle, pan się marnuje w PiS.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski*: Pani marszałek, pół minuty.)

Podsekretarz stanu pan minister Maciej Grabowski.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! To było w trybie derogacji. Na derogację muszą zgodzić się wszystkie państwa Unii Europejskiej. Nie jest tak, że pan Barroso czy jakiś urzędnik wyraża na to zgodę.

(*Posel Przemysław Wipler*: Ale musi wpłynąć wniosek.)

Na derogację muszą wyrazić zgodę wszystkie państwa. Te państwa nie zgadzają się na to. Dziękuję.

(*Posel Przemysław Wipler*: To proszę złożyć wniosek.)

(*Głos z sali*: Jeszcze szef, pani marszałek.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę pana ministra Rostowskiego.

Proszę bardzo.

**Minister Finansów
Jan Vincent-Rostowski:**

Panie pośle, dość tego, naprawdę, dość tego. Wiemy...

(*Posel Przemysław Wipler*: Złóż pan ten wniosek.)

Panie pośle, dość tego! Wiemy, że nie będzie jednomyślnego poparcia ze strony wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej...

(*Posel Przemysław Wipler*: Panie ministrze, jeśli napisze pan ten wniosek, to nie będzie pan miał żalu, że czegoś nie zrobił.)

Proszę pozwolić mi skończyć.

Wiemy, że nie będzie jednomyślnego poparcia wszystkich krajów członkowskich Unii Europejskiej dla tej derogacji. Co więcej, wiemy, że nie ma ani jednego państwa, które nas poprze w tej sprawie. I pan, gdyby był pan ministrem finansów, przypuszczam, naraziłby autorytet i prestiż Rzeczypospolitej Polskiej na taki szwank. Ja tego nie zrobię. Dziękuję bardzo. (*Okłaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zabranie...

(*Posel Romuald Ajchler*: W sprawie formalnej.)

W sprawie formalnej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Romuald Ajchler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jestem posłem już od pięciu kadencji, ale takiej dyskusji nad budżetem jeszcze nie słyszałem. Chcę wyrazić protest przeciwko temu, bo poza kolejnością może wejść minister. Dla mnie jednak minister a sekretarz stanu czy podsekretarz stanu to są dwie różne funkcje, panie ministrze. A więc, jeżeli tak jest ...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Panie pośle, przepraszam, to nie jest wniosek formalny.

Posel Romuald Ajchler:

...to ma pan taki przywilej. Dziękuję bardzo.

Prosiłbym, pani marszałek, żeby zwracać na to uwagę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dobrze, dziękuję, panie pośle.

O zabranie głosu bardzo proszę pana posła Święcickiego.

Posel Marcin Świącicki:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Posłowie! Szanowne Posłanki! Chciałbym odnieść się do niektórych spraw. Może zacznę od tej ostatniej, co do której wybuchł tak gorący spór, mimo że przegraliśmy już ją w Europejskim Trybunale Sprawiedliwości, mimo że wnioski były składane. Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt, mianowicie polityka socjalna prowadzona za pomocą VAT to nie jest optymalna polityka, panie pośle. Niech pan weźmie pod uwagę to, że z tańszych cen na te dobra korzystają przede wszystkim ludzie bogaci. To oni kupują droższe ubranka, droższe buty, to oni więcej tego kupują na każde dziecko. A więc dużo więcej tej pomocy i tej ulgi w VAT, jeśli VAT-em chcemy pomagać biednym rodzinom, trafia de facto do rodzin bogatych. To jest bardzo nieefektywny i marnotrawny środek pomagania biednym rodzinom. (*Oklaski*) Szukajmy zatem tej pomocy dla rodzin biednych, ale bardziej efektywnej, i na to się przestawiajmy. Pomoc za pomocą VAT jest bowiem wyjątkowo marnotrawna i nieefektywna, jak powiadam, bardziej korzystają na tym bogaci.

Druga sprawa – wysłuchałem tu z uwagą przemówienia pani poseł Rafalskiej (chyba już jej nie ma), która podniosła wiele istotnych spraw. Niemniej trzeba na jedną rzecz zwrócić uwagę – mimo tego kryzysu, mimo tego mrożenia rozmaitych wydatków zasięg ubóstwa w Polsce w ostatnich latach, mierzony obiektywnie – budżety gospodarstw domowych – i za pomocą subiektywnych wskaźników poczucia ubóstwa, nie zwiększa się, a nawet uległ zmniejszeniu od roku 2006 czy 2007 i ubóstwo relatywne pozostaje na stosunkowo stałym poziomie 17%, a w roku 2004 było to 20%. I tzw. skrajne minimum egzystencji – liczba osób znajdujących się poniżej tego skrajnego minimum spadła z 12% w roku 2006 do 5,7% w roku 2010. Wreszcie zasięg ubóstwa subiektywnego – ludzie sami mówią o swoim ubóstwie – też spada, z 18% w 2006 r. do 13% w 2010 r. Nie chciałbym lekceważyć problemu ubóstwa, absolutnie, to jest sprawa na pewno bardzo ważna, ale nie przesadzajmy, nawet gdybyśmy mogli stosować właściwe środki i właściwe metody pomocy.

Następna sprawa dotyczy wątku Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Już była o tym mowa, że przesunięcie naszych rezerw z obligacji amerykańskich, z obligacji brytyjskich, z obligacji niemieckich na pożyczkę dla Międzynarodowego Funduszu Walutowego może również nam przynieść odpowiednie zyski, jest to też bardzo bezpieczna lokata. Ale jest jeszcze dodatkowy istotny aspekt przekazania tych środków Międzynarodowemu Funduszowi Walutowemu, mianowicie kiedy Międzynarodowy Fundusz Walutowy pomaga jakimś krajom, ma całe instrumentarium pewnej presji czy zachęty, czy bodźców w celu reperowania gospodarki danego kraju. Jeśli mamy tyle krajów w Unii Europejskiej, które prze-

kroczyły pułap i 60% zadłużenia, i 3% deficytu budżetowego, to większość krajów znajduje się poza jakimiś racjonalnymi kryteriami. Jeśli grozi nam to, że bez solidarnej pomocy innych krajów Grecja się wyłoży, to gdyby tak się stało, natychmiast rynki straciłyby zaufanie do następnych krajów znajdujących się w trudnej sytuacji, do Włoch, do Hiszpanii, do Portugalii, do Irlandii. Zostałoby uruchomione domino, które by spowodowało olbrzymi krach finansowy w Unii Europejskiej, a to również odbiłoby się bardzo poważnie na sferze realnej. Przypominam, że to jest nasz główny rynek zbytu – ponad 80% naszego eksportu idzie do krajów Unii Europejskiej – i gdyby ten rynek doznał zapaści, oznaczałoby to nie tylko tyle, że tracimy w jakiejś tam mierze bardzo poważny rynek zbytu. Los setek przedsiębiorstw i dziesiątków tysięcy miejsc pracy zależy od tego, jaka jest prosperita, jak ten rynek funkcjonuje, czy kupuje, czy nie, czy rośnie, czy się kurczy. Ma to olbrzymi wpływ na naszą gospodarkę. My na solidarności europejskiej nie traciłiśmy do tej pory i dalej nie tracimy, bardzo wiele na tym zyskujemy – środków bezpośrednich, inwestycji budżetowych. Również ten nasz niewielki wkład w formie przesunięcia naszych rezerw na udzielenie pomocy tym krajom, które mogłyby się znaleźć w kłopotach, taka solidarność nam bardzo się opłaca, bo służy zabezpieczeniu rynku europejskiego, tych krajów, które na nim działają. Poza tym, jak powiadam, przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy można wyrzucić odpowiednią presję za pomocą programów dostosowawczych, kryteriów, które tam się stosuje, cokwartalnych przeglądów sytuacji w krajach, które korzystają z pomocy Międzynarodowego Funduszu Walutowego. A więc jest tutaj cały szereg instrumentów, których Europejski Bank Centralny nie posiada. Oczywiście obligacje rządowe też nie wiążą się z takimi instrumentami.

Następna kwestia – wieku emerytalnego. Było tutaj powiedziane – no, już naprawdę trzeba z pewnymi rzeczami zejść z takiego, powiedziałbym, trywialnego poziomu – że jak ktoś odchodzi na emeryturę, to tworzy się miejsce pracy. Proszę państwa, jeśli się na to spojrzy w skali makro, jest dokładnie odwrotnie. Im więcej środków, im więcej pieniędzy, im więcej PKB pójdzie na osoby, które nie produkują, nie wytwarzają, tym mniej zostanie dla tych, którzy produkują, którzy wytwarzają, mniej pieniędzy na płace, na tworzenie nowych miejsc pracy, i tym większe będzie obciążenie odnośnie do każdego miejsca pracy. Tak że naprawdę im są większe w skali makro – inaczej może się wydawać czasami na szczeblu mikro; jeśli jakiś urząd wyśle kogoś na emeryturę, to ma nowe miejsce pracy, tak może się wydawać – w skali kraju obciążenia pracy, tym mniej dostaje się środków i tym mniej jest miejsc pracy. Tak że przesuwanie się wieku emerytalnego spowoduje, że miejsc pracy, zobaczą państwo, będzie raczej przybywać niż ubywać. To po pierwsze. Po drugie, nie będziemy inaczej w stanie zachować rent i emerytur na jakimś przyzwoitym poziomie, bo po prostu one będą musia-

Posel Marcin Świącicki

ły być niższe – i dla tych, co teraz pracują, i dla tych, co dożyją, za 20 lat, okresu, kiedy te proporcje demograficzne tak poważnie się zmieniają. A więc leży to absolutnie w interesie i przyszłych emerytów, i obecnych emerytów, i również w interesie tworzenia nowych miejsc pracy.

Jeszcze jeśli chodzi o te wydatki – oczywiście dochodzenie do jakichś racjonalnych proporcji, to również odnosi się do nas, musi dotyczyć i wydatków, i dochodów. Od strony wydatków jest zamrożenie płac w sferze budżetowej, poza nauczycielami, poza policją, są zamrożone rozmaite inne wydatki. Wiem, że to wywołuje określone napięcia i trudności, ale w sumie powoduje, co jest rozsądne, pewien skutek makroekonomiczny, mianowicie udział wydatków w PKB się nie zwiększa, zachowujemy ten sam poziom, co dotychczas, a w porównaniu z 2009 r. on nawet się zmniejsza o 1,6%, a więc następuje pewien spadek udziału wydatków w PKB. Musimy natomiast to jakoś zrównoważyć naszymi dochodami – to druga strona bilansu. Część rozwiązań wynika tu z naszych zobowiązań wobec Unii Europejskiej – akcyza na papierosy, akcyza na oleje napędowe, ten nieszczęsny podatek na ubranka i obuwie dziecięce – a w części są to inne rozwiązania, które stosunkowo najmniej uderzają w ludzi biednych czy w ogóle w popyt konsumpcyjny. Najtrudniejszym może problemem jest tutaj składka rentowa. Z czego to wynika? Po pierwsze, wynika to z tego, że jest deficyt w funduszu rentowym, trzeba więc albo z czegoś dopłacić, gdzieś zabrać, albo podnieść tę składkę rentową, żeby chociaż zmniejszyć deficyt w obszarze rent. Po drugie, gdyby podnieść obciążenie rentowe dla pracujących, to oznacza to właściwie spadek ich płac w tym zakresie i również spadek popytu konsumpcyjnego. A więc w tej sytuacji obciążenie przedsiębiorstw, chociaż kontrowersyjne, chociaż trudne, wydaje się stosunkowo najmniejszym złem.

Tu kolejna sprawa, bardzo interesująca – ten podatek od kopaliny. Proszę państwa, kopaliny w Polsce, tak jak we wszystkich innych krajach, przyjmuje się za pewne dobro narodowe. Często za sprawą tego dobra narodowego powstają nadzwyczajne zyski, których normalnym podatkiem od zysku nie udaje się ściągać, stąd w wielu krajach stosuje się podatek od kopaliny czy od zasobów nieodnawialnych. To nie jest jakiś nasz specyficzny wynalazek, my na tę drogę dopiero wchodzimy – uważam, że bardzo słusznie, ponieważ w ostatnich latach bardzo wysoko wzrosły ceny miedzi, ceny srebra, powstają tam nadzwyczajne zyski, a państwo właściwie nie ma zbyt dużego dostępu do tych zysków. Udział państwa we własności KGHM-u to 33 czy 32% nawet, w związku z tym tylko taki udział możemy mieć w dywidendzie, a pozostała dywidenda trafia oczywiście do innych akcjonariuszy, jak również zostaje w samym przedsiębiorstwie. Są to bardzo poważne kwoty. Same przychody ze sprzedaży w KGHM w 2010 r. w porównaniu do

poprzedniego roku wzrosły o 44%, a zysk wzrósł ponaddwukrotnie, w jednym roku, do ponad 6,5 mld zł. A więc to są olbrzymie wzrosty cen spowodowane zwiększonym popytem na rynkach światowych, przede wszystkim olbrzymią konsumpcją surowców w Chinach, co rzutowało na rynki światowe. Cieszymy się z tego, że ta cena rośnie, ale jest rzeczą absolutnie uzasadnioną, żeby państwo miało w tym udział i wystartowało z podatkiem od kopaliny. Chciałbym dodać, że jest to również jakaś próba, może trzeba będzie znaleźć bardziej właściwe rozwiązanie, przed wprowadzeniem takiego podatku od eksploatacji gazu łupkowego w Polsce. A więc jest to kierunek jak najbardziej uzasadniony.

Tyle tytułem ustosunkowania się do rozmaitych spraw szczegółowych. Chciałbym zakończyć ogólnym podsumowaniem tego budżetu. Nie jest to budżet rewolucyjny, on nie wprowadza rewolucji ani po stronie wydatków, ani po stronie dochodów, nie wprowadza jakichś radykalnych reform. Jest to budżet wyważony, rozsądny, ostrożny. Jestem przekonany, że realizacja tego budżetu poprawi notowania Polski, zmniejszy nasze obciążenia zadłużeniowe, co jest tak istotne, związane z obsługą tego zadłużenia, poprawi nasz rating i pozwoli naszej gospodarce dobrze się rozwijać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Teraz udzielam głosu panu posłowi Henrykowi Kowalczykowi z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Henryk Kowalczyk:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Przed chwilą ze zdziwieniem usłyszałem argumentację, że jakakolwiek obniżka VAT-u to jest pomoc dla bogatych. Ja do tej pory myślałem, że VAT to jest podatek konsumpcyjny i im więcej osoby wydają na konsumpcję, tym więcej na wyższe podatku VAT tracą albo tym więcej na ulgach zyskują. Tymczasem na osoby bogatsze, które nie przeznaczają wszystkich pieniędzy na konsumpcję, a część na przykład na oszczędności, VAT ma mniejszy wpływ. Tak że sądzę, że było to coś nowego, odkrycie co do funkcji podatku VAT.

Ja chciałbym zanalizować budżet pod kątem jego wpływu na gospodarkę, a właściwie na jedną dziedzinę gospodarki, na rolnictwo. Budżet powinien być nie tylko budżetem zachowawczym, stagnacyjnym czy budżetem przetrwania, ale również powinien mieć wpływ na gospodarkę. Jeśli chcemy robić taki budżet, to powinniśmy spróbować znaleźć funkcję rozwoju gospodarczego w takim budżecie. Cóż, jeśli

Posel Henryk Kowalczyk

chodzi o rolnictwo, które jest niezwykle ważną dziedziną, znakomicie się rozwija, ma dodatni bilans handlowy, choć oczywiście mógłby on być znacznie większy, to – jak na razie – korzystamy tylko z naturalnych źródeł zdrowej żywności i posługujemy się pojęciem czystej, ekologicznej gospodarki rolnej w Polsce.

A czy moglibyśmy spróbować bardziej rozwinąć i wspomagać rolnictwo poprzez dobrą politykę budżetową?

(*Posel Romuald Ajchler: Paliwo...*)

Będzie i paliwo.

Ażeby osiągać sukcesy i dobrze pomagać rolnictwu, trzeba myśleć o jego dochodowości. Dochodowość w rolnictwie można kształtować poprzez wiele czynników, na przykład poprzez odpowiednie ceny na produkty rolne. W tym przypadku trzeba myśleć o ochronie własnych rynków rolnych i to różnymi metodami. Chciałbym się odnieść do tych metod, które są możliwe do zastosowania w ramach tego budżetu, chodzi o ochronę rynków rolnych przed nieuczciwą konkurencją i sprowadzaniem złej żywności do Polski. Ażeby te funkcje dobrze zrealizować, trzeba mieć dobrze wyposażone i dobrze finansowane instytucje kontrolne, mianowicie Inspektorat Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, instytut weterynarii czy Inspekcję Nasienną. Każda z tych instytucji... Wprawdzie w projekcie budżetu na 2012 r. kwoty na ich finansowanie są zachowane na poziomie roku 2011, ale to oznacza, że realnie te kwoty maleją, bo wobec inflacji zachowanie tych samych kwot oznacza, że jest to kolejne zubożenie – podkreślam – kolejne, bo już od wielu lat przeznaczają się na te instytucje coraz mniej środków finansowych. Jak można skutecznie realizować funkcje ochrony rynków rolnych, dbanie o bezpieczeństwo żywności, jeśli te instytucje, które mają kontrolować jakość żywności, dostają coraz mniej pieniędzy?

Kolejnym elementem, który mógłby przyczynić się do stabilizacji rynku rolnego, jest dobre wykorzystanie Agencji Rezerw Materiałowych. Ostatnio w czasie posiedzenia Komisji Finansów Publicznych, nowelizując plan finansowy Agencji Rezerw Materiałowych, mieliśmy okazję usłyszeć, że na przykład Agencja Rezerw Materiałowych prawie całkowicie rezygnuje z zapasów żywności w postaci zbóż, które byłyby znakomitą elementem stabilizacji rynku, ale też stabilizacji, zapewnienia bezpieczeństwa na wypadek klęsk żywiołowych, jak to mieliśmy okazję obserwować w czasie klęsk powodzi, kiedy to rolnicy, gdyby nie pomoc sąsiedzka i powszechna zbiórka prowadzona przez innych rolników, tak naprawdę byłiby pozostawieni sami sobie. Tu państwo w ogóle nie spełniło swojej roli, roli zapewnienia bezpieczeństwa rolnikom, którzy utracili wszystkie swoje plony. A więc Agencja Rezerw Materiałowych. Ale cóż? Jeśli na Agencję Rezerw Materiałowych przeznaczają się 110 mln dotacji, do tego jeszcze ta dotacja jest rozdzielona na środki

medyczne, paliwowe i rolnicze, to obawiam się, że na produkty rolne czy na zboża nie przeznaczy się nic, dlatego że paliwa pochłoną wszystko to, co Agencja Rezerw Materiałowych mogłaby wykorzystać, jeśli chodzi o żywność.

Kolejnym elementem zachowania bezpieczeństwa rolniczego i bezpieczeństwa egzystencji jest ubezpieczenie upraw rolnych. Znow to samo. W poprzednich latach bywały dotacje na poziomie 500 mln, 400 mln i 300 mln, w tym roku, czyli na rok 2012, zaplanowane jest 100 mln zł, jeśli chodzi o współfinansowanie, czyli dopłaty do ubezpieczeń upraw rolnych. Możemy zgodnie z dyrektywami Unii Europejskiej, o które tak się wszyscy dopominają, w odpowiedni sposób to dofinansować, odpowiednio też konstruując ustawę o tym dofinansowaniu, ale w przypadku 100 mln zł pojawia się niechęć do tego, aby cokolwiek zmieniać w ustawie, aby zachęcać rolników do ubezpieczeń, aby zachęcać również zakłady ubezpieczeniowe do stosowania tych ubezpieczeń. Kwota 100 mln zł w tej sytuacji jest rzeczywiście kwotą symboliczną.

Kolejnym elementem, który powinien zapewniać byt rolników i wprowadzać konkurencyjność, są środki finansowe, które są przeznaczane na postęp biologiczny w produkcji roślinnej i zwierzęcej. I znow od wielu lat są to środki na niezmiennym poziomie kwotowym, a de facto oznacza to realny spadek tych wydatków. Znow nie pozwalamy na to, aby nasze rolnictwo stało się konkurencyjne w stosunku do rolnictwa w krajach Unii Europejskiej, a przecież mamy jeszcze do nadrobienia wiele, wiele zaległości.

Chciałbym zauważyć dwie, a właściwie trzy pozytywne rzeczy, bo nie jest tak, że w tym budżecie jest wszystko złe. Warto zauważyć też pozytywne rzeczy. Jedną z nich jest rezerwa celowa na promocję biopaliw w wysokości 397 mln zł, bardzo cenna. Jak to jednak należy rozumieć w sytuacji równoczesnej likwidacji ulgi akcyzowej na biopaliwa? A więc z jednej strony jest dotacja, a z drugiej strony likwidacja ulgi akcyzowej, która rozwój biopaliw będzie niejako zabić.

Warto zauważyć również pozytywną sprawę, jaką jest zwiększenie dotacji do Agencji Rynku Rolnego. Dzięki temu można zwiększyć dotację między innymi na program „Szkłanka mleka” w szkołach, na dopłaty do materiału siewnego. Oczywiście będzie to mniej niż w roku 2006 czy w roku 2007, ale jest troszeczkę lepiej niż w roku bieżącym, czyli w roku 2011.

Nadal w tym budżecie wstydliwymi pozycjami – tak bym to określił i tak to powinno określać ministerstwo rolnictwa, jeśli tak to konstruuje, i minister finansów, jeśli to akceptuje – są pozycje obejmujące środki na meliorację, bezpieczeństwo powodziowe itd., oraz dotacja dla spółek wodnych, która – wstyd wymienian – rośnie, to fakt, z 3800 tys. do 4027 tys. To jest dotacja z przeznaczeniem na cały kraj. Skoro nadal zachowujemy taką wstydliwą pozycję, to świadczy ona też o naszym stosunku do budżetu na rolnictwo i do promocji, do wspierania tej dziedziny gospodarki.

Posel Henryk Kowalczyk

Zatem mimo dwóch, trzech jaskólek, które niestety wiosny jeszcze w rolnictwie nie czynią, budżet na rolnictwo jest budżetem stagnacyjnym, nie pozwala na rozwój, nie pozwala na wykorzystanie tej dziedziny, która może być naszym znakomitą atutem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jacek Brzezinka z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Brzezinka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozpoczynając dzisiejszą debatę, minister Rostowski podkreślał, że projekt budżetu państwa był czy jest konstruowany w warunkach dużej niepewności, która w tym roku ma swoje źródło w niezwykle poważnych problemach, jakie ze swoim długiem publicznym mają niektóre kraje strefy euro.

Dla Polaków i polskich rodzin niezwykle ważne jest to, a potwierdza to wynik październikowych wyborów, że zwłaszcza w tak niesprzyjającej sytuacji ekonomicznej rozsądne i wyważone działania polskiego rządu pozwalały przez ostatnie lata utrzymać wiarygodność Polski, polskiej gospodarki, zachować stabilność finansów publicznych państwa oraz bez konieczności wprowadzania radykalnych cięć budżetowych czy istotnych podwyżek podatków podjąć działania na rzecz poprawy stanu finansów publicznych, co ma swój wyraz w zmniejszeniu deficytu budżetu państwa i powstrzymaniu narastania zadłużenia państwa. Istotną rolę w tych działaniach odgrywa skuteczne i efektywne wykorzystywanie środków europejskich dostępnych w ramach funduszy strukturalnych, Funduszu Spójności, Norweskiego Mechanizmu Finansowego czy Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy oraz środków na realizację wspólnej polityki rolnej. Warto o tym pamiętać zwłaszcza dziś, kiedy tak łatwo różne siły, środowiska polityczne kwestionują aktywny udział Polski, polskiego rządu w działaniach na rzecz stabilizacji sytuacji makroekonomicznej, sytuacji gospodarczej w Europie. Bo przecież wykorzystywanie środków europejskich oprócz realizacji celów określonych w poszczególnych programach sprzyjało przez ostatnie co najmniej 3 lata utrzymaniu wzrostu gospodarczego w Polsce. I nie zmieni oceny tego stanu rzeczy fakt, że przewidywany jest w 2012 r. lekki spadek udziału w PKB inwestycji sektora publicznego, a więc tych, które w dużym stopniu realizowane są właśnie przy udziale środków europejskich, bo to jest spadek niewielki

w stosunku do rekordowego pod tym względem roku bieżącego.

Dochody i wydatki przeznaczone na realizację programów finansowanych z udziałem środków europejskich, z wyłączeniem środków przeznaczonych na realizację projektów pomocy technicznej, zgodnie z obowiązującymi zapisami ustawy o finansach publicznych, ujęte zostały w budżecie środków europejskich. W projekcie ustawy budżetowej zaplanowane zostały dochody w łącznej wysokości blisko 72,6 mld zł, a wydatki przekraczają 77 mld zł. Dla porównania pozwolę sobie przypomnieć, że zgodnie z wykonaniem budżetu w 2010 r. wydatki budżetu środków europejskich wynosiły 48 124 mln zł. To porównanie wyraźnie pokazuje stopień realizacji projektów finansowanych z udziałem środków europejskich i poziom wykorzystania tych środków.

W ramach wydatków w budżecie środków europejskich w poszczególnych częściach budżetowych zaplanowana została kwota ponad 37,2 mld zł, w tym na wspólną politykę rolną, w ramach której realizowane będą płatności bezpośrednie, ponad 10 350 mln zł. Tu warto przypomnieć, że według stanu na koniec września 2011 r. zawartych zostało ponad 60,5 tys. umów w ramach Narodowej Strategii Spójności, na której realizację w tym roku zaplanowana została kwota ponad 26 mld zł.

Z uwagi na fakt, że występują różnice w tempie realizacji poszczególnych projektów, których nie można przewidzieć na etapie opracowania budżetu, a także z uwagi na fakt, że w trakcie roku budżetowego są zawierane kolejne umowy, celem zapewnienia sprawnej i elastycznej realizacji projektów finansowanych w ramach poszczególnych programów, zasadne jest utworzenie stosownych rezerw celowych. Utworzono dwie rezerwy celowe – jedną na kwotę 39,8 mld zł, drugą na kwotę blisko 13 mld zł. Umieszczenie części wydatków w rezerwie jest zgodne ze stosowaną w latach 2010–2011 praktyką, która powoduje, że przyczynia się to do lepszej absorpcji zarówno środków unijnych, jak i środków na realizację pozostałych programów. W ujęciu zadaniowym wydatki z budżetu środków europejskich kierowane są przede wszystkim na przyjęte w projekcie budżetu na 2012 r. zadania priorytetowe. Mając na uwadze środki ujęte w rezerwie i odliczając je od blisko 70 mld, które zostały przeznaczone na te zadania priorytetowe, trzeba wskazać, że prawie 12,2 mld zł zostało przeznaczone na wsparcie rozwoju regionalnego kraju, ponad 10 mld zł, jak już wcześniej powiedziałem, na realizację wspólnej polityki rolnej, ponad 1,6 mld zł na wzrost konkurencyjności gospodarki i blisko 1,3 mld zł na wzmocnienie badań naukowych służących praktycznym zastosowaniom.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zaplanowane w projekcie budżetu na 2012 r. dochody i wydatki budżetu środków europejskich w pełni uwzględniają aktualny na dzień sporządzenia budżetu stan realizacji poszczególnych programów finansowanych ze środków europejskich. Zaplanowane środki powinny w pełni

Posel Jacek Brzezinka

zabezpieczyć w tym zakresie potrzeby finansowe dysponentów poszczególnych części budżetowych, właściwą realizację projektów realizowanych w ramach poszczególnych programów, a przede wszystkim, z uwagi na zadania priorytetowe wskazane w ujęciu zadaniowym budżetu, efektywność wykorzystania tych środków z punktu widzenia rozwoju Polski. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Stanisław Ożóg z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. *(Oklaski)*
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Stanisław Ożóg:

Pani Marszałek! Nieobecny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nieobecny panie ministrze, mam apel do pana, chciałbym do pana zaapelować. Polski podatnik płaci panu za konkretną pracę, a nie za obrażanie opozycji czy też bredzenie o rzeczach, które nie miały miejsca w rzeczywistości. Pana cieszy, że kiedyś i gdzieś było czy jest gorzej? A my chcemy mówić w czasie tej debaty o problemach naszej ojczyzny w tym roku, tego pokolenia i przyszłych pokoleń. Mówił pan długo, za długo moim zdaniem, gdyż niewiele było faktycznie o projekcie budżetu. Jedyny może konkret to zapowiedź jego nowelizacji w przyszłym roku.

Projekt budżetu przyjęty – jako jeden z czterech wariantów, co jest kuriozum, we wrześniu jeden, później trzy – przed tygodniem przez Radę Ministrów nie budżetem doraźnym, budżetem przetrwania, nie rozwiązuje żadnych problemów samorządu terytorialnego, a wręcz je pogłębia. Pozwólcie państwo, że jako samorządowiec czterech kadencji, burmistrz, starosta, a obecnie od 6 lat parlamentarzysta odnoś się do kilku miejsc tego projektu dotyczących sfery samorządu terytorialnego.

Przedłożony projekt budżetu jest skrajnie nieprzychylny samorządom. Nieobecny panie premierze, nieobecny panie ministrze, kolejny raz z tego miejsca stawiam tezę, że rząd tej, a zarazem poprzedniej koalicji Platformy i PSL-u jest najbardziej antysamorządowy od roku 1990. Samorząd pozostawiany jest najczęściej sam z problemami i zadaniami wielokrotnie rządowymi bez zabezpieczenia środków na ich realizację. A przecież pieniądze gwarantuje samorządowi Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej czy Europejska Karta Samorządu Terytorialnego, ratyfikowana przez Polskę. W miesiącach wiosennych odbywały się zgromadzenia ogólne sprawozdawczo-wyborcze we wszystkich korporacjach samorządowych. Ze strony polityków Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, tych z pierwszych szere-

gów, padały obietnice, deklaracje, zapewnienia, zobowiązania. W trzech przypadkach byłem osobiście świadkiem. Był to okres przedwyborczy, to zrozumiałe. I co z tego zostało? Niewiele.

W omawianym projekcie budżetu mamy dotacje na zadania własne, zadania zlecone ustawami i bieżące z zakresu administracji rządowej na poziomie 2009 r. Subwencje są na poziomie 2010 r. Subwencja oświatowa wystarczy na ok. 73% wydatków bieżących w szkołach – dokładna analiza korporacji samorządowych została przedłożona ministrowi finansów – brakuje pieniędzy na podwyżki dla nauczycieli. Jeżeli chodzi o ustawę o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, zabezpieczenie w budżecie jest w wysokości poniżej 10% potrzeb. Wzrost składki rentowej o 2 punkty procentowe kosztować będzie samorządy ponad 3 mld zł – precyzyjne wyliczenia przedstawiła ministrowi finansów strona samorządowa zespołu finansowego komisji wspólnej na ostatnim posiedzeniu, panie ministrze, proszę się z tym zapoznać. Wzrost VAT w 2011 r. kosztował samorządy prawie 1 mld zł. Jeżeli chodzi o podniesienie akcyzy na olej napędowy, skutki są w tej chwili trudne do policzenia, do oszacowania. Dotyczy to głównie samorządów realizujących zadania związane z transportem miejskim, ale również ma ogromny wpływ na koszty realizowanych inwestycji, to będzie kolejny wydatek kilkuset milionów złotych. Niewystarczające są środki na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu, PFRON, o czym była mowa wcześniej. Samorządy, by realizować swoje zadania oraz zadania zlecone, by realizować inwestycje, oszczędzają praktycznie na wszystkim: na oświacie (likwidacja szkół, która dotyka wielu miejscowości i jest dramatem dla tych miejscowości), ograniczając zatrudnienie (grupowe zwolnienia w samorządach stają się faktem), na utrzymaniu dróg, oświetleniu, sporcie, kulturze, delegacjach, szkoleniach. Proszę zwrócić uwagę, że w większości samorządy gmin nie są w stanie dokonać jakiegokolwiek podwyżki podatków lokalnych. Wzrasta zadłużenie. Przypomnę: w 2007 r. to 24,5 mld zł, w 2008 r. to 29 mld zł, w 2009 r. to 40 700 mln zł, w 2010 r. to ponad 55 mld zł. Zauważmy jednak, że samorządy dług w całości przeznaczają na wydatki majątkowe, dług, który umożliwia im realizację projektów ze środków unijnych. Zapowiedź ograniczenia deficytu samorządów w wielu przypadkach przekreśla możliwości rozwojowe, wielokrotnie uniemożliwia realizację inwestycji, nawet tych rozpoczętych z perspektywy finansowej na lata 2007–2010. Odnoszę się do precyzyjnych opracowań przygotowanych przez stronę samorządową: Związek Miast Polski, Unię Metropolii Polskich. Warto byłoby zapoznać się z tymi materiałami. Wiemy wszyscy, może prawie wszyscy, że dotychczas skutki kryzysu łagodziły przede wszystkim samorządy oraz małe i średnie przedsiębiorstwa.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wobec propozycji zawartych w tym projekcie budżetu mam pytanie do pana ministra: Na czym pan opiera nadzieje na

Posel Stanisław Ożóg

wzrost dochodów w budżecie państwa? Pańskie propozycje w wielu miejscach są niewiarygodne. Czy wierzy pan w jakieś swoje nadprzyrodzone umiejętności? W Europie z pańskich ponoć wyjątkowych umiejętności przecież prawie nikt nie korzysta. Często mimo polskiej prezydencji nie był pan zapraszany, wręcz wpuszczany na spotkania ministrów finansów. Samorządy nie wiedzą, na podstawie jakich danych w grudniu, a najpóźniej w styczniu, mają uchwalić swoje budżety. Na podstawie zawiadomień, które otrzymały między 17 a 20 października? Jaka jest ich wiarygodność?

Panie Premierze! Panie Ministrze! Gdzie są wasze obietnice, zapewnienia, deklaracje? Gdzie jest respektowane stanowisko Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego nawet wobec tego projektu budżetu? Kiedy samorząd będzie traktowany poważnie jako partner?

Panie Ministrze! Na koniec chciałbym pana poinformować, bo być może pan nie wie, chociaż chyba tak, że wśród samorządowców wszystkich opcji politycznych, pańskich kolegów partyjnych też, panuje przerażenie spowodowane pańskimi pomysłami i działaniami. Powszechne w tej chwili jest pytanie. Wiecie jakie? Jak przetrwać? Jak przetrwać tego ministra? Jak przetrwać ten rząd? Jak przetrwać ten kryzys? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Orzechowski z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Orzechowski:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Debata nad budżetem powinna być w moim przekonaniu debatą merytoryczną, można powiedzieć, prawie zero-jedynkową, ale z żalem stwierdzam, że pojawia się dosyć dużo sprzeczności, szczególnie w głosach opozycji. Chociażby dla przykładu podam, że z prawej strony w pierwszych wystąpieniach padł np. zarzut, że budżet jest antyspołeczny. Z lewej strony z kolei padł zarzut, że budżet nie jest sprawiedliwy. Rozumiem to tak, że należałoby zwiększyć wydatki, szczególnie o charakterze społecznym, czyli zwiększyć deficyt. Jeśli tak, to z lewej strony padł też taki zarzut, że jest bardzo dużo wydatków na obsługę zadłużenia. A więc można z jednej strony uderzyć w rząd, że budżet ma za mało wydatków, a z drugiej strony – że są za duże wydatki na obsługę zadłużenia. A więc to jest pierwszy paradoks czy pierwsza sprzeczność.

Druga: padł argument zarówno z prawej, jak i z lewej strony, że budżet ma mało instrumentów progospodarczych, mało instrumentów subwencyjnych. To dlaczego piszą w prasie, że rok 2001 kończy się rekordową liczbą inwestycji zagranicznych w Polsce, a jedna z firm doradczych w swoim raporcie ocenia, że Polska jest liderem w Unii Europejskiej pod względem aktywności biznesowej wśród wszystkich państw Unii Europejskiej? Gdyby nie było warunków do rozwoju gospodarki, to czy byłaby taka rekordowa liczba inwestycji i czy byłby taki ranking?

Kolejna sprawa. Padają tutaj argumenty, że występuje dosyć duże, poważne zamięsanie pod dywan. Można było nawet odnieść wrażenie, że finanse publiczne prawie w całości są już pod dywanem. A z drugiej strony padają takie oto argumenty, że jest naruszany Fundusz Pracy, że jest naruszany Fundusz Rezerwy Demograficznej. A więc co? To nie jest pod dywanem?

Wadą polskiego systemu finansów publicznych jest także właśnie jego funduszowość. To nie jest tak, że Fundusz Pracy czy Fundusz Rezerwy Demograficznej są poza sektorem finansów publicznych. To też są środki publiczne i powinny być traktowane na równi ze środkami budżetowymi.

I jeszcze jedna kwestia. Padł tutaj taki zarzut, że jest zbyt duży plan wydatków np. IPN. Myślę, że to jest raczej zła wola, bo nie ignorancja. Przecież wiadomo, że plan finansowy IPN przygotowała sama ta instytucja, a rząd miał obowiązek dołączyć to do budżetu. Naszą rolą jest natomiast pracować nad budżetami, nad planami finansowymi także takich instytucji, które samodzielnie przygotowują swoje plany finansowe.

Chciałbym ten budżet na rok 2012 najładniej określić, że jest to budżet dobrego gospodarza. Rozmawiamy co prawda o planie finansowym jednorocznym, na 2012 r., ale nie możemy tego dokumentu traktować w oderwaniu od planowania wieloletniego i przyjętych założeń stabilizacji finansów.

Wyzwaniem dla Polski jest powstrzymanie narastania długu publicznego i notorycznego uchwalania i realizacji budżetów deficytowych. Stabilność finansowa państwa w długim okresie wymaga równowagi dochodów i wydatków budżetowych. Od wielu lat w Polsce, ale jeszcze w większym wymiarze w krajach europejskich, także w Stanach Zjednoczonych, nie respektowało się tej podstawowej zasady. Z roku na rok akceptowano coraz większe deficyty, coraz większe koszty obsługi zadłużenia i lawinowo wręcz narastający dług. Nie mogło to trwać w nieskończoność i w całej Europie głowią się, co z tym zrobić.

I stało się. Kryzys finansowy został wywołany głównie lekkomyślnością finansową kolejnych władz, nadmiernie rozbudowanymi przywilejami. W Polsce stosunkowo wcześniej, bo już w 2009 r., rząd i parlament zreflektowały się, że nie tędy droga. Bo co to oznacza? Oznacza to choćby to, że jeśli dochody budżetu państwa wyniosą w 2012 r. 293 mld zł, to potrzeby pożyczkowe brutto wyniosą 185 mld zł, a więc

Posel Andrzej Orzechowski

więcej o 30 mld niż w roku 2011. Ten drugi obrót budżetowy to nie jest efekt polityki jednorocznej. To jest efekt wieloletniej polityki finansowej i wieloletniego zadłużania się przez dziesiątki lat.

Polski rząd przyjął ambitny cel obniżenia deficytu sektora finansów publicznych z 7,8% w 2010 r. do 5,6% w 2011 r., a następnie do 2,9% w przyszłym roku. Wydaje mi się, że jest to naprawdę budżet dobrego gospodarza. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam do zabrania głosu panią posłankę Marzenę Machałek z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Marzena Machałek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! – nie widzę. Dzisiaj odbywa się debata nad budżetem państwa, więc zacznę moje wystąpienie od pytania: Jaką część ogromnej dziury budżetowej stanowią nieudane projekty edukacyjne, rozgrzebane reformy, błędy i zaniechania w oświacie? Są to straty – straty dla pojedynczego człowieka, straty dla gospodarki i straty dla Polski. Głupoty, zamieszania, lekceważenia opinii środowisk związanych z edukacją, lekceważenia Polaków nie można wiecznie tłumaczyć kryzysem, a jednocześnie chwalić się sukcesem edukacyjnym, gdy blisko 1/4 absolwentów polskich szkół jest bez pracy. Czy nie jest marnowaniem pieniędzy podatników, gdy młody człowiek – znam go osobiście – po doktoracie utrzymuje rodzinę, pracując w kasie w supermarkecie? Wszyscy znamy takich ludzi. Polska edukacja, polskie szkoły są ciężko chore. I nie jest to wieczne utyskiwanie opozycji, lecz wynika to z raportu, który ukaże się niebawem. O ile pan premier go zna, o ile pan premier zamyka oczy i uszy na to, co mówi opozycja, na to, co wskazuje rzeczywistość, to może pan premier, pan minister, pani minister edukacji otworzą oczy i uszy na to, co wynika z raportu kuratorów, którzy przecież sprawują nadzór nad edukacją w imieniu tego rządu. Ten raport przecież nie może być tendencyjny, a to, co jest w nim zawarte, rysuje bardzo smutny obraz polskiej szkoły. Jestem głęboko nim poruszona, szczególnie że ponad 20 lat pracowałam na rzecz edukacji. Jest to raport gorzki. Wynika z niego, że polska edukacja jest ciężko niedofinansowana i przestarzała. Przedszkola pogłębiają dysproporcje, podstawówki uczą pod testy, a gimnazja są przeładowane.

Problemy zaczynają się już w przedszkolu. Finansowane przez samorządy placówki nie mają pieni-

dzy. W efekcie, jak zauważają kontrolerzy, przedszkola mają problem ze spełnieniem podstawowych standardów. Wskazują przykład placówki, która na zakup pomocy edukacyjnych czy utrzymanie środków czystości ma w budżecie 600 zł. Nie ma także środków na zajęcia dodatkowe dla przedszkolaków, dlatego wyrównywanie ich szans edukacyjnych jest fikcją, zależy od zasobności finansowych rodziców. Jeśli mają pieniądze, wykupują dodatkowe godziny. Z kolei szkoła podstawowa, zamiast dawać wiedzę i kształcić umiejętności, sprowadza edukację do nauki pod egzaminy. Nie ma pieniędzy na dodatkowe zajęcia, rozwijanie uzdolnień, wspieranie uczniów z potrzebami i problemami edukacyjnymi. A gimnazjum – każdy wie – to przeładowane klasy i problemy wychowawcze, które na przykład w wielu wypadkach nie pozwalają nauczycielom prowadzić lekcji. Z podobnymi problemami boryka się liceum, choć ten typ szkół to najjaśniejszy punkt na edukacyjnej mapie Polski, który za moment popsujecie swoimi pseudoreformami. Jednak i liceum ma już często kłopot z tym, by zaoferować uczniom ciekawe zajęcia, które zachęcą do aktywnego udziału w lekcjach. Zostają korepetycje.

Olbrzymim problemem w polskiej szkole są przemoc i agresja. Z raportu sporządzonego przez waszych kontrolerów wynika, że na przykład w Wielkopolsce 80% ankietowanych gimnazjalistów przyznało, iż doświadcza przemocy i agresji. Przypomnę jeszcze raz, że jest to raport sporządzony przez kontrolerów rządowych. Tak wygląda polska szkoła za rządów PO. Wynika z niego wyraźnie, że edukacja nie zdaje egzaminu. Dlaczego? Od kogo tak naprawdę zależy stan polskiej oświaty? Od kogo zależy, ile pieniędzy jest w polskiej edukacji? Kto naprawdę za to odpowiada? Odpowiada za to premier, odpowiada za to rząd PO, który skazuje samorządy na dramatyczne cięcia finansowe, czyniąc z nich i nauczycieli kozła ofiarnego swojej nieudolności, zakładnika swoich wyborczych obietnic.

W związku z tym finanse gmin i powiatów są w opłakanym stanie. Kondycja finansowa samorządów jest dramatyczna. Przykłady: w budżecie krakowskiej oświaty jest dziura sięgająca 200 mln zł. Nie lepiej radzą sobie inne gminy w Polsce. Oświata pochłania nierzadko ponad 1/3 ich budżetów. Ale nie trzeba sięgać daleko. W moim rodzinnym mieście jest równie trudno, brakuje pieniędzy na wynagrodzenia w szkołach, zdarzają się opóźnienia w ich wypłacie. Inne przykłady: z powodu braku pieniędzy na wynagrodzenia z funkcji burmistrza zrezygnował burmistrz Nieszawy. W przyszłym roku w podobnej sytuacji może znaleźć się większość małych miasteczek – uważają samorządowcy. Podkreślają, że finanse gmin paraliżuje zbyt niska subwencja oświatowa, oraz wskazują na to, że w czasie kryzysu dochody znacznie się zmniejszają, choćby z powodu upadłości firm.

Poznaliśmy projekt budżetu państwa na 2012 r. Subwencja oświatowa w nim zapisana wzrośnie o blisko 4,8%. Ale co to tak naprawdę oznacza dla samo-

Posel Marzena Machalek

rządów? Rezerwy celowe w większości pozostają na poziomie 2011 r., a te w 2011 r. były w zasadzie na poziomie roku 2010. Oznacza to oczywiście ich realny spadek. Samorządy nie mają więc żadnych powodów do cienia optymizmu. Te dodatkowe pieniądze mają wystarczyć im na podwyżki dla nauczycieli, ale czy wystarczą, śmiem wątpić. Gminy, które nie osiągają wysokich dochodów własnych, nie będą miały, z czego ich sfinansować. I tak naprawdę ogromnym błędem Platformy Obywatelskiej jest przeciwstawianie nauczycieli społeczeństwu. Dzisiaj poszedł bowiem taki oto komunikat, że dziury w budżetach samorządów wynikają z tego, że samorządy finansują pensje nauczycieli. Rzeczywiście wystarczyłoby, żeby w szkołach nauczycieli nie było, a nie byłoby problemów samorządów. To jest wielkie nadużycie, bowiem kto jest najważniejszym ogniwem w edukacji, jak nie nauczyciele? Nikt nie zastąpi ich autorytetu, wiedzy i wsparcia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rzeczywiście nie dziwię się już, że exposé premiera Tuska było zadziwiająco krótkie i że premier pominął w swoim wystąpieniu wiele istotnych kwestii, o których ochoczo i obszernie rozprawiał 4 lata temu. Kwestie te to szeroko rozumiana edukacja, opieka, wykształcenie młodzieży. Wiem, dlaczego. Te kwestie to pasmo porażek i katastrof. Sprawa żłobków, podwyżek – katastrofa. Kwestia przedszkoli, podwyżek, protestów rodziców – katastrofa. Operacja obniżenia wieku dla 6-latków, kwestia nieprzygotowanych szkół, protestów rodziców – katastrofa. Sprawa likwidacji kompetencji kuratorów skutkującej masową likwidacją i zamykaniem szkół – następna porażka. Reforma programowa szkół, ograniczenie kształcenia ogólnego – też ogromna katastrofa i porażka. Zabranie ulg przysługujących studentom – porażka. Bezrobocie wśród absolwentów – porażka i katastrofa. Emigracja młodych ludzi – następna porażka.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jeszcze raz zapytam: Ile nas, Polaków, będą kosztować nieudane reformy – jak ta z 6-latkami? Ile będzie nas kosztować ograniczenie nauczania historii Polski? Ile będzie nas kosztować marnowanie potencjału młodych Polaków, gaszenie ich ambicji? Ile będzie nas kosztować marnowanie potencjału i gaszenie ambicji naszej ojczyzny? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Michał Jaros z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Michał Jaros:

Szanowna Pani Marszałkini! *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Ooo...)

Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Chciałbym odnieść się do części 27: Wydatki państwa, określonej w odpowiednim załączniku do ustawy budżetowej na rok 2012. Nadchodzący rok będzie trudny pod względem bezpieczeństwa finansowego dla Polski i Polaków oraz dla całej Europy. Wysoka niepewność dotycząca otoczenia gospodarczego i finansowego naszego kraju wymusza szereg działań, które mają ochronić nas od gospodarczego trzęsienia ziemi, między innymi przekroczenia limitu zadłużenia i recesji. Dlatego właśnie tym bardziej cieszy fakt, że z roku na rok zwiększane są nakłady na informatykę i informatyzację kraju. Chodzi tu o zwiększenie finansowania informatyzacji administracji publicznej z 47 mln zł w roku poprzednim do ponad 152 mln zł w roku 2012 – jest to wzrost o 225% – a także zwiększenie zachęt dla przedsiębiorców zajmujących się innowacyjną gospodarką.

Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości będzie miała do dyspozycji w roku 2012 ponad 107 mln zł, czyli o 76 mln zł więcej niż w roku ubiegłym. To jest wzrost o ponad 240%. Cieszy mnie to szczególnie dlatego, że rozumiem, jak ważne są dla gospodarki najnowsze technologie i innowacje, a takie projekty wspiera Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości. Zwiększenie środków na informatyzację administracji publicznej to dobry znak również w perspektywie powołania Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. Polska potrzebuje dzisiaj sprawniejszych i tańszych procedur w administracji rządowej oraz w administracji samorządowej. Mamy wiele przykładów z państw Europy Zachodniej, ale również niektórych państw bałtyckich, że wdrożenie procedur e-urzędu zwiększa efektywność pracy urzędników i obniża koszty funkcjonowania administracji. Jest to potrzebne szczególnie z tego powodu, że wydatki na funkcjonowanie biurokracji stanowią znaczny ułamek wszystkich kosztów budżetu na rok 2012 i przekraczają kwotę ponad 12 mld zł.

Szanowna Pani Marszałkini! *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Brawo!)

(Głos z sali: Ooo...)

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Uważam, że propozycje budżetowe w wymienionym dziale wyznaczają pozytywny trend, a także dają nadzieję na poprawę funkcjonowania administracji i zwiększenie innowacyjności w sektorze realnej gospodarki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Żyżyński z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jerzy Żyżyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę państwa, bardzo krótko, przede wszystkim w sprawie technicznej. Odnoszę takie nieodparte wrażenie, że władza wykonawcza, niestety, panie ministrze, generalnie tak trochę lekceważąco podchodzi do władzy ustawodawczej. Kiedyś pracowałem przy budżetach, bo byłem pracownikiem biura ekspertyz sejmowych, i był taki dobry zwyczaj, że przedstawiając plan na rok następny, jednocześnie podawano cyfry wykonania planu w kończącym się roku, przewidywane wykonanie, plan na rok aktualny i tak dalej, żebyśmy po prostu mogli na to lepiej spojrzeć. Oczywiście my mamy te dane, trzeba tylko zajrzeć do naszych komputerów. Mogłoby to się znaleźć w tym dokumencie, żeby był on po prostu bardziej przyjazny dla tych, którzy chcą tam zajrzeć, bo nie tylko posłowie się tym zajmują. Posiadam ten dokument, jest tam plan na 2012 r., panie ministrze, a nie ma poprzedniego wykonania i przewidywanego wykonania na ten rok. To jest taka drobna, techniczna uwaga.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale zawsze było tak robione.)

Ale teraz nie jest, dlatego mówię.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Tak było zawsze.)

Nie, ja wiem jak było robione. Mogę pani przynieść, bo mam jeszcze w swoim archiwum stare budżety.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Bardzo proszę.)

To jest taka techniczna uwaga. Apeluję o bardziej spolegliwe, panie ministrze, podejście do posłów opozycji, którzy naprawdę z troską pochylają się nad stanem tego budżetu, nad stanem naszego państwa. Rozumiem, że posłowie koalicji muszą bronić tego budżetu, ale czasami mówią też rzeczy, trzeba przyznać, niestety, żenujące. Jeden z panów mówił tutaj, że jak się odda przedsiębiorcy prywatnemu, to będzie zysk i będzie wspaniale. Oczywiście wiem, że przedsiębiorstwo kapitalistyczne potrafi znakomicie funkcjonować, ale znam wiele przykładów bardzo źle zrealizowanej prywatyzacji. Niech pan się dowie na przykład o przedsiębiorstwie Korund w Koninie, które zostało wykupione przez konkurencyjnego przedsiębiorcę, który po prostu zlikwidował firmę. Chodzi o wrocławskie Elwro. Jest masa takich przykładów. Po prostu prywatyzacja wymaga bardzo dojrzałego, odpowiedzialnego podejścia, żeby tego majątku nie zmarnować. Tu się nie ma co śmiać, bo w Koninie to było 2 tys. miejsc pracy, a teraz są to magazyny i nie wiem, czy w ogóle jeszcze gdziekolwiek tam pracuje. To jest taki drobny przykład.

Jedna z pań z Platformy Obywatelskiej mówiła o płacach nauczycieli i że trzeba im dopłacić. Zgadza się, ale tutaj moja przedmówczyni przypominała, jak to jest tak naprawdę w oświacie, także w szkolnictwie wyższym. Szanowni posłowie, młody pracownik naukowy zarabia 1200 zł, często ciężko pracując w laboratorium. Także profesorowie tytularni zarabiają w niektórych instytucjach, jak się okazuje, mniej niż nauczyciele dyplomowani szkolnictwa ogólnokształcącego. Na to też trzeba spojrzeć. Mamy, niestety, lukę pokoleniową w szkolnictwie wyższym. Nie ma młodych ludzi, którzy chcieliby zostawać w tym zawodzie, szkolnictwo wyższe jest niedofinansowane, nauka także. Budżet nie jest, niestety, prorozwojowy. Wspominam o szkolnictwie wyższym, dlatego że wszędzie się mówi, że jeśli chodzi o nakłady na naukę, oświatę, to mamy lukę w tej dziedzinie. Jeśli raz odkłada się likwidację tej luki, to ona się powiększa i będzie z tym poważny problem.

Pan poseł już wyszedł z sali, ale chciałbym powiedzieć, że VAT jest podatkiem regresywnym, czyli bardziej obciąża biedniejszych, więc te ulgi się należą. Wspominał o tym jeden z moich przedmówców. Jeżeli ktoś zapłaci więcej z powodu wzrostu VAT, to mniej wyda na inne rzeczy, które mógłby kupić. Po prostu podatek VAT obniża nasze dochody realne. To jest prawda, trzeba o tym pamiętać. Obniżenie dochodów realnych to jest uderzenie w koniunkturę.

Otóż problemem tego budżetu jest to, że nie jest to budżet prorozwojowy. Pan minister powiedział, że mamy jedne z najniższych wydatków budżetowych. Wszyscy wiemy, że nasza gospodarka, i nie tylko nasza, utrzymuje wzrost tylko dzięki wydatkom budżetowym, czyli konsumpcyjnym, realizowanym poprzez budżet państwa, i wydatkom konsumpcyjnym zwykłych pracobiorców. Obawiam się, że może być tak jak z rokiem 1999 i 2000, kiedy Polska prawie że wpadła w recesję, właściwie była w recesji, a później musieliśmy nadrabiać przez parę lat wzrost gospodarczy.

Jeśli chodzi o emerytów, to jest coś takiego, jak etat. Jeżeli ktoś nie odchodzi na emeryturę, to po prostu nie zwalnia się etat. Oczywiście nie ma bezpośredniego przełożenia, bo ja rozmawiałem z pracodawcami. W niektórych zawodach może być takie przełożenie. Starszy kierownik odchodzi na emeryturę i można zatrudnić nowego kierownika. W innych zawodach zwalnia się etat, są awanse, są jakieś przesunięcia i po prostu można młodego człowieka zatrudnić. Oczywiście nic nie działa bezpośrednio. *(Dzwonek)* To jest skomplikowane zjawisko i bardzo dobrze o tym wiemy, ale w tych warunkach, w moim przekonaniu, przedłużanie wieku emerytalnego szkodzi, niestety, wzrostowi gospodarczemu i tworzeniu miejsc pracy dla młodych. Nie będę przedłużał, dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.
Głos zabierze pan minister Rostowski.
Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Finansów
Jan Vincent-Rostowski:**

Dziękuję, pani marszałek.

W uzasadnieniu, panie profesorze, na stronie 29 znajduje się przewidywane wykonanie po stronie dochodów. Jeśli chodzi o wydatki, to tekst znajduje się na stronie 20. Przepraszam, tabela jest na stronie 29, a tekst na stronie 20, panie profesorze, więc to jest, niestety, chyba jakieś nieporozumienie. Jeśli chodzi o pozostałe uwagi, to rozumiem, że jest wilczym prawem opozycji mówić, że wydatki powinny być wyższe, podatki powinny być niższe i deficyt też powinien być niższy. Myślałem, że to jest taki żart, ale widzę, że pan poseł jednak stosuje się do tej zasady.

Muszę powiedzieć, że mamy zasadniczy spór między nami. Nie ma nic do wyjaśniania, mamy zasadniczy spór. Wierzmy, że prywatyzacja jest potrzebna, dlatego że spółki w sektorze prywatnym są bardziej efektywnie i bardziej prorozwojowo zarządzane. Jeśli chodzi o kwestie rozwoju, to gdyby pan poseł był wcześniej, to może zauważyłby, że wydatki na inwestycje publiczne w przyszłym roku będą wynosiły 6,1% PKB. Jest to najwyższy poziom w naszej historii z wyjątkiem tego roku, czyli w przyszłym roku jest to 6,1% PKB, w tym roku – 6,4% PKB. Jest to najwyższy poziom wydatków publicznych od początku transformacji. Jest to także największy udział wydatków publicznych w całej Unii Europejskiej, więc trudno o budżet, który byłby bardziej prorozwojowy.

Druga kwestia, w której po prostu fundamentalnie się nie zgadzamy – nie ma w tym nic złego – jest taka, że my uważamy, iż wydatki publiczne powinny być jednak pod bardzo ścisłą kontrolą i że na ogół są zbyt wysokie. I te chyba 41,6% relacji wydatków publicznych do PKB jest – uważamy – słusznym kierunkiem rozwoju naszej gospodarki, bo ograniczanie wydatków publicznych, z wyjątkiem tych inwestycji publicznych, które są bardzo pozytywne, tworzy przestrzeń dla rozwoju sektora prywatnego. Oczywiście rozumiem, że pan poseł z nami się nie zgadza. Myślę, że jest pewien problem polegający na tym, że w PiS-ie są tacy, którzy uważają, jak pan profesor, są też tacy, którzy – powiedziałbym – są dużo bardziej liberalni, tak jak pan poseł Szałamacha i pan poseł Wipler. Wiemy, że był nawet taki moment podczas kampanii wyborczej, kiedy nie było wiadomo, kto w ramach tej debaty miał przemawiać z ramienia PiS-u, i myślę, że nadal mamy taki problem. Daje to wam pewien komfort, możecie jednego dnia, o jednej porze krytykować nas za to, że mamy zbyt duże zaangażo-

wanie sektora publicznego w gospodarce i że mamy zbyt duży wzrost zadłużenia, mimo że – jak mówiłem – mamy jeden z najniższych wzrostów relacji długu do PKB i wiem, że pan profesor w tym aspekcie ze mną się zgadza i że to nie jest problem. Tylko – błagam was – zdecydуйте się na jedną linię chociażby, to ułatwiłoby wszystkim. I tyle, bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

W trybie sprostowania głos zabierze pan poseł Jerzy Żyżyński.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jerzy Żyżyński:

Przepraszam, panie ministrze, ale tak à propos wzrostu tych wydatków, inwestycji itd. trzeba też z ludźmi rozmawiać. Niedawno rozmawiałem z takim przedsiębiorcą, który budował, pracował, był wykonawcą jakichś prac przy budowie jakiejś autostrady. Powiedział on: nigdy więcej. Ponieważ pracował przez ileś miesięcy, a nie dostawał wynagrodzenia od firmy, która jest czapą organizacyjną, jest inwestorem, prawda, realizuje tę budowę. On był tylko wykonawcą. Czyli komuś płacimy, a te pieniądze nie trafiają do bezpośrednich wykonawców...

(Poseł Andrzej Orzechowski: Bo ta firma była z Chin.)

...firm podwykonawczych, więc nie wiem, co się dzieje z tymi pieniędzmi, ale chciałbym przypomnieć, że w naszym bilansie płatniczym jest pozycja: dochody i tam mamy minus 50 mld zł.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Magdalena Gąsior-Marek z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Magdalena Gąsior-Marek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym na wstępie, zanim przejdę do swojego wystąpienia, odnieść się jeszcze do wystąpienia pana posła Kuźmiuka oraz kilku innych posłów z Prawa i Sprawiedliwości i powiedzieć, dlaczego jest taki budżet. Otóż ekonomiści wykazują, kiedy polityka państwa, zamiast stabilizować, może prowadzić do destabilizacji gospodarki. Dzieje się tak wtedy, kiedy rząd podejmuje działania z opóźnieniem. Mogą to być opóźnienia związane z dostrzeżeniem problemu, opóźnienia w podjęciu decyzji, a później opóźnie-

Posel Magdalena Gąsior-Marek

nia w działaniu. Proszę pana posła, ja panu nie przeszkadzałam i prosiłabym, żeby pan również nie przeszkadzał mi w wystąpieniu. (*Oklaski*) Otóż, jak pan minister podczas tych czterech lat pokazał, działania są podejmowane bez opóźnień i są podejmowane profesjonalnie, o czym świadczą nie tylko opinie w kraju i za granicą, ale także liczne nagrody, a przede wszystkim wzrost gospodarczy oraz wskaźniki, panie pośle, które były przedstawiane niejednokrotnie na tej sali, wskaźniki gospodarcze i społeczne, w porównaniu z poprzednimi rządami czy na ich tle, ale także w porównaniu czy na tle Unii Europejskiej. Poza tym Polska nie działa w odosobnieniu, musi realnie patrzeć w różnych płaszczyznach na to, co się dzieje, i uwzględniać rzeczywistość europejską, ale także światową. (*Oklaski*)

Teraz chciałabym przejść do mojego wystąpienia, które zaplanowałam, że będzie na temat sportu oraz infrastruktury drogowej i kolejowej. Rok 2012 to szczególnie czas dla Polski w kontekście najważniejszych imprez sportowych. To organizacja finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce nożnej UEFA Euro 2012, to Igrzyska XXX Olimpiady, a także XIV Letnie Igrzyska Paraolimpijskie w Londynie oraz I Zimowe Młodzieżowe Igrzyska Olimpijskie w Innsbrucku. Na wszelkie zadania związane z kulturą fizyczną rząd przeznaczył w projekcie budżetu na 2012 r. 1 387 313 tys. zł. Te środki pochodzą z trzech części, z części 25: Kultura fizyczna, z części 83: Rezerwy celowe oraz z części: Państwowe fundusze celowe. Jesteśmy na ostatniej prostej przed Euro 2012, dlatego omawianie budżetu w części sportowej chciałam właśnie rozpocząć od przygotowania do tego turnieju.

Realizacja programu ma umożliwić sprawne i terminowe przygotowanie i wykonanie zadań niezbędnych do przeprowadzenia zawodów. W ramach rezerw celowych ujęto środki w poz. 40 właśnie na ten cel, tzn. dofinansowanie zadań związanych z Euro 2012, jest to kwota 254 139 tys. zł. Inne zadania postawione przed resortem sportu to wspieranie infrastruktury sportowej, wspieranie sportu wyczynowego oraz promowanie i wspieranie rozwoju sportu w odniesieniu do wszystkich. Rząd będzie kontynuował program „Moje boisko – Orlik 2012”. Środki zaplanowane na rok 2012 to 250 mln zł, czyli jest to taka sama kwota, która była zapisana w budżecie o rok wcześniej. O procedurze programu i współudziale organów administracji rządowej i jednostek samorządu terytorialnego wszyscy doskonale wiemy. Obok wymiaru sportowego, infrastrukturalnego, finansowego istotnym założeniem tego programu jest właśnie aspekt społeczny. Ponadto, chcąc przeciwdziałać wykluczeniu obszarów najbardziej potrzebujących, Ministerstwo Sportu i Turystyki wprowadziło rok temu wskaźnik dla biedniejszych gmin, w których dochód podatkowy na jednego mieszkańca jest mniejszy niż 1000 zł,

i wtedy to dofinansowanie jest większe, ok. 47% kosztów kwalifikowanych, nie więcej niż 500 tys. zł, i to zostanie także podtrzymane w tym roku. Będzie również kontynuowana w ramach tego programu budowa „Białych Orlików”. W 2012 r. planuje się budowę 140 „Białych Orlików”. W 2012 r. zostaną też zwiększone środki na działalność Komisji do Zwalczenia Dopingu w Sporcie oraz Centralnego Ośrodka Sportu.

Na działania związane ze wspieraniem sportu wyczynowego jest przewidziana kwota 160 mln zł. Jest ona przewidziana na organizację przygotowań zawodników kadry narodowej do udziału we współzawodnictwie sportowym, w tym przygotowania do mistrzostw świata lub Europy w sportach olimpijskich, przygotowania do mistrzostw świata lub Europy w sporcie nieolimpijskim oraz przygotowania olimpijskie – Klub Polska Londyn 2012 i Klub Polska Soczi 2014. Niebagatelną rolę odgrywa też upowszechnianie sportu w różnych środowiskach, w środowisku wiejskim, akademickim, polonijnym, środowisku osób z nadwagą, w różnych grupach społecznych i zawodowych. Na podobne działania przewiduje się kwotę ok. 22 mln zł w projekcie budżetu na 2012 r. Na realizację zadań w zakresie sportu osób niepełnosprawnych przeznaczono kwotę 4,5 mln zł. Omawiając wydatki przewidziane na sport oraz wydatki Ministerstwa Sportu i Turystyki, nie można zapomnieć o części 40, czyli o turystyce, na którą w tym roku będzie przeznaczonych 49 mln zł.

Głównymi priorytetami na rok 2012 będą działania związane z turystyką wiejską, przemysłową i społeczną, tworzenie przyjaznego otoczenia prawnego, instytucjonalnego, finansowego i kadrowego rozwoju turystyki, a także podnoszenie konkurencyjności regionów i kraju przy zachowaniu walorów kulturowych i przyrodniczych oraz kontynuowanie współpracy z Polską Organizacją Turystyczną.

Na tym chciałabym zakończyć omawianie części związanej ze sportem w projekcie budżetu i przejść do części dotyczącej infrastruktury drogowej i kolejowej. Na drogi publiczne krajowe w 2012 r. zostaną przeznaczone środki z budżetu państwa w wysokości 3 mld zł. Na tę kwotę przypadną wydatki bieżące oraz wydatki majątkowe. Do wydatków bieżących zaliczamy bieżące utrzymanie sieci drogowej, powyżej 1200 mln zł, remonty dróg i mostów – 330 mln zł, prace przygotowawcze – powyżej 320 mln zł. Natomiast do wydatków majątkowych będziemy zaliczać budowę systemu zarządzania ruchem – 40 mln zł, wykup gruntów pod drogi krajowe – ponad 300 mln zł, laboratoria, drogi, zaplecze socjalno-biurowe – ponad 30 mln zł. Druga część przeznaczona na drogi będzie pochodziła z Krajowego Funduszu Drogowego, wszystkie zadania inwestycyjne poza inwestycjami kubaturowymi. Plan na 2012 r., jeśli chodzi o Krajowy Fundusz Drogowy, będzie wynosił ok. 25 mld zł. Trzecie źródło finansowania dróg to kwota, która jest

Posel Magdalena Gasior-Marek

zapisana w części 83 w rezerwie celowej pod pozycją 70 – będzie to kontynuacja „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych”, etap 2: Bezpieczeństwo – dostępność – rozwój. Celem jest intensyfikacja rozwoju bezpiecznej, spójnej, funkcjonalnej i efektywnej infrastruktury drogowej.

Pieniądze zarezerwowane w budżecie na infrastrukturę kolejową wynoszą 2334 mln zł, z tego na dofinansowanie kosztów remontu i utrzymanie infrastruktury kolejowej – 1 296 204 tys. zł, na inwestycje na liniach kolejowych – 840 mln zł oraz na dworce kolejowe – 100 mln zł. Drugim źródłem finansowania infrastruktury kolejowej jest Fundusz Kolejowy, na który na ten rok jest przeznaczona kwota 980 mln zł. Będzie ona podzielona, na inwestycje pójdzie ok. 240 mln zł, a pozostałe środki z tych 980 mln zł będą przeznaczone na remonty, utrzymanie linii kolejowych, zakup i modernizację taboru kolejowego. Trzecie, dodatkowe środki przeznaczone na inwestycje kolejowe będą po pierwsze, z budżetu środków europejskich – kwota 2,5 mld zł, po drugie, ze środków unijnych z programów RPO, TEN-T oraz PHARE – 650 mln zł oraz po trzecie, środki własne z PKP PLK SA – 650 mln zł.

W projekcie ustawy budżetowej w części 18: Budownictwo, gospodarka przestrzenna i mieszkaniowa jest 1 534 245 tys. zł, co stanowi wzrost o 8% w stosunku do roku poprzedniego. Będzie to przeznaczone na refundację premii gwarancyjnych oraz premii za systematyczne oszczędzanie, wykup odsetek od kredytów mieszkaniowych, Fundusz Termomodernizacji i Remontów oraz Fundusz Dopłat. W części 21: Gospodarka morska w projekcie budżetu na rok 2012 mamy zarezerwowaną kwotę 946 174 tys. zł, co stanowi wzrost o 22%. Będzie ona przeznaczona na urzędy morskie, które realizują 3 programy wieloletnie, na ratownictwo morskie oraz na dwie akademie morskie: w Gdyni i w Szczecinie. W części 39: Transport w projekcie budżetu na rok 2012 mamy kwotę 6 414 378 tys. zł, co stanowi wzrost 9% w stosunku do roku poprzedniego. Będzie to przeznaczona na krajowe przewozy kolejowe, infrastrukturę drogową, Inspekcję Transportu Drogowego oraz Urząd Lotnictwa Cywilnego.

Jeszcze chciałabym, już króciutko, powiedzieć o kwocie, która w budżecie została zarezerwowana na przejścia graniczne, jest to 165 269 tys. Tutaj także możemy odnaleźć województwo lubelskie (*Oklaski*), 104 381 tys. zł na rozbudowę drogowych przejść granicznych w Drohobyczu, Dorohusku i Zosinie. Z tej kwoty ogólnej pieniądze dostaną także województwa podkarpackie, podlaskie, warmińsko-mazurskie i dolnośląskie. Chciałabym jednak powtórzyć, że województwo lubelskie dostanie 104 381 tys. zł. Dziękuję serdecznie za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Bożena Szydłowska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Bożena Szydłowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Ministrowie! Opozycja od kilku godzin krytykuje przedłożony budżet. Tak się zastanawiam, czy naprawdę nie rozumiecie państwo uwarunkowań zewnętrznych.

(*Głos z sali: Rozumiemy.*)

Budżet na 2012 r. konstruowany był w warunkach dużej niepewności, niespotykanej od 2009 r. Mimo to – chciałabym to tutaj omówić – wydatki na obronę na 2012 r. zaplanowano w wysokości 1,95% przewidywanego wykonania produktu krajowego brutto. Szanowni państwo, nigdy dotąd w wolnej Polsce w ciągu minionych 20 lat nakłady na wydatki Sił Zbrojnych nie były tak wysokie. Wynoszą one 29 203 mln zł, a wydatki majątkowe stanowią aż 24,4% zaplanowanych wydatków ogółem. Pozwoli to na realizację tak ważnych potrzeb Sił Zbrojnych jak utrzymanie i wyszkolenie wojsk, modernizacja techniczna, realizacja zadań operacyjnych, programów uzbrojenia, zakupy, remont sprzętu, uzbrojenie, infrastrukturę. Nadto środki zapisane w budżecie MON zapewnią też wzrost miesięcznego uposażenia żołnierzy średnio o 300 zł od 1 lipca 2012 r., tak jak to zapowiedział pan premier w swoim exposé. Ogółem wydatki obronne w 2012 r. ustalone przez Ministerstwo Finansów wyniosą 29 489 577 tys. zł. Zapewni to krajowi bezpieczeństwo i pozwoli kontynuować rozwój Sił Zbrojnych.

Nasze założenia budżetowe doceniają nasi partnerzy z Grupy Wyszehradzkiej, a sekretarz generalny NATO pan Rasmussen uważa, iż polski rząd mimo kryzysu dochowuje zapisanych wskaźników, a odpis na MON wynoszący 1,95% produktu krajowego brutto daje nam dobry wynik wśród państw skupionych w ramach Traktatu Północnoatlantyckiego i plasuje Polskę na 5. miejscu wśród takich potęg jak USA, Francja, Niemcy. Zatem, szanowni państwo, czy jest tak źle? Dlatego nie zgadzam się z wypowiedzią pani poseł Beaty Szydło, ponieważ jej argumenty na temat naszej armii nijak nie oddają rzeczywistości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Renata Zaremba z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę panią poseł o zabranie głosu.

Posel Renata Zaremba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj usłyszeliśmy o noweli budżetowej, że budżet na 2012 r. jest arogancki, nierealny, nie na te czasy, niesprawiedliwy, nie rozwiązuje żadnych problemów. *(Oklaski)* Nie jest to prawda. Jest to budżet realny, na te czasy, na te trudne czasy, na czasy kryzysu. Dynamika gospodarki Unii Europejskiej wyhamowuje, jest pogorszenie perspektywy gospodarki światowej. Zgadzam się, już dzisiaj z tej mównicy padły takie słowa, że trudno przewidzieć, na ile i jak uda się wyhamować kryzys finansów publicznych w krajach strefy euro, a to, niestety, ma ogromny wpływ na polską gospodarkę. Dlatego chciałabym z całą mocą podkreślić, że budżet na 2012 r. jest nie tylko na ten rok, ale pozytywnie oddziałuje na kolejne lata dzięki wypracowanym mechanizmom, czyli redukcji deficytu, wzmocnieniu dyscypliny finansów publicznych, która jest kluczowym elementem stabilności makroekonomicznej, a więc i wiarygodności państwa. Nie mam wątpliwości, że ten budżet prowadzi do poprawy stanu finansów publicznych.

W uzasadnieniu projektu ustawy budżetowej wymienione są zadania rządu w zakresie polityki fiskalnej. Chciałabym przytoczyć 2 zdania warte podkreślenia: Dzięki konsekwentnie realizowanej konsolidacji fiskalnej dług publiczny Polski jako jednego z nielicznych krajów Unii Europejskiej zacznie maleć już w 2012 r. i będzie systematycznie obniżany także w kolejnych latach. Zapewnią to już podjęte i nowe działania konsolidacyjne, stopniowo narastające oszczędności z tytułu podniesienia wieku emerytalnego i wprowadzenie docelowej reguły wydatkowej. Przypomnę, że zacytowane zapowiedzi działań pojawiły się już wcześniej w exposé premiera Donalda Tuska.

Chciałabym jeszcze na chwilę wrócić do opinii, dzisiaj już pani poseł Skowrońska przedstawiała pozytywne opinie dotyczące budżetu. Jednak siedzący z mojej lewej strony pan poseł z Ruchu Palikota, przepraszam, nie pamiętam nazwiska...

(Poseł Janusz Palikot: Armand.)

...mówił, iż opinia przedstawiona przez pana Orłowskiego nie jest korzystna dla tego budżetu. Może krótki cytat z tej opinii: „Reasumując, projekt budżetu na rok 2012 umożliwia poprawę stabilności finansowej Polski i z tego punktu widzenia zasługuje na przyjęcie. Znaczne pogorszenie się sytuacji gospodarczej w stosunku do przyjętych prognoz może jednak wymusić podjęcie dodatkowych działań o charakterze awaryjnym, które powinny być z góry przygotowane”. Otóż one są już przygotowane na kolejne lata, tak więc zachęcam opozycję do głosowania za przyjęciem tej noweli budżetowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Konstanty Oświęcimski z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Konstanty Oświęcimski:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! *(Oklaski)* Kończy się długa debata budżetowa w dniu dzisiejszym i czas najwyższy powiedzieć, jakie są liczby w tym budżecie, bo przez osiem godzin nikt nie powiedział, jaki jest ten budżet na 2012 r.

(Głos z sali: Tragiczny.)

(Głos z sali: Nawet minister tego nie wie.)

Dlatego wyręczę pana ministra i wszystkich posłów, którzy uczestniczyli w debacie, a zapomnieli powiedzieć o liczbach, że budżet na 2012 r. po stronie dochodów wynosi 293 752 300 tys. zł.

(Głos z sali: To akurat powiedział.)

Wydatki wynoszą 328 752 300 tys., a deficyt wynosi 35 mld zł.

(Głos z sali: To nie ta wersja.)

Ostateczna. To jest oczywiście podyktowane czynnikami makroekonomicznymi, takimi jak wzrost zatrudnienia w gospodarce – 0,8%, realny wzrost PKB – tu pan minister tłumaczył, że jest umiarkowany – 2,5%, średnioroczny wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych o 2,8%, wzrost spożycia ogółem o 2,5% i realny wzrost wynagrodzeń w gospodarce narodowej o 1,1%.

Jeżeli chodzi o dochody podatkowe, pan przewodniczący Janusz Palikot martwił się bardzo, że może nie być po stronie dochodów takich kwot, jakie tutaj... tu była tabliczka z napisem „kłamstwo”.

(Poseł Janusz Palikot: Zawsze możemy liczyć na Pismo Święte.)

Tak jest, opatrność, mam nadzieję, nad nami czuwa. Ale jeżeli ci, którzy analizowali budżet i budżety poprzednie, z roku 2010 i obecny, na 2011 r., zobaczyli tendencje, to sądzę, że nie powinno być żadnych wątpliwości, trudności z osiągnięciem pułapu dochodów podatkowych w wysokości 264 mld zł.

O wydatkach w poszczególnych działach można powiedzieć, że wynoszą – jak powiedziałem – 328 mld, dotacje, subwencje to jest 156 mld, świadczenia dla osób fizycznych – 23 mld, wydatki bieżące jednostek budżetowych – 61 mld, wydatki majątkowe – 14,9 mld, wydatki na obsługę długu Skarbu Państwa – 42,9 mld, środki własne Unii Europejskiej – 16,1 mld i współfinansowanie projektów z udziałem środków Unii Europejskiej – 13,7 mld. Te wszystkie liczby składają się na budżet państwa na rok 2012, który był tak dzisiaj atakowany, tak krytykowany. Mam takie skojarzenia, że tak jest co roku, jakby taki chocholi taniec był odgrywany nad tym budżetem. Tak było, odkąd je-

Posel Konstanty Oświęcimski

stem, w parlamencie, w 2007 r., 2008 r., 2009 r., przez ostatnie trzy lata, oprócz tego, że pan przewodniczący Janusz zmienił trochę front, zawsze tutaj siedział, teraz trochę na lewo, ale też odbierał te budżety i nie wnosił uwag, że te cztery ciężkie książki, które nosił przez te cztery lata, tak go uwie- rały, jak w tym roku.

(Poseł Janusz Palikot: Dojrzewam.)

Dojrzewa. Każdy z nas dojrzewa. Mam nadzieję, że pan poseł Janusz Palikot dojrzeje do tego budżetu. Jeżeli się zastanowi, to naprawdę nie jest on taki zły. Co roku jest krytyka i powiem, że trzeba robić swoje, trzeba wziąć pod uwagę, jakie są inwestycje, cała Polska w budowie i zawsze opozycja, głównie Prawo i Sprawiedliwość, krytykowała autostrady, drogi kra- jowe, ich budowę. Gdybyśmy ich słuchali, nie powsta- łyby stadiony na Euro 2012, powinny się zawalić, nie powinny powstać „Orliki”. Mam takie skojarzenie, że co niektórzy z opozycji wkład w „Orliki” mieli taki, że podali do CBA albo do prokuratury, jak tylko nadarzyła się okazja; taki był ich wkład.

Jakbyśmy słuchali pewnych wypowiedzi z tej mównicy, to nie powinno być dzisiaj gazoportu, czyli wielkiego portu, tzw. drugiej Gdyni, w Świnoujściu, nie byłoby różnych inwestycji i mam nadzieję, że to wszystko, co jest w budżecie na rok 2012, zostanie zrealizowane. Pan minister Rostowski będzie czuwał nad tym, a opozycja oczywiście przyłączy się do prac nad budżetem, o to też ich z tego miejsca proszę, o szczegółową analizę, żeby te ciężkie, można powie- dzieć, akademickie podręczniki zostały przestudio- wane. Można tam znaleźć, że nasz kraj rozwija się, niesie dobre przesłania. Prawem opozycji jest kryty- ka, mam jednak nadzieję, że będzie to krytyka kon- struktywna, że nie będzie to polegało na tym, że posługujemy się, w zależności od sytuacji, różnymi grupami społecznymi, np. nauczycielami, czy podpie- ramy samorządami. Ja też jestem samorządowcem i wiem, jakie są sytuacje – są lepsze i gorsze – ale nie należy, przepraszam za określenie, w czambuł wszyst- kiego krytykować, jeżeli jest się z opozycji, jeżeli wy- chodzi się na tę mównicę; to na zakończenie.

Jeszcze raz wnoszę o skierowanie ustawy budżeto- wej do prac w komisjach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy debatę.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Zamykam listę zapisanych do głosu.

W związku z tym, że mamy ponad 100 osób zgło- szonych do zadawania pytań, ustalam czas na zada- nie pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jakub Rut- nicki z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywa- telska.

Bardzo proszę, panie pośle.

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie ma.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Jolantę Szczypińską z Klubu Parlamentarnego Prawo i Spra- wiedliwość.

Bardzo proszę, pani pośle.

(Głos z sali: Nie ma.)

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Ar- manda Ryfińskiego z Klubu Poselskiego Ruch Pa- likota.

(Głos z sali: Na posiedzeniu komisji.)

Kolejna osoba zapisana do głosu to pan poseł Zbi- gniew Sosnowski z Klubu Parlamentarnego PSL.

(Głos z sali: Nie ma.)

Też nie ma?

To proszę o zabranie głosu pana posła Dariusza Jońskiego...

(Głos z sali: Jest.)

Jest.

...z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokra- tycznej.

Posel Dariusz Joński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak wynika z ana- lizy danych zamieszczonych na stronach interneto- wych Ministerstwa Finansów, tego nie ma w projek- cie budżetu na rok 2012, wzrasta lawinowo wysokość zaległości podatkowych. Wysokość tych zaległości wynosi na połowę 2011 r. prawie 25 mld. Oznacza to, że w ostatnich latach zaległości podatkowe podatni- ków wzrosły o ponad 8,5 mld zł. Powstaje więc pyta- nie, czy zakładany wzrost dochodów z podatków określonych w projekcie ustawy budżetowej jest w ogóle realny, skoro z danych Ministerstwa Finan- sów ewidentnie wynika, że podatnicy nie są w stanie dokonać spłaty zobowiązań podatkowych i popadają w stan zaległości wobec Skarbu Państwa. Zauważam, że za czasów lewicy stan zaległości podatkowych na skutek reform został zmniejszony o połowę, jednocze- śnie z roku na rok zmniejszał się deficyt budżetowy. Tymczasem obecnie wzrasta deficyt budżetowy i jed- nocześnie lawinowo wzrasta niewypłacalność podat- ników wobec budżetu. *(Dzwonek)* Wobec powyższego zadaję pytanie: Jakie działania zaradcze będą podej- mowane w 2012 r., aby zmniejszyć narastający pro- blem niewypłacalności podatników, i jakie reformy zakłada się w budżecie lub ustawach obo- łobudżetowych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan Arkadiusz Mularczyk z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

Bardzo proszę, panie pośle.

(*Głos z sali:* Nie ma.)

Nie ma.

Zapraszam do zabrania głosu pana posła Ryszarda Galę, niezrzeszonego.

Czy jest pan poseł?

Nie ma.

Zapraszam do zabrania głosu panią posłankę Beatę Mazurek.

A, przepraszam bardzo.

Pan poseł Biernat z klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Biernat:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam pytanie jako poseł z regionu łódzkiego, ponieważ taka alarmująca informacja dotarła w ostatnich dniach od ministra Nowaka, że projekt kolei dużych prędkości będzie zawieszony i odłożony na następne, bardzo odległe lata. W tej chwili trwa wykonywanie studium wykonalności dotyczące tego projektu o wartości kilkudziesięciu milionów złotych, więc odsuwanie realizacji tego projektu w czasie jest troszeczkę nie na miejscu, zwłaszcza że powinniśmy gonić Europę, a nie dreptać za nią. Wydaje mi się, że ten projekt powinien znaleźć swoje odzwierciedlenie w tego rocznym budżecie. Proszę więc pana ministra finansów, żeby ten problem uwzględnił.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Sosnowski z Klubu Parlamentarnego PSL.

Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Sosnowski:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Wojsko i Policja z zadowoleniem przyjęły informację o podwyżkach płac w 2012 r. Musimy jednak pamiętać o porozumieniu, które zostało zawarte w dniu 12 kwietnia 1999 r., pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych i administracji a przedstawicielami związków zawodowych działających przy Państwowej Straży Pożarnej w sprawie programu stopniowego zrównywania poziomu uposażeń funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej z poziomem uposażeń funkcjonariuszy Policji. W 2011 r. wielokrotność kwoty bazowej w poszczególnych służbach wyglądała następująco: BOR – 2,76, Policja – 2,65, Straż Graniczna – 2,67, Służba Więzienna – 2,65, żołnierze zawodowi – 2,6, Państwowa Straż Pożarna – 2,59.

Chciałbym zatem zapytać panią minister: Jakie działania zamierzają podjąć resort finansów (*Dzwo-nek*) oraz rząd w najbliższej przyszłości, aby wypełnić treść tego porozumienia i utrzymać podobną, choć zwiększoną wielokrotność kwoty bazowej wszystkich służb mundurowych, w szczególności podległych ministrowi spraw wewnętrznych? Trzeba bowiem pamiętać o tym, że to strażacy Państwowej Straży Pożarnej dali szczególny przykład ofiarności podczas powodzi 2010 r. i innych klęsk żywiołowych, jak również o tym, że są oni zawsze gotowi do tego, by z poświęceniem ratować życie i mienie drugiego człowieka.

Musimy także pamiętać o bardzo trudnej służbie funkcjonariuszy BOR-u i Straży Granicznej. W 2012 r. z tytułu organizacji Euro to przecież przedstawiciele służb mundurowych podlegających ministrowi spraw wewnętrznych wezmą na siebie główny ciężar odpowiedzialności za bezpieczeństwo obywateli. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Beata Mazurek z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Beata Mazurek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Moje pytania są następujące: Czy, kiedy i do jakiej wysokości będą podwyższone progi uprawniające do świadczeń z opieki społecznej i zasiłków rodzinnych? Czy, kiedy i do jakiej wysokości będzie podniesiona wysokość zasiłku pielęgnacyjnego? Dlaczego ten budżet w pełni nie zabezpiecza podwyżek dla nauczycieli? Czy na podwyżki wynagrodzeń w ramach mundurówki może liczyć też Służba Więzienna i np. Straż Graniczna, a jeśli nie, to dlaczego? Jak będzie wyglądać podwyżka rent i emerytur, bo to, że będzie kwotowa, to wiemy, ale ile konkretnie wyniesie? Czy w budżecie zapewniono środki finansowe dla samorządów na pokrycie podwyższonej składki rentowej? Samorządowcy mówią, że na to potrzeba ponad 3 mld zł, pan w budżecie zapewnia 470 mln. Kto ma rację?

I, panie ministrze, ostatnie pytanie, a w zasadzie prośba. Zapraszam pana do Chełma, żeby pan zobaczył, jak wygląda fragment drogi krajowej S12, która biegnie w granicach naszego miasta, i aby pan podjął w tej kwestii decyzję, a w zasadzie abyśmy my, mieszkańcy Chełma, mogli liczyć na pana wsparcie w sprawie tej decyzji, tak byśmy dostali dofinansowanie z budżetu państwa na remont tej drogi. Jest też takie krótkie pytanie: Czy jest szansa na to, aby tę naszą prośbę pan poparł? Pismo w tej kwestii pan dostał. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Maciej Mroczek z klubu...

Nie ma.

W takim razie proszę o zabranie głosu pana posła Stanisława Kalembę z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Stanisław Kalemba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W projekcie budżetu zwiększono środki na kredyty preferencyjne dla rolnictwa. Mimo kłopotów w rolnictwie cały czas jest presja na udzielanie kredytów. Rolnicy składają wnioski w bankach. Mam takie pytanie: Czy ten wzrost pozwoli też na zwiększenie puli na kredyty preferencyjne dla rolnictwa czy głównie będzie wykorzystany na realizację kredytów już zaciągniętych? Druga sprawa. Najpoważniejszą, a przynajmniej jedną z najważniejszych spraw są melioracje w rolnictwie, które dotyczą nie tylko rolnictwa, wsi, ale i generalnie wszystkich Polaków. W roku bieżącym też zwiększono środki na melioracje podstawowe o około 210 mln zł i widać, że roboty ruszyły. *(Dzwonek)* W projekcie na 2012 r. także są zwiększone środki, ale mimo wszystko zwróciłbym się do pana ministra, do pana premiera, żeby te środki jeszcze zwiększyć, zamiast wypłacać potem odszkodowania, usuwać skutki, czego koszty to kwoty rzędu nawet kilkunastu miliardów złotych. Dodatkowe 50–100 mln zł daje wyraźną poprawę w tym zakresie. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Matuszczak z Klubu Poselskiego SLD.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Matuszczak:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wysoka Izbo! Pani Minister! W budżecie na rok 2012 jest zapis, że zasilimy budżet europejski kwotą 16 146 mln zł, w tym wpłata z tytułu finansowania rabatu brytyjskiego to prawie 750 mln zł. Chciałbym spytać, ile dotychczas wpłaciliśmy z tytułu rabatu brytyjskiego i do jakiego czasu i do jakiej kwoty będziemy współfinansować budżet europejski za Wielką Brytanię. Szczególnie po ostatnim zachowaniu premiera Camerona myślę, że tutaj naszą szczodrość trzeba by było zweryfikować.

Mam także pytanie co do nakładów na przejścia graniczne. Otóż w budżecie przewidziana jest kwota prawie 500 mln zł na modernizację przejść granicznych pomiędzy Polską i Ukrainą. W roku 2012 nie są

przewidziane żadne zadania inwestycyjne. *(Dzwonek)* Proszę o poinformowanie mnie, w jakim zakresie będą prowadzone remonty i modernizacje na terenie województwa lubelskiego i których przejść granicznych.

I ostatnia sprawa to droga S12, która biegnie w granicach administracyjnych miasta Chełma. Ta droga była modernizowana z jednej i z drugiej strony za miastem, natomiast w obrębie miasta na długości 8 km jest w bardzo złym stanie technicznym. Jest gorąca prośba, żebyście państwo w sposób pozytywny ustosunkowali się do naszej prośby i żeby znalazły się środki na modernizację tej drogi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Beata Kempa.

Nie ma.

Skoro tak, to zapraszam do zabrania głosu pana posła Ireneusza Raśa z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Ireneusz Raś:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W związku z tym, że ja, tak jak wielu posłów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, chciałbym dzisiaj powiedzieć przy okazji tej debaty do opozycji, aby nie przeszkadzać – będziemy to powtarzać – bo jak coś dobrze idzie, to warto tego nie zmieniać, to nie będę mówił ogólnie o budżecie, ale jako szef regionu Platformy Obywatelskiej z Małopolski o dwie kwestie bardzo istotne dla tego regionu zapytam.

Po pierwsze, program górnej Wisły, który ma zabezpieczać nie tylko województwo małopolskie przed kataklizmem powodzi: Czy odpowiednie środki są zabezpieczone i czy plan pierwszych inwestycji, na przyszły rok, został już przygotowany?

Druga kwestia, kwestia ważnej inwestycji dla Krakowa – wschodnia obwodnica Krakowa, odcinek trasy S7. Były zapewnienia poprzedniego ministra *(Dzwonek)* infrastruktury Cezarego Grabarczyka, że jeśli się pojawią oszczędności, to ta pierwsza rezerwowa inwestycja będzie realizowana już w tym roku. Przetarg trwa. I pytanie do pana ministra Nowaka – czy będzie wierny tej zapowiedzi ministra Grabarczyka – i do pana ministra finansów: Czy są oszczędności na tę chwilę w wyniku przetargu na inwestycje wcześniej umieszczone na liście? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Wincenty Elsner z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Wincenty Elsner:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie odnośnie do działów 750 i 751, czyli administracji publicznej i urzędów naczelných organów władzy państwowej, kontroli prawa i sądownictwa. W obu tych działach zaplanowano 5-procentowy wzrost wydatków na 2012 r., a więc dokładnie tyle, ile wynosi wzrost cen i usług rok do roku – 4,8%. Oznacza to, że nie ma tam żadnych oszczędności, żadnych cięć, niczego z tego wszystkiego, o czym nam mówił premier Tusk w swoim exposé. Pytanie: Jakie oszczędności, i gdzie, w tych dwóch działach zostały poczynione? Dlaczego te wydatki nie zostały zamrożone, tak jak to w wielu wypadkach robiono, na poziomie roku poprzedniego?

I drugie pytanie, o Główny Urząd Miar. (*Dzwonek*) Dlaczego Główny Urząd Miar pochłania z kieszeni podatnika sześćdziesiąt parę milionów przy budżecie 127 mln? Dlaczego nie może to być 12 mln? Ja jestem nowym posłem, być może nie wszystko rozumiem, natomiast chciałbym wiedzieć, dlaczego tak wielkie są wydatki na szereg urzędów finansowanych z budżetu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam do zabrania głosu pana posła Cezarego Olejniczaka z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Cezary Olejniczak:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Ministrowie! Szanowni Koledzy Posłowie i Posłanki! Chciałbym zapytać, dlaczego tak mało w budżecie jest pieniędzy na subwencję oświatową, szczególnie dla gmin wiejskich. W kampanii wyborczej Platforma Obywatelska obiecała, że będzie zróżnicowana subwencja – chodzi mi tutaj o gminy wiejskie. Te środki są zbyt małe i nadal jest ich zbyt mało w budżecie na rok 2012. Widmo likwidacji placówek, zwłaszcza wiejskich, będzie stało znowu przed samorządami, szczególnie gminnymi. Apeluję do rządu, do ministra finansów, aby spróbować tę subwencję zwiększyć.

Tu już jeden z posłów wcześniej powiedział, że ten budżet jest skrajnie nieprzychylny dla samorządów. Spowoduje to przede wszystkim likwidację placówek oświatowych na terenach wiejskich. I apeluję, aby się (*Dzwonek*) nad tym pochylić. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu panią posłankę Jolantę Szczypińską z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Jolanta Szczypińska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W następnym roku będzie w Polsce około 2 mln bezrobotnych. Bezrobocie więc wyniesie 12,3%, tj. około 100 tys. osób w nadchodzącym roku straci pracę. To przerażające dane. Rosną dysproporcje pomiędzy najbogatszymi a najbiedniejszymi, a w najbliższym czasie, jak wiemy, wzrośnie inflacja, co oznacza ogromne realne wzrosty cen.

Jak pan sobie wyobraża, panie ministrze, sytuację ekonomiczną osób najuboższych, które już dzisiaj żyją na granicy swoich możliwości? Obserwujemy również proces wycofywania się państwa z obszarów wiejskich i ubogich. Likwidowane są szkoły, przedszkola, placówki poczty i Policji – wszystko z powodów finansowych. Tym samym te obszary spychane są w otchłań jeszcze większego ubóstwa.

Panie ministrze, jak żyć w kraju, w którym tak ważne dla życia i funkcjonowania obywateli obszary są zagrożone likwidacją? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Derę z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Czy jest pan poseł?

Jeśli nie, to zapraszam panią posłankę Joannę Fabisiak z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Też nie widzę.

Proszę panią posłankę Ewę Malik z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Ewa Malik:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Ministerstwo Skarbu Państwa zaplanowało na rok 2012 przychody z prywatyzacji na poziomie 10 mld zł. W dostarczonemu nam dziś na posiedzenie komisji materiale dotyczącym budżetu w części 36: Skarb Państwa zasugerowano jednakże, iż tak naprawdę obszar działań prywatyzacyjnych ministra skarbu państwa uzależniony będzie w 2012 r. od stopnia realizacji procesów prywatyzacji podmiotów ujętych w planie prywatyzacji tudzież innych czynników. Z kolei skuteczność prywatyzacji uzależniona jest od kondycji ekonomiczno-finansowej spółek oraz od koniunktury na rynkach. Uwzględniając to, w cytowanym materiale zawarto stwierdzenie, iż zostanie opracowany plan prywatyzacji na lata 2012–2013. Napisano też w tym materiale, że dopiero trwają (*Dzwonek*) prace nad tym planem. W związku z tym mam pytanie: Na jakiej podstawie, skoro nie ma planu prywatyzacji, oszacowano przychody Skarbu Państwa na 2012 r.

Posel Ewa Malik

z prywatyzacji? Czy podstawą tych wyliczeń są jedynie planowane działania prywatyzacyjne? Jeżeli tak to wygląda, to ten projekt budżetu w części 36 dotyczącej Skarbu Państwa został napisany palcem na piasku. A co z resztą, panie ministrze? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Maciej Banaszak z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Maciej Banaszak:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Analizując budżet, zauważyłem, że poza licznymi podwyżkami podatków nie ma jakże bardzo istotnego podatku, o jakim się mówi w krajach Europy, czyli podatku od transakcji bankowych, gier spekulacyjnych, które prowadzą banki i instytucje bankowe – tzw. podatku bankowego. Dlaczego, panie ministrze, szuka pan pieniędzy u najuboższych, a nie chce pan opodatkować bogatych bankierów? Czy dlatego, że bankowy lobbing dotarł może do gabinetu premiera? Jaki wpływ na odstąpienie od opodatkowania banków miał Jan Krzysztof Bielecki, który od ostatniego swojego pracodawcy, którym był, jak wiemy, bank, otrzymał wynagrodzenie około 20 mln zł? To właśnie bankowcy...

(Poseł Tadeusz Jarmuziewicz: Skandal.)

...doprowadzili do stanu obecnego gospodarki krajów Unii Europejskiej i są dalej bezkarni i nieodpowiedzialni, a co gorsza, ciągle się ich dofinansowuje.

Panie ministrze, kiedy rząd wprowadzi podatek bankowy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam do zabrania głosu pana posła Romualda Ajchlera z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pytałem już pana ministra o dworzec we Wronkach, ale, panie ministrze, dopytam o S11. Jakie są szanse? A przy okazji też obwodnica Oborniki – Piła i Ujście. To są trzy

takie inwestycje, prosiłbym, aby pan minister do tego się odniósł.

Druga kwestia, o którą chciałbym zapytać – dotacje do spółek wodnych. 4 mln zł, pani minister – właściwie dobrze, że coś jest, ale podam tylko przykład: województwo wielkopolskie dopłaca do spółek w roku 2011 już ponad 1 mln zł. A więc jeżeli podzielimy te środki, 4 mln na województwa, to niewiele będzie. I pytanie: Czy nie można chociażby podwoić tych środków finansowych? To rzeczywiście są niewielkie pieniądze, a samorządy z pewnością włączą się w to i będzie z tego korzyść.

I kolejna kwestia – już została podniesiona sprawa melioracji, nie chcę już *(Dzwonek)* tego powtarzać. Jednak, pani minister, tak się składa, że mamy środki na walkę z kryzysami różnego rodzaju, podtopieniami itd. I na to pieniądze się znajdują. A na odbudowę czy na budowę urządzeń melioracyjnych? Z tym jest ogromny kłopot.

Jeszcze jedna sprawa do kolegów z Platformy. Pani marszałek, ja przywołam pewne słowa. Czas wielki, aby wydłużyć czas pracy i wprowadzić reformę emerytalną. Można tak zrobić, przecież można zwiększyć wiek emerytalny do 100 lat, wtedy się nie będzie płacić emerytur i będą z tego ogromne oszczędności, ale nie o to chodzi. Czy nie warto – zwracam się tu do koalicji – rozważyć tego, co proponuje Sojusz Lewicy Demokratycznej, a mianowicie stażu pracy w emeryturach? Zresztą pani minister Fedak w poprzedniej kadencji była tego zwolennikiem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Mariusz Orion Jędrysek z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Nie ma.

To zapraszam do zabrania głosu pana posła Stanisława Szweda z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Stanisław Szwed:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeżeli w czasie kryzysu są jakieś potrzeby, to przede wszystkim powinniśmy chronić ludzi najuboższych. Niestety, w tym budżecie takich zapisów nie ma. Ja będę pytał o kryterium dochodowe, sprawa znana. W tej chwili kryterium dochodowe w przypadku pomocy społecznej to jest 351 zł, kryterium niezmienniane od wielu lat. Czy rząd przewiduje podniesienie tego kryterium, aby pomóc ludziom najsłabszym? Drugie pytanie dotyczy kryterium do przyznawania zasiłków rodzinnych, bo od wielu lat są to 504 zł. W ostatnim czasie, w ciągu czterech lat ponad 1 mln dzieci straciło uprawnienia

Posel Stanisław Szwed

do zasiłku rodzinnego tylko z tego tytułu, że kryterium dochodowe nie zostało zmienione. Czy rząd przewiduje zmianę kryterium dochodowego?

Teraz dwa pytania regionalne, dotyczące inwestycji drogowych. Pierwsze dotyczy dokończenia drogi S69 Bielsko-Biała – Zwardoń przez Żywiec. Brakuje jednego odcinka, obejścia Węgierskiej Górki. Zostało to wyłączone z inwestycji, a robienie drogi w ten sposób, że cały odcinek jest już gotowy, nie ma tylko jednego obejścia, jest nieporozumieniem. *(Dzwonek)* Druga inwestycja to Bielsko-Biała, droga S1, węzeł Kosztowy, który był w planie, ale został wyłączony i przeniesiony na czas po roku 2015. Czy jest szansa, żeby te inwestycje znalazły się w planie w najbliższym roku? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Paweł Bauć z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Paweł Bauć:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przeglądam ustawę budżetową, uzasadnienie, tom I, str. 68. Mamy tu wyliczone wydatki budżetu państwa według działów, są tu takie pierdółki, 90 mln edukacja, opieka wychowawcza, administracja nauki, jest tego sporo. Jest taka jedna pozycja: różne rozliczenia – 86 mld.

(Głos z sali: Milionów.)

Nie, miliardów. 1/4 budżetu to są różne rozliczenia. Mam prośbę, żeby nam ułatwić życie. Ja wziąłem budżet i zacząłem szukać, co w tej pozycji, w dziale 758 się mieści. Mieszczą się tam rezerwy. Uprośmy i zrobmy tak: 86 mld – różne rozliczenia, 80 mld – różne wyliczenia, 80 mld – różne życzenia i 82 mld – różne różności. *(Dzwonek)* *(Wesołość na sali)* To będzie to samo. Nie wiem, co powiem, gdy moi wyborcy będą mnie prosić, abym to wyjaśnił, ale może pan minister by nam to wyjaśnił i trochę rozbił ten dział 758, w którym są różne rozliczenia, bo to jest 1/4 wydatków. My chcielibyśmy mieć to jednak bardziej uszczegółowione. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Tomaszewski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo Ministrowie! Plan finansowy Funduszu Pracy po raz kolejny przewiduje stosunkowo niskie środki na aktywne formy zwalczania bezrobocia. W tym roku w grupie osób bezrobotnych o 6% wzrosła liczba bezrobotnych po 50. roku życia. Program „Solidarność pokoleń 50+” właściwie przestał funkcjonować. Przestał funkcjonować dlatego, że nie ma środków finansowych, które by uruchamiały elementy tego programu. W związku z tym chciałbym zapytać ministra pracy i polityki społecznej, jakie instrumenty uruchomi albo jakie inne środki uruchomi, żeby program 50+ mógł funkcjonować, aby nie rosła tak dramatycznie liczba osób bezrobotnych po 50. roku życia. To jedna kwestia.

Druga kwestia dotyczy planu finansowego Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, środków na rehabilitację społeczną i zawodową, czyli na zadania realizowane przez samorządy powiatowe i samorządy wojewódzkie. W ostatnich latach co roku tych środków było mniej z powodu przekazywania środków na rehabilitację zawodową, czyli dopłaty do zatrudnienia osób niepełnosprawnych. *(Dzwonek)* Znowelizowaliśmy ustawę. Czy w przyszłym roku tych środków będzie więcej, tak aby samorządy mogły skuteczniej realizować politykę wobec osób niepełnosprawnych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Oddaję głos panu posłowi Piotrowi Szelidze z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Szeliga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Gdy przeglądałem budżet, najbardziej dotknęło mnie to, że po raz kolejny rząd nie chce walczyć z bezrobociem ludzi młodych. Mam do pana ministra pytanie: czy planuje się podwyższyć środki na tzw. staże dla młodych ludzi bezrobotnych? Kolejne moje pytanie dotyczy zasiłków rodzinnych. Czy zostanie tu podwyższone kryterium dochodowe?

Jeśli chodzi o sprawy lokalne, to zwracam się z prośbą o zwrócenie uwagi na Lubelszczyznę, która od lat jest zaniedbywana zarówno pod względem finansowym, jak i infrastrukturalnym. Proszę o remont drogi wojewódzkiej nr 835 na odcinku Frampol – Lublin. Proszę także o zwiększenie nakładów na drogi powiatowe, na rolnictwo i na przedsiębiorczość. Zwracam się też do pana ministra z apelem, aby ułatwił przedsiębiorcom działalność, i proszę o zaprzestanie likwidacji Oddziału Celnego w Biłgoraju. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Kania z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Kania:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Ministrowie! Wiemy wszyscy, że dzisiaj spowolnienie, kryzys, jakkolwiek to nazywał, doskwiera wszystkim na świecie, krajom za Atlantykiem, ale także w Europie.

Dzisiaj chciałbym państwu przypomnieć, także państwu ministrom, że jest w Polsce takie miasto, z którego pochodzę i które mam przyjemność reprezentować, to jest Ostrołęka. Otóż, proszę państwa, ewenement. W tym mieście inwestycje sięgną w najbliższych trzech latach, to są udokumentowane inwestycje, 9 mld zł. Dzisiaj chciałbym szanownym państwu ministrom przypomnieć, że Ostrołęka upomina się o obwodnicę miasta wartą 400 mln zł, co w porównaniu z tymi inwestycjami... Ja przypominę, że chcą inwestować dwa duże zakłady, a mianowicie światowy koncern w zakresie produkcji papieru i tektury Stora Enso chce zainwestować w nową maszynę papierniczą, jest to inwestycja rzędu 1,5–2 mld zł, i drugi duży zakład, zatrudniający ok. 800 osób, elektrownia ostrołęcka, której właścicielem jest gdańska Energa, tu jest to inwestycja rzędu 7 mld zł. Proszę państwa, łącznie daje to dziś ok. 9 mld zł, w sytuacji spowolnienia, wobec tych wszystkich kłopotów. Naprawdę jest to ewenement w skali Polski, Europy i świata. Dlatego chciałbym z pochyloną głową, bo wiem, jakie są problemy, przypomnieć rządowi, ministerstwu, że Ostrołęka prosi, żeby zwrócić uwagę na jej problemy, na jej prośbę o obwodnicę Ostrołęki. Myślę, że wspólnie możemy to zrobić. Dziękuję bardzo. *(Poruszenie na sali)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Jadwiga Wiśniewska z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Jadwiga Wiśniewska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nałożony dwa lata temu na gminy tzw. podatek od biednych dzieci spowodował, że coraz mniej dzieci korzysta z pomocy państwa. Potwierdza tę opinię raport Najwyższej Izby Kontroli. We wcześniejszych latach wypłacanie stypendiów z „Narodowego pro-

gramu stypendialnego” nic gminę nie kosztowało. Absurdalność podatku od biednych dzieci zauważył MEN, doradzając samorządom, żeby nie dopłacały 20-procentowego haracz do pomocy stypendialnej i zasiłków. Zrezygnowanie z wkładu własnego NIK oceniło jako złamanie prawa uchwalonego przez Sejm. A więc gminy powinny teraz zwrócić otrzymane od państwa pieniądze, co w wielu przypadkach będzie gwoździem do trumny budżetów gmin. Co pan minister w tej sytuacji radzi? Z roku na rok ubywa dzieci otrzymujących pomoc socjalną państwa, ponieważ od 6 lat obowiązuje ten sam próg dochodu na osobę. W 2009 r. do budżetu państwa wróciło 9% niewykorzystanych środków *(Dzwonek)* przeznaczonych na pomoc materialną dla biednych uczniów, w 2010 r. – 16%. Gminy województwa śląskiego nie wykorzystały ponad 1/3 przekazanych pieniędzy. W 2009 r. z programu „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” skorzystało 832 tys. uczniów, a rok później już tylko 691 tys. uczniów. Czy państwo rzeczywiście chce wspierać dzieci głodne, biedne, bo jesteśmy w czołówce Unii Europejskiej, jeśli chodzi o liczbę dzieci biednych i liczbę dzieci niedożywionych, czy też chce wykonywać ruchy pozorne? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jarosława Zielińskiego z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Zieliński:

Pan minister Vincent-Rostowski, zamiast jako minister finansów prezentować budżet, atakował opozycję, atakował Prawo i Sprawiedliwość, chcąc sprowokować nas do awantury. Rozpoznaliśmy ten zamiar. Nie udało się. Chcę jednak powiedzieć wyraźnie, że pan minister pomylił role – nie powinien być w tym miejscu, w którym jest, tylko zajmować się propagandą, może etatowo, jeżeli pan premier by mu taką rolę zechciał powierzyć. Ale powiedział m.in., że gdyby przyjąć propozycje Prawa i Sprawiedliwości z 2009 r., to państwowy dług publiczny osiągnąłby już na koniec 2010 r. wartość o 112 mld zł wyższą niż ta, która była, zostałby także przekroczony konstytucyjnie dozwolony próg relacji długu publicznego do PKB 60%, byłyby podwyższane podatki, cięcia w wydatkach, katastrofa gospodarcza i inne nieszczęścia. Domagam się od pana ministra, żeby przekazał Wysokiej Izbie *(Dzwonek)* dokładne wyliczenie i uzasadnił, skąd wziął te liczby. Bo one są wzięte z księżyca i jeżeli to robi minister finansów, to po prostu woła o pomstę do nieba. Domagam się tego wyliczenia. Ponadto niech pan minister poda, jakie były skutki

Posel Jarosław Zieliński

jego działań i jego zaniechań w rządowej wersji postępowania od początku kryzysu.

I jeszcze jedna sprawa, innej natury. Bardzo proszę o dokładne podanie informacji, dlaczego rząd, planując podwyżki w służbach mundurowych, uwzględnił tylko Policję, a pominął inne formacje mundurowe. Chcę powiedzieć, że gdyby nie np. Państwowa Straż Pożarna, która jako jedyna działała sprawnie w okresach kryzysu, to mielibyśmy dużo większe nieszczęścia, niż były. To jest zupełnie oczywiste. Proszę o dokładne wyjaśnienie argumentów, które legły u podstaw takich decyzji. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Robert Bierdoń z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Robert Biedroń:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W kontekście dyskusji o budżecie chciałbym zwrócić uwagę na pracę rzecznika praw obywatelskich i jego obowiązki. Rzecznik praw obywatelskich to organ o wyjątkowym znaczeniu w polskim systemie ochrony prawnej. Jako konstytucyjna, niezależna od innych organów i niezawisła w swoim działaniu instytucja stoi na straży wolności i praw człowieka oraz obywatela w Rzeczypospolitej Polskiej. Rola o olbrzymim znaczeniu, jaką ma do odegrania ombudsman, nie może budzić wątpliwości tych, którym dobro obywateli naszego kraju leży na sercu. Tym bardziej zastanawiające jest nałożenie dodatkowych kompetencji na rzecznika praw obywatelskich w związku z realizowaniem mechanizmu równego traktowania przy jednoczesnym zamrożeniu środków finansowych przeznaczonych na pensje i nowe etaty u rzecznika.

Wobec tego chciałbym zapytać pana ministra: Dlaczego obecny projekt ustawy przewiduje zamrożenie pensji pracowników i uniemożliwia powstanie nowych etatów *(Dzwonek)* w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, co czyni niewykonalnym realizowanie zadań wynikających z mechanizmu równego traktowania? Zwracała na to uwagę m.in. pani prof. Irena Lipowicz, rzecznik praw obywatelskich.

I drugie pytanie: Czy rząd ma zamiar uwzględnić kierowany przez prof. Irenę Lipowicz urząd w wyłączeniach zawartych w projekcie ustawy budżetowej, razem – i tutaj uwaga – z kancelariami Sejmu i Senatu oraz sędziami Naczelnego Sądu Administracyjnego, o co apelują również organizacje pozarządowe

skupione wokół Koalicji na Rzecz Równych Szans? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł...

(Głos z sali: Pani marszałek, nie ma go jeszcze, to może przełożymy...)

Dobrze.

To głos zabierze pan poseł Jan Ziobro z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Ziobro:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Debatujemy już nad tym budżetem dosyć długo. Według mnie ten budżet jest źle przygotowany i jest zbyt optymistyczny, jeżeli chodzi o prognozy, które zostały w nim zawarte.

(Posel Jakub Rutnicki: Więcej wiary, panie pośle.)

Mam oczywiście wiarę, ale nie w Platformę Obywatelską, która swoimi rządami pokazała, do czego doprowadziła. Przede wszystkim obiecywaliście nam zieloną wyspę i drugą Irlandię, tak?

(Głos z sali: Jest!)

Będziemy mieli drugą Irlandię. I wszyscy wiemy, jak Irlandia obecnie skończyła. *(Gwar na sali)* Oczywiście. Dziękuję bardzo.

Co do spraw regionalnych, którymi chciałbym się głównie zająć, chodzi o przeznaczenie większych środków na budowę hali rekreacyjno-sportowej w Krakowie.

Chciałbym również poruszyć kwestię umów zlecenia, które przede wszystkim wśród ludzi młodych są bardzo dobrze rozpowszechnione przez pracodawców. Jest to dosyć niewygodny rodzaj umowy dla ludzi młodych, często wiążący im ręce. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Wiesław Stanisław Janczyk z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wiesław Stanisław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Szanowni Państwo! 4 lata zabrało ministrowi Janowi Vincent-Rostowskiemu to, żeby przeanalizować i przedstawić lepsze zasady dotyczące naliczania wysokości długu denominowanego w walutach ob-

Posel Wiesław Stanisław Janczyk

cych, czyli w taki sposób, żeby nie ustalać go według zasady kursu na koniec roku, ale kursu średniego NBP w ciągu roku. To spowodowało, że nasza waluta została uwolniona od ataków spekulacyjnych na koniec roku. Pytam: Ile ministrowi finansów zabierze czasu, ile lat, to, żeby wyliczyć, jak wysoko są oprocentowane środki powierzane poszczególnym dysponentom budżetowym? Ciekawi mnie to, czy dzisiaj minister finansów jest w stanie odpowiedzieć na pytanie, ile wynosi stopa oprocentowania lokat i depozytów powierzanych jednostkom ośrodków budżetowych, samorządom itd. Spodziewam się, że ta stopa jest bardzo niska i Skarb Państwa, budżet nasz traci setki milionów złotych, a może kwoty nawet (*Dzwonek*) większe niż miliard złotych, a czyni się oszczędności kosztem najuboższych obywateli. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Zbyszek Zaborowski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam pytanie do ministra finansów: Kiedy Fundusz Pracy zostanie odblokowany, jeżeli chodzi o aktywne formy walki z bezrobociem? Bezrobocie wynosi 12,4%. Ile ma wynosić, żeby rząd zechciał wykorzystać wszystkie środki, które pracodawcy wpłacają na konto Funduszu Pracy? Czy może będzie odwrotnie – im wyższe bezrobocie, tym niższe środki na walkę z nim?

Druga rzecz dotyczy progów dochodowych, od dawna niezmiennych, jeżeli chodzi o pomoc społeczną. Kiedy rząd zamierza zwaloryzować te progi dochodowe? Co się musi zdarzyć, jaki musi być poziom inflacji w Polsce i wzrostu cen i kosztów utrzymania, żeby te progi zwaloryzować?

Trzecia rzecz to „Program dla Odry – 2006”. Jak sama nazwa wskazuje, ten program powinien być zrealizowany w 2006 r. Mamy rok Pański (*Dzwonek*) 2011 i jest on zrealizowany w 1/3. W budżecie mamy zapisaną kwotę 85 mln. Na co ona jest przeznaczona i czy w końcu ruszy budowa zbiornika Dolny Racibórz?

Mamy również zapisaną kwotę 94 mln na Fundusz Kościelny, mniej więcej taką samą jak w roku ubiegłym. Czy ten fundusz zostanie zlikwidowany w przyszłym roku, czy może dopiero w 2013 r., czy też rząd zmienił zamiar w tej sprawie? (*Oklaski*) Bardzo proszę o wyjaśnienie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam do zabrania głosu pana posła Bartłomieja Bodio z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Nie ma?

To zapraszam do zabrania głosu pana posła Jacka Czerniaka z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Czerniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moje pytania dotyczą infrastruktury drogowej w województwie lubelskim. Otóż mamy dwie drogi ekspresowe o znaczeniu strategicznym. To S17, odcinek tej drogi od Kurowa do Piasków jest na szczęście realizowany. W projekcie ustawy budżetowej na 2012 r. przewidziane są środki na przejścia drogowe, ale co z tą inwestycją S17 na odcinku Piaski – granica państwa w miejscowości Hrebenne? Jaka jest możliwość, jaki jest harmonogram realizacji tej dalszej części?

Druga droga to S12. To również jest droga o znaczeniu strategicznym. Ponieważ pierwsza część obwodnicy Puław wraz z mostem została oddana, pytanie moje dotyczy tego, co z drugą częścią obwodnicy i problemem związanym ze starym mostem, który na mocy ustawy o drogach publicznych (*Dzwonek*) został przekazany w zarząd miastu Puław i gminie Puławy. Ostatnie badania techniczne związane z prawem budowlanym pokazały, że aby funkcjonował ten most, potrzeba jest 14 mln zł. Te samorządy nie mają takich środków, stąd moje pytanie: Czy można uwzględnić te środki potrzebne na budowę starego mostu, który dzisiaj znajduje się w zarządzie miasta Puławy i gminy Puławy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Kazimierz Ziobro z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Czy jest pan poseł?

Jeśli nie, to zapraszam pana posła Marka Polaka z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W marcu 2005 r. Sejm przyjął ustawę zakładającą finansowanie z budżetu państwa wieloletniego programu budowy zbiornika wodnego w Świnnej Porębie w wo-

Posel Marek Polak

jewództwie małopolskim. Tuż przed wyborami rząd zapewniał o zakończeniu tej inwestycji w 2013 r., obiecując odpowiednie środki na ten cel i nowelizując przywołaną ustawę. Tymczasem, choć przeanalizowałem projekt przyszłorocznego budżetu, nie tylko nie doszukałem się środków na realizację tej inwestycji, ale też zauważyłem, że w dziale: Zestawienia programów wieloletnich zniknęła występująca tam do tej pory rubryka z nazwą wspomnianego wcześniej programu. Owszem, uwzględniony jest „Program ochrony przed powodzią w dorzeczu górnej Wisły”, ale z zapisów tych nie wynika, jaka część środków ma być przeznaczona na realizację tego zadania, o ile środki te zostały tam ukryte.

Dlatego mam pytanie: Czy rząd odstąpił od realizacji ustawy o finansowaniu programu budowy zbiornika w Świnnej Porębie, a jeśli nie, bo taką mam nadzieję, to dlaczego w zestawieniu programów w ustawie budżetowej nie ma programu budowy tego zbiornika, który przecież zawsze tam był? Jakie środki zostaną przeznaczone na realizację tego zadania w przyszłym roku oraz gdzie konkretnie zostały zapisane w ustawie budżetowej? Dziękuję państwu za uwagę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głosu udzielam panu posłowi Jerzemu Borkowskiemu z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Borkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam dwa pytania. Według badań OBOP-u ponad 80% Polaków jest przeciwnych wydłużeniu wieku emerytalnego. Dla Ruchu Palikota jest to też sprawa nie do przyjęcia. Pomimo zapisów w Kodeksie pracy kobiety wciąż zarabiają znacznie mniej niż mężczyźni. Dopóki nie zostanie uregulowana sprawa zrównania wieku emerytalnego, a co za tym idzie, wydłużenie czasu pracy, Ruch Palikota postuluje likwidację wszelkich dotacji państwa do związków wyznaniowych, które według badań money.pl oscylują w granicach 3 mld rocznie. Łatwo policzyć – w czasie całej kadencji to dla budżetu 12 mld zł. Panie ministrze, to jest zły kierunek. Czy pan minister musi łątać finanse państwa kosztem najsłabszych i najbardziejniejszych?

Drugie pytanie dotyczy zwiększenia dotacji (Dzwonek) na niektóre instytucje. Jestem w stanie zrozumieć dołożenie do już dużego budżetu NIK-u 4 mln zł, co daje 260 mln zł, ale nijak nie mogę zrozumieć dołożenia do podobnego budżetu IPN-u kwoty 37 mln zł. Jest projekt budowania nowych... Nie mogę tego zrozumieć: takiej dużej kwoty dla IPN-u.

Ruch Palikota złoży wniosek o likwidację IPN-u. W związku z tym mam pytanie do pana ministra: Czy rząd poprze ten wniosek? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Woźniak z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Nie ma.

Do zabrania głosu zapraszam pana posła Lecha Sprawkę z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Lech Sprawka:

Pani Marszałek! Pani Minister! Mam pytania, ale proszę o odpowiedzi na piśmie. Pierwsze. Na jakiej podstawie prawnej w załączniku nr 6 w planie finansowym Funduszu Pracy w części D zapisano po raz pierwszy upoważnienie dla ministra finansów o treści: wolne środki finansowe przekazane w zarządzanie lub depozyt u ministra finansów powyżej 3 dni – 2,3 mld zł? Dlaczego to upoważnienie nie znalazło się obok innych w treści ustawy? Nie ma tu bowiem zastosowania art. 48 ustawy o finansach publicznych, z którego działania państwowe fundusze celowe są wyłączone. Niezrozumiałe jest wyjaśnienie pod tabelą części D planu finansowego Funduszu Pracy, mówiące o wolnych środkach na dzień 31 grudnia danego roku, ponieważ nie ma takiego pojęcia w ustawie o finansach publicznych w odniesieniu do państwowych funduszy celowych. Do środków tych funduszy nie znajdują również zastosowania przepisy art. 181 tej ustawy. (Dzwonek) Jaka jest podstawa prawna tego zapisu w części D planu finansowego Funduszu Pracy?

Drugie pytanie to właściwie prośba o pisemną kalkulację części oświatowej subwencji ogólnej, ze szczególnym uwzględnieniem art. 28 ust. 1 ustawy o dochodach j.s.t., mówiących o tym, że kwota tej części oświatowej powinna być skorygowana o kwotę innych wydatków z tytułu zmiany realizowanych zadań oświatowych. Jeśli uwzględnimy skutki przechodzące ubiegłorocznej 7-procentowej podwyżki wynagrodzeń nauczycieli i podwyżki od 1 września 2012 r. o 3,8% oraz obecny stan prawny, tzn. pójście sześciolatków do klas pierwszych, ten rachunek w żaden sposób się nie zgadza. Proszę o pisemne przedstawienie szczegółowej kalkulacji z wyszczególnieniem zadań i ich wyceny. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Kazimierz Ziobro z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Kazimierz Ziobro:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Moje pytanie dotyczy Funduszu Pracy. Być może były już zbliżone pytania, niemniej jednak uważam, że jest to istotny problem, gdyż w naszym kraju bezrobocie sięga ponad 12%, oscyluje w granicach 12,5%. Wiadomo, że w następnym roku, przy takim fiskalnym podejściu państwa odnośnie do pracodawców, nowych miejsc pracy nie przybędzie. W związku z tym nie rozumiem, dlaczego w sytuacji gdy 7 mln, jeśli chodzi o środki Funduszu Pracy, jest w dyspozycji, jest zakładane w budżecie państwa, 2300 mln zł będą to środki zamrożone. 30% środków będzie w dyspozycji ministra finansów. Przecież na tych najbiedniejszych nie można oszczędzać. Wnoszę, żeby te środki zostały rozdysponowane i zaplanowano ich wykorzystanie od stycznia następnego roku.

Kolejna sprawa. *(Dzwonek)* Mam pytanie odnośnie do inwestycji na Podkarpaciu. Co się dzieje z drogą S19? Inwestycja ta miała być realizowana, droga ta miała połączyć południowo-wschodnią Polskę z Polską centralną i północną. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Artur Bramora z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Artur Bramora:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, czy zasadne jest zwiększenie w roku 2012 nakładów w wysokości 36 mln zł na Instytut Pamięci Narodowej? Czy rząd uznaje, że ten wydatek jest bardziej zasadny niż na przykład przekazanie tej kwoty na oświatę i wychowanie lub ochronę zdrowia? Co kieruje rządem przy podejmowaniu tego typu decyzji? Nasuwają się tutaj wnioski, że nie do końca są to zasady zdrowego rozsądku, które to w trudnej sytuacji powinny być nieodzownym elementem walki z kryzysem finansów publicznych. Te wnioski są jeszcze bardziej zasadne, jeśli spojrzymy na wysokość nakładów na kulturę fizyczną, gdzie ich poziom w stosunku do roku 2011 jest niższy o 447 mln. Po co jednak inwestować w kulturę fizyczną, w ochronę zdrowia? Przy założeniu, że nakłady na kulturę fizyczną będziemy sukcesywnie zmniejszać, a na ochronę zdrowia tylko kosmetycznie zwiększać, to docelowo ulegnie *(Dzwonek)* obniżeniu średnia wieku życia obywateli, a to w połączeniu z obowiązkiem pracy do 67. roku życia już wygeneruje ogromne oszczędności. Może dzięki temu zlikwidujemy ZUS, bo nie będzie komu wypłacać emerytur? *(Wesołość na sali)* Może powinno się podać do publicznej wiadomości, że

w Polsce nie jest w dobrym tonie dożyć do emerytury, bo państwa niebawem nie będzie stać na jej wypłatę.

Obawiam się, panie ministrze, że w obecnej kadencji nie uda się panu skorzystać z tych oszczędności, więc dopominam się w imieniu naszych rodaków o minimum rozsądku i odrobinę rozważa przy rozdzielaniu finansów publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

O zabranie głosu proszę pana posła Jakuba Rutnickiego z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jakub Rutnicki:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Moje pytania będą dotyczyły przede wszystkim infrastruktury sportowej. Bardzo cieszę się, że dalej kontynuujemy projekt budowy „Orlików” i przeznaczamy na to 250 mln zł. To jest dobry kierunek, szczególnie chodzi o uwzględnienie tych biedniejszych gmin i zmiany zasad finansowania. Moje pytanie dotyczy jednak tego, czy w ramach tych pieniędzy będzie również możliwość finansowania projektu „Orlik Plus”. Mam też pytanie o projekt, który realizowaliśmy w 2010 r., czyli budowę pełnowymiarowych boisk o sztucznej nawierzchni, tzw. „Orłów”.

Korzystając też z okazji, jako poseł z Wielkopolski, chciałbym zadać pytanie obecnemu panu ministrowi infrastruktury. Absolutnie kluczowa inwestycja...

(Głos z sali: Dla Poznania?)

Tak, przede wszystkim, ale też pytanie będzie tego dotyczyło. Chodzi o absolutnie kluczową inwestycję *(Dzwonek)*, czyli obwodnicę zachodnią Poznania i dokończenie realizacji odcinka Swadzim – Rokietnica, to około 180 mln zł. Panie ministrze, ta inwestycja jest kluczowa dla rozwoju Wielkopolski, a także dla projektu Euro 2012. Bardzo dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jacek Bogucki.

Nie ma pana posła.

Proszę o zabranie głosu panią posłankę Barbarę Bubulę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bubula:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jesienią 2012 r. rząd rozpocznie wyłączanie bezpłatnego analogowego sygnału telewizyjnego. W rezultacie około 10 mln obywateli straci dostęp do telewizji tradycyjnej. Połowy spośród nich, 5 mln najuboższych, nie będzie stać na wymianę telewizorów i zakup dekodów do odbioru sygnału cyfrowego. Jesteśmy bodaj jedynym krajem w Europie, który nie przewidział żadnej pomocy finansowej dla osób i rodzin zagrożonych wykluczeniem cyfrowym. Pomoc taką świadczą Słowacy, Francuzi, Finowie, a nawet za oceanem była przewidziana w Ameryce. Panie ministrze, czy to prawda, że w budżecie nie zostały przewidziane żadne środki na pomoc dla tych, którzy wskutek ubóstwa stracą dostęp do jedynego źródła informacji, kultury, edukacji i rozrywki?

Drugie pytanie. Czy prawdą jest, że wojewoda małopolski określił absolutne minimum środków na bieżące (*Dzwonek*) zabezpieczenie przeciwpowodziowe Małopolski na 25 mln zł, a w budżecie na 2012 r. zapewniono zaledwie 5 mln zł?

Pytanie trzecie. Czy prawdą jest, że rząd chce zabrać, jeśli chodzi o waloryzację emerytur, należny emerytom 1 mld zł, która to kwota wynika z przeliczenia waloryzacji procentowej na kwotową? W takim razie powtarzam pytanie zadane przy okazji exposé. Ile wyniesie kwota waloryzacji na jednego emeryta w roku 2012? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jan Cedzyński, Ruch Palikota.

Posel Jan Cedzyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Moje pytania dotyczą przyłączenia regionu świętokrzyskiego do sieci kolejowej. Kiedy rząd odblokuje pieniądze oraz podejmie decyzję o modernizacji trasy kolejowej nr 8 Kielce – Radom – Warszawa? Kiedy rząd wybuduje łącznicę kolejową Czarncza – Włoszczowa, żeby umożliwić bezpośrednie połączenie z Kielc przez CMK z Warszawą?

Dotychczas region świętokrzyski jest odcięty, jeśli chodzi o połączenia kolejowe, od stolicy, a wieloletnie deklaracje wszelkich władz centralnych, partyjnych, gospodarczych i kolejowych okazały się kłamstwem. Czy w budżecie na rok 2012 rząd przewidział pieniądze na te oczekiwane przez mieszkańców województwa świętokrzyskiego inwestycje? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Romanek, Solidarna Polska.

Nie ma pana posła.

Głos ma pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W ramach debaty budżetowej chciałbym zadać pytanie dotyczące poziomu finansowania nauki i szkolnictwa wyższego. Polska, chcąc dokonać przyspieszenia cywilizacyjnego, musi zwiększyć nakłady na naukę i szkolnictwo wyższe. Platforma Obywatelska deklarowała, że w 2013 r. poziom finansowania nauki osiągnie 2% produktu krajowego brutto. Już dziś możemy powiedzieć, że te obietnice nie zostaną zrealizowane. Jednocześnie ze środowiska akademickiego kierowane są oczekiwania dotyczące skokowego wzrostu dopływu środków finansowych z budżetu państwa na naukę. A o ile wzrosły nakłady na szkolnictwo wyższe w tym budżecie? Zaledwie o 1%. Z poziomu 9557 mln w roku poprzednim planowane jest 9663 mln zł. (*Dzwonek*) Do tego dodać należy, że nauczyciele akademicki kolejny rok nie mają podwyżki wynagrodzeń. Czy rząd widzi groźbę spadku efektywności funkcjonowania szkolnictwa wyższego z powodu sytuacji finansowej? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Chmielowski, Ruch Palikota.

Posel Piotr Chmielowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przeczytałem całe uzasadnienie, jak również zapoznałem się z całym budżetem. Oczywiście pytań można zadać kilka tysięcy, ale chciałbym zadać trzy. W tomie I uzasadnienia na str. 133 założono wzrost wydatków agencji wykonawczych. Zostanie na to przeznaczony ponad miliard zł, a przecież część z tych agencji najprawdopodobniej będzie w najbliższym czasie zlikwidowana.

Tom I, str. 151 dotyczy dotacji do ZUS. Założono dotację na poziomie 55 mld. Rząd ma pozyskać około 138 mld ze składek, ale co się stanie, gdy spadnie zatrudnienie albo będą niższe składki? Tego oczywiście w budżecie, Wysoka Izbo, nie ma.

Z kolei ze skryptu ministerstwa transportu na str. 49 wyczytałem, że rząd zamierza zrewitalizować linię kolejową Chorzów Batory – Tczew. Traktuję to jako żart albo pomyłkę w druku. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Rębek, Solidarna Polska.
Nie ma pana posła.

Głos ma pani posłanka Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Gabriela Masłowska:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie ministrze, w ustawie budżetowej na 2011 r. wydatki na pokrycie odsetek od kredytów mieszkaniowych zaplanowano w wysokości 130 mln zł. Z tego ok. 100 mln naliczone jest niezgodnie z ustawą o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych z 1995 r. W projekcie budżetu na 2012 r. przewidziana jest kwota 110 mln zł. Z tego, w moim przekonaniu, 80 mln zł naliczone jest niezgodnie z prawem. Panie ministrze, dlaczego niezgodnie z prawem? Według ustawy, o której mówię, odsetki mają być naliczane od kredytu i ich część za kredytobiorcę ma być pokryta przejściowo z budżetu państwa. Bank PKO BP nalicza jednak odsetki nie tylko od kredytu, ale i od skapitalizowanych wcześniej odsetek bankowych, co w nieuzasadniony sposób zwiększa obciążenia budżetu. Dlaczego pan, panie ministrze, mimo wielokrotnych prób (*Dzwonek*) zgłaszania przeze mnie z tego miejsca problemu, przyzwala, aby pieniądze z budżetu wpłynęły do banku o dobrej kondycji finansowej, który w dodatku jest pod nadzorem Skarbu Państwa? Proszę się nie zasłaniać opinią NIK w tej sprawie. Uważam, że sprawa opinii NIK nadal nie jest zamknięta. Panie ministrze...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.

Poseł Gabriela Masłowska:

Panie marszałku, jedno zdanie.

...NIK w korespondencji ze mną odpowiada: Z uwagi na brak dokumentacji księgowej nie została przeprowadzona weryfikacja rachunkowa prawidłowości naliczania przez PKO BP kwot wynikających z tegoż kredytu. Mimo to NIK popiera opinię banku, opiera się na opinii banku. Sprawa wymaga dalszego zainteresowania, szczególnie ze względu na sytuację budżetu państwa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

To nie był wzór do naśladowania.

Głos ma pan poseł Czesław Hoc.

Bardzo proszę.

Poseł Czesław Hoc:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jeśli chodzi o budżet dotyczący ochrony zdrowia, praktycznie nie ma wzrostu nakładów, albowiem gdy porówna się tegoroczny budżet Narodowego Funduszu Zdrowia z budżetem z 2011 r. po zmianach, to wzrost jest żaden. Zważywszy na fakt zmian wskaźników makroekonomicznych, de facto jest to budżet obniżony. Tymczasem w ochronie zdrowia ustawowy chaos: tzw. pakiet ustaw zdrowotnych fatalny, niespójny, zagrażający bezpieczeństwu zdrowotnemu obywateli, zagrożone kontraktowanie świadczeń, dramatyczne kolejki, skandaliczne procedury w pozyskiwaniu leków innowacyjnych dla chorych z nowotworami, pacjentów z przeszczepami narządów. Drożeją leki, drożeją paski do pomiaru cukru. Jak żyć, jak umierać – pytają zagubieni i zdesperowani pacjenci. A co proponuje rząd PO i PSL? Komerccjalizację, a potem prywatyzację, zatem usługi komercyjne, odpłatność. A jeśli przetrwasz, wydłużymy wiek emerytalny, więc dłużej popracujesz. Pytanie: Gdzie są wartości konstytucyjne i etyczne, gdzie jest pacjent? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Artur Dębski.

Poseł Artur Dębski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otrzymaliśmy 5-tomowy projekt ustawy budżetowej. Nazwałbym to raczej 5-tomowym komiksem lub matriksem. Chciałbym jednak, żebyśmy zapoznali się z tomem II – str. 208, chodzi o państwowy dług publiczny. W 2007 r., gdy Platforma Obywatelska obejmowała rządy, mieliśmy 527 mld zł długu publicznego, na koniec 2012 r. mamy mieć 832 mld. Różnica wynosi 305 mld, ona jest bardzo duża. Chciałbym zapytać: Jak wytłumaczymy się przed przyszłymi pokoleniami, które będą musiały spłacać ten dług? I drugie pytanie, już bardziej konkretne: Ile państwo polskie kosztowało opracowanie, wydrukowanie tego 5-tomowego komiksu i wszelkie prace nad nim? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Patryk Jaki.

Poseł Patryk Jaki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trzy pytania, dla mnie bardzo ważne, o charakterze regionalnym.

Posel Patryk Jaki

Pierwsze pytanie: Czy znajdują się środki na pomoc dla Opola w zakresie infrastruktury, w zakresie budowy obwodnicy północnej ze względu na to, że obwodnica północna Opola po wprowadzeniu opłat za autostrady stanie się główną trasą alternatywną dla ruchu komunikacyjnego pomiędzy Wrocławiem a Katowicami? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy zabezpieczenia przeciwpowodziowego w Opolu. Otóż na osiedlu Metalchem mamy ponad 120-letni wał, który chyli się ku upadkowi. Potrzebujemy w Opolu pilnej pomocy, bo jeżeli nie otrzymamy środków finansowych, to blisko 1/4 naszego miasta może się znaleźć pod wodą.

I ostatnie pytanie. W naszym mieście powstała inicjatywa budowy (*Dzwonek*) basenu 50-metrowego, na którym będą mogły odbywać się zawody olimpijskie. Pytanie: Czy będzie wsparcie dla tej wspaniałej inicjatywy? Będzie to jeden z niewielu basenów w naszym kraju o takiej charakterystyce. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Rębek.

Posel Jerzy Rębek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W projekcie ustawy budżetowej na rok 2012 na poziomie działań mają być realizowane programy wieloletnie wsparcia finansowego inwestycji o istotnym znaczeniu dla gospodarki polskiej. Udzielana ma być pomoc publiczna w formie dotacji z budżetu państwa na podstawie dwustronnych umów zawieranych pomiędzy ministrem gospodarki a inwestorem. Celem tych programów ma być rozwój gospodarczy regionów poprzez tworzenie nowych miejsc pracy. Przewiduje się realizację 20 programów. Wśród nich jest m.in. działanie polegające na wsparciu finansowym inwestycji realizowanej przez Carlsberg spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Poznaniu, a także inwestycji realizowanej przez Nordea Bank AB Oddział w Polsce. Czy w przypadku tych dwóch firm rzeczywiście potrzebne jest wsparcie ze strony budżetu państwa? Kto decyduje o doborze firm, które objęte są tym działaniem? I dlaczego tylko 20 firm bierze udział w takim programie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Maria Zuba.

Posel Maria Zuba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Podczas dzisiejszej dyskusji nad budżetem państwa na rok 2012 poinformował nas pan, że rząd Donalda Tuska liczy się z potrzebą nowelizacji ustawy budżetowej w ciągu roku. Nie omieszkaj pan wskazać uzasadnienia – czynników zewnętrznych, czyli stagnacji, a może nawet recesji, w strefie euro. A co rząd Platformy Obywatelskiej i PSL zrobił w ciągu czterech lat, by nas, Polaków, ustrzec przed recesją? Rząd w poszukiwaniu oszczędności nie odważył się naruszyć interesów dużych, dobrze zorganizowanych grup społecznych, gdyż to rodziłoby niebezpieczeństwo, mogło doprowadzić do demonstracji. Rząd natomiast poszedł łatwiejszą drogą – podwyższył VAT, bo to jest najpewniejszy sposób na zwiększenie dochodów.

Panie ministrze, dziś Polacy powinni wyraźnie usłyszeć od pana, że w przyszłym roku nieuchronnie czeka Polaków (*Dzwonek*) spadek dochodów w budżetach domowych. Tak będzie niezależnie od tego, czy będziemy mieli recesję, czy nawet 2,5-procentowy wzrost gospodarczy. Zabrakło panu odwagi, aby powiedzieć dziś o tym jasno i otwarcie Polakom. Wręcz przeciwnie, zapewniał pan, że budżet na 2012 r...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.

Posel Maria Zuba:

...jest optymalny, bezpieczny, solidarny i wzrostowy. Gdzie w budżecie mamy szukać dowodów na potwierdzenie pana słów? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Marzena Dorota Wróbel.

Nie ma pani poseł.

Głos ma pan poseł Arkadiusz Czartoryski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Arkadiusz Czartoryski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dzisiaj już raz była poruszana sprawa obwodnicy drogi krajowej nr 61 w Ostrołęce. Chciałbym powiedzieć o tym jeszcze raz.

Rząd zaplanował 2-procentowy wzrost składki ZUS. Na przykład w przypadku firmy, która chce wydać prawie 2 mld zł w roku 2012 na inwestycje, to jest kilka milionów złotych wpływu do budżetu. Chciałbym zapytać: Czy rząd w ogóle docenia fir-

Posel Arkadiusz Czartoryski

my, które wydają miliardy na inwestycje w czasach kryzysu?

W mieście Ostrołęka... Chcę o tym powiedzieć, ponieważ w tej chwili to jest największa inwestycja w Polsce i chyba w Europie. Razem to jest ok. 9 mld zł w jednym miejscu, ale nie ma drogi. Za rok z tego zakładu pracy będzie wyjeżdżało 200 tys. tirów. I nie ma drogi. Chciałbym prosić o odpowiedź na piśmie, jakie prace projektowe są prowadzone, jeśli chodzi o obwodnicę drogi krajowej nr 61 przy budowie elektrowni (*Dzwonek*) oraz celulozy w Ostrołęce. Bardzo proszę o odpowiedź, już któryś raz o to pytam. Rozumiem, że nastąpiła jakaś pomyłka, błąd, nie brano pod uwagę, że takie szczęście spotka Polskę i że będzie taka wielka inwestycja. Bardzo proszę o odpowiedź na piśmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Artur Górczyński, Ruch Palikota.

Posel Artur Górczyński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, w omawianym projekcie ustawy planuje się zwiększenie środków na kancelarię prezydenta o 16 mln zł. Rzeczona kancelaria uzasadnia ten fakt głównie tym, że trzeba wprowadzić trzy nowe ordery o wdzięcznych nazwach: Gwiazda Morza Śródziemnego, Gwiazda Konga czy Gwiazda Czadu. Proponuję czwarty order – gwiazda Peru. Mam nawet pierwszego kandydata, który powinien go otrzymać.

Panie Ministrze! Chcę zapytać: Czy nie byłoby stosowne, aby oszczędności szukać w pierwszej kolejności w szeroko rozumianej administracji, a nie sięgać w pierwszej kolejności do kieszeni ciągle ubożającego polskiego społeczeństwa? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Bartosz Kownacki, Solidarna Polska.

(*Głos z sali:* Nie ma.)

Nie ma.

Głos ma pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali:* Nie ma.)

Nie ma.

Głos ma pani posłanka Anna Grodzka, Ruch Palikota.

Posel Anna Grodzka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja w sprawie, która jest tu w zasadzie bardzo często pomijana, dlatego chcę ją przywołać. Mówiliśmy już z tego miejsca o tym, że rzecznik praw obywatelskich jest niedofinansowany i że jego budżet zupełnie nie wystarcza na zadania, które przed nim postawiono i które powinien spełniać. W 16-milionowym, podwyższonym budżecie kancelarii mieści się zapewne, bo nie jest wymieniona w szczegółach, również jakaś kwota dla pani Agnieszki Kozłowskiej-Rajewicz, która ma sprawować swoją funkcję, pilnować zasad równego traktowania. W poprzedniej kadencji funkcja ta była sprawowana poniżej jakiegokolwiek krytyki. Pani Elżbieta Radziszewska została określona przez media ministrem od niczego. (*Dzwonek*) Chciałbym, żeby w tej kadencji nie było takiej sytuacji i żeby funkcja ta została potraktowana poważnie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

Nie ma pana posła.

Głos ma pan poseł Zbigniew Dolata, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Dolata:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W ostatnich czterech latach rządów koalicji Platformy i PSL-u mieliśmy do czynienia z prawdziwym pogromem szkół wiejskich. Wynikało to ze zbyt małej subwencji oświatowej. Gminy wiejskie były zmuszone do likwidacji szkół. Obecnie ten sam rząd planuje subwencję oświatową na poziomie 38,7 mld zł. Gminy miejskie, duże miasta, takie jak Poznań czy Warszawa, już przymierzają się do likwidacji szkół. Będzie to pociągało za sobą zdecydowane pogorszenie poziomu nauczania, zwiększenie liczby uczniów w klasach, redukcję etatów nauczycielskich, czyli ten pogrom, który dotyczył szkół wiejskich, będzie teraz dotyczył również szkół miejskich. (*Dzwonek*)

Chciałbym zapytać: Czy Ministerstwo Finansów wyliczyło, o ile powinna wzrosnąć subwencja oświatowa, aby samorządy nie były zmuszane do likwidacji szkół? Chciałbym też zapytać: O jaką kwotę subwencji wnioskowało Ministerstwo...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.

Posel Zbigniew Dolata:

...Edukacji Narodowej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Michał Kabaciński, Ruch Palikota.

Posel Michał Kabaciński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dwie sprawy. Pierwsza to finansowanie lekcji religii z budżetu państwa...

(Głos z sali: Jeszcze IPN.)

...szereg zwolnień dla kleru...

(Głos z sali: Przestań już.)

...i szereg innych przywilejów, jakie posiada kler w państwie polskim.

(Głos z sali: Powtarzacie się.)

Sprawa druga to obniżenie dofinansowania na remonty dróg lokalnych z 50% na 30%.

Proszę mi powiedzieć: Czy polski rząd dalej będzie utrzymywał tłuste brzuchy biskupów? *(Oklaski)* Czy lepiej jest dla niego obcinać koszty remontów dróg? Przypomnę, że w małych miejscowościach drogi są często zniszczone przez inwestycje związane z Euro, czyli z budową dróg szybkiego ruchu, bo dojeżdżają tamtędy maszyny. Proszę mi naprawdę odpowiedzieć: Czy polski rząd dalej będzie klękał przed klerem, czy może rzeczywiście wszyscy będą ponosić koszty kryzysu, *(Dzwonek)* a nie tylko najmniejsze miejscowości? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Edward Siarka.

Nie ma pana posła.

Głos ma pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Czy rząd i pani resort, uczestnicząc w konstruowaniu budżetu, zaplanowały likwidację przemytu nielegalnie przywożonych z zagranicy towarów, omijających system celny i podatkowy? Powszechnie wiadomo, że nielegalny import tworzy szarą strefę gospodarczą, zwłaszcza w zakresie towarów objętych akcyzą, takich jak alkohol i papierosy. Czy rząd zamierza zlikwidować podatek transakcyjny od fikcyjnych operacji, na których zagraniczne korporacje finansowe

zarabiają gigantyczne pieniądze? Czy nie dostrzega pani ogromnego zagrożenia dla przyszłych emerytów z powodu drenażu pieniędzy z Funduszu Rezerwy Demograficznej, które powinny być wykorzystane dopiero ok. 2020 r., kiedy wiek emerytalny osiągnie powojenny wyższy demograficzny? Czy zna pani problem unikania płacenia podatku dochodowego przez hipermarkety i największe firmy w Polsce, które wykazują straty, jeśli osiągną zysk w Polsce, transferując te pieniądze za granicę *(Dzwonek)*, płacąc centrali w innym kraju np. za używanie logo, znaku towarowego, wzoru, wystroju sklepu, koncepcję sieci? Proszę odpowiedzieć: Jak rząd zamierza zaradzić opisanym wyżej, szkodliwym dla budżetu zjawiskom? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Adam Kępiński, Ruch Palikota.

Posel Adam Kępiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nieobecny! Prognozuje pan wzrost bezrobocia w kraju z 10% do 12,3%. Jednocześnie zapowiada pan podwyżkę składki rentowej płaconej przez pracodawców o 2%. Czy może pan podać wyliczenia, jaki wpływ na dochody budżetowe w relacji do wydatków na płace w sferze budżetowej będzie miała ww. podwyżka? Ile będą kosztować budżet nowi bezrobotni? Podkreślałam, że budżet państwa jest największym pracodawcą, a do tego po części utrzymuje także tych, którzy stracili pracę. Czy ten sprytny plan, który wychodzi gładko na papierze, nie będzie przypadkiem wyglądał jak samobiczowanie dla idei?

Chcę przypomnieć panu ministrowi, że w świecie ekonomii większą sztuką jest zarobić pieniądze, niż je wydać. Proszę mi pokazać w projekcie budżetu choć jeden element, gdzie planuje pan kreowanie przychodu, a nie jedynie zwykłe orznięcie tego, co jest, wymyślając nowe podatki. *(Dzwonek)* Gdzie jest akcyza od obrotu miękkimi narkotykami? Gdzie są wpływy z legalizacji agencji towarzyskich? Gdzie są oszczędności na duchownych? Jak długo państwo...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.

Posel Adam Kępiński:

...w imię osiągnięcia życia wiecznego swych obywateli będzie zamykało oczy na pieniądze, którymi bawi się świat przestępczy? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

Poseł Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dużo mówił pan dzisiaj o wielkich pieniądzach na infrastrukturę drogową. Rozumiem, że Platforma Obywatelska preferowała taki model polaryzacyjno-dyfuzyjny, że rozwijają się duże ośrodki, a małe może kiedyś coś tam z tego powąchają. Istotnie tak jest. Panie ministrze, jest droga nr 7, a od Kielc w kierunku Tarnowa – droga nr 73. Jest ona w miarę dobra do Wisły, ale od Wisły do Tarnowa to w nomenklaturze Europy Zachodniej droga niemieckiego rolnika na pole. To jest droga śmierci. Upominamy się o nią już przez lata. Nic nie zostało zrobione. Panie ministrze, to jest okno na świat tamtej małej ojczyzny – Tarnowa, Powiśla Dąbrowskiego. Jeżeli nie będzie to zrobione, nie będzie pan miał sukcesów i rząd nie będzie ich miał. Dlatego upominam się o to, aby zostały zapisane na to jakieś nakłady w budżecie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Bartosz Kownacki.

Poseł Bartosz Kownacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra, ale to może niewłaściwy adresat, więc do pana prezydenta, dotyczące mojego okręgu wyborczego, a mianowicie miasta Inowrocławia. Otóż 1,5 roku temu, w trakcie kampanii prezydenckiej, pan Bronisław Komorowski, wtedy jeszcze poseł Platformy Obywatelskiej, zapowiadał, że już są pieniądze, już jest obwodnica Inowrocławia, już w zasadzie zaczynamy budować. Minęło 1,5 roku – obwodnicy nie ma. Co więcej, z tego, co się orientuję, w projekcie tego budżetu też chyba pieniędzy na obwodnicę Inowrocławia nie ma. A więc czy poseł Platformy Obywatelskiej pan Bronisław Komorowski oszukiwał wtedy wyborców, którzy na niego zagłosowali?

I dalsze pytanie. Panie ministrze, pan wie, że przygotowanie takiego procesu inwestycyjnego to czasem dziesiątki milionów złotych. Czy pan minister wyczarował nam kryzys dopiero teraz, czy szef mistrz z Londynu dopiero teraz zorientował się, że mamy kryzys, czy też jesteśmy rzeczywiście tak bogatym krajem, że możemy sobie *(Dzwonek)* pozwolić przerywać te procesy inwestycyjne, na które środki w skali kraju łącznie mogą wynosić kilkaset milionów złotych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Kania.

Nie ma pana posła.

Głos ma pani posłanka Ewa Malik, Prawo i Sprawiedliwość.

(Głos z sali: Była już.)

To proszę o sprawdzenie listy.

Głos ma pan poseł Adam Kępiński.

Też już był.

Zarządzam 3 minuty przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 21 min 29
do godz. 21 min 30)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Wznawiam obrady.

Głos ma pan poseł Jarosław Żaczek.

Nie ma.

Głos ma pan poseł Kazimierz Gołojuch, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Gołojuch:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Polskim rodzinom żyje się coraz gorzej. Nastąpiła już podwyżka stawek podatku VAT na artykuły dziecięce, w przyszłym roku zdrożeje paliwo, energia elektryczna, gaz, drożeje żywność, zostaną ograniczone ulgi dla rodzin. Omawiany dzisiaj budżet na 2012 r. to budżet uderzający ekonomicznie w polskie rodziny. Nie zapominajmy, że w Polsce rodzi się coraz mniej dzieci, jesteśmy społeczeństwem starzejącym się. Trwa kryzys demograficzny. Moje pytanie: Jakie działania zamierza podjąć rząd, aby pomóc rodzinom, szczególnie tym najbardziej potrzebującym?

Środki na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu w tym roku zostały drastycznie, bo prawie o 2/3, ograniczone w porównaniu ze środkami w roku 2010. Wielu młodych ludzi pozbawiono możliwości zatrudnienia przy pracach interwencyjnych, publicznych czy odbycia stażu absolwenckiego. Środki na 2012 r. planowane są na poziomie porównywalnym z poziomem środków w roku bieżącym. I pytanie: Czy nastąpią zmiany w kierunku zwiększenia środków finansowych na Fundusz Pracy i nastąpi uwolnienie środków zablokowanych przez ministra finansów? *(Dzwonek)*

I kolejna kwestia. Proszę i zwracam się z wnioskiem o zabezpieczenie środków finansowych na przebudowę drogi krajowej nr 4 prowadzącej przez Łańcut, tzw. obwodnicy Łańcuta, w kierunku wschodnim, drogi, którą porusza się około 25 tys. samochodów na dobę.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.

Poseł Kazimierz Gołojuch:

Nadmieniam, że jest już prawomocna decyzja w sprawie tej inwestycji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mieczysław Golba.

Bardzo proszę.

Poseł Mieczysław Golba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy trwają w pana resorcie prace, żeby zwiększyć środki przede wszystkim dla tych, którzy chcą zatrudniać bezrobotnych, którzy chcą inwestować w swoje przedsiębiorstwa, firmy, tak aby można było w przyszłości rozwijać naszą gospodarkę? Myślę, że nasze firmy są skłonne, aby to zrobić. Skoro jednak wprowadza pan akcyzę na olej napędowy, to wiadomo, że wzrosną nie tylko koszty wszystkich firm przewozowych, ale przede wszystkim koszty tych wszystkich towarów w sklepach na półce, które dzisiaj kupujemy, które każdy Polak kupuje na co dzień.

Jeśli wprowadzamy dzisiaj kolejną, 2-procentową składkę rentową, to są to kolejne, dodatkowe koszty dla firm, obciążenia dla przedsiębiorstw, które również podnoszą koszty pracy. W związku z tym na pewno w przeciągu roku jest to dodatkowy pracownik, na którym trzeba będzie zaoszczędzić lub który będzie musiał być zwolniony, aby zlikwidować tę lukę.

Brak środków na drogę ekspresową. W budżecie na 2012 r. nie zauważyłem środków na S19. To bardzo ważna droga (*Dzwonek*), to rozwój przede wszystkim województw wschodnich. Nie widzę żadnych środków na to.

Jeszcze jedno. Brak w budżecie środków dla emerytów, rencistów, dla osób niepełnosprawnych, a chcemy przeznaczyć 10 mld zł z rezerwy Narodowego Banku Polskiego na emerytów greckich. Czy tak naprawdę ten budżet został przemyślany, czy to pan nad nim pracował, czy też rzeczywiście ktoś go napisał, a pan go tylko przedstawia nam...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.

Poseł Mieczysław Golba:

...w Wysokiej Izbie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytania dotyczą mojego regionu – województwa lubuskiego. Są w nim co najmniej dwa szpitale, których wysoki poziom zadłużenia spowodowałby przekroczenie wszystkich dopuszczalnych wskaźników, i to bardzo znacząco, w przypadku gdyby samorządy przekształciły je i przejęły zobowiązania po tych szpitalach. Mam na myśli szpital w Gorzowie, który jest jednym z najbardziej zadłużonych szpitali w Polsce, bo jest obciążony 250-milionowym długiem. Gdyby samorząd województwa przejął te zobowiązania np. w przypadku komercjalizacji, której co prawda nie zamierza przeprowadzać, bo z całą pewnością taki szpital trudno byłoby skomercjalizować – i dobrze – to sparaliżowane byłoby województwo. Drugi ze szpitali to szpital w Kostrzynie, który został przekształcony w spółkę wcześniej, niż obowiązywały przepisy, przez co dzisiaj nie mógł skorzystać z planu B.

Czy rząd przewiduje jakieś inne niż dotychczasowe programy, które wspierałyby (*Dzwonek*) samorządy, dawałyby dodatkowe możliwości skorzystania z rządowego programu w rozwiązaniu tego trudnego zadłużeniowego problemu dotyczącego jednostek ochrony zdrowia? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Henryk Kmiecik, Ruch Pali-kota.

(*Poseł Roman Kotliński*: Chyba Kotliński.)

Ale jest Kmiecik.

(*Poseł Henryk Kmiecik*: Już idę.)

Przyjdzie pora.

Poseł Henryk Kmiecik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wiemy, że po naszym wejściu do Unii Europejskiej zobowiązani jesteśmy do wdrażania dyrektyw unijnych. Wiemy, że jest kilka takich niewdrożonych projektów, za które płacimy kary. Z dwóch takich projektów dzienny koszt kar wynosi ponad 100 tys. euro. Od października ubiegłego roku nie jest wdrożona

Posel Henryk Kmiecik

dyrektywa odnośnie do energii odnawialnej. Podejrzewam, że gdy skończy się nasza prezydentura, te kary natychmiast będą na nas nakładane. To są wysokie koszty i prosiłbym o pisemną odpowiedź na pytanie, ile jeszcze mamy takich ukrytych niespodzianek. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Marzena Dorota Wróbel, Solidarna Polska.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym zapytać, czy zabezpieczył pan środki w budżecie państwa na tzw. podwyżki dla nauczycieli. Mówię: tak zwane, ponieważ ta podwyżka od września 2012 r. nie pokryje nawet wysokości inflacji. Z doświadczenia wiem, że samorządy na ogół dostają zbyt małe subwencje oświatowe, aby móc utrzymywać te szkoły w takim standardzie organizacyjnym, w jakim należałoby. Nie wiem, czy pan słyszał również o tym, iż samorządowcy zastanawiają się nad tym, aby oddać zadania zlecone z obszaru oświaty w postaci prowadzenia szkół administracji rządowej, ponieważ uważają, że środki subwencyjne nie wystarczają na prowadzenie szkół. Kolejne pytanie dotyczy spraw regionalnych. Chciałabym zapytać o los inwestycji w regionie radomskim, zwłaszcza o zachodnią i południową obwodnicę miasta Radomia: S7 na odcinku od Radomia do Skarżyska-Kamiennej i S12. Czy są środki chociażby na rozpoczęcie tych inwestycji? Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie ma.

Głos ma pan poseł Sławomir Kopyciński, Ruch Palikota.

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie ma.

Głos ma pan poseł Michał Wojtkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Wojtkiewicz:

Mam dodatkowe 2 minuty, tak?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Nie, panie pośle.

Posel Michał Wojtkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Wiele mówiono dzisiaj na temat rezerwy walutowej. Ile usłyszałem budżetów i demagogii, trudno sobie wyobrazić. Proponuję, aby posłowie, jak również pan minister, przeczytali książkę „Wędrujący świat” pana prof. Kołodki – prawdziwego profesora. Tam jest wszystko wyjaśnione. Z jednej strony mniej byłoby na ten temat demagogii pana ministra, a z drugiej strony panowie posłowie – pan Świąciecki, pan Rosati – mniej wciskaliby nam demagogii. Przede wszystkim przy okazji chodzi o to, że jeżeli pożyczymy pieniądze, to będziemy mieli większą sprzedaż naszych towarów usługowych. Bankrutowi nie pożyczają się pieniędzy. Co zrobili Grecy, kiedy dotarła pierwsza transza do banków w Grecji? Wyciągnęli euro i wsadzili do skarpety. Następna sprawa. *(Dzwonek)* Jeżeli będzie druga transza, to co zrobią wierzyciele? Zabiorą te pieniądze, będą ratowali swój budżet. Chciałbym z naszego podwórka, panie marszałku, zapytać...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Kończąc...

Posel Michał Wojtkiewicz:

...o inwestycje związane z ochroną przeciwpowodziową. Małopolska – co roku są powodzie. Zabrane zostały pieniądze, zostało przeznaczone tylko 5 mln zł. Czy w takim razie są pieniądze dla powodziarzy? W przyszłym roku na pewno powódź będzie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Oby nie.

Głos ma pan poseł Roman Kotliński, Ruch Palikota.

Posel Roman Kotliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polacy żyją nie tylko z budżetu centralnego, żyją również z budżetów lokalnych, samorządowych, które są w katastrofalnym stanie. Samorządy są totalnie zadłużone, brakuje pieniędzy na utrzymanie szkół, dróg, szpitali. Moje pytanie brzmi: Czy rząd ma jakiegokolwiek rezerwy, które stabilizowałyby te budżety, zwłaszcza

Posel Roman Kotliński

w drugiej połowie roku? W tej chwili praktycznie wszystkie samorządy żyją już z pożyczek, kredytów. Drugie pytanie: Cóż się stało, panie ministrze, z Funduszem Kościelnym, który miał być zniesiony? Otóż pan premier okłamał naród, okłamał Wysoką Izbę, mówiąc, że księża będą płacili składki zdrowotne i emerytalne. Okazuje się, iż mało tego, że nie będą płacili, budżet dodatkowo przeznaczył 5 mln zł na te składki. Zatem co się stało? (*Dzwonek*) Czy urodziło się więcej księży, czy właściwie nie wiadomo, dlaczego. (*Wesołość na sali*) Proszę o odpowiedzi na piśmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tomasz Latos:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Podwyższenie stawek akcyzy na paliwo w normalnych warunkach powinno oznaczać, panie ministrze – witam serdecznie pana ministra – więcej pieniędzy na budowę dróg. Poprzednio dokonaliście państwo szeregu cięć w planach inwestycji drogowych i to pomimo potrzeb związanych chociażby z przyszłorocznym Euro 2012. Chciałbym wobec tego dowiedzieć się, na ile państwo zmodyfikujecie w związku z podwyższeniem akcyzy swoje plany dotyczące budowy dróg, ile więcej pieniędzy będzie na te zadania przeznaczone. Wreszcie jedno pytanie dotyczące samorządów. Panie ministrze, tak się zdarzało, że w ostatnich latach w ciągu roku samorządy były dociążane nowymi zadaniami bądź też na realizację starych zadań było przeznaczone mniej pieniędzy. (*Dzwonek*) Chciałbym zapytać, czy również w przyszłym roku zaskoczycie państwo samorządowców nowymi zadaniami, które w tej chwili nie są uwzględnione w budżecie samorządów? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Łukasz Krupa, Ruch Palikota.

Posel Łukasz Krupa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym się dowiedzieć, na jakiej podstawie pan minister prognozuje w założeniach budżetowych na koniec 2012 r. kurs euro na poziomie 4,17 zł. Od wielu miesięcy polska waluta notorycznie się osłabia.

W październiku 2010 r. euro kosztowało 3,95 zł, natomiast w październiku tego roku kosztowało już 4,35 zł. Dziś kurs euro wynosi ponad 4,50 zł. Panie ministrze, skąd taki optymizm, skoro dane z rynków finansowych oraz prognozy Europejskiego Banku Centralnego są w kwestii polskiej waluty znacznie bardziej sceptyczne? Czy rząd zamierza poczynić jakieś konkretne kroki, aby powstrzymać dalszą deprecjację polskiej waluty? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wykluczenie komunikacyjne Warmii i Mazur, narastające od wielu lat, staje się jedną z największych barier rozwojowych tego województwa. Sytuację może poprawić znaczące zaangażowanie budżetu państwa w modernizację różnorodnych systemów komunikacyjnych. Niestety, wielokrotnie mieliśmy do czynienia z sytuacją, gdy obiecane nakłady były przesuwane z roku na rok. Zwracam się zatem o realne zapewnienie w przyszłorocznym budżecie środków na kilka kluczowych dla Warmii i Mazur zadań drogowych: drogę S7 na odcinku od Miłomłyna do Ostródy wraz z węzłem dróg S7 i S16 w Ostródzie, drogę S16 na odcinku Borki Wielkie do Mrągowa, południowo-wschodnią obwodnicę Olsztyna, drogę nr 51 na odcinku z Olsztyna do Olsztynka. Proszę o odpowiedź na piśmie w tej sprawie i dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Kwiatkowski, Ruch Palikota.

Posel Jacek Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie będę pytał o jakiś tam krzyż, o narkotyki itd., żeby posłowie z PiS mogli dzisiaj spokojnie zasnąć (*Wesołość na sali*), ale jako młody poseł zapytam o pozycję, którą tutaj znalazłem: przygotowanie, obsługa i sprawowanie przewodnictwa Polski w Radzie Unii Europejskiej. Na przyszły rok przewidziana jest kwota 21 mln zł. Chciałbym zapytać, na co wydamy te pieniądze? Czy to będzie jakieś sprzątanie, czy coś innego? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Artur Górski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Artur Górski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W projekcie budżetu państwa przewidziano w budżecie Senatu kwotę 62 mln zł na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą – mniej więcej tyle, ile w ubiegłym roku. Środki ubiegłoroczne nie wystarczyły na sfinansowanie wielu istotnych projektów, a potrzeby rosną, szczególnie w sferze edukacji. Przykładowo coraz więcej młodych Polaków z Ukrainy, Białorusi, Kazachstanu chce podejmować naukę w gimnazjum i liceum w Kolegium św. Stanisława Kostki w Warszawie, których edukację finansuje Senat. Obecnie szkoła ta opiekuje się 80 Polakami ze Wschodu, ale ma bardzo małe możliwości rozwoju. Ponadto coraz więcej młodych Polaków z Litwy, szczególnie z rejonu solecznickiego, chce studiować w Wyższej Szkole Agrobiznesu w Łomży. Aktualnie uczelnia ta kształci 72 studentów z Wileńszczyzny i utrzymuje ich z własnych środków, ale przekracza to jej możliwości finansowe. Dlatego władze uczelni złożyły do Senatu wniosek o sfinansowanie z budżetu państwa edukacji 40 młodych Polaków z Litwy i choćby na to może zabraknąć środków.

Dlatego mam pytanie do ministra finansów: Czy pan minister poprze zwiększenie budżetu Senatu o 3 mln zł – przygotowałem taką poprawkę do projektu budżetu – zgodnie z deklaracjami rządu dotyczącymi zwiększenia wsparcia dla Polaków mieszkających na dawnych kresach Rzeczypospolitej, ale także dla potomków zesłańców narodowości polskiej, którzy chcą kształcić się w Polsce, w kraju swych przodków? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Lewandowski, Ruch Palikota.

Nie ma.

W takim razie głos ma pan poseł Kazimierz Moskal, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Moskal:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam kilka szczegółowych pytań. Po pierwsze, bardzo proszę, żeby pan minister przedstawił nam w zarysach, co to jest ten rządowy program „Cyfrowa szkoła”, ile szkół uczestniczy w programie, jakie typy szkół, w jakich województwach. Druga sprawa to są tzw.

światliki. Miałbym prośbę, żeby przedstawić kryteria, którymi będziecie się kierować, i odpowiedzieć na pytanie, czy wszystkie gminy będą uczestniczyć w tym programie.

Kolejne pytanie, bardzo drobiazgowie, dotyczy Podkarpacia. Jakie były powody tego, że środki na melioracje w woj. podkarpackim są w 2012 r. mniejsze niż w roku obecnym?

Ostatnia istotna sprawa. Budżet daje pewną odpowiedź, czy rzeczywiście słowa, które są wypowiedziane przez premiera, przez ministra, znajdują w nim odzwierciedlenie. *(Dzwonek)* W 2009 i 2010 r. pan premier i ministrowie kilkakrotnie mówili o tym, że rządowy program dotyczący ochrony przeciwpowodziowej dorzecza górnej Wisły będzie realizowany. W tym kontekście chciałbym zapytać, jakie środki zostały zarezerwowane na ten program.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.

Poseł Kazimierz Moskal:

W sierpniu rząd przyjął pewien program, natomiast chodzi mi o zadanie 33, konkretnie o zlewnię Wisłoki. Proszę podać harmonogram wszystkich inwestycji i przedstawić, jak i kiedy będą one zrealizowane. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Tomasz Makowski, Ruch Palikota.

Poseł Tomasz Makowski:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Panie ministrze, jest pan wybitnym ekspertem, ale od algorytmów, od działów, rozdziałów i paragrafów w budżecie. Proszę mi odpowiedzieć na pytanie, dlaczego pan oszukuje i uczy pan oszukiwać samorządy w sprawie budżetu opieki społecznej. Chodzi mi o wydatki na opiekę społeczną. Zaplanował pan ponad 12 mld zł na 2012 r., ale ustawa gwarantuje dla samorządów dotację do 50%. W jaki sposób samorządy mają zaplanować budżet po stronie dochodów, jeżeli nie wiedzą, czy to będzie 30, 20 czy 10, czy będzie to 0 albo 2 mld, albo 6 mld zł? Nie wiadomo jednak, ile samorządy mają mieć zaplanowane po stronie dochodów. Muszą oszukać budżet, panie ministrze. Panie ministrze, mam pytanie: Jaką kwotę przewiduje pan na opiekę społeczną indywidualnie dla samorządów? Samorządy tego nie wiedzą, pan pewnie to wie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Chmielowiec, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Chmielowiec:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Rzeszów jest jedynym miastem wojewódzkim, które nie ma bezpośredniego połączenia kolejowego z Warszawą. Jednym z odcinków w najgorszym stanie technicznym była linia kolejowa nr 71 Rzeszów – Kolbuszowa – Ocice. W latach 2006–2010 na modernizację tej linii poniesiono nakłady w kwocie 218 mln zł. Aby zakończyć pracę na tym odcinku bez elektryfikacji, niezbędna jest kwota na rok 2012 w wysokości 25 mln zł na przebudowę peronu dworca Nowa Dęba – Rozalin. Czy w budżecie państwa na rok 2012 przewidziane są środki finansowe na rewitalizację tej linii, w szczególności na przebudowę peronu?

Drugie pytanie. Czy w budżecie państwa na rok 2012 przewidziano środki finansowe na rewitalizację linii kolejowej nr 25 na trasie Dębica – Mielec? Jakie są perspektywy jej zakończenia? Kolbuszowa to miejscowość położona na trasie drogi krajowej nr 9 Rzeszów – Barwinek. Przez rondo położone w mieście przejeżdża dziennie ponad 15 tys. pojazdów. (*Dzwonek*) Tworzą się korki powodujące irytację i zdenerwowanie kierowców. Pojawiają się głosy mówiące o blokadzie dróg. Czy w roku 2012 możliwe jest rozpoczęcie prac przygotowawczych przy budowie obwodnicy miasta, ale jeżeli nie...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.

Poseł Zbigniew Chmielowiec:

...to jaka jest perspektywa jej realizacji? Już kończę, panie marszałku. Proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Najder, Ruch Palikota.

Poseł Jacek Najder:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dziś na tej sali padło wiele słów w kwestii naszego budżetu na 2012 r. Było wiele myśli światłych i było

też wiele po prostu myśli. Zastanawiam się tylko, jak państwo pragną osiągnąć 2,5-procentowy wzrost, podnosząc koszty pracy i jednocześnie obcinając te fundusze na aktywną walkę z bezrobociem, czyli de facto studząc gospodarkę. Przecież drobni przedsiębiorcy już w tej chwili ledwie dyszą, a dokopywanie im poprzez wzrost kosztów pracy i obcinanie funduszy na walkę z bezrobociem będzie powodowało po prostu mniejszą chęć do zatrudniania. Czy rząd zreflektuje się i będzie aktywnie walczył z bezrobociem, czy tylko skoncentruje się na ewidencjonowaniu tłumy bezrobotnych w PUP-ach?

Jeszcze krótkie pytanie. Słyszając dzisiaj, że nakłady na kolej, na nową infrastrukturę, wyniosą 1,2 mld, pytam, czy szlak kolejowy do Piły i dalej nad morze – chodzi o około 400 mln – będzie zrealizowany w ramach tej kwoty. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Szymon Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Po niedawnym ujawnieniu faktu, iż rząd rezygnuje na dzisiaj z realizacji projektu kolei dużych prędkości, a nowy termin rozpoczęcia inwestycji lokuje gdzieś po 2030 r., przy jednoczesnej deklaracji, iż kolej skupiać się teraz będzie na rewitalizacji już istniejących linii, pytam, czy w tej sytuacji jednym z najważniejszych priorytetów w skali krajowej stanie się modernizacja odcinka Opole – Częstochowa – Koniecpol – Włoszczowa – Centralna Magistrala Kolejowa, z wykorzystaniem zmodernizowanej trasy Wrocław – Opole, pozwalającej na rozwijanie dużych prędkości CMK przy pominięciu Katowickiego Węzła Kolejowego, komunikacyjnie trudnego ze względu na panujące tam zatłoczenie i zły stan techniczny węzła.

Czy rząd potwierdza, iż rekomendowany tutaj projekt posiada bardzo silne atuty, znakomicie ułatwione i usprawnione pasażerskie połączenie kolejowe z Warszawą kilku kluczowych dla kraju ośrodków: Wrocławia, Opola, Częstochowy, przy jednoczesnym skróceniu relacji najszybszych pociągów o 40–60 km i czasu jazdy aż o 2 godziny? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Michał Tomasz Pacholski, Ruch Palikota.

Posel Michał Tomasz Pacholski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W związku z planowanymi dochodami budżetu na 2012 r. z tytułu prywatyzacji chciałbym zapytać, które spółki Skarbu Państwa zamierzacie sprywatyzować. Równolegle przewidujecie wzrost dochodu budżetu z dywidendy – 8,2 mld zł. Na jakich danych opiera pan tę prognozę?

Drugie pytanie. Czy za podwyżkę dla nauczycieli, którą obiecał rząd, zapłacą, tak jak dotychczas bywało, samorządy? Kiedy do samorządów trafią pieniądze na ten cel? W tym roku samorządy nie otrzymały na czas planowanej subwencji oświatowej lub dostały tylko część. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie dotyczące realizacji inwestycji z Krajowego Funduszu Drogowego. Mianowicie chodzi o drogę S17 Warszawa – Lublin, która najpierw miała być zrealizowana na Euro, potem została odłożona w czasie. Na tym odcinku jest jedno niezwykle wąskie gardło, czyli rondo w Kołbieli. Jeśli ktoś jeździ, to wie, że codziennie trzeba odstać około godziny, żeby tam przejechać. Budowa wiaduktu w miejscu tego ronda kosztowałaby sto kilkadziesiąt milionów złotych. Sądzę, że gdyby przeliczyć to paliwo stracone przez wszystkich kierowców, czas, który kierowcy spędzą na tym rondzie, to zwróciłoby się to w ciągu 2–3 lat. A więc kiedy będzie to zrealizowane?

I druga inwestycja, która ma gotową dokumentację. Ta dokumentacja może utracić ważność. To jest dojazd i budowa obwodnicy *(Dzwonek)* Pułtuska w ciągu drogi krajowej nr 61. Oczekuję odpowiedzi na piśmie od ministra infrastruktury. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Nie ma już ministra infrastruktury, jest minister transportu. *(Wesołość na sali)*

Głos ma pan poseł Wojciech Penkowski, Ruch Palikota.

Posel Wojciech Penkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nieobecny. Ważnym elementem każdego demokratycznego państwa jest rozwój społeczeństwa obywatelskiego. Inwestycja w rozwój organizacji pozarządowych,

inicjatyw obywatelskich, promocja wolontariatu, jak również bezinteresownej pomocy innym powinny być jednym z priorytetów tego rządu. Niestety, jeśli chodzi o inwestycje w rozwój stowarzyszeń, fundacji i innych inicjatyw tego typu, Polska jest na szarym końcu w Europie. W przedstawionym projekcie ustawy budżetowej na rok 2012 zaproponowano na Program Operacyjny Fundusz Inicjatyw Obywatelskich tylko 60 mln zł. Tylko. Dlaczego? Ponieważ jest to kwota, która od kilku lat jest niezmienna i nieadekwatna do rosnącej liczby organizacji pozarządowych i inicjatyw obywatelskich *(Dzwonek)*, a w związku z tym – potrzeb związanych z realizacją ich zadań. Dlatego zwracam się z prośbą o udzielenie odpowiedzi w formie pisemnej. Dlaczego pan i pański rząd marginalizuje rolę i działalność organizacji pozarządowych, które często zastępują państwo w realizacji jego demokratycznych obowiązków? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo.)

(Posel Magdalena Kochan: Dużo trzeba czytać.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Stanisław Ożóg, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła? Jest.

Bardzo proszę.

Posel Stanisław Ożóg:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania i proszę o odpowiedź w formie pisemnej. Po pierwsze, Kancelaria Prezydenta RP ma w tym projekcie budżetu wyższą kwotę, kancelaria premiera nieco niższą. To są nieznaczne różnice. Rok temu w trakcie procedowania nad budżetem tłumaczono mi na posiedzeniu komisji finansów w odpowiedzi na moje pytanie, że to są dużo wyższe kwoty pieniężne ze względu na prezydenturę. Chciałbym o odpowiedź jednoznaczna: Na co te wyższe pieniądze mają być przeznaczone w 2012 r.?

Kolejne pytanie: Jakie środki z budżetu państwa na 2012 r. zabezpieczono na realizację programu zabezpieczenia przeciwpowodziowego dorzecza górnej Wisły i w którym roku ma być zakończone to przedsięwzięcie? Jest program z sierpnia tego roku, ale chciałbym mieć na piśmie odpowiedź, jak faktycznie ta inwestycja będzie realizowana.

I trzecie pytanie. *(Dzwonek)* Realizacja drogi ekspresowej S19. Chciałbym znać rzeczywisty harmonogram rzeczowo-finansowy realizacji tego przedsięwzięcia. W programie krajowym ma to być zrealizowane – taki jest zapis – do końca 2015 r. Jednak tak nie będzie. Chciałbym uzyskać potwierdzenie zapewnienia byłego ministra infrastruktury w kampanii wyborczej samorządowej w 2010 r. na Podkarpaciu, że w większości trasa S19 będzie wykonana do końca 2015 r. Proszę o odpowiedź na piśmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Andrzej Piątak, Ruch Palikota. Nieobecny.

Głos ma pan poseł Adam Rogacki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Adam Rogacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałoby się powiedzieć: panie ministrze, ale widać, że pan minister Rostowski średnio wypełnia swoje konstytucyjne obowiązki. Dzisiejszą debatę pan minister Rostowski rozpoczął od słów sprowadzających się do tego, że gdy zwracał uwagę na to, iż kryzys kołaczy do drzwi Polski, to my mieliśmy inne zdanie. Było dokładnie odwrotnie. Zwracaliśmy uwagę już od samego początku, gdy źle zaczęło się dziać na rynkach finansowych, że powinniśmy się do tego przygotować, a byliśmy przekonywani przez blisko rok, że kryzysu nie ma, że nic się nie dzieje. Jedyną zaś receptą tak naprawdę na to wszystko było kolejne sięganie do kieszeni Polaków. Chciałbym zapytać, bo jednym z rozwiązań antykryzysowych pana ministra – jak słyszeliśmy – od nowego roku będzie podniesienie składki rentowej. Wiemy, że cały okres spowolnienia gospodarczego związany jest z bezrobociem i dzisiaj widzimy ten wzrost bezrobocia, natomiast (*Dzwonek*) rząd walczy z tym bezrobociem, zmniejszając w obecnym roku o połowę środki na aktywne formy zwalczania bezrobocia. To naprawdę nie daje szansy bardzo często na rozpoczęcie pierwszej pracy, nie daje szansy na możliwość usamodzielnienia się osób młodych. Rząd doprowadził do niebywałej sytuacji, w której blisko połowa absolwentów szkół trafia dzisiaj bezpośrednio na bruk, zamiast rozpocząć swoje dorosłe życie. W związku z tym chciałem zapytać: Dlaczego i w budżecie na rok 2012 rząd nie podszedł poważnie do kwestii aktywnej formy walki z bezrobociem? Jeżeli nie ma tych pieniędzy w budżecie...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.

Poseł Adam Rogacki:

...to w jaki sposób rząd planuje zapewnić pracę osobom młodym, absolwentom szkół? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pani posłanka Zofia Popiołek, Ruch Palikota.

Poseł Zofia Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam takie pytanie: Jak rząd zamierza realizować czy rozwiązywać problem bezdomności, skoro w budżecie przeznaczona na ten cel 5 mln zł? Mniej więcej tyle kosztuje budowa domku jednorodzinnego. Przy szacunkowej aktualnie liczbie 40 tys. bezdomnych i dodatkowo przy restrykcyjnym prawie eksmisyjnym należy się spodziewać, że ta liczba będzie wzrastać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Nowak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Padły tutaj dzisiaj szumne zapowiedzi iluzorycznych podwyżek dla nauczycieli, natomiast ja mam pytanie: Czy będą podwyżki dla nauczycieli akademickich? Jeżeli tak, to jakie? Gdzie to jest zapisane? I pytanie kolejne z tym związane: Jakie będą płace dla młodych wykładowców na wyższych uczelniach? Czy będą to nadal płace dla młodego doktora na stanowisku adiunkta na takim poziomie, jaki jest dzisiaj, tj. ok. 2 tys. zł? Takie płace dla młodych naukowców to wstyd dla Rzeczypospolitej Polskiej.

I sprawa kolejna, regionalna już. Czy zapewnione są środki na nowy ślad drogi DK79 pomiędzy Katowicami a Bytomiem? Jest to droga, która odciąża ruch z centrum Chorzowa. (*Dzwonek*) W 2007 r. rząd Prawa i Sprawiedliwości uwzględnił to w projekcie. W kampanii wyborczej pan poseł Tomczykiewicz zapowiadał, że w przyszłym roku budowa tej drogi zostanie rozpoczęta. Chciałabym wiedzieć, jakie to środki i gdzie są zapisane oraz czy ta budowa rzeczywiście w przyszłym roku ruszy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Poznański, Ruch Palikota.

Poseł Marek Poznański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W tym roku ok. 70 osób z Dowództwa Wojsk Specjalnych złożyło wypowiedzenia, w tym ok. 50 osób z jednostki GROM. Chodzi tu o wspomnianą już jednostkę GROM, jednostkę Formoza i jednostkę z Lu-

Posel Marek Poznański

blińca. Ale to nie koniec. W chwili obecnej prawie 30 osób z jednostki GROM szykuje się do złożenia wypowiedzenia. Szanowni państwo, wstępne wyszkolenie żołnierza zespołu bojowego to koszt około 1–2 mln zł, a wyszkolenie końcowe to kilka milionów złotych. Panie ministrze, najwidoczniej środki, które były przeznaczone na te jednostki, były niewystarczające, a co najważniejsze, obecne fakty wskazują, iż planowane środki również są niewystarczające lub są niewłaściwie rozdzielane. Panie ministrze, czy pańskie działania i działania rządu nie spowodują degradacji tak ważnych jednostek? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nieobecny Panie Ministrze! Nieobecna Platformo! Wydaje mi się, że jest trzech, dwóch ministrów...

(Poseł Magdalena Kochan: Troje.)

Troje. Ale pani chyba jeszcze nie jest ministrem, czy jest pani?

(Poseł Magdalena Kochan: Jestem posłanką.)

W każdym razie Platforma poszła spać, jest zmęczona. Nie dziwię się, bo rzeczywiście po przedstawieniu przez pana ministra takiego budżetu można być załamany i zmęczonym.

Szanowni państwo, składka rentowa ma wzrosnąć o 2%. Pan minister chce doprowadzić tą decyzją do wzrostu kosztów pracy, polski produkt stanie się mniej konkurencyjny. Pan minister chce doprowadzić do wzrostu bezrobocia i szarej strefy, co zaowocuje nieopłacaniem nie tylko tej dodatkowej kwoty, ale całej składki. Pani minister, zobaczy pani, że tak będzie. *(Dzwonek)* W konsekwencji wpływy będą o wiele niższe niż zamierzone. Pani minister – bo tylko pani tu jest, widzę, że pani trwa na posterunku – drobni i średni przedsiębiorcy zatrudniają ponad 70% pracujących Polaków. Tak, pani minister...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Marek Matuszewski:

Ponad 70%. Czy pani minister w imieniu pana ministra weźmie odpowiedzialność za tych, którzy tracą pracę, a często są jedynymi żywicielami rodzi-

ny? Co im pani wtedy powie? Czy państwo przyznacie się wtedy do błędu? Bo jest pewne...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Marek Matuszewski:

...że niestety te decyzje doprowadzą do tego, iż wzrośnie szara strefa i podniesie się stopa bezrobocia. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Bravo!)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Andrzej Rozenek, Ruch Pali-kota.

Nieobecny.

Głos ma pan poseł Maciej Małecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Planujecie państwo podniesienie składki rentowej o 2 punkty procentowe. Pytam: Czy była przeprowadzona analiza, jaki jest wpływ 1 punktu procentowego składki rentowej na wzrost bezrobocia? To pierwsze pytanie.

(Głos z sali: To już było.)

Drugie pytanie. Czy była przeprowadzona analiza, jaki będzie wpływ wzrostu składki rentowej na liczbę umów śmieciowych? Bo to zniechęci pracodawców do zawierania umów o pracę, a myślę, że poszkodowane będą szczególnie młode osoby, które rozpoczynają pracę w czasie studiów lub bezpośrednio po skończeniu nauki. Po prosu nie będzie się ich opłacało zatrudniać na umowę o pracę.

Kolejne pytanie: Czy była prowadzona analiza *(Dzwonek)*, czy były plany opodatkowania hipermarketów? Bo to byłoby sięgnięcie do głębszych kieszeni. Jedyne inwestycje, jakie prowadzą hipermarkety, to budowa hali, parkingu, ewentualnie przebudowa skrzyżowania. Zresztą w niektórych przypadkach za te, w cudzysłowie...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.

Posel Maciej Małecki:

...inwestycje płacą tak naprawdę klienci hipermarketów i dostawcy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Paweł Sajak, Ruch Palikota.

Poseł Paweł Sajak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! W każdej szanującej się firmie albo korporacji powieść bardziej fantastyczna niż naukowa powinna nosić tytuł: uzasadnienie do wypowiedzenia umowy o pracę ze skutkiem natychmiastowym. Juliusz Verne swoją fantastyką znacznie wyprzedził czasy, w których żył. Niestety, polski budżet nie jest oryginalny, a może na szczęście, bo Grecja wyprzedziła Polskę swoją fantazją budżetową. Stąd moje pytanie: Czy to właśnie w obawie przed demonstracjami, które widzieliśmy w Grecji, służby mundurowe dostaną podwyżki, żeby zwiększyć ich lojalność? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Bravo!)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Nowe stawki akcyzy na olej napędowy, które będą wprowadzone od nowego roku, wniosą do budżetu państwa ponad 2 mld zł. Znaczącą część z tych pieniędzy wpłaca rolnicy, jako że olej napędowy to główny środek produkcji, który wykorzystują.

W związku z tym, że poruszałem ten temat na poprzednim posiedzeniu Sejmu i pan minister Kapica przekazał mi informację, że na posiedzeniu komitetu Rady Ministrów, które było w ubiegłym tygodniu, miał być przedyskutowany temat zwiększenia zwrotu stawki podatku akcyzowego właśnie dla rolników, chciałbym zapytać: Jaką dobrą informację pani dzisiaj przekaże rolnikom? Bo oni na nią czekają. I sprawa dotycząca samorządów powiatowych. Chodzi o to, że w tym budżecie widzimy znaczące obniżenie *(Dzwonek)* w stosunku do roku bieżącego, 2011, subwencji wyrównawczej i równoważącej dla samorządów powiatowych. Czym to jest spowodowane? Nie dość, że te subwencje są mniejsze, to jeszcze do tej pory głównie powiaty korzystały z „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych”. Rok 2012...

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Proszę kończyć.

Poseł Piotr Polak:

Już kończę, panie marszałku.

Rok 2012 będzie również bardzo niekorzystny pod względem dofinansowania inwestycji drogowych w powiatach, w samorządach powiatowych. Wiadomo, że wiele dróg jest w fatalnym stanie, a warunki, które się proponuje na rok 2012, są bardzo niekorzystne. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Głos ma pan poseł Maciej Wydrzyński, Ruch Palikota.

Poseł Maciej Wydrzyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie w odniesieniu do projektu ustawy budżetowej na rok 2012. Czy rząd monitoruje wydatkowanie środków unijnych przez samorządy? Na ile pewne jest przyznanie funduszy unijnych w przewidywanej wysokości? Czy rząd ma plan awaryjny na wypadek nieprzyznania kolejnych transz tych funduszy? Czy rząd ma rezerwy, które pozwolą dokończyć inwestycje finansowane z pomocą Unii Europejskiej? Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do zadania pytania została wyczerpana.

Z upoważnienia prezesa Rady Ministrów odpowieździ udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej pan Tadeusz Jarmuziewicz.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Panie Marszałku! Ze szczególnym sentymentem pozwolę sobie odpowiedzieć na serię pytań. Jak nie trudno się domyślić, przypadły mi w udziale pytania poświęcone infrastrukturze. Szanowni państwo, to już tradycja parlamentarna, że – jak liczę – 20–25% pytań jest związanych z infrastrukturą, i trudno się dziwić. Zapóźnienia cywilizacyjne w Polsce w tym zakresie są tak duże, że ciśnienie inwestycyjne jest tak wielkie, iż byłoby dziwne, gdyby było inaczej.

Najpierw odniosę się do tego generalnie. Trudno sobie wyobrazić, żeby drogi czy koleje w Polsce budować w systemie budżetowym, czyli od budżetu do budżetu. To absolutnie niewykonalne, pachnie cha-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Tadeusz Jarmuziewicz**

osem, brakiem zorganizowania. W związku z tym każdy rząd próbuje wygenerować jakiś dokument, który by określał, jak w sekwencji czasowej będziemy wydawali pieniądze i na jakich zasadach będą się pojawiały kolejne inwestycje. Powiadam, gdyby miało być to efektem lobbingu kolejnych parlamentów, mielibyśmy kompletną wieżę Babel.

W związku z tym najpierw źródła finansowania: oczywiście budżet, w przypadku dróg – Krajowy Fundusz Drogowy, a w przypadku kolei – nie tak dawno ustanowiony Krajowy Fundusz Kolejowy. Oba programy, zarówno dotyczące dróg, jak i kolei, są efektem ustanowienia kolejki inwestycji, ustalenia projektów rezerwowych, gdyby z pierwotnego planu coś wypadło. A żeby nikomu nie przychodziło do głowy przy tym gmerać, brochać, mają bardzo wysoką rangę – uchwały Rady Ministrów. W związku z tym mówienie, że się wrzuci jakiś projekt, a jakiś wyrzuci, hop, hop – to nie tak łatwo. Sami sobie narzucamy narzędzia dyscyplinujące, żeby realizować ściśle określony plan. To często jest efekt ewolucji, na przykład program budowy dróg jest efektem odziedziczoności po poprzednikach w 2007 r. planu, który zmodyfikowaliśmy, bo niektóre przedsięwzięcia okazały się niewykonalne, trochę życzeniowe, nie domykało się to finansowo. To ewoluuje, to nie jest coś, co się wymyśla z dnia na dzień.

Na przykład środki na inwestycje drogowe z Krajowego Funduszu Drogowego na nadchodzący rok to 23 mld. Takie pytania padały w czasie wystąpień klubowych. W przedłożeniu ustawy w załączniku nr 11 jest informacja o programach wieloletnich, w tym jest też program budowy dróg krajowych. Są dwa źródła: z budżetu – jak państwo mogliście przeczytać – 3 mld i z Krajowego Funduszu Drogowego – 23 188 mln. To tak dla uporządkowania. Jeszcze jedna bardzo istotna rzecz. Te programy są absolutnie transparentne. To jest wszystko do wglądu, szczególnie dla tych, którzy uczestniczą w pracach sejmowej Komisji Infrastruktury. We wtorek wszyscy posłowie dostaną do wglądu, jak wygląda architektura wpływów i wydatków zarówno jednego, jak i drugiego funduszu. Tam państwo będziecie mogli też zobaczyć, jak są finansowane z tych dwóch miejsc – z budżetu, i z funduszu, jednego i drugiego – poszczególne inwestycje.

Jeszcze wrócę do tej systematyki w działaniu. Projekty, które nie są na podstawowych listach, są na listach rezerwowych, co rodzi nadzieje. Natomiast wprowadzenie inwestycji zupełnie od czapy ze względu na bardzo wysoką rangę uchwały Rady Ministrów jest kłopotliwe i każdy rząd tego przestrzega, bo nikt nie chce takiego bałaganu, żeby ktoś jakąś inicjatywą – przepraszam – z boku rozwaliał plan.

Państwo pytaliście o koleje dużych prędkości, jakie były wydatki. W 2011 r. wydano 35 mln. Są to

środki PO IiŚ. Są to prace studyjne przygotowawcze i te środki, które pochodzą z Unii, należy wykorzystać. Należy również głośno przy każdej okazji mówić, jeżeli znajdzie się kapitał, który chciałby złożyć ofertę państwu, mógłby współpartycypować albo w ogóle sfinansować projekt kolei dużych prędkości, że jesteśmy gotowi do rozmów. Natomiast od jakiegoś czasu chcemy rozmawiać o tym, jak podnieść standard polskiej infrastruktury i polskiego taboru. W tej chwili środek ciężkości nieco się przeniósł.

Pytaliście państwo w czasie wystąpień klubowych o inwestycję w Łodzi na dworcu. Jest to inwestycja wielkości 1,4 mld – inwestycja PO IiŚ. Powiem państwu, że ta inwestycja nie ma nic wspólnego z kolejami dużych prędkości. To jest normalna inwestycja, którą później można wykorzystywać do kolei dużych prędkości, o ile taka potrzeba się pojawi.

Dość dużo uwagi, i to tak trochę natarczywie, poświęciliście państwo elektronicznemu systemowi poboru opłat. Mamy taką sytuację: to jest program rozłożony na osiem lat o wartości blisko 5 mld zł – budowa, wdrożenie, eksploatacja elektronicznego systemu. Środki pochodzą z KFD, to nie ma nic wspólnego z budżetem, ten system sam się finansuje poprzez zbieranie pieniędzy na drodze od tych, którzy korzystają z tych dróg. Plan do wykonania w 2011 r. wynosi 718 mln. Tyle zostanie przeznaczone na finansowanie z 4,9 mld. Plan na 2012 r. – nieco ponad 1 mld, 1012 mln – z tego co mam w notatkach.

Proszę państwa, przejdę teraz do szczegółowych odpowiedzi na pytania, chyba że będę czuł ciśnienie ze strony moich koleżanek i kolegów z ław rządowych, że powinienem skrócić swoją wypowiedź, ale nie ma jeszcze takiego nacisku. Mam nadzieję, że z notatkami dam sobie radę, chociaż nie zawsze je odczytuję.

(Głos z sali: Są głosy, że czas.)

Proszę?

Pan poseł Jakub Rutnicki z Platformy. Obwodnica miasta Poznania jest w programie w załączniku nr 1a, ta pierwsza lista rezerwowa, to znaczy zadanie możliwe do realizacji przed 2013 r., po zbilansowaniu programu, po zakończeniu przetargów z listy, zadań z załącznika nr 1 może przejść do programu.

Poseł Ziobro i poseł Golba, droga S19. W programie w załączniku nr 2 to jest do realizacji po 2013 r. Obecnie w ciągu drogi realizowane są odcinki Stobierna – Rzeszów oraz obwodnica Woli Skromowskiej i Kocka, które zostaną oddane do użytku jeszcze w tym roku.

Poseł Czerniak z SLD. Odcinek Piaski – Hrebenne (granica państwa) jest w programie w załączniku nr 2 i podobnie jak w poprzednim przypadku do realizacji po 2013 r.

Było też pytanie na temat S12. Druga część obwodnicy Puław jest w programie w załączniku nr 12, czyli realizacja po 2013 r.

Natomiast stan mostu należy do samorządu – samorząd szczebla powiatowego – poseł Szwed z PiS.

(Głos z sali: Czas.)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Tadeusz Jarmuziewicz**

Państwo musicie zdecydować, chyba że pytanie było dużo istotniejsze od odpowiedzi.

Poseł Szwed z PiS. Kosztowy – Bielsko-Biała znajduje się w załączniku nr 2 w programie, realizacja przewidywana jest po 2013 r.

S69 Węgierska Górka – nie ma tego w programie na lata 2011–2015.

S11, obwodnica Ujścia, jest w programie w załączniku nr 2 w ramach budowy drogi S11 Kołobrzeg – Poznań – Ostrów Wielkopolski – Tarnowskie Góry, to jest po 2013 r.

Poseł Raś z Platformy, brakujący odcinek S7 obwodnicy Krakowa jest w ciągu drogi ekspresowej S7 i znajduje się w rządowym programie budowy dróg uchwalonym 25 stycznia 2011 r., to co państwu mówiłem, to jest ten najwyższej rangi, w załączniku nr 1a jako zadanie, które może być zrealizowane jeszcze przed 2013 r. Możliwość realizacji tego zadania zależy m.in. od zasilania programu po zakończeniu procedur przetargowych z listy zadań znajdujących się w załączniku nr 1 – może przejść do programu.

Poseł Matuszczak, droga krajowa nr 12 w granicach miasta Chełma jest drogą w gestii prezydenta miasta Chełma.

Poseł Patryk Jaki, mój partner parlamentarny z regionu, pytał o obwodnice północną Opola. Droga w granicach miasta jest w gestii prezydenta miasta Opola.

Poseł Kownacki – obwodnica Inowrocławia jest w programie w załączniku nr 2, to jest po roku 2013, ale jest na etapie procedur przygotowania.

Poseł Rojek, Kielce – Tarnów, droga nr 73, nazywana przez niektórych „drogą śmierci”, aby jakieś nakłady zostały zapisane w budżecie – tak brzmiało rozszczenie. Odcinek Szczucin – Dąbrowa i Dąbrowa – Tarnów jest w programie w załączniku nr 2, to jest po roku 2013.

Chyba pani poseł Wróbel, niedokładnie zapisałem, droga nr S7 Radom – Skarżysko-Kamienna jest w programie załącznik nr 1a, możliwość realizacji po roku 2013. Sulejów – Radom – Puławy – Kurów w programie załącznik nr 2, podobnie jak przed chwilą, po roku 2013.

Poseł Gołojuch, przebudowa czwórki – Łańcut, obwodnica w kierunku wschodnim, w programie załącznik nr 2, to jest po 2013 r.

Poseł Kowalczyk, S17 Warszawa – Lublin, rondo... Odpowiedzi udzielimy na piśmie, zresztą zgodnie z pana sugestią, jak pan zauważył, panujemy jeszcze nad sytuacją, wiemy, co na piśmie, co nie. (*Wesołość na sali*) Nie jest tak źle.

Poseł Kania i poseł Czartoryski pytali o obwodnicę Ostrołęki. Nie ma jej w programie rządowym, jest inicjatywa władz samorządowych i warto się temu przyjrzeć.

Poseł Szmit też zdecydował się na odpowiedź na piśmie. Poseł Ożóg – również na piśmie.

Poseł Nowak, Katowice – Bytom. Jakie są środki na 2012 r.? Jest to droga miejska, w związku z tym to pytanie nie do twórców budżetu.

Teraz kilka odpowiedzi na pytania o inwestycje kolejowe, bo i tych nie brakowało.

Poseł Cedzyński, linia kolejowa Warszawa – Radom – Kielce. Odcinek Warszawa – Radom realizowana w ramach PO IiŚ, wartość to ponad 2,2 mld. Planowane zakończenie na 2014 r. Standard 160 na godz. Linia Radom – Kielce rozpoczęta już w 2011 r., przewidziana do zakończenia w 2015 r., wartość – 425 mln. Ujęta w wieloletnim programie inwestycyjnym. To drugi z tych, o których państwu mówiłem, gdzie są drogi i koleje w oddzielnych programach, przyjęty przez Radę Ministrów w listopadzie br. Finansowanie – budżet państwa i Fundusz Kolejowy.

Poseł Cedzyński, łącznica Czarncza – Włoszczowa przewidziana do realizacji przy współudziale środków marszałka województwa świętokrzyskiego. Przygotowane zlecenie na opracowanie studium wykonalności.

Już będę kończył, nie będę państwa bardzo zanu-
dzał.

Poseł Chmielowski, Chorzów – Tczew, linia kolejowa. Linia Chorzów Batory – Tczew przewidziana do modernizacji w latach 2010–2015. Przewidywane wydatki według wieloletniego planu inwestycji kolejowych przyjętego przez Radę Ministrów to blisko 900 mln zł. Przypominam sobie niedowierzanie, jakie towarzyszyło zadawaniu tego pytania, ale jednak.

Poseł Chmielowiec pytał o linię 71: Rzeszów – Kolbuszowa – Ocice. Chyba przy okazji każdego z budżetów, przy których pracowałem, było pytanie o tę inwestycję. Na przebudowę stacji Dęba Rozalin przewidziano w programie Funduszu Kolejowego na rok 2012 w kwocie 21,6 mln, na linię 25 zabezpieczono kwotę 15 mln w budżecie państwa w 2012 r. na odcinek Ocice – Skarżysko Kamienna. I poseł Giżyński w kwestii inwestycji kolejowych pytał – to już ostatnia odpowiedź na pytania kolejowe – o linię kolejową Opole – Częstochowa – Centralna Magistrala Kolejowa. To inwestycja absolutnie zasadna – jako mieszkaniec Opola potwierdzam tę tezę – z uwagi na ograniczoność dostępnych środków niestety nieujęta w „Wieloletnim planie inwestycji kolejowych do 2013 roku”, jak również w budżecie państwa na rok 2012.

Proszę państwa, było jeszcze jedno pytanie w sprawie mieszkalnictwa. Chcąc być skrupulatnym, żeby wszystko, co jest w tym obszarze, wyjaśnić, powiem tak. Pani poseł Masłowska pytała o spłatę starych kredytów mieszkaniowych. Bardzo często – jestem przekonany o tym, co mówię – wielokrotnie udzielałem odpowiedzi na piśmie. Tym razem się też tak stanie. Udzielimy odpowiedzi na piśmie po raz kolejny, prawdopodobnie takiej samej.

To chyba tyle, panie marszałku. Jak państwo zauważyliście, na niektóre pytania zostaną udzielone odpowiedzi na piśmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pan minister Witold Jurek.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Witold Jurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dwóch słowach powiem, jak wygląda budżet szkolnictwa wyższego i budżet nauki na rok 2012 i jakie przewidujemy podwyżki dla nauczycieli akademickich w dalszej perspektywie. Otóż środki na finansowanie uczelni wyższych składają się z dwóch części. To jest część przeznaczona, z grubsza rzecz biorąc, na kształcenie – w budżecie to jest część 38 – i część przeznaczona na naukę, w budżecie to jest część 28. Otóż w części 38 w roku 2012 przewidywany jest wzrost dotacji o 87 mln zł, a dotacja przekracza 12 mld zł. Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że ta stabilizacja w gruncie rzeczy dotacji na kształcenie ma miejsce w okresie, kiedy od dwóch lat notujemy spadek liczby studentów. Oprócz tego w części 83: Rezerwy celowe jest zaplanowana rezerwa pod nazwą: Środki na zadania projakościowe w szkolnictwie wyższym. To jest rezerwa w wysokości blisko 230 mln zł. Ona będzie przewidziana na sfinansowanie krajowych naukowych ośrodków wiodących, na zwiększenie stypendiów doktoranckich, na wprowadzanie w uczelniach Krajowych Ram Kwalifikacji i systemów zapewnienia jakości kształcenia, również na dofinansowanie studiów doktoranckich stacjonarnych w uczelniach niepublicznych. Mówię o celach, które chcemy zrealizować z udziałem dotacji projakościowej, ponieważ też się to przełoży w jakimś stopniu na wzrost wynagrodzeń, o którym powiem za chwilę.

W części 28 na naukę przewidziane jest prawie 6373 mln zł. Jeżeli do tego dodamy 200 mln z funduszu nauki i technologii, to mamy 6,5 mld, a do tego z kolei środki, które przewidziane są w rezerwach celowych na współfinansowanie projektów z wykorzystaniem środków unijnych, to w przyszłym roku można spodziewać się, że na naukę będzie przeznaczonych 7,5 mld zł. Wzrost środków budżetowych wynosi przeszło 18%. To jest, mam nadzieję, taki wzrost nakładów na naukę, jakiego oczekiwał poseł Szlachta zadający to pytanie. Takich nakładów budżetowych na naukę jeszcze nie było.

A teraz sprawa wzrostu wynagrodzeń. Otóż zgodnie z ustawą o szkolnictwie wyższym, która weszła w życie 1 października tego roku, minister w drodze rozporządzenia określa minimalne wynagrodzenie na poszczególnych stanowiskach pracowników w uczelni, natomiast rzeczywiste wynagrodzenie na tych stanowiskach to jest wewnętrzna sprawa każdej uczel-

ni. Dane o tych wielkościach, które my zbieramy z poszczególnych uczelni i na podstawie których potem te średnie wyznaczamy, to są w gruncie rzeczy efekty wewnętrznej polityki poszczególnych uczelni, jaką prowadzą one względem zatrudnienia.

Co przewidujemy, jeżeli idzie o wzrost wynagrodzeń? W wieloletnim planie finansowym przewidziany jest wzrost wynagrodzenia w szkolnictwie wyższym, poczynając od roku 2013. To wynagrodzenie ma rosnąć przez trzy kolejne lata. Naszą intencją jest to, by ten wzrost wynosił powyżej 9% w każdym roku, tak żeby przez te trzy lata był równy 30%. To tyle tak bardzo krótko. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pan Zdzisław Gawlik.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wypowiem się w kwestii dwóch pytań, które były kierowane pod adresem ministra skarbu państwa. Pierwsza – jedna z posłanek wyrażała niepokój, jakoby informacja w kierunkach prywatyzacji o tym, że minister skarbu państwa przygotuje na lata 2012–2013 plan prywatyzacji, groziła niebezpieczeństwem nieosiągnięcia planowanej wysokości przychodów w skali 10 mld z prywatyzacji. Pragnę ten niepokój rozwiązać, prosić o zmytygowanie się z uwagi na to, że przychody planowane na rok 2012 są konsekwencją projektów prywatyzacyjnych już realizowanych i tych, które zostały przewidziane w kierunkach prywatyzacji.

A jeżeli chodzi o kwestię drugą, z jakich spółek te 10 mld ma być osiągnięte, ze sprzedaży jakich aktywów, to będą to przede wszystkim aktywa, pewne pakiety przewidziane jeszcze w tym roku do sprzedaży, które z uwagi na sytuację na rynkach nie zostały sprzedane. Chodzi o PZU, PKO BP, sferę energetyki, sferę chemii, projekty rozpoczęte, realizowane i kontynuowane. Przewidziana dywidenda na rok 2012 będzie osiągnięta w kwocie planowanej, wynoszącej ponad 8 mld, ze spółek, które pozostają w nadzorze ministra skarbu państwa i ministra gospodarki, bo takie przychody z dywidend budżet przewiduje. Równocześnie chciałbym stwierdzić, że minister skarbu państwa, podejmując decyzję w kwestii ciągnięcia dywidendy z zysku z roku 2011, uwzględni wszystkie plany inwestycyjne, które spółki mają, przedsięwzięcia zakontraktowane, czyli nie ma niebezpieczeństwa naruszenia interesów, funkcjonowania spółek w przyszłym roku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan Janusz Zaleski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Janusz Zaleski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kompetencji ministra środowiska dotyczyły dwa pytania. Chodzi o zbiorniki w Raciborzu i w Świnnej Porębie. Na obydwie mam w miarę pozytywną odpowiedź. Mianowicie jeżeli chodzi o pytanie, które dotyczyło zbiornika w Raciborzu, rozpoczęcia prac nad tym obiektem, to mamy wstępną dokumentację, rozpisany jest przetarg na dokumentację końcową oraz zapewnione jest finansowanie z Banku Światowego i z Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko”. Jeśli przetargi w naszym kraju, co czasem się zdarza, pójdą dobrze, to na jesieni zaczniemy prace na zbiorniku w Raciborzu. Jeśli chodzi o Świnną Porębę, to ta jedna z najdłuższych trwających inwestycji znajdzie szczęśliwe zakończenie w roku 2014. Mamy zapewnione inwestowanie ze środków marodowego funduszu ochrony środowiska na lata 2012 i 2013 w wysokości 330 i 350 mln zł i należy spodziewać się, tak jak powiedziałem, szczęśliwego zakończenia tej inwestycji w 2014 r. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji pan Włodzimierz Karpiński.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Administracji i Cyfryzacji
Włodzimierz Karpiński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo krótko; zacznę od Funduszu Kościelnego. Żeby, szanowni państwo, zrealizować wytyczne z exposé, trzeba zmienić prawo, które obowiązuje od 1990 r. Jesteśmy po pierwszych ustaleniach spotkania w sprawie cywilizowanego sposobu dochodzenia do tego, żeby przygotować się do ewentualnych korekt związanych z ustawą, która fundusz powoływała. Tak że w projekcie budżetu muszą znaleźć się te zapisy, bo to prawo do dzisiaj obowiązuje. Jednocześnie wzrosła płaca minimalna i w związku z tym, że od tej płacy nali-

czane są ubezpieczenia społeczne i zdrowotne dla osób duchownych, nastąpił też ich wzrost.

Ogólnie co do pytań dotyczących górnej Wisły; przed chwilą była odpowiedź na temat zbiornika Racibórz, programu Odra 2006. Proszę państwa, nie chyba posła na tej sali czy w tym zgromadzeniu parlamentarnym, który by miał wątpliwości co do efektywności i skuteczności likwidowania skutków klęsk żywiołowych, powodzi. Prawie 1,5 mld zostało wydatkowane głównie na inwestycje odtworzeniowe i taka sama rezerwa celowa jest zapisana na przyszły rok. Te wszystkie programy, o które państwo pytaliście, będą realizowane. Tak że nie jest prawdą, mówię to zwłaszcza do posłów z Małopolski, kilka pytań było, że nie ma zarezerwowanych pieniędzy na te projekty.

Jeśli chodzi o kwestie związane z Funduszem Kościelnym, odpowiedziałem. Górna Wisła i likwidacja skutków klęski powodzi – także. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan Kazimierz Plocke.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do ministra rolnictwa i rozwoju wsi skierowano trzy pytania. Pierwsze dotyczyło kredytów preferencyjnych na realizację inwestycji w rolnictwie w roku 2012. Informuję, że zamierzamy wygenerować akcję kredytową na poziomie 3 mld zł. I również chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że na dopłaty odnośnie do zobowiązań i kredytów nowo udzielonych zabezpieczono kwotę 781 mln zł.

Drugie pytanie dotyczyło finansowego wsparcia spółek wodnych. Informuję, że będzie to kwota ponad 10 mln zł, odpowiednio w budżetach wojewodów zarezerwowano kwotę 4027 tys. zł i w rezerwie celowej 6 mln zł.

Natomiast na melioracje wodne, to jest trzecia kwestia, zabezpieczamy kwotę 976 620 tys. zł, z tego z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich kwotę 589 358 tys., w budżetach wojewodów mamy 183 262 tys. zł i w rezerwie celowej 204 mln zł. Jest to kwota o 12 mln wyższa niż w roku 2011. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki pan Mieczysław Kasprzak.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Mieczysław Kasprzak:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Było pytanie pana posła Jerzego Rębka – nie ma posła w tej chwili, ale odpowiem – dotyczące wsparcia inwestycji finansowanych przez budżet państwa. Chcę powiedzieć, że na przyszły, 2012 r. w planie budżetu jest 20 takich inwestycji. To wsparcie, które zostanie udzielone, spowoduje, że inwestorzy zostawią u nas, przeważnie są to inwestorzy zagraniczni, 5 mld zł. Wsparcie z budżetu tych inwestycji stanowi ok. 8%.

Jeżeli chodzi o procedurę wylaniania tych inwestorów, jest ona dość długa i skomplikowana. Najpierw musi się znaleźć inwestor, który zainteresuje się założeniem czy rozwojem firmy w naszym kraju. Później taka propozycja kierowana jest do zespołu międzyresortowego, który szczegółowo przygląda się temu, analizuje wszystkie wskaźniki. Jeżeli projekt uzyska pozytywną opinię, kierowany jest do Rady Ministrów. Rada Ministrów podejmuje, bądź nie, uchwałę o przyjęciu takiej inwestycji do współfinansowania i dopiero wtedy minister gospodarki podpisuje z takim inwestorem umowę. Od 2004 r. takich inwestycji było w naszym kraju 50, ich wartość to 14 mld zł. Dało to ponadto 40 tys. dodatkowych miejsc pracy. Co ważne, w lipcu tego roku Rada Ministrów przyjęła „Program wspierania inwestycji o istotnym znaczeniu dla gospodarki w latach 2011–2020” i takie wsparcie będzie kontynuowane.

Konkretne pytania dotyczyły dwóch firm, Carlsberg i Nordea. Pan poseł pytał, po co to wsparcie, dlaczego następuje współfinansowanie. Odpowiem wprost: dlatego że będą to inwestycje o wysokim stopniu specjalizacji, a w wyniku tych inwestycji powstanie 530 miejsc pracy. To jest konkretny wymiar. To nie jest szacunkowe określenie liczby miejsc pracy, tylko tak jest faktycznie, bo do końca finansowania sprawdza się, czy utworzono te miejsca pracy. A o tym, że programy te przynoszą również wymierny efekt, świadczy fakt, że Polska jest krajem, w którym pomimo kryzysu powstaje w ostatnich latach najwięcej nowych miejsc pracy, w tym w jednostkach wysoko wyspecjalizowanych. To daje możliwość zatrudnienia ludzi młodych, dobrze wykwalifikowanych, dobrych specjalistów. Dlatego to wsparcie jest istotne i będzie kontynuowane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani Hanna Majszczyk.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Chciałabym odpowiedzieć na niektóre pytania zgłoszone w trakcie dzisiejszej debaty nad projektem budżetu na rok 2012. Może zacznę od kwestii, która przewijała się w wielu wypowiedziach i pytaniach państwa posłów, dotyczącej progów dochodowych i zasiłków rodzinnych, i tego, że nie były one podnoszone od bardzo długiego czasu, a także powiem, jakie są zamierzenia rządu co do sposobu rozwiązywania tych problemów.

Odnosząc się do tych pytań, chciałabym zwrócić uwagę państwa posłów na fakt, że w projekcie budżetu na rok 2012 zostały zaplanowane dwie rezerwy: rezerwa na świadczenia rodzinne i fundusz alimentacyjny, która również ma swoje usytuowanie w budżecie roku 2011, oraz rezerwa celowa na finansowanie lub dofinansowanie zadań z zakresu pomocy społecznej. Obie te rezerwy również obecnie funkcjonują. Pierwsza z nich jest przewidziana w budżecie tego roku na kwotę 345 980 tys., a ta dotycząca pomocy społecznej na kwotę 251 970 tys. zł. Obie te rezerwy w sposób bardzo istotny zostały powiększone – ta dotycząca świadczeń rodzinnych do kwoty 730 mln, a więc o 211%, a ta dotycząca pomocy społecznej do kwoty 376 527 tys. zł, czyli o 149,5%. Rezerwy te zostały zwiększone właśnie z tego powodu, że jesienią roku 2012 mija trzyletni okres, po upływie którego istnieje obowiązek dokonania przeglądu w zakresie progów dochodowych świadczeń rodzinnych, i oczywiście te rezerwy zostały w tym zakresie powiększone. Trudno w tym momencie powiedzieć, nie jestem w stanie odpowiedzieć na pytanie, jakie będą te progi dochodowe, ponieważ ostateczne rozstrzygnięcia co do kształtu zmian związanych z obowiązkiem wynikającym z ustawy zapadną w trakcie roku, tak aby w momencie, gdy upływa okres, po którym należy dokonać przeglądu, to jest chyba październik czy listopad przyszłego roku, decyzje zostały podjęte i informacje w tym zakresie przekazane.

Jeżeli chodzi o kolejne pytania dotyczące budżetu na rok 2012, na które panowie ministrowie odpowiadający przede mną na pytania państwa posłów nie odpowiedzieli, to chciałabym się odnieść m.in. do pytań dotyczących subwencji dla jednostek samorządu terytorialnego, z którą to subwencją wiązały się zresztą inne pytania, zgłaszane przez państwa posłów. Wielokrotnie pytałyście państwo o to, dlaczego subwencja, zwłaszcza oświatowa, jest na tak niskim poziomie i czy uwzględnia ona podwyżki wynagrodzeń dla nauczycieli, które zostały przewidziane na rok 2012, podwyżki w wysokości 3,8%. Chciałabym zwrócić uwagę na to, że subwencja oświatowa w roku 2012 osiąga poziom 38,7 mld zł, co stanowi ponad 4-procentowy wzrost w stosunku do roku bieżącego. Wszystkie te podwyżki, o których jest mowa zarówno

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

w ustawie oświatowej, jak i w samym budżecie, i podwyżki, które zostały zapowiedziane dla nauczycieli, mają swoje odzwierciedlenie w wysokości tej subwencji oświatowej, oczywiście dotyczy to również skutków przechodzących podwyżki, która była zaplanowana i została uruchomiona w roku 2011, podwyżki w wysokości 7%. Skutki przechodzące z tytułu tej podwyżki również w tej kwocie zostały uwzględnione. Zatem obie te kwoty wynikające z podwyżek, z tej 7-procentowej i skutków przechodzących od stycznia do września przyszłego roku oraz z podwyżki na poziomie 3,8% od września przyszłego roku, są w tej subwencji uwzględnione.

Przy okazji mówienia o subwencji oświatowej chciałabym odpowiedzieć na jedno z pytań, które zostało tu przedstawione przez pana posła Baucia, odnośnie do konieczności rozszerzenia informacji o tym, co mieści się w dziale 758: Różne rozliczenia, gdzie w budżecie planuje się 56 mld zł. Jakie działania finansowane są w ramach tej kwoty? W tym miejscu chciałabym zwrócić uwagę na to, że w tabeli, z której pan poseł odczytał te informacje, w załączniku nr 2 do ustawy, gdzie figuruje kwota w wysokości 56 mld zł przeznaczona na dział 758: Różne rozliczenia, jedna z pozycji objętych tym działem to są dotacje i subwencje. I właśnie wprost tam wymienione subwencje odnoszą się do subwencji dla jednostek samorządu terytorialnego, które na rok 2012 zaplanowane są w wysokości 50 mld zł. A zatem zasadnicza część kwoty znajdującej się w dziale 758 jest kierowana do jednostek samorządu terytorialnego. Pozostałą część stanowią przede wszystkim środki unijne oraz rezerwy, m.in. dotyczące współfinansowania różnych działań ze środków unijnych.

Zadawaliście państwo pytania o wzrost wydatków w działach 750 i 751. Z pytań wynikała sugestia, że w tym zakresie nastąpił ponad 5-procentowy wzrost, pytano, dlaczego te wydatki na rok 2012 w zakresie administracji, bo to są takie działy, nie zostały zamrożone, podobnie jak inne wydatki. Chciałabym zwrócić uwagę na to, że dział 751 obejmuje wydatki administracyjne, ale jednostek, na których kształtowanie budżetów rząd w żadnym momencie nie ma wpływu. Zostały one przedstawione w budżecie na rok 2012 w takiej formie, w jakiej zostały złożone do ministra finansów wtedy, kiedy przygotowywał projekt tej ustawy budżetowej. Są to jednostki wymienione ściśle w art. 139 ustawy o finansach.

Jeżeli chodzi o pozostałe wydatki, również w dziale 750, czyli administracji publicznej poza jednostkami wyłączonymi z możliwości kształtowania ich budżetów, to chciałabym zwrócić uwagę na to, że w tym przypadku wzrostu, jeżeli chodzi o budżet krajowy, praktycznie nie ma. Te wydatki kształtują się na poziomie 100% lub nieco powyżej 100%, a w większości przypadków jakakolwiek podwyżka związana z wydatkami w tym zakresie pochodzi ze środków unij-

nych. Stąd też w niektórych pozycjach można zaobserwować wzrost, ale związany jest on – tak jak powiedziałam – z wydatkami unijnymi, a nie wydatkami z budżetu państwa.

Było również pytanie, przedstawiono chyba kilka takich pytań, o podatek bankowy. Dlaczego rząd nie wprowadził tego rozwiązania i jakie były tego powody? Chciałabym zwrócić państwa uwagę na to, że w żadnym momencie w informacji, która pochodziła czy to od ministra finansów, czy z rządu, nie mówiono o wprowadzeniu podatku bankowego w znaczeniu zgromadzenia dodatkowych dochodów w budżecie państwa. Zawsze mówiono tym, że będzie to podatek, przenośnie o tym mówiono „podatek”, a w zasadzie miała to być opłata ostrożnościowa, gromadzona na wypadek różnych sytuacji, z którymi moglibyśmy mieć do czynienia w przypadku kryzysu i konieczności wzmocnienia instytucji finansowych. 9 grudnia projekt stosownej ustawy został zamieszczony na stronach internetowych zarówno strony rządowej, jak i Ministerstwa Finansów. A zatem nie jest tak, że projekt rozwiązań prawnych w tym zakresie nie został przygotowany. Są konkretne propozycje, konkretne rozwiązania w tym zakresie, cały mechanizm został opisany w akcie prawnym, o którym powiedziałam, jest to ustawa dotycząca Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, w której została przewidziana stosowna opłata ostrożnościowa.

Były również pytania dotyczące braku możliwości kształtowania przez jednostki samorządu terytorialnego wydatków na różne cele związane z opieką społeczną. Z tego, co rozumiem, panu posłowi Makowskiemu chodziło o pomoc społeczną. Odnosząc się do kwoty 12 mld zł, która wprawdzie w budżecie, tak jak pan poseł stwierdził, jest uwidoczniła, ale tak naprawdę gminy nie wiedzą, w jakim zakresie mogą planować związane z tym wydatki, czy będą one dofinansowane i w jakiej wysokości, chciałabym zwrócić uwagę na to, że ta kwota w takiej wysokości jest w budżecie na tę pomoc społeczną zaplanowana, z tym że odnosi się ona zarówno do zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego, jak i do zadań zleconych z zakresu administracji rządowej. Oczywiście zadania z zakresu administracji rządowej jako te, do których finansowania budżet państwa jest zobowiązany, są pokrywane w całości, zaś w przypadku zadań własnych – tak jak w innych przypadkach – kiedy zadania te mogą być dofinansowane przez państwo, zawierane są umowy z jednostkami samorządu terytorialnego i wynika to bezpośrednio z ustawy o finansach publicznych. Te dotacje nie są inaczej przekazywane, a zatem te jednostki zawsze będą wiedziały o tym, na jakie dofinansowanie w danym roku w tym zakresie mogą liczyć.

Odnosząc się do pytania o to, dlaczego różne działania w zakresie oszczędności wydatków i naprawy finansów publicznych nie zostały poczynione, zaczynając od administracji, a – zdaniem pytających – zostały ukierunkowane na najuboższych, chciałabym zwrócić uwagę państwa posłów na to, że jeszcze dzi-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk**

siaj rano odbywało się drugie czytanie ustawy o kołobudżetowej, która w moim przekonaniu w sposób jednoznaczny wskazuje, że właśnie takie działania rozpoczęto przede wszystkim od administracji, gdzie po raz kolejny, kolejny rok z rzędu zamrażane są m.in. wynagrodzenia dla sfery budżetowej. Z całą pewnością jest to działanie nastawione na oszczędności, które zaczynają się od administracji publicznej.

Odniosę się jeszcze do jednego pytania dotyczącego paliwa rolniczego. Również dzisiaj rano mówiłam o tym, gdy odnosiłam się do różnych pytań dotyczących ustawy o kołobudżetowej. Kończą się uzgodnienia w tym zakresie. Nie została jeszcze podjęta ostateczna decyzja co do tego, jaka ewentualnie podwyżka kwoty zwrotu dla rolników z tytułu podwyższonej akcyzy mogłaby mieć miejsce, jakie możliwości w tym zakresie są, biorąc pod uwagę zarówno wnioski kierowane w tej sprawie, jak i kwotę rezerwy, która została przewidziana na ten cel w projekcie budżetu na 2012 r., w wysokości 720 mln zł.

I odpowiedź już na ostatnie pytanie, w zakresie rabatu brytyjskiego, o co pytał jeden z panów posłów – jakie zostały poniesione wydatki, jak rozumiem, zbiorczo, od początku, odkąd ponosimy je na ten cel. Z informacji, które udało mi się uzyskać, wynika, że od początku, od 2004 r., związane z tym wydatki wynoszą 1600 mln euro, ale to dotyczy wszystkich rabatów, jest to kwota łączna. To nie jest tylko rabat brytyjski, większa część, ok. 2/3, tej kwoty to jest rabat brytyjski. Dziękuję bardzo.

Jeśli na jakieś pytania nie udzieliliśmy odpowiedzi, będziemy udzielać ich pisemnie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję, pani minister.

Nikt nie protestuje.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono, i to trzykrotnie, wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2012.

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 67.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku

dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (druki nr 38 i 67).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posłankę Magdalенę Kochan.

**Posel Sprawozdawca
Magdalena Kochan:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! 1 stycznia 2012 r. wejdzie w życie ustawa, która rewolucjonizuje, w sposób ewolucyjny wprowadza zmiany w zakresie wspierania rodziny – instytucjonalną pieczę zastępczą kierowaną do dzieci, które z różnych przyczyn nie mogą wychowywać się w rodzinach biologicznych, zamienia na pieczę rodzinną. Jest to bardzo ważne, bo piecza rodzinna jest efektywna i pozwala dzieciom zapomnieć o traumie, o tym, że nie mają swoich własnych domów. System wspierania rodziny ma zapewnić dzieciom prawo do tego, żeby wychowywały się w swoich rodzinach biologicznych, a my mamy obowiązek wspierać te rodziny w momencie, kiedy zaczyna się problem, kiedy rodzinę można jeszcze uratować, kiedy dziecko nie musi trafić pod opiekę nie tylko instytucji, ale także kochających go, niemniej jednak nieprawdziwych, niebiologicznych rodziców.

Ta ustawa, jak powiadam, wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2012 r., ale ponieważ jest ustawą wielką, zmieniającą zupełnie polski system, oczywiście wkraśli się także w wielu miejscach do tej ustawy – lub w niewielu miejscach, może tak powiedzmy – błędy, które staramy się naprawić tym projektem. Bardzo serdecznie dziękuję grupie posłów z Prawa i Sprawiedliwości, bo to oni wnieśli pierwszy projekt, który w sposób właściwy pozwoli przejść ze starego systemu w nowy placówkom prowadzonym przez organizacje pozarządowe, niepubliczne.

Wkradł się błąd, z jednego z artykułów wypadł odpowiedni punkt. Trzeba to naprawić, a więc naprawiamy. Stało się to asumptem do dokonania jeszcze raz dokładnej analizy, czy wszystko w tych artykułach w odniesieniu do tych bardzo administracyjnych, powiedziałabym, przepisów, niejako administracyjnych poprawek, szczególnie przepisów przejściowych, bo nie mówię o zawartości merytorycznej, zapisaliśmy we właściwy sposób. Okazało się, że nie, że potrzebne nam są jeszcze dwie poprawki, które nie dotyczą zawartości merytorycznej ustawy, a dotyczą, na wniosek strony samorządowej, doprecyzowania przepisów pozwalających w prawidłowy sposób po-

Poseł Sprawozdawca Magdalena Kochan

dejmować właściwe dla rodzin zastępczych, właściwe dla wychowanków tych rodzin, którzy się już usamodzielnili, jednoznacznie brzmiące decyzje administracyjne. I tego tak naprawdę dotyczy ta nowelizacja. To są trzy poprawki precyzujące prawo, pozwalające w lepszy sposób funkcjonować tej ustawie od 1 stycznia 2012 r.

Posłowie z Komisji Polityki Społecznej i Rodziny z wyjątkiem czterech osób, które wstrzymały się od głosu, poparły te projekty zmian i proszą Wysoką Izbę o ich przyjęcie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Bardzo dziękuję pani posłance.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pani posłanka Iwona Guzowska, Platforma Obywatelska.

Poseł Iwona Guzowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Właściwie wszystko powiedziała już pani poseł Magdalena Kochan jako sprawozdawca komisji. Dodam tylko, że te wszystkie zmiany, o których dzisiaj jest mowa, mają również zabezpieczyć dobro rodzin zastępczych, mają spowodować, żeby poprzez zmiany administracyjne, poprzez może nieprecyzyjne zapisanie pewnych wymogów nie zniechęciły się one do pełnienia tych ważnych ról. Rodzina zastępcza jest bowiem tą formą rodziny, która pozwala dziecku przejść przez najtrudniejszy moment w życiu w miarę łagodnie. Oczywiście jest jeszcze kwestia wychowanków, którzy są w grupach usamodzielnienia. Oni też potrzebują większego wsparcia, a nieprecyzyjne zapisy mogłyby niestety doprowadzić do sytuacji, w której takim młodym ludziom byłoby jeszcze trudniej.

A więc z wielką radością w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chcę oznajmić, że klub poprze wszystkie poprawki i będzie głosował za. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Bardzo dziękuję.

Głos ma posłanka Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Elżbieta Rafalska:

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko wobec projek-

tów zawartych w drukach nr 38 i nr 67, wobec poselskiego, posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, projektu nowelizacji ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

Ta stosunkowo krótka nowelizacja ustawy, która będzie obowiązywać dopiero od 1 stycznia, była odpowiedzią na zaistniałą sytuację. Do naszych biur poselskich zwróciły się osoby prowadzące niepubliczne formy typu rodzinnego, mówiąc, że brakuje pewnego uregulowania, że powstała luka prawna, że doszło do przeoczenia. Podobne stanowisko zajęło ministerstwo pracy, stąd przygotowano krótką zmianę dwóch ustępów art. 229. W trakcie prac w pierwszym czytaniu okazało się, że takie przeoczenia i potrzeba doprecyzowania dotyczą jeszcze art. 226, że były to zmiany związane ze sposobem naliczania czy przyznawania świadczeń dzieciom w rodzinach zastępczych. Stąd ten projekt został tak rozszerzony.

Chciałabym też jeszcze dodać, że w Polsce istnieje 51 niepublicznych placówek typu rodzinnego, że w tych placówkach przebywa ponad 700 dzieci i że gdyby rzeczywiście nie to szybkie postępowanie i szybkie przyjęcie tej ustawy, to 1 stycznia moglibyśmy mieć trudności natury formalnoprawnej, dotyczące ważności tych umów, konieczności przeprowadzenia konkursów, których samorządy też szybciej nie przeprowadziły.

W związku z tym rekomenduję Izbie poparcie tego projektu i cieszę się, że są takie sytuacje, w których Izba potrafi ponadpolitycznie poprzeć takie rozwiązania, które dobrze służą – w tym przypadku akurat ustawie dotyczącej pieczy zastępczej. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Kwiatkowski, Ruch Paliokota.

Poseł Jacek Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wejście w życie ustawy, które nastąpi na początku 2012 r., spowoduje w skali kraju, jak wynika z szacunków Związku Powiatów Polskich, konieczność zatrudnienia dodatkowo ok. 50 tys. osób i zwiększenie wydatków jednostek samorządów o blisko 800 mln zł, oczywiście bez zapewnienia samorządom adekwatnego zwiększenia dochodów. Konstytucja z kolei przewiduje, iż jednostkom samorządu terytorialnego zapewnia się udział w dochodach publicznych odpowiednio do przypadających im zadań.

Przeciwko uchwaleniu ustawy protestowały samorządy, a jej treść skrytykowały organizacje samorządowe, takie jak Konwent Marszałków Województw, Związek Powiatów Polskich, Związek Miast Polskich, Związek Gmin Wiejskich.

Posel Jacek Kwiatkowski

Ruch Palikota ze względu na dobro beneficjentów tej ustawy, w szczególności dzieci, poprze proponowane zmiany, pomimo że dotyczą one bubla, jakim jest cała ta ustawa. *(Oklaski)*

(Posel Elzbieta Rafalska: Ale nie ta nowelizowana.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Walkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Drogie Panie! Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Stawianie takich tez, jak to miało miejsce przed chwilą, jest możliwe, jeżeli zaczyna się pracę w legislacji. Wraz z postępowaniem trzeba znajdować pewne kompromisy, myślę, że tak jak wtedy, kiedy w poprzedniej kadencji kończyliśmy pracę i dochodziło do zawierania tych kompromisów całościowo, bo w końcu trzeba jednak podejmować jakieś decyzje. Ta ustawa, którą Sejm uchwalił 9 czerwca br., zawiera pewne elementy, mechanizmy troszeczkę perspektywnie podchodzące do spraw dotyczących pieczy zastępczej, nie doraźnie, ale w pewnym wymiarze czasowym, w wymiarze tego, co nas czeka.

Wiemy, że w kwestii środków finansowych, które są zabezpieczone, jest możliwość, żeby te środki się znalazły. Zdajemy sobie sprawę, że pewne elementy będą przesuwane w czasie, jednak nie można było przyjmować rozwiązań połowicznych, które powodowałyby kolejną konieczność nowelizacji tej ustawy.

Przedstawienie przez klub Prawa i Sprawiedliwości, który reprezentowała pani poseł Elzbieta Rafalska, trzech poprawek do nowelizacji było jeszcze okazją do wprowadzenia poprawek kosmetycznych. Można powiedzieć, że z dyskusji w trakcie posiedzenia komisji wynikała zgodność co do zasadności tych poprawek.

Dyskusja chwilowo dotyczyła daty wprowadzenia w życie, ponieważ dokonujemy poprawki w ustawie, która wejdzie w życie z dniem 1 stycznia. W związku z tym były takie delikatne sprawy dyskusyjne z Biurem Legislacyjnym, jednakże przyjęte rozwiązania, jak również kwestia daty wprowadzenia wychodzą temu naprzeciw.

Z tego też względu klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, który mam zaszczyt i przyjemność reprezentować, w pełni popiera zaproponowane poprawki i w całości będzie głosował za tymi poprawkami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Rozpatrujemy dzisiaj poselski projekt nowelizacji ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Przygotowując się do wdrożenia rozwiązań tej ustawy, samorządy terytorialne, a zwłaszcza podmioty niepubliczne prowadzące tego rodzaju placówki, sygnalizowały pewne kłopoty. Jeśli chodzi o samorządy, to samorządy wojewódzkie i te, w których rządzi koalicja PO-PSL, sygnalizują, że za mało jest środków finansowych na realizację rozwiązań przewidzianych w ustawie. I to jest powszechna opinia.

Najbardziej krytykują tę ustawę samorządy powiatowe, które mają realizować elementy pieczy zastępczej. Brakuje im środków finansowych i znajdują się one w bardzo trudnej sytuacji pod tym względem. Ilość środków finansowych przeznaczanych między innymi na realizację przepisów wynikających z ustawy o systemie oświaty i innych powoduje, że tych środków brakuje i trzeba zaciągać kredyty na realizację tego przedsięwzięcia. Stąd nasz klub, kiedy pracowaliśmy nad tą ustawą, sygnalizował te problemy. Przewidziana na rok 2012 w rezerwie celowej określona kwota, o której powie zapewne pan minister, niestety nie jest odpowiedzią na problemy zgłaszane przez samorządy czy na oczekiwania, o których mówił jeden z przedmówców.

Natomiast poselski projekt ustawy, po pierwsze, spowoduje, że do całodobowych placówek opiekuńczo-wychowawczych typu rodzinnego w okresie 12 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy będą stosowane przepisy dotychczasowe. Po drugie, niepubliczne placówki opiekuńczo-wychowawcze będą mogły funkcjonować do czasu wygaśnięcia aktualnej umowy na prowadzenie tej placówki na starych zasadach nie dłużej niż przez okres 5 lat od dnia wejścia w życie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. W trakcie rozpatrywania tego projektu poselskiego w czasie pierwszego czytania zostały zgłoszone poprawki poselskie, które doprecyzowują tę ustawę w kwestiach finansowania. Rodziny będą mogły albo korzystać z nowych rozwiązań, albo zwrócić się z wnioskiem o finansowanie na starych zasadach. Rozwiązania te uzyskały poparcie strony rządowej, w związku z powyższym nasz klub również udzieli poparcia tym rozwiązaniom.

Stoimy jednak na stanowisku, że, po pierwsze, strona rządowa powinna na nowo podjąć rozmowy z korporacjami samorządowymi, najlepiej w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, na temat finansowania tego przedsięwzięcia. Rozmowy te są potrzebne, bo, jak pokazało życie, w przypadku ustaw oświatowych uwzględniliśmy dzisiaj jeden z argumentów strony samorządowej, mianowicie wprowadziliśmy finansowanie do 100% zasiłków stałych, jak również inne rozwiązania w zakresie pomocy społecznej. Stąd także teraz, aby nie wyłączać dziecka z kąpielą i aby to ważne rozwiązanie

Posel Tadeusz Tomaszewski

systemowe mogło funkcjonować, trzeba otwartości ze strony rządu. Po drugie, kłopot, który się pojawia, jest sygnalizowany zwłaszcza przez organizacje pozarządowe prowadzące te placówki.

Mam tutaj protest Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koninie, w którym napisano: Mimo iż spełniamy kryteria dotyczące realizacji zadania, to wbrew zasadzie subsydiarności w sposób ewidentny preferowane są ośrodki publiczne, które, aby kontynuować działalność w 2012 r., musiały spełniać warunek 10 przeprowadzonych adopcji w 2010 r., podczas gdy placówki niepubliczne musiały przeprowadzić 20 adopcji. Środki otrzymywane od samorządu stanowią około 50% kosztów naszej działalności, co pokazuje, że placówki publiczne są o wiele droższe w utrzymaniu. Stąd czujemy się nierówno traktowani i dyskryminowani, a przecież właśnie zgodnie z zasadą subsydiarności powinno się traktować równo podmioty zarówno publiczne, jak i niepubliczne. Dlatego ten obszar też wymaga ponownej analizy, bo przecież to jest ogromne przedsięwzięcie. Wśród zainteresowanych pojawia się dzisiaj niepokój ze względu na brak jasnych sygnałów dotyczących zasad zlecania tego zadania i jego kontynuacji oraz środków finansowych. *(Dzwonek)* Dlatego też bardzo liczymy na stronę rządową, że w ramach współpracy z samorządami będzie na bieżąco monitorować tę ustawę i ewentualnie w ramach rezerw Rady Ministrów wspierać to zadanie środkami finansowymi. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Do zadania pytań zgłosiło się czworo posłów.

Przypominam, iż w drugim czytaniu pytania nie są obligatoryjnym elementem debaty, ale dopuszczam do ich zadawania.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Głos ma pani posłanka Anna Elżbieta Sobecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnosząc się do całości ustawy, z przykrością należy stwierdzić, że ustawa, o której mówimy, jest niespójna, niestety, i zawiera wiele nieścisłości. Samorządy są tą ustawą bardzo zaniepokojone, dlatego że zadań przybyło, a środków, niestety, nie. W związku z tym zachodzi potrzeba, aby na przykład asystentów rodzinnych zastępowali pracownicy socjalni.

W związku z tym mam pewną propozycję. Ponieważ w 2013 r. nastąpi pierwsze sprawozdanie doty-

czące tej ustawy, należy powołać merytoryczny zespół osób, które pracowałyby nad następną nowelizacją, bo trzeba jej dokonać. Aby realizować wszystkie zapisy tej ustawy, musi ze sobą współpracować wiele podmiotów i na ten temat muszą się wypowiedzieć praktycy merytoryczni. Bardzo o to proszę i chciałabym spytać, czy rząd bierze to pod uwagę. Dziękuję.

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Procedujemy dzisiaj nad bardzo ważnym poselskim projektem nowelizacji ustawy, ale jest to takie gaszenie pożaru, ponieważ ten projekt naprawia tylko ten błąd, który w efekcie doprowadziłby do tego, że 1 stycznia 2012 r. niepubliczne placówki opiekuńczo-wychowawcze musiałyby po prostu zostać zlikwidowane.

(Posel Magdalena Kochan: To nieprawda, pani poseł.)

To jest prawda. Świadczy o tym najlepiej, panie ministrze, wpis na stronach ministerstwa. Ministerstwo dokładnie o tym wiedziało i po bardzo obszernym opisie przedstawiło na końcu takie zdanie: Informuję, że zostaną podjęte starania, aby w najbliższym możliwym terminie przepisom tym zostało nadane poprawne brzmienie.

Panie ministrze, krótkie pytanie. Co zrobiło ministerstwo, aby nie doprowadzić do tego, by z dniem 1 stycznia przyszłego roku niepubliczne placówki musiały zostać zlikwidowane przez samorządy?

(Posel Magdalena Kochan: To nieprawda.)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Już podczas prac nad tą ustawą wskazywaliśmy jako klub Prawo i Sprawiedliwość, że szereg zaproponowanych rozwiązań jest niezwykle kosztownych dla samorządu. Wśród tych kosztownych rozwiązań akurat zatrudnienie koordynatorów pieczy zastępczej, które ma charakter obligatoryjny, a więc przymusowy,

Posel Elżbieta Rafalska

i wymaga zatrudnienia jednego koordynatora na 15 dzieci, ale jest to obligatoryjne.

(*Posel Magdalena Kochan*: Ale niekoniecznie na etacie.)

W tej chwili samorządy – wiem, że trwają takie rozmowy ze stroną rządową, nie wiem, czy przez Komisję Trójstronną – negocjują inny rodzaj zapisu tego wymogu, a więc fakultatywność tego świadczenia i szereg jeszcze innych rozwiązań, które niosą skutki finansowe.

Proszę powiedzieć, czy rzeczywiście trwają prace, czy jest przygotowywana już jakaś nowelizacja w zasadzie ustawy, która jeszcze nie weszła w życie, i kiedy państwo (*Dzwonek*) zamierzacie zaproponować taką nowelizację. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję pani posłance.

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Zgodnie z ustawą z art. 92 wynika, że placówkę opiekuńczo-wychowawczą prowadzi powiat, natomiast samorząd województwa może prowadzić lub zlecić prowadzenie regionalnej placówki opiekuńczo-terapeutycznej lub interwencyjnego ośrodka...

(*Posel Elżbieta Rafalska*: Adopcyjnego.)

...adopcyjnego. Chcę powiedzieć, że z sygnałów, które docierają m.in. z województwa kujawsko-pomorskiego, wynika, że następuje przenoszenie tych placówek prowadzonych przez samorząd na przykład z Bydgoszczy do Torunia. Czyli jakby samorząd województwa w związku z wejściem w życie tej ustawy zrywa, po pierwsze, więzi środowiskowe i lokalne. Istnieje niebezpieczeństwo, że w wyniku tej reorganizacji mogą nastąpić szkody, które będą później trudne do odrobienia w procesie edukacyjno-wychowawczym.

Chciałem zapytać: Czy resort monitoruje działania podejmowane (*Dzwonek*) przez samorządy i czy rzeczywiście będą jakieś dodatkowe środki poza rezerwą celową, która jest przewidziana, na realizację tej ustawy w 2012 r.?

Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu i zadania pytań została wyczerpana.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pan Marek Bucior.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Przede wszystkim chcę bardzo serdecznie podziękować za szybkie podjęcie prac nad nowelizacją ustawy i szybkie procedowanie nad nią, bo to rzeczywiście umożliwi uniknięcie problemów w ramach przejścia z roku 2011 do roku 2012 i w ramach tego przejścia z jednej ustawy – w odniesieniu do funkcjonowania – do drugiej ustawy nie spowoduje perturbacji w szczególności w zakresie niepublicznych placówek opiekuńczo-wychowawczych typu rodzinnego. Nie jest tak, że ustawa ta spowodowała, że bez jej nowelizacji samorządy nie mogłyby prowadzić tych placówek. Sytuacja jest całkowicie inna. Ustawa faktycznie nie wprowadziła tego okresu przejściowego, tak jak to miało miejsce w przypadku innych placówek, ale ustawa wprowadziła rozwiązania, które pozwalały, po pierwsze, wystąpić dyrektorom niepublicznych placówek opiekuńczo-wychowawczych o przekształcenie placówki w rodzinny dom dziecka, i to nie nastąpiło, a po drugie, ustawa również pozwoliła na to, aby powiaty zaraz po uchwaleniu ustawy mogły rozpocząć procedury konkursowe na dalsze prowadzenie tych placówek w obecnym kształcie również po 1 stycznia 2012 r. Tego z kolei nie wykonały powiaty.

W związku z tym...

(*Posel Magdalena Kochan*: 6 miesięcy.)

Tak. W związku z tym nie można mówić, że strony te nie miały czasu i że ten czas był jakoś bardzo mocno ograniczony. I jedna strona, i druga strona miały czas i mogły to wykonać. Nie dlatego się dziś spotykamy, że w ustawie jest błąd, z tego powodu, tylko spotykamy się dlatego, że osoby, które z jednej strony pracują w tych placówkach, a z drugiej strony samorządy, powiaty po prostu nie przeprowadziły tych działań, które powinny zostać przeprowadzone przez osoby odpowiedzialne. I tu nie ma żadnych wątpliwości. Ale skoro one tego nie przeprowadziły, a na ogólną liczbę placówek, która wynosi 282 – to są dane za 2010 r. – 51 stanowią te niepubliczne i jest w nich umieszczonych 704 dzieci, nie możemy przejść do porządku dziennego nad tym, że z jednej strony powiaty nic nie wykonały, a z drugiej strony nie ma woli przekształcenia tych placówek w rodzinne domy dziecka. Skoro tak jest, to ta nowelizacja jest konieczna, i doszło do niej.

Chcę zwrócić państwa uwagę na taką kwestię. Padają pytania, co zrobił rząd, ale musimy też pamiętać, w jakim momencie jesteśmy. Przecież z jednej strony to jest moment konstytuowania się parlamentu po wyborach, które miały miejsce na początku października, a z drugiej strony to jest moment konstruowania rządu. Jeżeli patrzymy na przedłożenie, do którego reprezentowania została upoważniona pani poseł Rafalska, to widzimy, że jest to przedłożenie z 17 listopada. Proszę państwa, rząd uzyskał wotum zaufania 19 listopada, a exposé było 18 listopada.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior

da. W związku z tym czy rzeczywiście jest takie oczekiwanie, żeby w sytuacji, gdy jest zgłoszony projekt ustawy przez klub parlamentarny, nawet opozycyjny, rząd miał w sposób pilny przedkładać dokładnie ten sam projekt ustawy jako rządowy, żeby udowodnić, że pracuje, wykonał pracę? Nie. Chyba oczekiwanie z państwa strony powinno być takie, aby strona rządowa poparła to przedłożenie. Przecież takie poparcie nastąpiło, my to popieramy.

Padło wiele słów na temat tego, że ustawa jest źle przygotowana, że jest niejasna i że jest w niej szereg rozwiązań, które może nie w każdym miejscu są zbieżne jedne z drugimi. Możliwe, że w niektórych miejscach tak jest, ale pragnę również zwrócić uwagę, że jest to wielostronicowa ustawa, mająca dwieście czterdzieści kilka, właściwie dwieście pięćdziesiąt kilka artykułów. Nie przypominam sobie właściwie żadnego przedłożenia, zarówno rządowego, jak i poselskiego, które w związku z tak dużym obszarem regulacji, taką objętością nie podlegałoby w następstwie tego ustawom czyszczącym. Przecież ustawa, która dziś jest omawiana, to jest, pani poseł, ustawa czyszcząca.

Przepraszam, troszeczkę mi pani przeszkadza.

To jest ustawa *de facto* czyszcząca styk wejścia w życie przepisów od 1 stycznia 2012 r. Pani poseł Kochan zgłosiła dodatkowe poprawki, które też dotyczą przepisów przejściowych, tak aby ta ustawa lepiej funkcjonowała. Ale to nie zmienia faktu, że jeśli chodzi o dzień 1 stycznia 2012 r., te poprawki właściwie dotyczyły trzech kwestii. W tej chwili nie jest nowelizowana cała ustawa, tylko trzy wybrane zagadnienia, te, które są problemem przy wejściu w życie ustawy. W związku z tym to nie jest tak, że ta druga ustawa jest ustawą złą czy błędną.

Zresztą wcale nie ma też takiego oczekiwania ze strony samorządów, żeby czy to przekładać wejście w życie tej ustawy, czy też uznawać, że jest ona niewłaściwa. Samorządy właściwie odnoszą się do tej ustawy, potwierdzają, że w istocie ona jest dobra. Wskazują jedynie na element finansowy, że to jest istota problemu. A więc nie chodzi o rozwiązania wynikające z ustawy, ale o brak sfinansowania ich w pełni. Rzeczywiście tak jest i nie ma co nawet próbować wskazywać, że jest inaczej. Faktycznie w budżecie na 2012 r. są przewidziane środki w wysokości 62,5 mln zł na wsparcie samorządów. Z tego gros środków ma iść na wsparcie samorządu wojewódzkiego w związku z przekazaniem zadań związanych z działalnością ośrodków adopcyjnych. Rzeczywiście znajdujemy się w takiej sytuacji, że powiaty czy też w ogóle samorządy wskazują, że to finansowanie jest na zbyt niskim poziomie. One faktycznie wskazały, że według nich powinno się to kształtować na poziomie 700 mln zł, ale przy okazji założyły, że to na przykład oznacza, iż w każdej gminie ma być powołany asystent rodzinny, jest to różna liczba etatów. Tak jakby już od pierw-

szego dnia wejścia w życie tej ustawy ktokolwiek zakładał, że będzie ona od razu w pełni wdrożona. Przecież jeśli chodzi o tego asystenta, ma to charakter fakultatywny. Staje się to obowiązkiem dopiero, gdy sąd nakaże powołanie asystenta. Dopiero wtedy jest to działanie obligatoryjne. Ale na dzień 1 stycznia, jeżeli nawet gmina go nie powoła, nie będzie to stan sprzeczny z tym przedłożeniem.

Istotnie na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego doszło do rozmów między stroną rządową a samorządami. Wydaje nam się, że te 700 mln to kwota grubo przesadzona. Sądźmy, że gdybyśmy mieli te dodatkowe 100 mln, cały problem zostałby załatwiony, problem, jeśli chodzi o rok 2012. Ale tych dodatkowych 100 mln nie mamy, dlatego rozumiem, że w niedługim czasie trzeba będzie dokonać dodatkowej nowelizacji, która pewnie opóźni wejście w życie innych elementów tej ustawy. Jest to jednak kwestia przyszłości i nie oznacza to, że ustawa jest zła. To odroczenie w czasie nie będzie wynikało z tego, że uważamy je za właściwe, tylko z tego powodu, że jest kryzys, nie ma wystarczającej puli środków i po prostu nie jesteśmy w stanie w żaden sposób tego pokonać. Chciałbym, żebyście wzięli to państwo bardzo mocno pod uwagę.

Padło pytanie, czy będzie powołany jakiś zespół do prac nad nowelizacją ustawy. Właściwie jeżeli są dyskusje między stroną rządową a samorządem terytorialnym, w wyniku których tworzony jest projekt nowelizacji, to taki zespół *de facto* już się powołał.

Na pytanie, co rząd zrobił, już odpowiedziałem, że popiera to rozwiązanie i jest to właściwe. Trwają prace nad nowelizacją. Na pytanie pana Tadeusza Tomaszewskiego odpowiemy na piśmie po zbadaniu sprawy.

Jeszcze raz dziękuję za poparcie nowelizacji. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Czy sprawozdawca komisji pani poseł Magdalena Kochan chce zabrać głos?

Nie.

W takim razie zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności (druk nr 70).

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pana Stanisława Rakoczego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Stanisław Rakoczy:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam Wysokiej Izbie opracowany przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej projekt nowelizacji ustawy o ewidencji ludności zakładający przesunięcie terminu wejścia w życie tej ustawy o rok, tj. na 1 stycznia 2013 r.

Ustawa o ewidencji ludności przewiduje m.in. zmianę sposobu przekazywania danych do rejestru PESEL w miejsce obecnego, opartego na pośrednictwie wielu organów: urząd stanu cywilnego – organ prowadzący ewidencję ludności – wojewoda – PESEL. Ustawa wprowadzała bezpośrednią komunikację urzędów z rejestrem PESEL. Ze względu na liczbę podmiotów, których ta zmiana dotyczy, jest to przedsięwzięcie niezwykle skomplikowane i złożone zarówno pod względem prawnym, organizacyjnym, jak i technicznym.

Dłuższy czas na wdrożenie nowych rozwiązań pozwoli na ich sprawdzenie, takie dogłębne zapoznanie z nimi pracowników realizujących zadania wynikające z przepisów ustawy przed zastosowaniem tych rozwiązań w praktyce. Celem projektu ustawy jest zatem przygotowanie systemów informatycznych i ich przetestowanie przed wejściem w życie nowej regulacji, szczególnie że bezpieczeństwo danych gromadzonych w rejestrze PESEL, ich wiarygodność i aktualność ma kluczowe znaczenie zarówno dla obywateli, jak i dla funkcjonowania państwa.

Uprzejmie proszę Wysoką Izbę o przyjęcie i uchwalenie wnoszonego projektu. Dziękuję pięknie.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Marek Wójcik z klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ustawa o ewidencji ludności jest niewątpliwie oczekiwanym aktem prawnym, natomiast najważniejsze jest to, aby wejście w życie nowych rozwiązań przebiegło sprawnie i bez ewentualnych utrudnień dla obywateli. Wprowadzenie nowych zasad dostępu do rejestru PESEL jest przedsięwzięciem skomplikowanym, w które zaangażowane jest bardzo wiele instytucji publicznych, głównie samorządowych. Dlatego Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera procedowany dzisiaj rządowy projekt nowelizacji

ustawy pozwalający na przesunięcie wejścia w życie ustawy o ewidencji ludności o rok.

Wysoka Izbo! Myślę, że wszyscy mamy świadomość powagi sytuacji i tego, jakie terminy są przed nami, dlatego w imieniu klubu Platforma Obywatelska składam wniosek o niezwłoczne przystąpienie do drugiego czytania projektu ustawy.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Stanisław Pięta, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Stanisław Pięta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uprzejmie informuję, że klub Prawo i Sprawiedliwość zamierza poprzeć ten projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jacek Najder, klub Ruch Paliкота.

Poseł Jacek Najder:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Ruch Palikota w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności.

Niestety z głębokim żalem muszę stwierdzić, że ta zmiana powodująca przesunięcie w czasie wprowadzenia nowych rozwiązań polegających na umożliwieniu bezpośredniego dostępu do rejestru PESEL jest jak najbardziej karygodna. Miał to być bowiem pierwszy krok w kierunku stworzenia nowoczesnego państwa, gdzie obywatel nie byłby przywiązany do swojego urzędu niczym dawniejszy chłop do ziemi, gdzie w dowolnym miejscu naszego kraju każdy człowiek, idąc do urzędu, mógłby załatwić swoje sprawy i oczywiście w perspektywie można by kiedyś zniwelować, czy w ogóle pozbyć się takiego archaicznego przepisu o meldunku. Teraz dajemy legitymację na trwanie tak skandalicznego procederu, gdzie nadal każdy dokument, papier wystawiany jest przez jednostkę po to tylko, by ten dokument, papier móc okazać za chwilę w innej jednostce.

Nie dość, że za waszych rządów zwiększyła się liczba etatów w administracji po to tylko, by móc przystawiać kolejne pieczętki, to może dajmy jeszcze kilka tysięcy etatów urzędniczej armii, aby w końcu doprowadzić to do końca. Czy naprawdę potrzeba jeszcze roku, aby serwisanci mogli wszędzie w gminach zainstalować ZMOKU i przeszkolić personel?

Posel Jacek Najder

Mam nadzieję, że oprócz tego roku nie potrzeba będzie na to jeszcze kolejnej kadencji.

Dlaczego administracja nie potrafi zrobić tego, co tak sprawnie robią banki? Rozumiem, że baza danych PESEL to nie jest baza danych banku, ale myślę, że też znacząco od niej nie odbiega.

W uzasadnieniu czytamy, że wprowadzenie nowych rozwiązań we wszystkich gminach na terenie kraju polegających na zapewnieniu bezpośredniego dostępu do rejestru PESEL jest przedsięwzięciem wysoce skomplikowanym i złożonym pod względem organizacyjnym, logistycznym i technicznym. Po wiem szczerze, że trudno mi pojąć, co jest w tym skomplikowanego. Czy zmieniła się drastycznie liczba gmin? Nie. Czy nagle zmieniły się warunki techniczne, jeśli chodzi o ten projekt? Też nie. To może w Polsce nagle przybyło kilka milionów obywateli i nasze ostatnio rozrośnięte armie urzędnicze nie są w stanie przetworzyć danych? Odpowiedź jest jedna: nie. Dlatego klub Ruchu Palikota nie znajduje żadnych usprawiedliwień dla tak skandalicznych opóźnień w realizacji tej ustawy, w związku z tym będziemy jej przeciwni. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Rozumiem, że Ruch Palikota będzie głosował przeciw.

Posel Jacek Najder:

Tak.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Będzie głosował przeciw w bloku głosowań, czyli to nie jest wniosek o odrzucenie ustawy. Rozumiem, dobrze.

Dziękuję bardzo.

W takim razie proszę pana posła Zbigniewa Sosnowskiego z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego o wygłoszenie oświadczenia.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W dniu 24 września 2010 r. Sejm VI kadencji uchwalił ustawę o ewidencji ludności, której celem i założeniem było oddzielenie problematyki dowodów osobistych od kwestii ewidencji ludności. Ta ostatnia została kompleksowo uregulowana w procedowanej dzisiaj zmianie, a termin jej wejścia w życie ustawodawca określił na dzień 1 stycznia 2012 r. Jednakże, jak w tym przypadku dowiodła praktyka, realizacja

tego przedsięwzięcia okazała się trudna z czysto logistycznych powodów. Wprowadzenie w życie nowych rozwiązań, zważywszy na fakt objęcia nimi wszystkich gmin na terenie kraju, a polegających na zapewnieniu bezpośredniego dostępu do rejestru PESEL, okazało się wysoce złożone i skomplikowane. Ponieważ trzeba spokojnie przetestować zarówno pod względem organizacyjnym, technicznym, jak i logistycznym nowe rozwiązania, a w szczególności zapoznać z nimi i przeszkolić osoby realizujące zadania nałożone ustawą, termin 1 stycznia 2012 r. czyniłby tę operację niewykonalną.

Panie i panowie posłowie. Okres jednego roku to dostatecznie długi czas na kompleksowe wdrożenie systemu i przygotowanie go tak, aby mógł bezkolizyjnie zadziałać z dniem 1 stycznia 2013 r. Chciałbym zwrócić uwagę, że najmniejsza pomyłka przy stosowaniu tego systemu niesie poważne skutki dla nas wszystkich – dla wszystkich obywateli. Niech mi zatem będzie wolno z tej trybuny zaprezentować stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego, w imieniu którego przemawiam. Do sprawy podchodzimy ze zrozumieniem i popieramy inicjatywę rządową. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Kazimierz Ziobro, klub Solidarna Polska.

Posel Kazimierz Ziobro:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zmianę ustawy z dnia 24 września 2010 r. o ewidencji ludności w kontekście wcześniej prezentowanej zmiany ustawy o ochronie przeciwpożarowej klub Solidarnej Polski ocenia jako kolejny dowód na nieudacność rządu minionej kadencji, co nie rokuje dobrze, jeśli chodzi o odpowiedzialne i poważne traktowanie zadań, jakie stoją przed praktycznie tym samym rządem Platformy Obywatelskiej i PSL w bieżącej kadencji. Projekty ustaw przedkładane są w ostatniej chwili, co pozwala przypuszczać, że ministerstwa nie tylko źle planują i diagnozują swoje zadania, ale też nie przykładają należytej staranności i wagi do rzetelnego monitorowania ich realizacji. Beztroska w tym względzie jest aż nadto widoczna. Biorąc jednak pod uwagę aktualny stan faktyczny, to jest brak bazy, brak przygotowania systemów informatycznych, pomimo tej legislacji na skróty czy rzutem na taśmę, aby nie paraliżować działań na przykład jednostek terenowych i administracji samorządowej, posłowie klubu Solidarnej Polski będą głosować za zmianą ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Do pytań zgłosiło się dwóch panów posłów.

Czy jeszcze ktoś pragnie zabrać głos?

Nie widzę, nie słyszę.

Zamykam listę.

Jako pierwszy będzie zadawał pytanie pan poseł Robert Biedroń z klubu Ruch Palikota.

Poseł Robert Biedroń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W sumie nie dziwi mnie, że Platforma Obywatelska zawiązała dzisiaj sojusz w tej sprawie z PiS i PSL (*Oklaski*), ponieważ (*Wesołość na sali, oklaski*) od dawna wiadomo, że zarówno PiS, jak PO i PSL nie radzą sobie z impotencją biurokracji, administracji, z przerostem administracji i dlatego zrobicie wszystko, żeby jeszcze bardziej nie udrażniać tego ogromu, zastoju, jaki jest w administracji, dlatego też ze zdziwieniem przyjmuję, że prosicie państwo o przedłużenie tego terminu. Nie mieliście problemu, kiedy działacz praw człowieka z Białorusi chciał przekroczyć granicę Rzeczypospolitej Polskiej, natychmiast ten system zadziałał. Kiedy trzeba wprowadzić system PESEL, który w Polsce funkcjonuje od lat, macie z tym problem, dlatego chciałbym zapytać, ile to wdrożenie, ile to przeciągnięcie przez kolejne lata tego systemu będzie kosztowało. W związku z tym zadaję pytanie. Ile będzie to tak naprawdę trwało? Czy nie będzie państwo za rok znów prosili o prolongatę? Jaki jest harmonogram prac i ilu urzędników zostanie zaangażowanych w prace nad dostosowaniem tego systemu, przetestowanie, zapoznanie się z nim i nabycie praktycznych doświadczeń związanych ze stosowaniem? To cytaty z uzasadnienia, a propos. To jest moje pytanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Jeśli chodzi o biurokrację, to raczej można byłoby mówić, rozważać problem nieudolności, a nie impotencji, panie pośle.

Pytanie zadaje poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Rzeczywiście to uzasadnienie jest dość ciekawe i, można powiedzieć, przerzuca całą odpowiedzialność na administrację, czyli administrację rządową i samorządową, chodzi o nieudolność w przygotowaniu własnej ustawy. Chciałbym zapytać, czy to po

stronie rządowej, resortowej są te kłopoty techniczne, logistyczne i organizacyjne czy po stronie 2,5 tys. gmin? Na jakim etapie, kiedy państwo przesyłaliście ten projekt ustawy, było wdrażanie tego systemu, jeśli chodzi o stronę samorządową? Czy strona samorządowa była przygotowana do tego, czy to są kwestie, które leżą po stronie organów administracji centralnej? Tak się składa, że dzisiaj rozpatrujemy już drugi projekt ustawy, który przesuwają coś, co wcześniej rząd wymyślił i miał wdrożyć, bo centrum powiadamiania ratunkowego odkładamy na 2 lata, teraz tutaj coś na rok. Zapewne jeszcze w tym roku będziemy mieć kilkanaście takich projektów, które będą przesuwane ze względu na to, że wcześniej rząd optymistycznie zapatrywał się na własne możliwości, nie tylko finansowe, bo tu się okazuje, że gdyby były to przyczyny finansowe, to można powiedzieć: trzeba to zrozumieć, natomiast skoro się mówi o organizacyjnych i logistycznych, to znaczy, że wcześniej dobrze tego projektu nie przemyślano. W związku z powyższym chciałem zapytać, czy rzeczywiście strona samorządowa zawaliła czy zawaliła strona rządowa? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zostały skierowane do pana ministra, proszę więc pana Stanisława Rakoczego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy:

Panie Marszałku! Panie, Panowie Posłowie! Ustawa została uchwalona we wrześniu ubiegłego roku, czyli to jest trochę więcej niż rok. Termin był bardzo optymistyczny, żeby za rok wdrożyć tak olbrzymie przedsięwzięcie. Oczywiście mogliśmy pójść na ryzyko i próbować wdrożyć tę ustawę, ale była refleksja, biorąc pod uwagę odpowiedzialność za państwo i co z tego wynika, bo rejestr PESEL to jest rejestr podstawowy, na którym oparte są wszystkie podstawowe pozostałe rejestry, centralna ewidencja pojazdów, kierowców itd. i tu nie może zaistnieć ani jedna sytuacja, w której coś nie zagra. Po analizie ryzyka zdecydowaliśmy się na ten krok.

Odnosząc się do tego, co mówił pan poseł Najder w wystąpieniu klubowym, to nie będzie dotyczyć obywateli, bo obywatel zna swój PESEL. Tu chodzi tak naprawdę o komunikację między urzędami.

(*Poseł Robert Biedroń:* A kto zapłaci urzędnikom?)

Chodzi o to, żeby na przykład akt stanu cywilnego powstający w urzędzie stanu cywilnego był wprowadzony od razu na miejscu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Stanisław Rakoczy

Jeżeli chodzi o liczbę, to są to nie tylko gminy, panie pośle, to jest ponad 6 tys. użytkowników. To wszystko musi współgrać, to trzeba wypróbować i przetestować. Tu nie może być błędu. Naprawdę miejcie państwo świadomość, że nikt tego nie robi wam na złość albo na złość sobie jeszcze, co gorsza, a na to dzisiaj wychodzi. Natomiast odpowiadając wprost na pytanie pana posła Biedronia, ile to będzie dodatkowo kosztowało, informuję, że nie będzie dodatkowych kosztów. Nie będzie ich, bo są przewidziane i wyliczone pieniądze zarówno na sprzęt, na wdrożenie, jak i na szkolenie.

(Poseł Robert Biedroń: A kto za to zapłaci?)

I to zrobimy. Te pieniądze są, panie pośle, zagwarantowane, a żadnych dodatkowych kosztów to nie wygeneruje.

Po czyjej stronie leży wina? Bardzo trudno jest odpowiedzieć na to pytanie. Ja bym tutaj nigdzie bezpośrednio złej woli czy zaniedbań się nie dopatrywał. Po prostu, proszę o tym pamiętać, z systemami informatycznymi czasami tak jest. Unia Europejska wdraża niektóre swoje systemy już od sześciu lat i jeszcze ich wdrożyć nie może. My prosimy tylko o rok, nie dla własnego komfortu, tylko dla dobra obywateli i dla dobra państwa.

(Poseł Robert Biedroń: Nowej pracy urzędników, dodatkowej. Kto za to zapłaci?)

Panie pośle, ci urzędnicy pracują dzisiaj...

(Głos z sali: I kto im płaci?)

...i, wie pan, ja nie słyszałem, żeby ktoś przewidywał zwolnienia z tytułu wejścia w życie tej ustawy.

(Poseł Robert Biedroń: Harmonogram?)

Natomiast ona na pewno, kiedy wejdzie w życie, usprawni pracę i zredukuje potrzebę zatrudnienia. Z tym się zgadzam. Nie możemy jednak sobie pozwolić na to, żeby pójść na ryzyko, że ten system nie zafunkcjonuje. Stąd też nasza prośba do Wysokiej Izby. Dziękuję klubom, które tę intencję zrozumiały. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ został zgłoszony wniosek o niezwłoczne przystąpienie do drugiego czytania, proponuję, aby Sejm przystąpił do drugiego czytania projektu ustawy.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy zatem do drugiego czytania projektu ustawy.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w drugim czytaniu tego projektu?

Nie widzę zgłoszeń, to nie muszę zamykać dyskusji. Ale dla zasady, chociaż dyskusji nie było, to ją zamknę.

Informuję państwa, że do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 14 grudnia br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich. Jest pięcioro państwa posłów: pani Maria Nowak, panowie Andrzej Kania, Piotr Chmielowski, Tadeusz Tomaszewski, Bogdan Rzońca.

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zapisać się do głosu?

Nie widzę

Zamykam listę.

Proszę panią poseł Marię Nowak z klubu Prawo i Sprawiedliwość o wygłoszenie oświadczenia.

Nie ma pani poseł?

Czy pan poseł Andrzej Kania jest?

Proszę bardzo, pan poseł *(Oklaski)* Andrzej Kania, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Andrzej Kania:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W niedzielę 2 października bieżącego roku w Gminnym Ośrodku Kulturalno-Oświatowym w Lelisie w powiecie ostrołęckim odbyło się kolejne, już piątaste, Kurpiowskie Granie, czyli XV Regionalny Przegląd Harmonistów i Skrzypków Ludowych. 16 marca 1997 r. odbył się w Lelisie I Regionalny Przegląd Harmonistów i Skrzypków Ludowych pod nazwą „Kurpiowskie Granie”. Wzięło w nim wtedy udział dwudziestu dwóch muzykantów. W tym roku w Kurpiowskim Graniu ogółem wystąpiły 63 osoby: 11 skrzypków, 37 muzykantów grających na harmonii pedałowej i 15 grających na harmonijce ustnej. W tegorocznym XV jubileuszowym muzykowaniu odstąpiono od zasady konkursu, by połączyć przegląd i obchody jubileuszu.

W pierwszej części odbyło się przesłuchanie instrumentalistów, którzy zaprezentowali po jednym wybranym utworze, po czym przystąpiono do obchodów piętnastolecia Kurpiowskiego Grania.

W swoim wystąpieniu, witając wszystkich muzyków i gości, Anna Ogniewska, dyrektorka Gminnego Ośrodka Kulturalno-Oświatowego w Lelisie, wspominała: Było to tak niedawno – 15 lat temu zastanawialiśmy się w gronie pracowników Gminnego Ośrodka Kulturalno-Oświatowego w Lelisie nad zorganizowaniem takiej folklorystycznej imprezy, żeby była inna niż organizowane w sąsiednich gminach. Pomysłów i planów było wiele. Jednym z pomysłów, i trafnym zapewne, był regionalny przegląd harmonistów i skrzypków ludowych. Postanowiliśmy, że będziemy ocalać od zapomnienia muzykę ludową i pokazywać jej piękno młodym pokoleniom oraz kultywować tradycje naszych przodków. Taki był cel na-

Posel Andrzej Kania

szego przedsięwzięcia. Aby zrealizować postawione cele, ruszyliśmy w teren. Wyszukaliśmy około 40 muzykantów i nawiązaliśmy bezpośredni kontakt, zapraszając do Lelisa na granie.

Często na folklor regionu patrzymy przez pryzmat powszechnie znanych zespołów zdobywających laury bądź punktowane miejsca na festiwalach folklorystycznych. Natomiast zapominamy o wielu utalentowanych „cichych” twórcach i artystach, którzy, choć nie występują na scenie, to jednak ich obecność znaczy bardzo wiele dla zachowania tożsamości regionalnej. I właśnie dzięki Kurpiowskiemu Graniu w Lelisie w ciągu ostatnich lat mogli wystąpić publicznie ci często niedostrzegani harmoniści i skrzypkowie.

Za sprawą Kurpiowskiego Grania, a tym samym zwiększenia zainteresowania muzyką ludową, w listopadzie 2009 r. w Lelisie przy Gminnym Ośrodku Kulturalno-Oświatowym utworzono Orkiestrę Kurpiowską. W tej chwili w jej skład wchodzi 11 osób grających na harmonii pedałowej, dwóch skrzypków i jedna osoba grająca na bębenu ręcznym. Śpiew wykonuje Mariola Ogniewska. Kierownictwo zespołu sprawują Anna Ogniewska i Jan Kania. W tym roku orkiestra wydała płytę CD, na której znalazło się 20 najbardziej znanych kurpiowskich utworów.

Z okazji jubileuszu 15-lecia życzę, aby Kurpiowskie Granie w Lelisie nadal rozwijało się i prezentowało muzykantów ludowych. Niech ten przegląd przyczynia się do ochrony tej jakże ważnej dla każdego Kurpia części dziedzictwa. Niech muzyka kurpiowska dzięki także Kurpiowskiemu Graniu rozbrzmiewa jak najgłośniej, zarówno na żywo, jak i odtwarzana z płyt CD czy też za pomocą odtwarzaczy MP4.

Z okazji jubileuszu 15-lecia Kurpiowskiego Grania z tego miejsca, z mównicy polskiego parlamentu jako poseł Rzeczypospolitej, poseł ziemi kurpiowskiej dziękuję z całego serca wszystkim, którzy przyczynili się i przyczyniają do rozwoju tej ważnej na Kurpiach imprezy muzycznej, jaką jest regionalny przegląd harmonistów i skrzypków ludowych. Przede wszystkim dziękuję pani Annie Ogniewskiej, dyrektorze Gminnego Ośrodka Kulturalno-Oświatowego w Lelisie, pomysłodawczyni i organizatorce wszystkich dotychczasowych 15 spotkań Kurpiowskiego Grania. Dziękuję panu Janowi Kani za muzyczne czuwanie nad Kurpiowskim Graniem, głównemu orędownikowi powstania Orkiestry Kurpiowskiej.

Nie byłoby pewnie Kurpiowskiego Grania, gdyby nie było zgody władz gminy na tego typu działalność gminnego ośrodka. Dlatego też bardzo dziękuję panu wójtowi Stanisławowi Subdzie i wszystkim radnym gminy Lelis, że wspierają, także finansowo, to, można już powiedzieć, nasze Kurpiowskie Granie. Dziękuję twórcom ludowym, którzy uświetniają Kurpiowskie Granie swoją obecnością oraz prezentacją sztuki ludowej. *(Dzwonek)* Dziękuję wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przez te 15 lat przyczynili się do uświetniania Kurpiowskiego Grania w Lelisie.

Te informacje przedstawiam państwu dzięki książce pod tytułem „15 lat Kurpiowskiego Grania”, która została wydana przez gminny ośrodek w Lelisie. Informacje zaczerpnąłem także z biuletynu gminy Lelis. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Można powiedzieć, że też przyłączamy się do życzeń dalszego rozwoju kurpiowskiej kultury muzycznej.

Posel Andrzej Kania:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Przekażę wszystkim Kurpiom, szczególnie tym, którzy uczestniczą w Kurpiowskim Graniu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę przekazać.

Dziękuję panu posłowi.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Piotr Chmielowski, klub Ruch Palikota.

Posel Piotr Chmielowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z polskim prawem państwowy powiatowy inspektor sanitarny jest organem państwa.

Chciałbym szanownej Izbie zwrócić uwagę na działalność człowieka, który piastując to stanowisko, systematycznie i z premedytacją łamie prawo, powodując powszechne zagrożenie życia i zdrowia obywateli. Państwowy powiatowy inspektor sanitarny w Lublinie Paweł Policzkiewicz chełpi się tym, że wydaje decyzje zamknięcia gabinetów stomatologicznych i niepublicznych zakładów opieki zdrowotnej świadczących usługi stomatologiczne, ponieważ w jego mniemaniu nie respektują one art. 11 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń u ludzi. Twierdzi, że jego decyzje dotyczyły przede wszystkim nieprawidłowych procedur dekontaminacji narzędzi wielokrotnego użytku.

Pragnę w tym momencie stwierdzić, że sam wykazuje, że jest całkowicie niekompetentny, ponieważ nie rozumie słów procedura i dekontaminacja. *(Oklaski)* Otóż procedura jest zbiorem zachowań, które musi wykonać personel medyczny, ponieważ narzuca mu to wymieniona ustawa w art. 11 ust. 1 i 2, a procedury powinny być opracowane, wdrożone i nadzorowane w celu zapobiegania zakażeniom i chorobom zakaźnym.

Posel Piotr Chmielowski

Z informacji, które mam, wynika, że wszystkie zamknięte przez pana Policzkiewicza gabinety posiadały te procedury. Zaś pan inspektor Paweł Policzkiewicz nie posiada żadnych procedur, ponieważ – jak twierdzi w pismach – nie jest powołany, tak samo jak GIS, do opracowania jakichkolwiek procedur, a jedynie do ich kontrolowania.

Wystarczy sięgnąć do słownika, aby dowiedzieć się, że dekontaminacja nie jest dezynfekcją i sterylizacją. Aby uwiarygodnić swoje postępowanie, ten pan publikuje aż 11 punktów, zasad, które są najczęściej naruszane przez lekarzy. Możemy tu znaleźć bezsensowne zarzuty, np. brak ciągłości i szczelności pakietów sterylizacyjnych, których jako organ państwa nie ma prawa badać. W jednym z punktów nakazuje co niektórym lekarzom wpisywanie dat na pakiety sterylizacyjne, co jest jawnie sprzeczne z ustawą o wyrobach medycznych. Publicznie twierdzi, że jedno ze stowarzyszeń dystrybutorów stomatologicznych świadomie wprowadza w błąd lekarzy, zarzucając im błędny sposób postępowania z wyrobami medycznymi. Odnosi się w tym punkcie do zakazu oznaczania wyrobów medycznych datą sterylizacji. Myślę, że nie rozumie tego, że na terenie RP działa tylko jedno stowarzyszenie dystrybutorów stomatologicznych, nazywa się SPiDS, i jako jedyna organizacja w całym kraju opracowało i rozpowszechniło procedury sanitarno-higieniczne, dotyczące gabinetów stomatologicznych. Pomimo dziesiątek prób, analiz prawnych zmierzających do podważenia tych procedur do tej pory nikomu nie udało się tego dokonać. Tak więc działania pana inspektora Pawła Policzkiewicza należy traktować jako przejaw patologicznej nienawiści i chęci zaistnienia na terenie swojego działania.

Analizując ostatnie doniesienia prasowe, w pełni popieram wojewódzkiego państwowego inspektora sanitarnego, który stwierdził, że stracił zaufanie do pana inspektora Policzkiewicza. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Tadeusz Tomaszewski z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Szanowny Panie Pośle! Moje oświadczenie dotyczy działań rządu w sprawie ograniczenia bezrobocia. W czasie dzisiejszej debaty na temat ustawy o budżetowej reprezentująca ministra finansów pani minister powiedziała wyraźnie, że nadwyżka w Funduszu Pracy jest elementem ratowania finansów publicznych, a w związku z tym nadwyżka, którą przewiduje się na koniec 2012 r.

w kwocie ponad 5 mld zł, nie zostanie przeznaczona na zwalczanie bezrobocia, zwłaszcza na różne formy aktywizacji bezrobotnych.

Środki na ten cel na rok 2012 będą na poziomie 3400 mln zł, co w porównaniu z wykonaniem w 2010 r. stanowi 50% tychże środków. Już w sierpniu bieżącego roku zabrakło pieniędzy w powiatowych urzędach pracy na stypendia oraz na staże dla młodych ludzi. Brakuje też środków na bardzo efektywną formę wspomagania bezrobotnych, jaką stanowi zakładanie własnych firm, a także na refundację kosztów tworzenia nowych miejsc pracy dla osób bezrobotnych. Dlatego też sadzę, że pracodawcy wspólnie z przedstawicielami Komisji Trójstronnej powinni w większym stopniu oddziaływać na stronę rządową w tym kierunku, aby środki pochodzące ze składek pracodawców służyły realizacji celów, które są przewidziane w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Natomiast zadaniem ministra jest dbanie o stan finansów publicznych nie tylko poprzez zapobieganie doprowadzaniu do tak istotnego zadłużenia, które w efekcie ogranicza możliwości rozwojowe osób, które nie ze swojej winy stają się często bezrobotnymi.

Na rynku pracy w szczególnej sytuacji znajdują się ludzie młodzi do 25. roku życia, którzy w małych ośrodkach – małomiasteczkowych – często bez wsparcia udzielanego z pomocy publicznej bądź z Funduszu Pracy, przeznaczonego na staże, na przygotowanie zawodowe, nie mają szans na podjęcie jakiejkolwiek pracy, nie mówiąc o podjęciu pierwszego zatrudnienia, a często właśnie to pierwsze zatrudnienie, wymienione w CV, otwiera drzwi do innych możliwości. Drugą grupą osób szczególnie zagrożonych na rynku pracy są, jak się okazuje, osoby po 50. roku życia. W bieżącym roku liczba bezrobotnych w tej grupie zwiększyła się o ponad 6%. Obecnie jest to blisko 415 tys. osób, które znajdują się bez pracy i bez jakichkolwiek szans na aktywizację ze względu na politykę rządu w zakresie dysponowania środkami z Funduszu Pracy. Wcześniej sygnalizowano natomiast tej grupie, zwłaszcza kiedy w parlamencie przyjmowano ustawy ograniczające tzw. wcześniejsze przejścia na emeryturę, m.in. emerytury pomostowe, że wyjściem na przeciw oczekiwaniom tej grupy będzie osłona w postaci rządowego programu solidarność pokoleń – 50+. Dzisiaj ten program jest programem wirtualnym ze względu na brak środków finansowych.

Kończąc, chciałbym zaapelować do strony rządowej, ale także do partnerów społecznych, o to, aby w większym stopniu naciskali na rząd, by ten chciał przeznaczyć składki płacone przez pracodawców na zwalczanie bezrobocia w Polsce. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia pana posła Bogdana Rzońcę z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Panie Pośle! Wysoka Izbo! Odbyła się dzisiaj bardzo ważna debata budżetowa. My, posłowie wybrani przez zwykłych ludzi, nasz elektorat, odbieramy różnego rodzaju sygnały związane z tą debatą. Chciałbym więc oświadczyć w imieniu naszych wyborców, że opinia publiczna nie do końca jest zorientowana w wypowiedziach przedstawicieli rządu, ministra finansów, wcześniej pana premiera, który co prawda dzisiaj się nie wypowiadał, ale wypowiadał się w exposé na temat tego, kto ma tzw. władztwo nad rezerwami finansowymi w postaci papierów wartościowych, czyli środków, które mają być przekazane do Międzynarodowego Funduszu Walutowego, i jaką rolę w tym zakresie odgrywa, czy o tym przekazaniu może decydować pan premier i rząd, czy – tak jak mówi o tym konstytucja – powinien decydować szef czy generalnie winny decydować władze Narodowego Banku Polskiego. To jest ważne ustalenie, ponieważ na różnych stanowiskach podległych rządowi są w tej chwili różne osoby, które, sprawując tę funkcję, chciałyby dobrze działać w interesie swoich firm, a tymczasem szefowie tych firm, czasem ze strachu, czasem z obawy o własne stanowisko, mogą podejmować decyzje niezgodne z interesem firmy, a w zasadzie, powiedzmy, pozornie korzystne, ponieważ reprezentują rząd lub ministra nadzorującego daną instytucję finansową czy dany podmiot gospodarczy z udziałem Skarbu Państwa. Wobec tego chciałbym wyraźnie powiedzieć, że w opinii publicznej nie jest jasne, kto będzie decydował o tej odpowiedzialności za przekazanie tych środków z rezerw, z bogactwa narodowego, do instytucji unijnych.

Dalej chciałbym również oświadczyć, że w tomie pierwszym uzasadnienia do projektu ustawy budżetowej zawarto plany działań prywatyzacyjnych dotyczących bardzo ważnych firm z udziałem Skarbu Państwa: PZU, PKO SA. W tym tomie pierwszym są wymienione firmy z obszaru sektora elektroenergetycznego i z sektora naftowego. Mówi się tam chociażby o prawdopodobieństwie prywatyzacji Lotosu. Są też wymieniane firmy z sektora chemicznego. Poddaję pod rozagę myśl o takiej wyprzedaży tego majątku w celach doraźnych, tym bardziej że nie tak dawno słyszeliśmy, iż prezes Narodowego Banku Polskiego zgłosił nawet taki pomysł, żeby pomyśleć o renacjonalizacji banków albo o zainwestowaniu

majątku państwa polskiego w wykup banków. Te dwie jakby sprzeczne informacje powodują, że opinia publiczna i nasi wyborcy nie bardzo są zorientowani i nie bardzo wiedzą, jak naprawdę wygląda kwestia ochrony interesu narodowego.

Jeszcze jedna rzecz. Otóż w tym załączniku i w budżecie państwa mówi się o programie ochrony przed powodzią dorzecza górnej Wisły. Zarysowana jest tam dosyć długa perspektywa realizacji tego bardzo ważnego programu stworzonego przez rząd Prawa i Sprawiedliwości i kontynuowanego dzisiaj, czego odzwierciedleniem są informacje w ustawie budżetowej, a w zasadzie w tomie pierwszym uzasadnienia do projektu budżetu państwa. Mówi się tam o tym, że ten program ma być zrealizowany do roku 2030. Wobec tego chciałbym złożyć takie oświadczenie, iż kluczową inwestycją dla realizacji tego programu jest m.in. budowa zbiornika wodnego Kąty – Myscowa. Czy jest tak, że będziemy czekać na to, że ten bardzo ważny program, który wymaga absolutnie dużych nakładów finansowych i skrupulatnej pracy wielu resortów, będzie teoretycznie realizowany do 2030 r. i dopiero wtedy będziemy mówić o budowie zbiornika wodnego Kąty – Myscowa? Czy nie dałoby się wydzielić z tego programu bardzo potrzebnej inwestycji, o której wspomniałem wcześniej, bo te powodzie w województwie podkarpackim są jednak dosyć częste i powodują ogromne koszty, a czekanie na sam teoretyczny program po prostu nie załatwia problemu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

To są ważne problemy, panie pośle. Ponieważ pierwsze czytanie projektu budżetu zostało zakończone, sugerowałbym, żeby pan poseł zwrócił się z interpelacją do ministra finansów albo do prezesa Rady Ministrów. Odpowiedzi można się spodziewać w ciągu miesiąca.

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, to jest do 15 grudnia 2011 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Oświadczenia poselskie

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Marszałku! W przeddzień Narodowego Święta Niepodległości bieżącego roku szefowie Ministerstwa Sprawiedliwości, Instytutu Pamięci Narodowej i Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa podpisali list intencyjny w sprawie współpracy na rzecz odnalezienia nieznaných miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego z lat 1944–1956. W liście tym zapowiedziano m.in. powołanie specjalnego zespołu roboczego w celu koordynacji działań. Ponadto podkreślono, że do współpracy w realizacji zadania będą zapraszane podmioty trzecie, w szczególności władze samorządowe obszarów, na terenie których mogą znajdować się miejsca pochówku ofiar terroru.

Mogę z satysfakcją podkreślić, że zaledwie kilka dni później władze gminy Tarnów zawiadomiły Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa o odnalezieniu po 64 latach miejsca pochówku dwóch zamordowanych przez UB „żołnierzy wyklętych”. Przypomnę tylko, że partyzantom tej tzw. drugiej konspiracji

oraz jednemu ze wspomnianych zamordowanych poświęciłem kilka swoich oświadczeń. Dodam również, że także na terenie ziemi tarnowskiej, którą mam zaszczyt reprezentować, doszło nie tak dawno dzięki inicjatywie pewnej osoby do zawiadomienia Instytutu Pamięci Narodowej o prawdopodobnym miejscu pochówku wielu ofiar stalinowskich zbrodni na terenie miasta Tarnowa.

Są to bardzo ważne inicjatywy społeczne, które na pewno przyczynią się do odnalezienia nieznaných jeszcze miejsc pochówku wielu tysięcy ofiar represji. Mam natomiast nadzieję, że wspomniany list intencyjny będzie oznaczać autentyczne zaangażowanie się rządu RP w te bardzo zaniedbane sprawy z naszej najnowszej historii.

Jak powiedział profesor Andrzej Krzysztof Kunert: Ustalenie imiennej listy ofiar zbrodni stalinowskich w Polsce, identyfikacja miejsc pochówku ofiar i zapewnienie każdej ofierze grobu z imieniem i nazwiskiem to jeden z najważniejszych obowiązków Rzeczypospolitej.

Dlatego też tym bardziej oczekuję, że zostanie on nareszcie należycie wypełniony oraz mam nadzieję, że również parlamentarzyści i partie będą mogły wykazywać się także na tym polu.